

# Świat brydża

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 1-3 (391-393) | styczeń-marzec 2023 r. | cena 19,90 zł (w tym 8% VAT) | nakład 5900 egz.



INDEKS 378097  
ISSN 0867-7743

12



9 770867 774307

- ◆ Konrad Araszekiewicz wygrał Grand Prix Polski Par 2022
- ◆ Odmet najlepszy w Grand Prix Polski Teamów 2022
- ◆ Marek Małysa uhonorowany nagrodą im. Alana Truscotta

## BUDIMEX SPONSOREM GŁÓWNYM PZBS NA KOLEJNE TRZY LATA



Koniec 2022 r. przyniósł bardzo dobre wieści dla Polskiego Związku Brydża Sportowego. Grupa Budimex pozostanie Sponsorem Głównym PZBS na kolejne trzy lata (2023-25), przy okazji zwiększając kwotę

przyznanego sponsoringu. Prezes Zarządu Budimex SA Artur Popko (na zdjęciu w środku) przekazał także przedstawicielom PZBS – prezesowi Markowi Michałowskiemu (z prawej) i wiceprezesowi Igorowi

Chalupcowi – gratulacje z okazji znakomych wyników sportowych w minionym roku oraz udanej organizacji mistrzostw świata World Bridge Series we Wrocławiu.

## PONAD 40 TYSIĘCY ZŁOTYCH OD BRYDŻYSTÓW NA RZECZ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

40 147,64 zł – taki jest tegoroczny finansowy wynik aktywności członków Polskiego Związku Brydża Sportowego na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tej sumie mieści się ponad 20 tysięcy zł wylicytowanych za możliwość rozegrania turnieju w parze z arcymistrzami i arcymistrzyniami widocznymi na poniższej grafice.

W całej Polsce rozegrano liczne turnieje na rzecz WOŚP – w klasyfikacji ogólnopolskiej wygrała para Janusz Kopras – Tadeusz Dziadykiewicz (WP).



♦ We wszystkich problemach, o ile nie określono inaczej, licytacja odbywa się Wspólnym Językiem, a ustalenia obrońców to: ♦ wist odmienny, ♦ marki i ilościówki odwrotne, ♦ lawintal naturalny.

## JAK ROZEGRASZ?

### Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ K W 10 7 3 2		♠ D 9 6 4
♥ 6 2		♥ K D 10
♦ K 5 3		♦ A 8 7 2
♣ 9 4		♣ K D

W	N	E	S

W	N	E	S
2 ♠	pas	4 ♠	pas
pas	pas		

Jak rozegrasz po wiście ♦D?

### Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał N

♠ K 10 8 5 2		♠ A D 4
♥ D 5 4		♥ A 10 3
♦ D 9		♦ 8 6 5
♣ W 3 2		♣ K 10 5 4

W	N	E	S

W	N	E	S
–	1 ♥	ktr.	pas
1 ♠	pas	pas	2 ♣
2 ♠	pas	pas	pas

Wist ♣A. W drugiej lewie N zagrał ♦2, S wziął asem i wyszedł w trefla do przebitki. Następnie N ściągnął ♦K i zagrał kolejne karo do waleta u obrońcy S. Zaplanuj rozgrywkę.

### Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ A K W 6		♠ 9 8 4
♥ –		♥ 8 6 4 3
♦ A K D W 4 2		♦ 7 6 3
♣ A D 10		♣ W 4 3

W	N	E	S

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
ktr.	3 ♥	pas	pas
6 ♦	pas	pas	pas

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Po optymistycznej licytacji rozgrywasz szlemika. N zawistował ♥D. Przebiłeś i zgrałeś ♦A-K. Za drugim razem S nie dołożył do koloru. Jak rozegrasz dalej?

## JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

### Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał E

♠ K 6 4		
♥ K W		
♦ 5		
♣ K D 9 8 7 5 4		

♠ 9 8 7 2		
♥ 10 5		
♦ A K 9 7 2		
♣ A 3		

W	N	E	S

W	N	E	S
–	–	pas	1 ♦
pas	2 ♣ <sup>1</sup>	pas	2 ♦
pas	3 ♣	pas	3 BA
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> naturalne, forsujące do końcówki

Zawistowałeś ♠8. E wstawił damę, a rozgrywający pobił asem. W drugiej lewie przeciwnik wyszedł z ręki błotką trefli, przepuścisz, a do figury ze stołu partner dołożył ♠10. S zagrał ze stołu figurę trefli, od partnera błotką, z ręki kier. Jak będziesz się bronił po wzięciu na ♣A?

### Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał N

♠ D 6 4		
♥ 7 5 3		
♦ D W 10 9 5		
♣ 10 3		

♠ K 8 7 5		
♥ A 4		
♦ A 7 4		
♣ K 7 6 2		

W	N	E	S
–	pas	1 ♣	1 ♥
ktr. <sup>1</sup>	pas	1BA	2 ♥
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> brak czterech pików, niechęć do gry bez atuu ze swojej ręki (raczej brak zatrzymania kier)

Partner zawistował ♠9 do ♠4, ♠5 i ♠W. W drugiej lewie rozgrywający wyszedł z ręki ♣9, W dołożył ♣4. Zaplanuj obronę.

### Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ A K W 7 3		
♥ A D 10 5		
♦ 7 5 2		
♣ W		

		♠ D 10 9 4
		♥ K W 9 8
		♦ 8 3
		♣ A K 9

W	N	E	S
–	–	–	3 BA <sup>1</sup>
pas	5 ♣ <sup>2</sup>	pas	5 ♦
pas	6 ♦	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> pełny 7-kartowy kolor młodszy, bez wysokich figur w pozostałych kolorach (gambling); <sup>2</sup> do koloru

Partner zawistował ♣7, wzięłeś królem, od rozgrywającego ♣3. Co zagrasz w drugiej lewie?

## PROBLEMY LICYTACYJNE

### Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ A W 9 5 2		♠ 8
♥ A D 8 7 4		♥ K 3
♦ 6		♦ K D W 10 8 4 2
♣ 7 3		♣ A K 2

W	N	E	S

Zaproponuj licytację rąk WE.

### Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ K D 9 3 2		♠ A 10 8 6 5 4
♥ A 10 8 3		♥ 5
♦ A		♦ W 7 5 3
♣ K D W		♣ 9 4

W	N	E	S

Zaproponuj licytację rąk WE Wspólnym Językiem.

## PIERWSZY WIST

### Problem 1

Mecz; obie strony przed, rozdawał S.

Twoja karta (W):

♠ 7 3 ♥ W 10 5 ♦ D 9 6 5 3 2 ♣ 6 2

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
pas	3 BA	pas	pas
pas			

Którą kartę wybierzesz na pierwszy wist?  
**Rozwiązania problemów na str. 40**

## Spis treści



### 5 Relacje

Partner w świetnie skrojonej bluzie z kapturem to podstawa

Konrad Araszkiwicz wygrał Grand Prix Polski Par 2022



### 7 Relacje

Dwa impy zdecydowały o rozstrzygnięciu

Odmet zwycięzcą Grand Prix Polski Teamów 2022



### 44 Kwestionariusz

Brydż uczy także tego, że nie jesteś tak dobry, jak myślałeś, że jesteś

Ron Klinger

9	Wielki brydż w Warlitach Wielkich	Kongres Żuławski
11	Przyczajony tygrys, ukryty smok	3. Transatlantic Seniors Cup
16	Złe miłego początki	Piotr Gawryś i Michał Klukowski wygrali Reisingera
21	Może i nie jest źle, ale dobrze też nie jest	Rozmowa z Markiem Małysą
23	Nagrody Międzynarodowego Stowarzyszenia Dziennikarzy Brydżowych	Rozdania roku
26	Niezwykła moc zwykłego żartu	Psychologia w brydżu
28	Po pierwsze: obłóżyć	Podpatrzone, zasłyszane
30	Poszerzajmy sferę kompozycji	Brydż i matematyka (i okolice)
34	Zimowe szkolenie, czyli wstrzemięźliwość popłaca	Młodzieżowy Świat Brydża
38	Na nowy początek	Brydż 60+
46	Człowiek, którego drugim domem był Regency Whist Club	Tak grał Boris Koytchou
50	Siła sugestii	Oldies but goldies
54	Odpowiednia aura dla dinozaura	Piotra Wowkonowicza okrucy sprzed lat
59	Mistrz sprzed 59 lat	Andrzej Kiwerski
62	Krótko, elegancko, skutecznie	Brydż dookoła świata
70	Nie tylko brydż...	Barwny świat kart do gry
78	Wykłady, ćwiczenia, testy i mistrzostwa	Konferencja sędziowska
84	W brydżu jak na giełdzie...	Gwiazdy brydża: Roy Welland

Konrad Araszkiewicz

# Partner w świetnie skrojonej bluzie z kapturem to podstawa



## Finał Grand Prix Polski Par 2022

Fot. Maciej Czajkowski



Dekoracja medalistów GPPP

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia rozstrzygnięto kolejną edycję Grand Prix Polski Par. Finałowy turniej rozegrano w starachowickim hotelu Senator, a końcowe podium wyglądało następująco: 1. Konrad Araszkiewicz, 2. Patryk Patreuha, 3. Leszek Szyrak. O rywalizacji w Starachowicach pisze triumfator GPPP 2022 Konrad Araszkiewicz.

Co stanowi o sukcesie w brydżu – sporcie specyficznym zespołowym, bo parowym?

Odpowiadając bardzo skrótowo: oczywiście odpowiedni partner lub partnerka. Partner, który myśli podobnie i z którym można w komfortie spędzić wiele godzin przy brydżowym stole.

Ja mam wielkiego farta, ponieważ gram z Krzysztofem Kotorowiczem, a gra z tym partnerem należy do niebywałych przyjemności – poza nienaganną techniką oraz wielką wyobraźnią licytacyjną Krzysztof gwarantuje doskonałą atmosferę podczas gry i poza nią. Gwarantowane są także pozytywne doznania estetyczne, bowiem mój partner zawsze gra w świetnie skrojonej, specjalnie dobranej na okoliczność rozgrywek bluzie z kapturem, najchętniej w żół-

tym kolorze, oraz ze znakomicie dobranymi dodatkami, również w tym słonecznym kolorze.

Do finału GPPP po turniejach eliminacyjnych przystępowaliśmy na czwartym miejscu, bazując na moim wyniku indywidualnym.

Poniżej prezentuję kilka rozdań ze Starachowic – z fazy round robin (32 pary) oraz finału A (wchodziło do niego 16 par). Co prawda na potrzeby artykułu miały być dobrane ładne rozdania, ale wobec braku spełniających powyższe kryterium, prezentuję te, za które otrzymaliśmy dużo punktów turniejowych

Rozd. 2/RR; NS po partii, rozdawał E

♠ D W 10 6 3	W	N	E	♠ 2
♥ D 4				♥ A 8 5 2
♦ A D 3				♦ 10 7 6 4
♣ D 10 8				♣ K 5 4 2
				♠ A 8 5
				♥ 9 7
				♦ K W 9 5 2
				♣ A W 3

Licytacja:

W	N	E	S
Araszkiewicz	P. Patreuha	Kotorowicz	J. Patreuha
–	–	pas	1 ♦
1 ♠	2 ♦ <sup>1</sup>	pas	2 ♥
pas...			

<sup>1</sup> transfer na kierę

Wist: ♠D zabita asem i ♥9 – ♥D, ♥K, małe. Po przepuszczeniu kiera – karo do waleta i trefl. Bez dwóch i +200

Niespecjalnie skomplikowana obrona dawała 24,60 pkt na 30.

Rozd. 6/RR; WE po partii, rozdawał E

♠ A K W 9	W	N	E	♠ 10 5 3
♥ 9				♥ W 8 5 4
♦ 10 9 7 6 5 3				♦ 4
♣ K 9				♣ W 8 7 5 2
				♠ D 8 7 6 4
				♥ K 7
				♦ A K 2
				♣ A 10 3

W	N	E	S
Araszkiewicz	Pawlak	Kotorowicz	Valchev
–	–	pas	1 BA
ktr.	rkr.	2 ♣	pas
2 ♦	3 ♥	pas	3 BA
pas...			

Wist ♠A, Krzysztof znakomicie dokłada ♠5, a nie odruchowo ♠10. Po zagranu w karo rozgrywający decyduje się na oddanie kiera – Krzysztof gra ♠10 pik i bez jednej. 28 pkt na 30.

### Rozd. 17/RR; obie przed partią, rozdawał N

	♠ A D 9 7		♠ K 8 4 3 2
	♥ K 9 3 2		♥ W
	♦ W 8		♦ K 7 5 4
	♣ D W 7		♣ A 8 5
♠ W 10 6		♠ K 8 4 3 2	
♥ D 10 8		♥ W	
♦ 10 6 3 2		♦ K 7 5 4	
♣ 9 4 2		♣ A 8 5	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ 5		
	♥ A 7 6 5 4		
	♦ A D 9		
	♣ K 10 6 3		

W	N	E	S
Marcinowski	Araszkiewicz	Sobczak	Kotorowicz
–	1 ♣	1 ♠	2 ♦ <sup>1</sup>
pas	2 ♥	pas	2 ♠
pas	2 BA	pas	3 BA
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> transfer

Decyduję się spasować na 3BA pomimo czterokarowego fitu. Miałem przekonanie, że decyzja mieści się w ryzyku turniejowym. Po naturalnym wiście w ♦ 2 11 lew i 30 pkt.

### Rozd. 4/finał; obie po partii, rozdawał W

	♠ K W 10 6 4		♠ A 8 5
	♥ 6		♥ 8 5 3 2
	♦ 9 8 5 2		♦ K W 10 6
	♣ W 8 5		♣ A 10
♠ 7 2		♠ A 8 5	
♥ A D 10 9 7		♥ 8 5 3 2	
♦ D 3		♦ K W 10 6	
♣ K 7 4 3		♣ A 10	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ D 9 3		
	♥ K W 4		
	♦ A 7 4		
	♣ D 9 6 2		

W	N	E	S
Buras	Araszkiewicz	Lutostański	Kotorowicz
1 ♥	pas	2 ♣	pas
2 ♥	pas	3 ♥	pas
4 ♥	pas...		

Rozdanie grane przeciwko mistrzom świata. Nadwyżkowa licytacja naprowadziła mnie na agresywny wist pikowy: ♠W dawał 13 pkt na 15. Na wszystkich



Brydżowy tort

ośmiu stołach grano 4♥; po wiście w ♦ 8 (sześciokrotnie) brano 11 lew. U nas było tylko lew 10.

### Rozd. 25/finał; WE po partii, rozdawał N

	♠ D 9 5		♠ K W 7
	♥ A 9 7 4		♥ 10 6 3 2
	♦ D W 9 6		♦ A 8 5
	♣ 10 4		♣ K 7 2
♠ A 10 8 6 2		♠ K W 7	
♥ D		♥ 10 6 3 2	
♦ 10 2		♦ A 8 5	
♣ A 9 8 5 3		♣ K 7 2	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ 4 3		
	♥ K W 8 5		
	♦ K 7 4 3		
	♣ D W 6		

W	N	E	S
Araszkiewicz	Lutostański	Kotorowicz	Buras
–	pas	pas	1 ♥
2 ♥	3 ♦ <sup>1</sup>	4 ♠	pas...

<sup>1</sup> inwit z fitem

Tym razem doskonała rozgrywka wywiadowcza Krzysztofa. Wist ♥5 do ♥A i ♦D – zabita asem. Teraz trzy razy trefle, po uzyskanych informacjach Krzysztof uznał, że na inwit czwarty ♥A i ♦D-W to za mało i zaimpasował u Piotra ♠D. +620 było warte 13,86 pkt na 15.

Cały turniej graliśmy agresywnie, co często przynosiło dobre wyniki, oczywiście nie unikaliśmy błędów w ocenie karty czy niedokładności technicznych, ale w tym roku tyle wystarczyło, by wygrać.

Finał Grand Prix jest podsumowaniem sezonu gry na maksy. W mojej opinii cały cykl wymaga odświeżenia formuły, ponieważ jest zbyt dużo turniejów eliminacyjnych, spada frekwencja, poziom organizacyjny turniejów jest bardzo nierówny, gra staje się coraz bardziej frywolna, zbyt łatwo jest się dostać do finału.

Proponuję zwiększyć wymagania w stosunku do organizatorów, zmniejszyć liczbę uczestników finału open, czyniąc go bardziej ekskluzywnym, a zrozumiąłą stratę przychodową zrekomensować większą liczbą uczestników finału dla graczy o niższym WK (rozgrywanego do końca jako oddzielny turniej).

No i nagrody... Muszą albo zniknąć, albo winny być adekwatne do ponoszonych kosztów dostania się do finału.

♦ Więcej wyników: w kalendarium PZBS na str. 96.



Piotr Zatorski

# Dwa impy zdecydowały o rozstrzygnięciu

## Finał GPP Teamów 2022

Gospodarzem finałowych rozgrywek Grand Prix Polski Teamów 2022 było Tarnowo Podgórne. Co ciekawe, impreza była rozgrywana w Hotelu 500, czyli w miejscu, które wiele lat temu gościło uczestników cyklu turniejów mikstowych. Format rywalizacji był prosty. Po całorocznym eliminacjach sformowało się 11 drużyn + team organizatora; każdy zagrał z każdym. Po 11 rundach cztery drużyny przeszły do półfinałów, a reszta kończyła grę.

Fazę eliminacji wygrał team Odmet (Buras, Ingielewicz, Klukowski, Narkiewicz, Zatorski), który w półfinale trafił na team PAB Michałowo (Bliński, Jankunaite, Nazarko, Szarkanas, Wszeborowski, Zaleski). Druga para półfinałowa to teamy Bridgescanner (Arłowicz, Gołębiowski, K. Jassem, J. Patreuha, P. Patreuha, E. Vainikonis) i Olczyk (J. Cieślak, Filipowicz, Marcinowski, Niedzielski, Olczyk, Sobczak). Teamy Odmet i Olczyk wygrały swoje półfinały dosyć pewnie (odpowiednio +51,5 i +33,9). W meczu o trzecie miejsce zwyciężył Bridgescanner, a w wielkim finale Odmet rzutem na taśmę wygrał z Olczykiem dwoma impami!

Teraz kilka ciekawych rozdań z finałów GPPT:

Rozd. 16/X; WE po partii, rozdawał W

♠ 8			
♥ AKD 10 9 8			
♦ W 3			
♣ DW 9 7			
♠ AD 9		♠ KW 7 6 5 4 3 2	
♥ W 4		♥ 7 2	
♦ AKD 6 5		♦ 9 8	
♣ A 10 5		♣ 4	
	♠ 10		
	♥ 6 5 3		
	♦ 10 7 4 2		
	♣ K 8 6 3 2		

	♠ 10 6		♠ D 4
	♥ K 7 6 4		♥ D 10 5 2
	♦ W 4 2		♦ 9 5 3
	♣ 10 7 6 4		♣ A 9 5 2

	♠ AK 8 7 3 2		
	♥ AW 9 8 3		
	♦ AK		
	♣ -		

	♠ 10 7 5 4		
	♥ 7 3 2		
	♦ W 5 3		
	♣ K 9 8		

	♠ 8		
	♥ AKD 10 9 8		
	♦ W 3		
	♣ DW 9 7		
	♠ AD 9		♠ KW 7 6 5 4 3 2
	♥ W 4		♥ 7 2
	♦ AKD 6 5		♦ 9 8
	♣ A 10 5		♣ 4
	♠ 10		
	♥ 6 5 3		
	♦ 10 7 4 2		
	♣ K 8 6 3 2		

	♠ 10 6		♠ D 4
	♥ K 7 6 4		♥ D 10 5 2
	♦ W 4 2		♦ 9 5 3
	♣ 10 7 6 4		♣ A 9 5 2

	♠ AK 8 7 3 2		
	♥ AW 9 8 3		
	♦ AK		
	♣ -		

	♠ 10 7 5 4		
	♥ 7 3 2		
	♦ W 5 3		
	♣ K 9 8		

	♠ 8		
	♥ AKD 10 9 8		
	♦ W 3		
	♣ DW 9 7		
	♠ AD 9		♠ KW 7 6 5 4 3 2
	♥ W 4		♥ 7 2
	♦ AKD 6 5		♦ 9 8
	♣ A 10 5		♣ 4
	♠ 10		
	♥ 6 5 3		
	♦ 10 7 4 2		
	♣ K 8 6 3 2		

	♠ 10 6		♠ D 4
	♥ K 7 6 4		♥ D 10 5 2
	♦ W 4 2		♦ 9 5 3
	♣ 10 7 6 4		♣ A 9 5 2

	♠ AK 8 7 3 2		
	♥ AW 9 8 3		
	♦ AK		
	♣ -		

	♠ 10 7 5 4		
	♥ 7 3 2		
	♦ W 5 3		
	♣ K 9 8		

	♠ 8		
	♥ AKD 10 9 8		
	♦ W 3		
	♣ DW 9 7		
	♠ AD 9		♠ KW 7 6 5 4 3 2
	♥ W 4		♥ 7 2
	♦ AKD 6 5		♦ 9 8
	♣ A 10 5		♣ 4
	♠ 10		
	♥ 6 5 3		
	♦ 10 7 4 2		
	♣ K 8 6 3 2		

	♠ 10 6		♠ D 4
	♥ K 7 6 4		♥ D 10 5 2
	♦ W 4 2		♦ 9 5 3
	♣ 10 7 6 4		♣ A 9 5 2

	♠ AK 8 7 3 2		
	♥ AW 9 8 3		
	♦ AK		
	♣ -		

	♠ 10 7 5 4		
	♥ 7 3 2		
	♦ W 5 3		
	♣ K 9 8		

	♠ 8		
	♥ AKD 10 9 8		
	♦ W 3		
	♣ DW 9 7		
	♠ AD 9		♠ KW 7 6 5 4 3 2
	♥ W 4		♥ 7 2
	♦ AKD 6 5		♦ 9 8
	♣ A 10 5		♣ 4
	♠ 10		
	♥ 6 5 3		
	♦ 10 7 4 2		
	♣ K 8 6 3 2		

	♠ 10 6		♠ D 4
	♥ K 7 6 4		♥ D 10 5 2
	♦ W 4 2		♦ 9 5 3
	♣ 10 7 6 4		♣ A 9 5 2

	♠ AK 8 7 3 2		
	♥ AW 9 8 3		
	♦ AK		
	♣ -		

	♠ 10 7 5 4		
	♥ 7 3 2		
	♦ W 5 3		
	♣ K 9 8		

	♠ 10 6		♠ D 4
	♥ K 7 6 4		♥ D 10 5 2
	♦ W 4 2		♦ 9 5 3
	♣ 10 7 6 4		♣ A 9 5 2

	♠ AK 8 7 3 2		
	♥ AW 9 8 3		
	♦ AK		
	♣ -		

	♠ 10 7 5 4		
	♥ 7 3 2		
	♦ W 5 3		
	♣ K 9 8		

	♠ 8		
	♥ AKD 10 9 8		
	♦ W 3		
	♣ DW 9 7		
	♠ AD 9		♠ KW 7 6 5 4 3 2
	♥ W 4		♥ 7 2
	♦ AKD 6 5		♦ 9 8
	♣ A 10 5		♣ 4
	♠ 10		
	♥ 6 5 3		
	♦ 10 7 4 2		
	♣ K 8 6 3 2		

	♠ 10 6		♠ D 4
	♥ K 7 6 4		♥ D 10 5 2
	♦ W 4 2		♦ 9 5 3
	♣ 10 7 6 4		♣ A 9 5 2

	♠ AK 8 7 3 2		
	♥ AW 9 8 3		
	♦ AK		
	♣ -		

	♠ 10 7 5 4		
	♥ 7 3 2		
	♦ W 5 3		
	♣ K 9 8		

	♠ 8		
	♥ AKD 10 9 8		
	♦ W 3		
	♣ DW 9 7		
	♠ AD 9		♠ KW 7 6 5 4 3 2
	♥ W 4		♥ 7 2
	♦ AKD 6 5		♦ 9 8
	♣ A 10 5		♣ 4
	♠ 10		
	♥ 6 5 3		
	♦ 10 7 4 2		
	♣ K 8 6 3 2		

	♠ 10 6		♠ D 4
	♥ K 7 6 4		♥ D 10 5 2
	♦ W 4 2		♦ 9 5 3
	♣ 10 7 6 4		♣ A 9 5 2

	♠ AK 8 7 3 2		
	♥ AW 9 8 3		
	♦ AK		
	♣ -		

	♠ 10 7 5 4		
	♥ 7 3 2		
	♦ W 5 3		
	♣ K 9 8		

	♠ 8		
	♥ AKD 10 9 8		
	♦ W 3		
	♣ DW 9 7		
	♠ AD 9		♠ KW 7 6 5 4 3 2
	♥ W 4		♥ 7 2
	♦ AKD 6 5		♦ 9 8
	♣ A 10 5		♣ 4
	♠ 10		
	♥ 6 5 3		
	♦ 10 7 4 2		
	♣ K 8 6 3 2		

	♠ 10 6		♠ D 4
	♥ K 7 6 4		♥ D 10 5 2
	♦ W 4 2		♦ 9 5 3
	♣ 10 7 6 4		♣ A 9 5 2

	♠ AK 8 7 3 2		
	♥ AW 9 8 3		
	♦ AK		
	♣ -		

	♠ 10 7 5 4		
	♥ 7 3 2		
	♦ W 5 3		
	♣ K 9 8		

	♠ 8		
	♥ AKD 10 9 8		
	♦ W 3		
	♣ DW 9 7		
	♠ AD 9		♠ KW 7 6 5 4 3 2
	♥ W 4		♥ 7 2
	♦ AKD 6 5		♦ 9 8
	♣ A 10 5		♣ 4
	♠ 10		
	♥ 6 5 3		
	♦ 10 7 4 2		
	♣ K 8 6 3 2		

	♠ 10 6		♠ D 4
	♥ K 7 6 4		♥ D 10 5 2
	♦ W 4 2		♦ 9 5 3
	♣ 10 7 6 4		♣ A 9 5 2

	♠ AK 8 7 3 2		
	♥ AW 9 8 3		
	♦ AK		
	♣ -		

	♠ 10 7 5 4		
	♥ 7 3 2		
	♦ W 5 3		
	♣ K 9 8		

<sup>1</sup> 20-21; <sup>2</sup> 6+♠ inwit szlemikowy; <sup>3</sup> blackwood; <sup>4</sup> 1/4

Rozdanie, o które mam do siebie spore pretensje. Jakub po otwarciu 2BA do-



Dekoracja zwycięzców GPPT

syć energicznie dopytywał mnie o znaczenie naszego otwarcia, co było wyjątkowo nienaturalnym zachowaniem w tej pozycji, więc ostrzegło mnie to, że ma jakąś nietypową kartę. Idąc tym tropem, czułem, że jeśli ma dojść do gry premiowej, to lepiej ustawić kontrakt z mojej strony, co normalnie nie miaoby sensu (mam dwa kolory na podegraniu). Od razu 6♠ nie mogłem powiedzieć, ale po inwicie i po najbardziej pozytywnej odpowiedzi, jaką jest blackwood, mogłem sam zapowiedzieć szlemika w piki, licząc, że nie zostanie trafiony wist. Niestety, przecucie było trafne. Bez jednej.

Rozd. 22/XI; WE po partii; rozdawał E

♠ W 9 5			
♥ -			
♦ D 10 8 7 6			
♣ KD W 8 3			
♠ 10 6		♠ D 4	
♥ K 7 6 4		♥ D 10 5 2	
♦ W 4 2		♦ 9 5 3	
♣ 10 7 6 4		♣ A 9 5 2	

	♠ 10 6		♠ D 4
	♥ K 7 6 4		♥ D 10 5 2
	♦ W 4 2		♦ 9 5 3
	♣ 10 7 6 4		♣ A 9 5 2

	♠ AK 8 7 3 2		
	♥ AW 9 8 3		
	♦ AK		
	♣ -		

	♠ 10 7 5 4		
	♥ 7 3 2		
	♦ W 5 3		
	♣ K 9 8		

	♠ 8		
	♥ AKD 10 9 8		
	♦ W 3		
	♣ DW 9 7		
	♠ AD 9		♠ KW 7 6 5 4 3 2
	♥ W 4		♥ 7 2
	♦ AKD 6 5		♦ 9 8
	♣ A 10 5		♣ 4
	♠ 10		
	♥ 6 5 3		
	♦ 10 7 4 2		
	♣ K 8 6 3 2		

	♠ 10 6		♠ D 4
	♥ K 7 6 4		♥ D 10 5 2
	♦ W 4 2		♦ 9 5 3
	♣ 10 7 6 4		♣ A 9 5 2

	♠ AK 8 7 3 2		
	♥ AW 9 8 3		
	♦ AK		
	♣ -		

	♠ 10 7 5 4		
	♥ 7 3 2		
	♦ W 5 3		
	♣ K 9 8		

	♠ 8		
	♥ AKD 10 9 8		
	♦ W 3		
	♣ DW 9 7		
	♠ AD 9		♠ KW 7 6 5 4 3 2
	♥ W 4		♥ 7 2
	♦ AKD 6 5		♦ 9 8
	♣ A 10 5		♣ 4
	♠ 10		
	♥ 6 5 3		
	♦ 10 7 4 2		
	♣ K 8 6 3 2		

	♠ 10 6		♠ D 4
	♥ K 7 6 4		♥ D 10 5 2
	♦ W 4 2		♦ 9 5 3
	♣ 10 7 6 4		♣ A 9 5 2

	♠ AK 8 7 3 2		
	♥ AW 9 8 3		
	♦ AK		
	♣ -		

	♠ 10 7 5 4		
	♥ 7 3 2		
	♦ W 5 3		
	♣ K 9 8		

	♠ 8		
	♥ AKD 10 9 8		
	♦ W 3		
	♣ DW 9 7		
	♠ AD 9		♠ KW 7 6 5 4 3 2
	♥ W 4		♥ 7 2
	♦ AKD 6 5		♦ 9 8
	♣ A 10 5		♣ 4
	♠ 10		
	♥ 6 5 3		
	♦ 10 7 4 2		
	♣ K 8 6 3 2		

	♠ 10 6		♠ D 4
	♥ K 7 6 4		♥ D 10 5 2
	♦ W 4 2		♦ 9 5 3
	♣ 10 7 6 4		♣ A 9 5 2

	♠ AK 8 7 3 2		
	♥ AW 9 8 3		
	♦ AK		
	♣ -		

	♠ 10 7 5 4		
	♥ 7 3 2		
	♦ W 5 3		
	♣ K 9 8		

	♠ 8		
	♥ AKD 10 9 8		
	♦ W 3		
	♣ DW 9 7		
	♠ AD 9		♠ KW 7 6 5 4 3 2
	♥ W 4		♥ 7 2
	♦ AKD 6 5		♦ 9 8
	♣ A 10 5		♣ 4
	♠ 10		
	♥ 6 5 3		

4BA/5♦ po jego 4♣ mogło go zatrzymać przed szlemikiem.

Trochę trudniej byłoby po otwarciu 1BA (i tak było na drugim stole). Jeśli gramy naturalnymi zapowiedziami po odpowiedzi na staymana, to zapewne początek wyglądałby następująco:

–		1BA
2♣		2♦
3♦		?

Teraz mimo posiadania zatrzymań we wszystkich kolorach zaliczywanie 3BA byłoby sporym niedolicytowaniem ze względu na maksimum punktowe oraz dobrą jakość naszych punktów. Możemy zacząć od 3♥, a po 3♠ przekroczyć 3BA, co da znać partnerowi o naszych nadwyżkach i intencjach.

I czas na finał!

### Rozd. 16/finał; WE po partii, rozdawał W

♠ D 10			
♥ 10 9 2			
♦ A 9 6			
♣ W 10 9 4 3			
♠ W 7		♠ AK 9 5 4 3 2	
♥ K 8 4 3		♥ A D W 5	
♦ D 7 3		♦ 8	
♣ A 8 6 5		♣ K	
	♠ 8 6		
	♥ 7 6		
	♦ K W 10 5 4 2		
	♣ D 7 2		

W	N	E	S
Niedzielski	Zatorski	Olczyk	Klukowski
pas	pas	1♣	3♦
pas	4♦	4♠	pas
5♣ <sup>1</sup>	pas	5♥	pas
5♠	pas	6♠	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> cuebid

Dobry i troszkę szczęśliwy szlemik naszych rywali. Jednak nie o tym będzie mowa, a o moim przemyśleniu na temat tego rozdania, bo gołym okiem można stwierdzić, że ciut lepszym kontraktem jest 6♥. Moim zdaniem zaliczywanie 5♥ jest optymalne, jeśli w następnym ruchu proponujemy partnerowi grę w ten kolor. Rodzi się pytanie, jak to rozwiązać po 5♠ ze sporą różnicą długości w kolorach. Czy 6♦ będzie teraz prośbą o wybór kontraktu, skoro wcześniej nie daliśmy 5♦, a może 5BA teraz musi być przygotowaniem do wyboru szlemika? Bez szczegółowych ustaleń lub rozmowy w parze nie obejdzie się. Moim zdaniem problem jest istotny i warty pochylenia się nad nim.

### Rozd. 27/finał; NS po partii, rozdawał W

♠ 9 8			
♥ D 9 3			
♦ 10 9 8 7			
♣ D 9 8 3			
♠ D 10 5 4		♠ K 7 6 2	
♥ 10 7		♥ K W 8 5 4	
♦ A K 4 3		♦ 2	
♣ K W 4		♣ 7 6 5	
	♠ A W 3		
	♥ A 6 2		
	♦ D W 6 5		
	♣ A 10 2		

W	N	E	S
Marcinowski	Zatorski	Sobczak	Klukowski
1♣	pas	1♥	ktr.
pas <sup>1</sup>	1BA	pas	pas
ktr.	rktr. <sup>2</sup>	pas	2♦
ktr.	pas	pas	pas

<sup>1</sup> brak trzech kierów; <sup>2</sup> SOS

Wiedziałem, że partner ma któryś z kolorów młodszych, więc nie próbując trafić go, decyduję się na przygotowanie do rekontry SOS, aby go wywołać. Co ciekawe, gdyby się 1BA ostało, to po wiście kierowym wróg nie miałby szans na obłożenie mnie.

Piotr Marcinowski rozpoczął obronę od ♦A-K i karo (Mateusz Sobczak wyrzucił trefla i kiera). Michał zagrał ♣10, Piotr wziął i ponowił atuta. E wyrzucił trefla. Teraz rozgrywający gra trzy razy trefle – na pierwsze dwa E wywała pika i kiera. W ostatniej lewie treflowej nastąpił moment krytyczny rozdania:

♠ 9 8			
♥ D 9 3			
♦ –			
♣ D			
♠ D 10 5 4		♠ K 7 6	
♥ 10 7		♥ K W 8	
♦ –		♦ –	
♣ –		♣ –	
	♠ A W 3		
	♥ A 6 2		
	♦ –		
	♣ –		

Teraz, aby kontrakt położyć, Sobczak musi wyrzucić ♠K, aby uchronić się przed wpustką! Jeśli wyrzuci kiera, Michał zagra dwa razy w kiera. Jeśli wyrzuci małego pika, to rozgrywający gra pika ze stołu: jeśli E kładzie małego, to ♠A i wpuścić na ♠K. Jeśli E położy króla, to przepuszczamy, drugiego pika bierzemy i gramy kiera do ♥9. Magia!

Ostatecznie ♠K nie został wyrzucony, co przełożyło się na +180 i 7 impów zysku.

No i decydujące rozdanie o losach finału!

### Rozd. 34/finał; NS po partii, rozdawał E

♠ A 10 7			
♥ –			
♦ A D 7			
♣ D W 10 6 5 4 3			
♠ K D 8 3 2		♠ 9 6 5 4	
♥ D W 10 9 8 3		♥ A K 2	
♦ K		♦ W 10 9 6	
♣ 9		♣ 7 2	
	♠ W		
	♥ 7 6 5 4		
	♦ 8 5 4 3 2		
	♣ A K 8		

W	N	E	S
Marcinowski	Zatorski	Sobczak	Klukowski
–	–	pas	pas
2♦ <sup>1</sup>	3♣	4♠	5♣
5♠	6♣	pas <sup>2</sup>	pas
ktr.	pas	pas	pas

<sup>1</sup> kolory starsze; <sup>2</sup> 0 lub 2 lewy

Rozdanie, które dało nam potężny zysk oraz zwycięstwo w meczu – z dwóch impów. Chłopaki wylicytowali mi krótkość pik u partnera, więc z pójściem wyżej nie było problemu. Pytanie tylko, czy próbować szlema przez 5BA, czy odpuścić i nie pokazywać wielkiej karty. Decyduję się kolejny raz zagrać *na wagę* – nagrodą było odpuścić przez wroga pójścia w obronę i skontrolowanie nas na górnego szlemika. Teraz to do nas uśmiechnęło się szczęście z impasem!

Na drugim stole nasi oddali 300 na 5♥ z kontrą, co przełożyło się na zysk 15 impów. Do zobaczenia! ♦

## WYNIKI

- ♦ **O 1. miejsce:** Odmet – Olczyk 76:74 (11:30, 33:29, 32:15)
- ♦ **O 3. miejsce:** Bridgescanner – PAB Michałowo 94:27

## MEDALIŚCI

- 1. Odmet:** Krzysztof Buras, Zdzisław Ingielewicz, Michał Klukowski, Grzegorz Narkiewicz, Piotr Zatorski
- 2. Olczyk:** Jarosław Cieślak, Dominik Filipowicz, Piotr Marcinowski, Paweł Niedzielski, Jerzy Olczyk, Mateusz Sobczak
- 3. Bridgescanner:** Andrej Arłowicz, Stanisław Gołębiowski, Krzysztof Jassem, Jakub Patreuha, Patryk Patreuha, Erikas Vainikonis



Paweł Jarząbek

# Wielki brydż w Warlitach Wielkich

## XXVI Żuławski Mityng Brydżowy im. Mirosława Wołka



Fot. Piotr Bohdanowicz

Podium zimowych MP teamów

Wygłąda na to, że Bogusław Gierulski szukał, szukał i... wreszcie znalazł. Organizowany przez niego w Elblągu Kongres/Mityng Żuławski przez lata cieszył się świetną renomą, ale ostatnio pojawiły się problemy lokalowe. Z różnych powodów w Elblągu coraz trudniej było znaleźć odpowiednie miejsce do gry. Ubiegłoroczny epizod w Krynicy Morskiej był średnio udany i Boguś wciąż szukał dalej. Tak się złożyło, że w czerwcu ubiegłego roku razem wracaliśmy ze zjazdu PZBS z Warszawy i wspólnie zajechaliśmy do Warlit Wielkich koło Ostródy, by przyrzeć się nowo powstałemu tam hotelowi. Bogusiowi wyraźnie oczy zaiskrzyły, gdy pokazano nam, co i jak można tam urządzić. No i w ten sposób Żuławski przeniósł się 70 km na południe, na Mazury Zachodnie czy – jak upieraliby się inni – Prusy Górne. A w Warlitach Wielkich pojawił się wielki brydż.

Przeprowadzka okazała się strzałem w dziesiątkę. Frekwencja była imponująca: 51 drużyn w Zimowych Mistrzostwach Polski Teamów na Impy, 162 pary w turnieju Grand Prix Polski Par, 72, 113 i 103 pary w trzech dodatkowych turniejach par (wygrali je: **Sławomir Bolesta – Bartosz Benjenka, Wojciech Okuniewski – Jakub Jagodziński, Andrzej Fronczak – Marek Barylewski**) – te liczby robią wrażenie.

Rywalizację teamów o Puchar Żuław, w randze zimowych MP, wygrał team **Olczyk** w składzie: **Jerzy Olczyk – Paweł Niedzielski, Piotr Nawrocki – Piotr Wian-**

**kowski, Dominik Filipowicz – Jarosław Cieślak**. Srebrne medale zdobyła ekipa **SPS Construction Kielce (Bartosz Chmurski – Grzegorz Głasek, Piotr Marcinowski – Kamil Nowak)**, a brązowe – **Odmet Fundacja Bridge24.pl (Krzysztof Buras, Grzegorz Narkiewicz, Michał Nowosadzki, Jacek Kalita, Zdzisław Ingielewicz)**.

Po fazie eliminacyjnej (osiem rund) 16 teamów weszło do półfinału. Tu grano sześć rund na dochodzenie – najlepszy okazał się team Dziwiszów Jazz. Późniejsi mistrzowie Polski z teamu Olczyk weszli do sześciodrużynowego finału z 5. miejsca.

W finałowej rywalizacji najpierw sześć ekip zagrało pięciorozdaniowe mecze każdy z każdym, a na koniec o złoto zagrały dwie najlepsze ekipy po finałowym round robin: Olczyk i SPS Construction. Jak wspomniano wyżej, wygrał Olczyk.

Krótką relację z tego – jak sam to nazwał – finału finałów przedstawia poniżej Piotr Nawrocki ze zwycięskiego teamu.

W pierwszym rozdaniu...

Obie po partii, rozdawał E

♠ 9 7 2 ♥ A W 3 2 ♦ D 5 ♣ A 9 8 2	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 10 5 3 ♥ K 8 6 4 ♦ K W 7 3 ♣ 6 4
	N										
W		E									
	S										
♠ W 6 ♥ 9 7 5 ♦ 9 8 6 2 ♣ K 10 7 5	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A K D 8 4 ♥ D 10 ♦ A 10 4 ♣ D W 3
	N										
W		E									
	S										

... Bartek Chmurski z Grześkiem Głaskiem licytują cienkiego szlemika, my końcówkę. Bierze się tu 11 lew. 13 impów dla nas.

W rozdaniu nr 2...

Obie przed partią, rozdawał S

♠ W 9 8 ♥ A D 5 4 ♦ D 10 8 ♣ 7 5 3	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A D 7 6 3 ♥ W 9 6 ♦ K 9 ♣ D 10 8
	N										
W		E									
	S										
♠ K 5 4 ♥ 8 3 ♦ A W 7 6 4 3 ♣ W 4	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 10 2 ♥ K 10 7 2 ♦ 5 2 ♣ A K 9 6 2
	N										
W		E									
	S										

... po moim otwarciu 2♣ precision Kamil Nowak decyduje się na ostre wejście 2♦.

W	N	E	S
Nowak	Wiankowski	Marcinowski	Nawrocki
–	–	–	2♣
2♦	3♣	ktr.	pas
3♦	pas	3 BA	pas
pas	ktr.	pas	pas
4♦	ktr.	pas...	

Bez dwóch za 300. Na drugim stole 3♥ na NS bez jednej. 8 impów dla nas.

W trzecim rozdaniu obie pary WE licytują górnego szlemika.

A oto czwarte rozdanie:

Obie po partii, rozdawał N

♠ K 9 2 ♥ 10 6 ♦ 10 9 8 6 4 2 ♣ K 5	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 10 4 ♥ 9 7 ♦ 7 ♣ A 10 9 7 6 4 3 2
	N										
W		E									
	S										
♠ A D W 3 ♥ A K D 5 4 ♦ D W 3 ♣ W	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 8 7 6 5 ♥ W 8 3 2 ♦ A K 5 ♣ D 8
	N										
W		E									
	S										

U nas Kamil z Piotrkim grają 4♥, które kładzie się bezproblemowo, natomiast na drugim stole Paweł Niedzielski z Jurkiem Olczykiem osiągają kontrakt 5♣. S Wistuje w ♦A i po zrzutce ♦10 decyduje się ściągnąć ♦K. Swoje.

Ostatnie rozdanie nie miało już znaczenia. I jeszcze przedostatni mecz mistrzostw i jego ostatnie rozdanie, które zadecydowało o składzie finału finałów:

**WE po partii, rozdawał N**

♠ D W 8 6 3	♠ 10 7	♠ A K 9 4 2
♥ 3 2	♥ K 9 8	♥ A
♦ W 7	♦ A K 10 8	♦ D 2
♣ D 9 6 4	♣ W 8 5 2	♣ A K 10 7 3
	♠ 5	
	♥ D W 10 7 6 5 4	
	♦ 9 6 5 4 3	
	♣ –	

Na naszym stole licytacja przebiegała tak:

W	N	E	S
Nawrocki	Nowosadzki	Wiankowski	Kalita
–	1 ♦ <sup>1</sup>	ktr.	4 ♥
pas	pas	4 ♠	5 ♦
5 ♠	6 ♥	6 ♠	7 ♥
pas	pas	ktr.	pas...

<sup>1</sup> lepszy młodszy

Bez dwóch. Na drugim stole 6♥ z kontrą bez jednej.

Na koniec ciekawe rozdanie z eliminacji:

**Obie przed partią, rozdawał N**

♠ A W	♠ –	♠ D
♥ D 10 9 7 5	♥ A K W 6 4	♥ 8 3 2
♦ 10 3	♦ A K D 9 8 7 6 2	♦ 5 4
♣ K D W 6	♣ –	♣ A 10 9 8 7 5 3
	♠ K 10 9 8 7 6 5 4 3 2	
	♥ –	
	♦ W	
	♣ 4 2	

Pomimo potężnej karty na **NS** idzie tylko 10 lew w kara (po wiście w atu). Niewiele par **NS** zapisywało wynik po swojej stronie. Furorę robiła opowieść z jednego stołu. **N** otworzył tam 7♦, pas, pas i już trzech zawodników chce się zwiijać, ale tu **W** wkroczył do akcji: 7♥ (!). **N** skontrował, **E** spasował i **S** dał się kupić (to duży eufemizm) i zaliczył 7♠. Kontra i bez czterech za -800 zamiast +1700.



Kończący mityng turniej z cyklu GPPP wygrali brydżyci z Trójmiasta: **Rafał Bownik – Janusz Kobylarski**. Finiszowali z wynikiem 61,29%, wyprzedzając minimalnie parę **Sta-**



Rafał Bownik i Janusz Kobylarski wygrali turniej GPPP

**niśław Gołębiowski – Przemysław Janiszewski** (61,20). Trzecie miejsce zajęli **Apolinary Kowalski – Andrzej Zawada** (60,65). Oto trzy rozdania z tego turnieju przytoczone przez Janusza Kobylarskiego:

### 1. Jak dałem sobie zabrać 20% z rozdania.

**Rozdanie 19/V; WE po partii, rozdawał S**

♠ 3 2	♠ D 9 8 6	♠ K 7 5
♥ D 4	♥ 9 8 6	♥ K W 5 3 2
♦ 9 2	♦ K D 5 4	♦ A 10 7 3
♣ A D 10 9 6 4 3	♣ W 5	♣ K
	♠ A W 10 4	
	♥ A 10 7	
	♦ W 8 6	
	♣ 8 7 2	

Licytacja była krótka: pas – moje (**W**) 3♣ i trzy pasy.

Wist ♦K. Zabiłem asem. Dostrzegłem ułudną szansę wyrzucenia pika na kiera. Zgrałem kiera ze stołu – ♥D wzięła w rękę. Ponownie kier do stołu. **S** zabił asem i po namyśle zagrał karo. **N** wzięła na ♦D i po namyśle odwróciła w karo. Przebiłem, doszedłem ♣K do stołu i... skoro **N** nie odwróciła w pika, to znaczy, że ma ♠A, czyli nie ma sensu ryzykować podziału kierów 4-2. Wróciłem do ręki przebitką ostatniego kara, nadbijając trefla gracza **S**. Zgrałem trefle i zgrałem blotkę pik do króla – i tu przykre rozczarowanie: ♠A za królem, a kiery dzieliły się po trzy, czyli pik mógł wylecieć, co dawałoby dziesiątą lewą i dodatkowe 20% z rozdania.

### 2. Przepychanka, która się opłaciła.

**Rozdanie 12/V; NS po partii, rozdawał W**

♠ A W	♠ D 5 3	♠ W 9 2
♥ D 10 9 7 5	♥ A 4 2	♥ D 8 6
♦ 10 3	♦ A 6 4	♦ 10 9 7
♣ K D W 6	♣ K 10 9 7	♣ 6 4 3 2
	♠ K 8 7 6 4	
	♥ W 9 7 5 3	
	♦ D 8	
	♣ 5	

W	N	E	S
Kobylarski	Bownik		
1 ♣	pas	1 ♦	2 ♦ <sup>1</sup>
ktr.	2 ♥	pas	pas
3 ♣	3 ♥	pas...	

<sup>1</sup> stare

Wist: ♦10. Po przepychankach licytacyjnych ostatecznie to rywale, a nie my, wpadli bez jednej. Zapisaliśmy 72% z rozdania.

### 3. Wszystko przez te maksy: fortunnie zgarnęliśmy fortunę.

**Rozdanie 30/II; obie przed partią, rozdawał E**

♠ 7 3 2	♠ K 10 8 4	♠ 9 5
♥ K D 10 6	♥ A 9 8 5 2	♥ W 7 4
♦ 10 7 5 4 3	♦ A 9 8 2	♦ K W 6
♣ W	♣ –	♣ 9 8 7 4 3
	♠ A D W 6	
	♥ 3	
	♦ D	
	♣ A K D 10 6 5 2	

W	N	E	S
	Bownik		Kobylarski
–	–	pas	1 ♣
pas	1 ♥	pas	1 ♠
pas	4 ♠	pas	4 BA
pas	5 ♦ <sup>1</sup>	pas	7 BA
pas...			

<sup>1</sup> 0-3

Wist ♥K. Do trzeciej rundy pików **E** wrzucił trefla...

♦ W zimowych MP teamów do WK 5 wygrał team **Dama Pik: Dariusz Głowiński, Jerzy Czeszewski, Bogdan Trun, Krzysztof Lipowski**.

♦ **Więcej wyników – w kalendarium na str. 97**



Włodzimierz Starkowski

## Przyczajony tygrys, ukryty smok

### 3. Transatlantic Seniors Cup – Memoriał Juliana Klukowskiego

**W**ymyślony na początku pandemii internetowy turniej narodowych drużyn seniorów spodobał się brydżystom z wielu krajów tak bardzo, że nawet teraz, gdy możemy już bez żadnych przeszkód grać w realu, wielu graczy z całego świata wyraziło chęć rywalizowania w trzeciej już edycji Transatlantic Seniors Cup.

Harmonogram zawodów został oczywiście zmieniony tak, by uczestniczenie w TSC nie kolidowało z grą na żywo, która ruszyła przecież pełną parą prawie wszędzie. Mecze rozgrywaliśmy więc tylko od poniedziałku do czwartku, ale za to przez aż trzy tygodnie. Formuła imprezy też minimalnie się zmieniła, ale podstawowe założenia były takie same – najpierw swiss, czyli turniej na dochodzenie, a potem faza pucharowa, do której awansowało szesnaście teamów. Drużyny, którym nie udało się awansować do play-offów, walczyły nadal w turnieju na dochodzenie, a ci, którzy odpadali z fazy pucharowej, wracali do swissa i grali do końca o brązowe medale Transatlantic Seniors Cup. Fundatorem medali był Polski Związek Brydża Sportowego.

TSC to również Memoriał Juliana Klukowskiego, przez wiele lat lidera światowego rankingu seniorów. Jego partner Wiktor Markowicz ponownie ufundował piękne trofea dla zwycięzców, więc grało się o Julian Klukowski Trophy oraz medale.

Zawodom patronowały federacje brydżowe Polski oraz Kanady, a wszystkie mecze rozgrywano na platformie BBO. Były również pokazywane, z półgodzinnym poślizgiem, w internetowej brydżarce, a te najciekawsze komentował na Twitchu nieoceniony Kuba Wojcieszek.

Do walki o zwycięstwo stanęło tym ra-



xxx

zem 28 teamów z czterech kontynentów. Każde państwo mogło wystawić nawet cztery reprezentacje, a warunkiem dopuszczenia była przynależność do narodowej federacji danego kraju. W ostatniej chwili, by uniknąć pauz, dokooptowana została *do parzystej* piąta drużyna z Polski.

W składach wielu teamów aż roiło się od

graczy posiadających tytuły mistrzów świata i Europy. Nie było w tym niczego specjalnie dziwnego, zważywszy że w ubiegłym sezonie polscy seniorzy triumfowali we wszystkich (!) możliwych zawodach mistrzowskich.

Moja drużyna, występująca tym razem pod nazwą Poland 1, zagrała w takim samym składzie jak w pierwszej i drugiej edycji TSC: **Wiktor Markowicz, Krzysztof Moszczyński, Piotr Bizoń, Marek Błat, Michał Kwiecień i piszący te słowa**. Zgodnie ze starym porzekadłem, że do trzech razy sztuka, w tym roku udało nam się wreszcie wygrać całe zawody, choć droga do zwycięstwa była naprawdę bardzo wyboista.

Problemy pojawiły się już w pierwszej fazie, gdyż w pewnym momencie zaczęliśmy przegrywać mecz za meczem, a nasza średnia z czterech kolejnych spotkań wyniosła raptem 5,15 VP. Na szczęście na początku rozgrywek zgromadziliśmy wystarczającą liczbę punktów, by nie wypaść z pierwszej szesnastki, i z miejsca jedenastego awansowaliśmy do fazy play-off. Tu jednak nikt nie chciał nas wybrać na swoich przeciwników i zostaliśmy skazani na grę z drużyną, której również nikt nie chciał. Byli to ubiegłoroczni triumfatorzy Transatlantyka, czyli team Lithuania. Nazwa drużyny – Litwa – jest nieco myląca, gdyż w jej skład wchodziło: Vytautas Vainikonis, Wojciech Olański, Bogusław Gierulski, Jerzy Russyan oraz Apolinary Kowalski i Jacek Romański (ci ostatni to numery 1 i 2 w światowym rankingu seniorów). Wszyscy ci gracze są także członkami litewskiej federacji brydżowej, więc mieli pełne prawo gry w TSC.

Nasz przeciwnik w pierwszym pojedynku fazy pucharowej był więc najtrudniejszy z możliwych. Na szczęście kilka bar-



## 3<sup>rd</sup> TRANSATLANTIC SENIORS CUP

### Julian Klukowski Memorial Trophy

Jan. 23<sup>rd</sup> - Feb. 9<sup>th</sup> 2023



dziej trafnych decyzji, podjętych przede wszystkim w licytacji, pozwoliło nam wygrać ten mecz, a najbardziej spektakularną akcją zademonstrował mój partner – Michał Kwiecień.

1/8 finału; obie po partii, rozdawał S

♠ K W 6 5 3			
♥ –			
♦ D 9 5 2			
♣ W 8 5 4			
♠ 10 8 2		♠ A D 9 7 4	
♥ K 10 4		♥ D W	
♦ 10 7		♦ 4 3	
♣ A K D 6 2		♣ 10 9 7 3	
	♠ –		
	♥ A 9 8 7 6 5 3 2		
	♦ A K W 8 6		
	♣ –		

W	N	E	S
Kowalski	Starkowski	Romański	Kwiecień
–	–	–	1 ♥
2 ♣	2 ♠	3 ♣	3 ♦
pas	4 ♦ <sup>2</sup>	pas	5 BA <sup>1</sup>
pas	6 ♦ <sup>2</sup>	pas	7 ♦
pas...			

<sup>1</sup> atutowa; <sup>2</sup> jeden honor z trzech

W podręcznikach brydżowych całego świata raczej nie znajdziemy recept na to, jak radzić sobie z licytowaniem składów 8-5. Każdy musi więc znaleźć swoją metodę. Tę, którą zastosował Michał, możemy nazwać tytułem jednego z piękniejszych chińskich filmów – Przyczajony tygrys, ukryty smok. Na to, by spokojnie zalicytować z tą ręką 3♦, trzeba mieć naprawdę stalowe nerwy oraz wielką wiarę w to, że partner nas na tych trzech karach nie zostawi. Gdy podniosłem kara do wysokości czterech, problemy się skończyły i jako jedyni wylicytowaliśmy szlama karowego.

Wydaje się, że po wygraniu tak trudnego meczu różnicą aż 35 impów dalej powinno być już z górki. Było jednak zupełnie inaczej, a nasze zwycięstwo w ćwierćfinale ograniczyło wręcz z cudem.

Na dwa rozdania przed końcem trzydziestorozdaniowego meczu z Andrzejkami wynik brzmiał 66,1:58 dla naszych rywali. Musieliśmy więc zdobyć jeszcze dziewięć impów. Michał i ja skończyliśmy grę nieco wcześniej, niż nasi partnerzy w drugim pokoju, i obserwowaliśmy końcówkę spotkania w brydżramie BBO. W rozdaniu przedostatnim liczyliśmy na spory zysk, ponieważ skontrolowaliśmy w nim naszych przeciwników na popartyjne 4♥ i zapisaliśmy 800 za obłożenie tego kontraktu bez trzech. Na na-

szej linii nie wychodziła zaś żadna końcówka. Niestety w drugim pokoju Kazio Omernik wylicytował z naszymi rękami 4♠, został na nie skontrowany i, po pięknej rozgrywce, z niewielką pomocą „skrzydłowych”, kontrakt ten zrealizował. 800 - 590 = 210, a to przelożyło się na zaledwie 5 impów. Przed nami było tylko jedno rozdanie, wyglądające niestety na absolutnie płaskie. Przy naszym stole, po jednostronnej sekwencji 1♣ – 1♦ – 1BA, Michał Kwiecień wziął na ten kontrakt dziewięć zamiast ośmiu lew i zapisaliśmy po swojej stronie 150. Możemy więc liczyć na zaledwie jeden punkt zysku.

W tym momencie jednak na arenę wkrocza opatrność, która w ostatnim rozdaniu meczu każe naszym przeciwnikom wylicytować aż 3BA. Bizoń i Błat bronią bardzo uważnie i za chwilę zapisują po swojej stronie 100 za wpadkę bez jednej. Wygrywamy więc ten pasjonujący pojedynek dwoma impami i nadal wszystko jest możliwe.

W trwającym dwa dni półfinale (graliśmy w nim z teamem Poland Bocheński) przez cały czas wszystko było pod naszą kontrolą i wygrywając go 120,1:67, awansujemy do gry o Julian Klukowski Trophy.

Nasz ostatni przeciwnik to znakomita drużyna austriacka, która wszystkie mecze play-off wygrywała bardzo wysoko. Mecz finałowy podzielony został na cztery dziesięcirozdaniowe segmenty. W połowie dystansu wynik brzmi 51:23, mamy więc powody do zadowolenia. Z tej części gry wybrałem jedno rozdanie, w którym punkty zdobyliśmy przede wszystkim dzięki naszemu systemowi licytacyjnemu.

Finał; WE po partii, rozdawał S

♠ –			
♥ D 9			
♦ D W 10 9 5 2			
♣ K D 8 6 2			
♠ A 10 7 2		♠ D W 9 8 4	
♥ A K 10 5		♥ W 8 6 4 3 2	
♦ K 8 4		♦ 3	
♣ 10 5		♣ 9	
	♠ K 6 5 3		
	♥ 7		
	♦ A 7 6		
	♣ A W 7 4 3		

PZ: W	N	E	S
Markowicz	H. Grümm	Moszczyński	Berger
–	–	–	1 ♠ <sup>1</sup>
ktr.	3 ♦ <sup>2</sup>	3 ♥	5 ♦
pas...			

<sup>1</sup> naturalne, ale może zawierać inny, dłuższy kolor; <sup>2</sup> słabe z długim dobrym longerem

Brydżyci z Austrii od lat hołdują stylowi Canape, w którym otwieramy kolorem krótszym, a dłuższy pokazujemy w następnym okrążeniu. To metoda licytacyjna wymyślona wiele, wiele lat temu i, moim zdaniem, zupełnie nieprzystająca do naszych czasów. Przy współczesnym, bardzo agresywnym stylu gry obrońców pokazanie drugiego koloru może być niekiedy możliwe dopiero na niebotycznej wysokości.

W tym rozdaniu zaś Austriakom zginęły trefle, a konsekwencje tego były bardzo poważne.

Przeciwko końcówce karowej Krzysztof Moszczyński wyszedł singlową ♣9. Rozgrywający wziął lewę w stole i zagrał w kiera. Król od Wiktora i lawintalowa ♥2 od Krzysztofa. Potem przebitka trefl i bez jednej.

Kontraktu 5♦ żadną miarą nie było można zrealizować, gdyż gdyby w drugiej lewie nastąpiło zagranie w atu, to Markowicz dwukrotnie połączyłby kara, a to uniemożliwiłoby przebicie kiera w dziadku.

W naszym pokoju w akcji była standardowa wersja Wspólnego Języka:

PO: W	N	E	S
F. Terraneo	Starkowski	S. Grümm	Kwiecień
–	–	–	2 ♣
ktr.	5 ♣	5 ♥	pas
pas	ktr.	pas...	

Jak widać na diagramie, 5♣ wychodziło zawsze. Austriacy podjęli jednak akcję atakująco-obronną. Kontrakt 5♥ wygląda całkiem niezłe, ale podział pików 4-0 sprawia, że bierze się na niego tylko dziewięć lew. Skontrolowałem przeciwnikom tę grę, informując tym samym partnera, że mam jakieś ekstra wartości. Po blokującej licytacji, a taką było moje pięć trefli, kontra zwykle żąda nietypowego wistu. Michał bezbłędnie odczytał moje intencje i wyszedł błotką pik. Przy aktualnym układzie nie miało to większego znaczenia, gdyż nawet po wiście w dowolnego asa i tak zdążylibyśmy wziąć dwie przebitki pikowe. Do ♣A dołożyłbym ósemkę, a do ♦A dziesiątkę. Każda z tych kart żądałaby zmiany ataku na pikowy.

W rozdaniu tym team Poland 1 zarobił 11 punktów meczowych.

Drugiego dnia nie jest już tak fajnie, a nasi rywale powoli, ale systematycznie zmniejszają dzielącą nas różnicę punktową.

**KOESPONDENCYJNE  
MISTRZOSTWA POLSKI**

Włodzimierz Starkowski

# Grudzień, styczeń, luty

**N**owy rok przyniósł turniejom o Korespondencyjne Mistrzostwo Polski dwie bardzo pozytywne zmiany. Pierwszą jest przywrócenie przez PZBS punktacji długofalowej zawodów, a druga to wyczekiwany od dawna skokowy wręcz wzrost frekwencji. Możemy więc ze sporą dozą optymizmu patrzeć w przyszłość.

Teraz zaś popatrzymy na to, co wydarzyło się podczas trzech ostatnich turniejów.

**♦ Grudzień: Pasywną postawą wiele nie wygramy**

W kończącym rok 2022, przedświątecznym turnieju Korespondencyjnych Mistrzostw Polski na maksy zagrało 538 par. Rywalizacja toczyła się w 38 ośrodkach, a miejsce na najwyższym stopniu podium zajęli brydżyci z Zachodniopomorskiego – **Cezary Jarmuł i Dariusz Piątek**.



Wynik zwycięzców to 68,19%. W ośrodku **ZP/375** w Świnoujściu walczyło 11 duetów ze średnim WK 7,3 na parę.

Jednym z ciekawszych rozdań grudniowych zawodów KMP było zamieszczone poniżej, a kluczem do sukcesu była tu właściwa ocena karty.

**Rozdanie 21; NS po partii, rozdawał N**

♠ K D 9		
♥ 8 5 4 2		
♦ 8 4 2		
♣ 10 9 5		
♠ 8 6 3		♠ A W 10 5 2
♥ 10 9 7 6		♥ D W
♦ 9		♦ A W
♣ A 8 7 6 4		♣ K W 3 2
	♠ 7 4	
	♥ A K 3	
	♦ K D 10 7 6 5 3	
	♣ D	

**Finał; obie przed partią, rozdawał W**

♠ K 7 2		
♥ W 10 9 7		
♦ K 6 5 2		
♣ 10 7		
♠ 8		♠ W 10 6 5 4 3
♥ A 8 6		♥ 5
♦ 10 4		♦ W 7
♣ AKDW983		♣ 6 5 4 2
	♠ A D 9	
	♥ K D 4 3 2	
	♦ A D 9 8 3	
	♣ –	

PZ: W	N	E	S
Berger	Starkowski	Zelnik	Kwiecień
2 ♣ <sup>1</sup>	pas	5 ♣	ktr.
pas...			

<sup>1</sup> coś jak precision, ale w sile do 16 PC bez bocznego koloru

Niestety na tej wysokości nic innego jak tylko pas po kontrze partnera powiedzieć nie mogłem. Bez jednej i 100 dla nas.

PO: W	N	E	S
Bizoń	Franzel	Blat	S. Terraneo
1 ♣	pas	1 ♦	1 ♥
3 BA	4 ♣ <sup>1</sup>	pas	4 ♦
5 ♣	5 ♦	pas	6 ♥
pas...			

<sup>1</sup> dobra ręka z fitem kierowym; odzywka trochę na wyrost, ale w tym rozdaniu zabójczo skuteczna.

Austriacy wycisnęli ze swojej karty wszystko, co tylko było możliwe i za chwilę zapisali po swojej stronie 980. Tracimy 12 impów, ale to jeszcze nie koniec ofensywy naszych rywali.

**Finał, obie przed partią, rozdawał W**

♠ 9 3 2		
♥ 8 5 2		
♦ A 10 7 5 3 2		
♣ D		
♠ W		♠ A K D 8 4
♥ A K 10 9		♥ D 4 3
♦ D 9 8		♦ 6
♣ A 8 7 5 2		♣ K 10 9 3
	♠ 10 7 6 5	
	♥ W 7 6	
	♦ K W 4	
	♣ W 6 4	

W	N	E	S
Berger	Starkowski	Zelnik	Kwiecień
1 ♥	pas	2 ♣ <sup>1</sup>	pas
3 ♣	pas	3 ♠	pas
4 ♣ <sup>2</sup>	pas	4 ♦ <sup>3</sup>	pas
4 ♥ <sup>4</sup>	pas	5 ♣ <sup>5</sup>	pas
6 ♣	pas...		

<sup>1</sup> naturalny forsing do końcówki, możliwy inny, dłuższy long; <sup>2</sup> opcjonalne pytanie o asy; <sup>3</sup> chcę grać szlemika; <sup>4</sup> to jeszcze raz pytam o wartości; <sup>5</sup> Mam dwie, ale nie mam ♣D

Heinrich Berger, zdając sobie sprawę z tego, że do końca meczu pozostały jeszcze tylko trzy rozdania, wrzuca szlemika bez jednej wartości i damy atu. Michał wychodzi błotką karo, biję asem i odwracam w karo, licząc na singletona w ręce partnera. Przebija jednak Peter Zelnik, a potem gra ♣K i ♣10, impasując Kwietniowi waleta atutowego. Tracimy 11 impów i nasza przewaga topnieje do zaledwie sześciu punktów.

W przedostatnim rozdaniu przy obu stołach zrealizowana zostaje końcówka pikowa, a ostatni rozkład kart trzeciego Transatlantyka wygląda tak:

**Finał rozdanie ostatnie; obie po partii, rozdawał E**

♠ 8		
♥ A K W 10 8 5 2		
♦ K 6 4		
♣ 10 5		
♠ K D 10 6 5		♠ 9 3
♥ D		♥ 9 7 6 3
♦ A 8		♦ D 5 3 2
♣ D 8 4 3 2		♣ A W 6
	♠ A W 7 4 2	
	♥ 4	
	♦ W 10 9 7	
	♣ K 9 7	

W	N	E	S
Berger	Starkowski	Zelnik	Kwiecień
–	–	pas	pas
1 ♠	4 ♥	pas	pas
ktr.	pas...		

Skok w 4♥ wykonałem z pełną świadomością, uważałem bowiem, że w drugim pokoju Austriacy również zrobią rzut na taśmę. Po obejrzeniu dziadka nie byłem jednak zadowolony ze swojej decyzji, a kontra Bergera (kiery na pewno się nie dziela) sprawiła, że oczami duszy widziałem zapis 500 lub nawet 800 dla przeciwników.

Strach ma jednak wielkie oczy, a wielka przychylność Piatnika sprawiła, że zapowiedziany kontrakt wygrałem i zapisałem +790 dla naszego teamu. Jak się później okazało moje kalkulacje były słuszne i z taktycznego punktu widzenia właściwe, bo w drugim pokoju również została wylicytowana i zrealizowana końcówka kierowa.

Ostatecznie nasz team Poland I wygrał mecz finałowy 77:66. Trzecie miejsce w zawodach przypadło teamowi Lithuania.

A już w styczniu 2024 kolejny Transatlantic Seniors Cup. ♦



Fot. AZS KU UW Warszawa



**Fundatorem pucharów za zwycięstwo w Memoriale Wojciecha Siwca tradycyjnie był Piotr Gawryś.** On też wręczył je warszawskim juniorom. Od lewej: Wojciech Wnuk, Piotr Gawryś, Paweł Hulanicki i Piotr Dybicz – szkoleniowiec zwycięskiej pary

W rozgrywce szlemika treflowego bardzo trudno było się pomylić, a zapis +1370 dawał parze **NS** 84,36% możliwych do zdobycia punktów. Poprzestanie na 3BA i wzięcie na ten kontrakt dziesięciu lew to tylko 46%.

Sporo punktów ratowali ci, którzy grając 3BA, stawiali wszystko na jedną kartę i impasowali **♠W**. +690 dawało 69%, a więc niewiele mniej niż nota za szlemika. To jednak kiepska w dystansie strategia, gdyż ryzykując tak wiele, podnosili oni swoją notę zaledwie o 23%. Lepiej było po prostu dobrze licytować i zagrać szlemika treflowego.

♦ **Luty: V Memoriał Wojciecha Siwca**

Lutowy turniej KMP to od kilku lat również Memoriał Wojciecha Siwca. Wojtek był znakomitym dziennikarzem brydżowym i prawdziwą skarbnicą wiedzy o brydżu. Miał również chyba największy w Polsce zbiór książek o naszej ukochanej grze. Po jego przedwczesnej śmierci cała ta biblioteka została przekazana PZBS-owi, więc teraz korzystać z niej może każdy.

To, że lutowe zawody o Korespondencyjne Mistrzostwo Polski przypominają nam o Wojciechu Siwcu, nie jest sprawą przypadku. Wojtek, który przez lata pisał niezwykle szczegółowe analizy rozdań z turniejów KMP, zmarł w lutym 2017 r. Memoriał rozgrywany jest od roku 2018, a na zwycięzców czekają piękne puchary ufundowane przez Piotra Gawryśa – przyjaciela Wojtka.

13 lutego przy brydżowych stołach w całym kraju zasiadło aż 665 par. To popan-

demijny rekord frekwencji, i to jaki! Liczba graczy zbliżyła się bowiem do tej sprzed lat.

Najwyższe miejsce na podium oraz puchary padły łupem juniorów z Warszawy – **Pawła Hulanickiego i Wojciecha Wnuka**. Ich 69,21% nie dało rywalom żadnych szans na zwycięstwo. Ten wynik osiągnęli, grając w ośrodku **KP/458** w Wądzyniu koło Brodnicy, gdzie grupa juniorów prowadzona przez Piotra Dybicza uczestniczyła w czasie ferii w obozie brydżowym. Gwoli ścisłości należy nadmienić, że w turnieju uczestniczyło osiem par, a średnie WK to niecałe 2 na parę.

W poniższym rozdaniu zwycięzcy wylicytowali pięknego szlemika, a sztuka ta udało się tylko nielicznym.

Rozdanie 5; NS po partii, rozdawał N

♠ A 8 2	♠ D W 7 4	♠ 9
♥ 8 6 5 3 2	♥ K D W 9	♥ 10 7
♦ D W 6 2	♦ 3	♦ 9 8 5
♣ 3	♣ 8 7 4 2	♣ K D W 10 9 6 5

	N	E	
W			S
	♠ K 10 6 5 3		
	♥ A 4		
	♦ A K 10 7 4		
	♣ A		

Jak widzimy na diagramie, szlemik pikowy na linii **NS** jest kontraktem ze wszechmiar godnym polecenia. Pewne komplikacje w jego realizacji pojawić mogą się jedynie wtedy, gdy atuty podzieli się 4-0. Podstawowym i praktycznie jedynym zadaniem pary **NS** było więc wylicytowanie kontraktu **6♠**. Proces ten utrudniało blokujące otwarcie zawodnika **E**, po którym licytacja przebiegała tak:

W	N	E	S
–	pas	3 ♣	ktr.
pas	4 ♣	pas	?

Prawdopodobnie nie wszyscy zawodnicy **N** decydowali się na odzywkę **4♣**. Był to spory błąd, gdyż tak piękne obie starsze czwórki sprawiają, że pomimo zaledwie dziewięciu punktów w karcie **N** końcówkę przesądzić trzeba.

Piłka przechodziła teraz na stronę gracza **S** i to on musiał wybrać optymalną odzywkę. Można oczywiście strachliwie powiedzieć **4♠** lub, uważając, że wie się już wszystko, skoczyć w szlemika pikowego, ale żadna z tych odzywek to nie jest dobry brydż. Gracz **S** powinien zdawać sobie sprawę z tego, że partner wcale nie musi mieć czwórki pikowej, bo przecież z siłą 10-11 PC w składzie 3-4-4-2 lub 3-4-5-1 również powie **4♣**. Wtedy możemy przegrać kontrakt **6♠**, podczas gdy **6♦** byłoby pewne.

By zostawić sobie otwarte drogi do wszystkich kontraktów, należało zaliczycować 5BA. Odzywka ta prosi partnera o zgłoszenie najbliższej czwórki na wysokości sześciu. Jeśli jednak gracz **N** miałby trójkolorówkę z singletonem treflowym, to po 5BA powinien on powiedzieć **6♥**. Gramy przecież na maksy, a partner jakiś kolor starszy z pewnością fituje.

W naszym rozdaniu cała zwycięska licytacja powinna więc wyglądać tak:

W	N	E	S
–	pas	3 ♣	ktr.
pas	4 ♣	pas	5 BA
pas	6 ♥	pas	6 ♠
pas...			

Wszystko to, przynajmniej teoretycznie, nie było specjalnie skomplikowane, ale kontrakt **6♠** osiągnęła zaledwie co siódma para **NS**, a zapis +1430 przekładał się na 91% maksa.

Warto więc podczas gry w brydża używać szarych komórek.

♦ **Zwycięzcy turniejów KMP na impy:**

**Grudzień:** Jerzy Sieracki – Tomasz Włodarczyk (WP)

**Styczeń:** Roman Opaliński – Przemysław Zawada (PK – SW)

**Luty:** Aleksander Wład – Marek Oliwa (PK – OP)



Michał Klukowski

## Złe miłego początku



### Jesienne Mistrzostwa Ameryki Północnej 2022

**N**a przełomie listopada i grudnia rozegrano w Phoenix Jesienne Mistrzostwa Ameryki Północnej. Od 2019r., kiedy to zmieniono formułę zawodów i do granego od zawsze przez ostatnie trzy dni formułą board-a-match Reisingera dołożono jeszcze Soloway KO Teams, czyli hybrydę swissa (dwa dni) i fazy play-off (pięć dni), jest to obecnie najbardziej eksportujący graczy turniej rangi Nationals.

Zwyczajowo już występowałem w drużynie Zimmermann, w której podczas Solowaya partnerowali mi Piotr Gawryś, Pierre Zimmermann, Michał Nowosadzki, Sebastiaan Drijver oraz Sjoert Brink. Turniej zakończył się dla nas bardzo szybko, bo już trzeciego dnia, czyli w pierwszej rundzie fazy play-off. Rozdań z tej części rywalizacji nie będzie, bo i nie ma się czym chwalić. Z kronikarskiego obowiązku dodam, że najlepszy okazał się team Cope, który pokonał w finale team Street, z Piotrem Zatorskim w składzie, 126:120.

Szybkie pożegnanie się z pierwszym z dwóch głównych turniejów teamów sprawiło, że mogłem wraz z Jackiem Kalitą spróbować szczęścia w głównym turnieju par – Blue Ribbon Pairs. Poziom w takiej imprezie jest początkowo podobny lub trochę wyższy jak na naszym GPPP, później to się trochę zmienia. Dlaczego jedynie początkowo i co to znaczy później? Najważniejsze turnieje par w USA, w tym Blue Ribbona, rozgrywa się zwykle w formacie trzydniowym, przy czym każdego dnia eliminowana jest mniej więcej połowa par. Skutkiem takiej formuły jest, że im dalej w las, tym statystyczny przeciwnik więcej kojarzy.

Pierwotnie nie zamierzaliśmy grać, ale pół godziny po rozpoczęciu z korytarza zgarnął nas sędzia główny, który finalnie wyblagał nas o wypełnienie paury powstałej z powodu nieparzystej liczby par. Oczywiście jak to zwykle bywa przy takich okolicznościach, turniej wygraliśmy, biorąc niezasłużonego maksa w ostatnim rozdaniu. Jak już grać, to przynajmniej z satysfakcjonującym efektem.



Zwycięski team Zimmermann z Pucharem Reisingera

Poniżej trzy rozdania z naszych zmaganiań (pierwsze z dnia pierwszego, kolejne dwa z trzeciego).

Obie po partii, rozdawał W

♠ 8	♥ K W 8 6 4	♦ 8 5 4 2	♣ 8 6 5	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ D W 5 4	♥ A 10 7 2	♦ 10 9	♣ A W 7
N	E											
W	S											
♠ 7 6 3 2	♥ D 9	♦ A K W 3	♣ K 9 3		♠ A K 10 9	♥ 5 3	♦ D 7 6	♣ D 10 4 2				

W	N	E	S
Klukowski		Kalita	
pas	1 ♦	ktr.	rktr.
3 ♥	pas	pas	4 ♦
pas...			

Spuścimy zastonę milczenia na licytację. Jacek wiedział, że na skok 3♥ po partii muszą mieć trochę układu, a z jego karty wynikało że krótkość najszybciej będę miał w pikach, w związku z czym właśnie na wypadek ♠A-K w stole zaatakował błotką pik! Nasza sympatyczna przeciwniczka za biła ♠A, po czym zagrała trefla do ♣9, Ja-

cek wziął ♣W i teraz już my: ♠D, ♠K, przebity, dwa razy kier, ♠W, wyrzucony trefl, pik przebity, trefl do ♣A oraz ostatni trefl przebity. W tym momencie w czterokartowej końcówce pani pokazała ♦A-K-D-W. Jako że z tymi argumentami trudno już było polemizować, poddaliśmy się pokornie. Obłożenie bez pięciu wystarczyło do pełnego maksa.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ K 4 2	♥ D 3	♦ A K 9 8 7 3 2	♣ 9	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ W 10 7	♥ A 10 7 2	♦ D 6 4	♣ 5 3 2
N	E											
W	S											
♠ A 8 5	♥ 9 8 6	♦ –	♣ A K D W 7 6 4		♠ D 9 6 3	♥ K W 5 4	♦ W 10 5	♣ 10 8				

W	N	E	S
Klukowski		Kalita	
–	1 ♣	pas	1 ♥
2 ♦	ktr.	3 ♦	pas
pas	4 ♣	pas	pas
4 ♦	pas...		

Przebiłem drugą rundę trefli, po czym

zagrałem ♦A, obserwując podział 3-0. Zagrałem następnie ♥D (co innego?), którą prawy obrońca pobił ♥K, po czym zagrał ♦W. Wziąłem ♦K w rękę, a następnie zagrałem kiera do ♥A i ♥10 ze stołu. Podłożonego ♥W przebiłem, doszedłem do stołu ♦D, na ♥7 wyrzuciłem jednego z przegrzających pików, po czym zagrałem ♠W, puszczając go w koło.

Dlaczego zagrałem ♥10 ze stołu? Ponieważ ♥W musiał być z prawej. Gdyby go tam nie było, prawy obrońca, wiedząc, że mam siedem gotowych lew karowych oraz dwie lub trzy kierowe, zagrałby w pika, wiedząc, że nie może być to złe zagranie.

Dlaczego trafiłem pika? Ponieważ według mnie nikt nie dałby kontry fit z kartą: ♠D x ♥9 8 x ♦– ♣A K D W x x x

NS po partii, rozdawał N

		♠ A 10 7 3	
		♥ K 7 6	
		♦ K D	
		♣ A 5 4 3	
♠ W		N	♠ K D 5 4
♥ A D 8 5		W	♥ W 9 2
♦ 9 8 7 6 4 2		E	♦ 5
♣ 9 7		S	♣ W 10 8 6 2
		♠ 9 8 6 2	
		♥ 10 4 3	
		♦ A W 10 3	
		♣ K D	

W	N	E	S
Klukowski		Kalita	
–	1 BA <sup>1</sup>	pas	3 ♣ <sup>2</sup>
pas	3 ♦ <sup>3</sup>	pas	3 ♥ <sup>4</sup>
ktr.	4 ♠	pas...	

<sup>1</sup>14-16; <sup>2</sup> pytanie o starsze piątki; <sup>3</sup> wyczekujące; <sup>4</sup> cztery piki, brak czterech kierów

Wist w karo był oczywistym atakiem w singla nie tylko dlatego, że w stole pojawiły się cztery kara. Jacek zignorował moją kontrę wistową, aby to zrobić, musiał mieć istotny powód. Po wzięciu lewy na ♦K (ode mnie ♦8) rozgrywający zagrał ♠A, ♠3. Jacek wziął na damę, rozjaśniając pozycję pikową (ja – ♦9, potwierdziłem dobre kier), po czym zagrał ♥9 – ze stołu ♥10, na którą położyłem ♥D. Gdybym zabił ♥A i pochopnie dał przebitkę karo, po odwrócie kierowym rozgrywający skomunikowałby się ze stołem za pomocą trefli, po czym na ♦A wyrzucił z ręki ostatniego kiera, którego Jacek przebijaliby od lewy ♠K. Kładąc ♥D, wyrobiłem nam jednocześnie dodatkową lewą kierową oraz zachowałem między nami komunikację do przebitki karo. Istniał jeden układ, w którym moje zagra-

nie byłoby tragiczne w skutkach: 17 PC rozgrywającego w postaci ♠A 10 x x ♥K x x ♦K D ♣A W 10 x. Ponieważ przeciwnicy grali otwarciem 1BA 14-16, wiedziałem, że ten układ jest niemożliwy.

Po maxowej rozgrzewce z Jackiem przyszła pora na Reisingera, rozgrywanego w podobnej formule co wspomniane turnieje par. Również trzy dni, po pierwszym dniu ucięcie około połowy drużyn (dokładna liczba zależna od frekwencji), tak samo po dniu drugim. Wyniki w tej imprezie liczy się tak jak w meczu rozgrywanym na impy, porównując swoje zapisy z zapisami partnerów z drużyny. Za jedno rozdanie można otrzymać punkt, połówkę w przypadku remisu lub zero. Rozgrywa się dwie sesje, przed- i popołudniową. Sponsor z zasady gra sesję pierwszą. W porównaniu do Solowaya w naszym składzie doszło do jednej zmiany. Zamiast Nowosadzkiego z Zimmermannem grał Fernando Piedra.

Turniej od samego początku układał się dla nas dobrze. Po pierwszym dniu zajmowaliśmy drugie, a po drugim pierwsze miejsce z dosyć pokąźną przewagą. W związku z tym do dziesięciozespołowego finału awansowaliśmy z bardzo solidnym carry-over w wysokości dwóch i pół rozdania nad drugą oraz pięciu nad dziesiątą drużyną. Po wygraniu pierwszej sesji i powiększeniu prowadzenia nie pozostało nam nic innego jak postawić kropkę nad i w drugiej części finałowych zmagani. Zrobiliśmy to dosyć szybko, w pierwszych 15 rozdaniach zdobywając 12,5 pkt. Nasza przewaga wzrosła wtedy na tyle, że praktycznie nie musieliśmy grać pozostałych czterech rund.

Tyle teorii, teraz czas na trochę praktyki. W tego typu turnieju często bardziej od dobrej gry potrzebne jest szczęście, na co dowodem niech będzie poniższa para rozdań:

Obie po partii, rozdawał S

		♠ K D 4 3	
		♥ K D 6	
		♦ D 5	
		♣ K 10 9 8	
♠ A 7 6 5		N	♠ 10 9
♥ A 7 5 2		W	♥ W 8 4 3
♦ W 7 4 2		E	♦ K 10 9 8 6
♣ 3		S	♣ W 7
		♠ W 8 2	
		♥ 10 9	
		♦ A 3	
		♣ A D 6 5 4 2	

W	N	E	S
Klukowski		Gawryś	
–	–	–	1 ♣
pas	1 ♠	pas	2 ♣
ktr.	r.ktr.	2 ♦	2 ♠
pas	3 ♥ <sup>1</sup>	pas	3 BA
pas...			

<sup>1</sup> z wartości, pytanie o zatrzymanie karowe

W przypadku potencjalnej równowagi siły obiegnięcie 2♣ z pasami było praktycznie pewne, dlatego dałem kontrę wywoławczą, nie chcąc odpuszczać rozdania (tzw. wyprzedzająca kontra re-open). Do równowagi siły było daleko, ale kontra przyniosła doskonały dla nas efekt w postaci zajęcia przez przeciwników bez atuu ze złej ręki. Po wiście karowym szybkie bez dwóch. Bez interwencji praktycznie cała sala (do której zaliczyli się nasi partnerzy teamowi) grała z ręki N i brała 11 lew.

Obie przed partią, rozdawał W

		♠ 10 8	
		♥ K 9 5	
		♦ A D W 10 8 6	
		♣ 4 3	
♠ A 9 7 3 2		N	♠ D 5 4
♥ D 2		W	♥ 10 8 6 4 3
♦ 3		E	♦ 9 2
♣ K 10 9 7 2		S	♣ A W 5
		♠ K W 6	
		♥ A W 7	
		♦ K 7 5 4	
		♣ D 8 6	

W	N	E	S
Klukowski		Gawryś	
pas <sup>1</sup>	1 ♦	pas	3 BA
pas...			

<sup>1</sup> w Reisingerze nie wolno stosować otwarć dwukolorowych

W takich rozdaniach nie ma żadnych gwarancji, ale życie uczy, że na wist w kolor starszy przeciwnik po takiej licytacji jest statystycznie dużo lepiej przygotowany niż na wist w nielicytowany kolor młodszy. Dodatkowo, kolor treflowy był podwiązany, a ♠A wyglądał jak potencjalne dojskie. Z tych powodów wybrałem na pierwszy wist ♣10, dzięki czemu szybko wzięliśmy pierwszych sześć lew. Na drugim stole, po wiście pikowym i lekkiej niedokładności w obronie – lew 11. W sumie w dwóch rozdaniach granych na tą samą drużynę – osiem lew różnicy. Żartowaliśmy później, że ze względu na tak dużą rozbieżność powinniśmy dostać dodatkowy punkt.

**WE po partii, rozdawał S**

♠ W 8 7 5			
♥ D 10 9 7 5			
♦ K 10 6			
♣ 7			
♠ A K		♠ 9 6 4	
♥ K 6		♥ A W 8	
♦ D 8 7		♦ W 5 3	
♣ A K W 9 4 2		♣ D 10 8 3	
	♠ D 10 3 2		
	♥ 4 3 2		
	♦ A 9 4 2		
	♣ 6 5		

W	N	E	S
Klukowski		Gawryś	
–	–	–	pas
1 ♣	1 ♥	1 ♠ <sup>1</sup>	2 ♥
3 BA	pas...		

<sup>1</sup> brak czterech pików, transfer na BA lub trefle

Rozdanie (z półfinału – nawiązę do niego na koniec tej relacji) doskonale obrazujące specyfikę gry na maksy. Rozgrywałem standardowy kontakt po raczej klasycznej licytacji. Po wiście ♥10 utrzymałem się ♥W w stole i zagrałem stamtąd ♦3 do ♦D, w teorii ryzykując przegranie jedenastolewowego kontraktu! Uznałem, że jest to zagranie, które niczym mi nie grozi. Liczyłem oczywiście na przepuszczenie przez moje go przeciwnika z ♦A lub ♦K, ale wiedziałem, że nawet jeśli zabije on moją ♦D, to nigdy nie odwróci w kolejnej lewie w karo, zakładając, że jest to po prostu mój kolor roboczy. Tak też się stało, ♦D została zabita ♦K, a po odwrócie w pika zadeklarowałem, że jedną lewę oddam.

**NS po partii, rozdawał N**

♠ 10 8 4 2			
♥ 4 2			
♦ W 10 5 3 2			
♣ W 2			
♠ A 6 3		♠ K D W 9 7	
♥ K W		♥ 7	
♦ A K D 8		♦ 9 6	
♣ 10 7 5 4		♣ K D 8 6 3	
	♠ 5		
	♥ A D 10 9 8 6 5 3		
	♦ 7 4		
	♣ A 9		

W	N	E	S
Klukowski		Gawryś	
–	pas	1 ♠	4 ♥
ktr.	pas...		

I od razu kolejny przykład ukazujący, że gra na maksy, szczególnie gdy porównujemy się do tylko jednego stołu, jest nieco *lżejsza* niż gra meczowa. Podejrzewam że Piotr nie spasowałby tak chętnie, grając na

impy z układem 5-5 oraz bez lew defensywnych, a w tym rozdaniu optymalne było tak właśnie zrobić. Dołożyłem do końcowego sukcesu swoją cegiełkę, dając kontrę z fitem ze względu na dużą siłę oraz ilość lew defensywnych. Na większości stołów gracze z moją kartą licytowali prozaicznie 4♠.

**Obie przed partią, rozdawał W**

♠ A 9 7			
♥ 10 9 8 4 2			
♦ 7 3			
♣ D 7 2			
♠ K D 5		♠ 10 6 3	
♥ D 7 5		♥ A K	
♦ K D W 10		♦ A 6 5 4	
♣ A 9 8		♣ W 10 6 3	
	♠ W 8 4 2		
	♥ W 6 3		
	♦ 9 8 2		
	♣ K 5 4		

W	N	E	S
Rosenberg			
1 BA	pas	3 BA	pas...

Na koniec bardzo ładne zagranie Michaela Rosenberga, podpatrzone przeze mnie w czasie przerwy pomiędzy rundami (wszędzie gra się te same rozdania w danym czasie, w związku z czym gdy skończy się swoją rundę wcześniej, można z oddali obserwować grę toczącą się na innych stołach). Po standardowym wiście w ♥10 rozgrywający w drugiej lewie zagrał trefla do ♣9. Michael wziął i naturalnie kontynuował kiera. Następne lewy to kolejno ♣W (wziął) oraz ♠3 do ♠K, który również wziął! Uniemożliwiło to połączenie szans treflowej i pikowej (jeśli S ma ♠A oraz czwartego ♣K, należy nie ściągać trefla, tylko od razu grać pika do ♠D). Rozgrywający nie trafił, na co zagrać: po ściągnięciu kar zagrał pika do ♠D i wziął tylko swoje. Należy zauważyć, że gdyby miał on w pikach gołego króla, prawdopodobnie rozgrywałby bliźniaczo (na tej samej zasadzie co ja w rozdaniu 19 z półfinału), a nasz bohater z miejsca stałby się naszym antybohaterem. Brydż bywa bardzo przewrotny! ♦

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

## Marcin Kufłowski O Uśmiech Patryka i... Zosi

### #turniejINNYniżWSZYSTKIE

Czy to był #turniejINNYniżWSZYSTKIE? Ja nie mam żadnych wątpliwości, że tak! Blisko pół tysiąca osób w samą niedzielę, 5 marca, z czego wyrażnie ponad dwieście w Skawinie. Ponad setka w dwa dni poprzedzające – w turniejach dziecięcych w Skawinie i we Wrocławiu. Do tego kilkadziesiąt par w internetowej dogrywce na House of Bridge, w którym rywalizowano 12 marca. A wszystko to udało się ogarnąć w niespełna trzy tygodnie, bo pierwszy sygnał do ataku dałem... w połowie lutego!

To tylko liczby, ale oddające skalę przedsięwzięcia, jakim był 15. Charytatywny Turniej Brydża Sportowego O Uśmiech Patryka i Zosi. **Po raz pierwszy – grany nie tylko dla Patryka chorego na mukowiscydozę, ale i dla walczącej z nowotworem 15-letniej Zosi z Legnicy.** Po raz pierwszy – grany nie tylko w Skawinie, ale w wielu innych miejscach w Polsce (w dwóch – w Warszawie, ponadto w Poznaniu, Lubaniu, Bydgoszczy i na Wczasach Brydżowych w Stasikówce). Do tego w internecie (Szkoła Brydża Król Kier). I jedno wiemy na pewno – to nie był bój nasz ostatni!

W relacjach z charytatywnych rozgrywek przy brydżowym stoliku to nie wynik sportowy powinien zajmować pierwsze miejsce. Bo faktycznie rywalizacja brydżowa jest tu pretekstem do czegoś więcej. A pomoc dla jej potrzebujących wcale nie kończy się na wyniku finansowym obliczonym w złotówkach. **Pomoc niesiona przez sportowców nabiera znacznie większego znaczenia – daje siłę i motywację do tego, by walczyć i się nie poddawać.** Pokazuje, że w swoich codziennych zmaganiach z losem, który nie obszedł się z nami łaskawie, nie jesteśmy sami. I mam nadzieję, że to właśnie poczną Zosia i jej mama, Patryk i jego rodzice, gdy zobaczą listy startowe, gdy policzą, ile osób w kraju zagrało dla nich w karty, spędzając przy zielonych stolikach niemal całą niedzielę.



Podium OTP

**108 par w skawińskim turnieju to rekord absolutny.** Poprzedni, ustanowiony przed rokiem, wynosił „ledwie” 75. Teraz, prócz 108 z niedzieli (77 w turnieju głównym, 31 w turnieju dla amatorów o niskim WK), zagrały jeszcze początkujące dzieci ze skawińskich szkół uczące się gry w brydża w ramach Programu Sport Wszystkich Dzieci. Razem to blisko ćwierć tysiąca osób. W samej tylko niedużej podkrajowskiej Skawinie! Doszło do tego, że musieliśmy ów turniej dziecięcy rozgrywać dzień przed głównymi zawodami. Żeby się zmieścić. Doszło do tego, że musieliśmy turniej amatorów przenieść do innego obiektu. Żeby zmieścić turniej główny tam,

gdzie zawsze gramy. Za rok na pewno zagramy już w Hali Widowiskowo-Sportowej, bo chcemy się cieszyć z gry w jednym miejscu, w jednym czasie. I w jeszcze większym gronie!

Czy muszę dodawać, że znowu całkowity dochód z turnieju przekazaliśmy dla naszych młodych, dzielnych Beneficjentów? **Zwycięzcy nawet nie zaglądnęli do kopert z symbolicznymi nagrodami finansowymi**, przekazując je na ręce taty Patryka, grającego z nami, jak co roku. A z Warszawy, Poznania, Wrocławia, Bydgoszczy, Lubania i Stasikówki płynęły meldunki: grało x par, zebraliśmy x zł. I zdjęcia. I komentarze, że „fajnie z Wami grać, uśmiechy nam to-

warzyszają cały dzień”. I deklaracje, że za rok gramy razem. Czułem się jak – zachowując proporcje – Jerzy Owsiak podczas pierwszego finału WOŚP. Warto tak grać!

Główny turniej w Skawinie wygrali **Mateusz Dominik i Piotr Szewczyk**. W turnieju amatorskim triumfowali zawodnicy, którzy pierwszy kontakt z brydżem sportowym mieli... w styczniu tego roku: **Wojtek Wadowski i Bartek Kowalski**. W turnieju dzieci po zwycięstwo pomknęli... siedmiolatki: **Kuba Frańczak i Tymon Kufłowski**. Tak, zbieżność nazwisk nie jest przypadkowa.

To wszystko sprawia, że czuję się dumny z tego, co wspólnie z Małopolskim Związkiem Brydża Sportowego i Centrum Kultury i Sportu w Skawinie, przy nieustannym wsparciu Gminy Skawina – robię od 15 lat.

Zagłębmy na boisko, by sprawdzić, jak radzili sobie najlepsi uczestnicy zmagania w Skawinie.

O tym, że gra na maksy rządzi się swoimi prawami i czasem trzeba podjąć ryzyko, by walczyć o coś więcej niż 55% na koniec turnieju – przekonują dwa rozdania, które walnie przyczyniły się do końcowego sukcesu Mateusza Dominika i Piotra Szewczyka, zawodników AZS AGH Just Bridge Kraków, którzy w Skawinie na dystansie 40 rozdań uzyskali wynik blisko 65%, wyprzedzając 76 innych par rywalizujących w turnieju głównym. Na drugim miejscu finiszowali Mariusz Herwich i Jacek Hałat (O-Rety Team Mikołów), a na trzecim – Elżbieta Chodacka i Adam Krysa (CKiS Skawina).



Podium turnieju dzieci



Podium turnieju amatorów

WE po partii, rozdawał N

♠ A W 4		♠ K 9 5 3
♥ W		♥ 9 8 5
♦ A K D W		♦ 9 7 3 2
♣ 10 9 8 5 2		♣ A 4
♠ 10 7 6 2	N	
♥ K D 7 4	W	E
♦ 8 5 4		S
♣ 7 3		
		♠ D 8
		♥ A 10 6 3 2
		♦ 10 6
		♣ K D W 6

W	N	E	S
	Szewczyk		Dominik
–	1 ♣	pas	1 ♦ <sup>1</sup>
pas	2 ♦	pas	3 ♣
pas	3 BA	pas	4 ♣
pas	4 BA	pas	5 ♠
pas	6 ♣	pas...	

<sup>1</sup> transfer na kiery

Komentarza na temat licytacji udzielił Mateusz Dominik: – Być może rewers Piotra nie był modelowy ze względu na lokalizację, jednak z uwagi na to, że stosujemy konwencję 2BA Ingbermana po rewersach, możemy je dawać z nieco słabszą siłą w okolicach 15-16+ PC, ponieważ wciąż jesteśmy w stanie wyhamować w częściowce na wypadek słabszej ręki odpowiadającego (otwarcie 1♣ może zbiec, dlatego podtrzymujemy licytację zwykle już od 4 PC). Po 3BA Piotra jego modelowa ręka to – z bardzo dużym prawdopodobieństwem

– skład 3-1-4-5, a z uwagi na singla kier do mojego ♥A z blokami wymalowałem sobie kilka rąk dających dobrego szlemika i postanowiłem ominąć maksowe 3BA i zagrać o pełną pulę. Podjąłem próbę szlemikową, licytując 4♣, a Piotrek, mając pełne zaufanie do mojej licytacji, czyli że posiadam dobre uzupełnienie treflowe, zapytał o asy, a następnie wybrał 6♣ na ostateczny kontrakt. Z jego realizacją nie miał najmniejszych problemów i zapisaliśmy aż 95,95%

Kolejne udane rozdanie zwycięzców:

Obie przed partią, rozdawał W

♠ K D W 9		♠ 5 2
♥ 10 6		♥ A W 8 5 3
♦ W 8 6 2		♦ K 9 7
♣ 9 7 3		♣ 8 5 2
♠ A 7 3	N	
♥ K D 7 2	W	E
♦ 4 3		S
♣ K D W 4		
		♠ 10 8 6 4
		♥ 9 4
		♦ A D 10 5
		♣ A 10 6

W	N	E	S
Dominik		Szewczyk	
1 BA	pas	2 ♦	ktr.
2 BA <sup>1</sup>	3 ♦	4 ♥ (!)	pas...

<sup>1</sup> góra otwarcia, 4-kartowy fit

W kontekście licytacji Mateusz zdecydował zakwalifikować swoją rękę jako górę otwarcia z uwagi na trzy rzeczy: 1) doskonałą lokalizację figur – wszystkie punkty grają, nic się nie marnuje; 2) pusty dubel w kolorze przeciwnika; 3) dobre uzupełnienie w kolorze partnera. Piotrek postanowił złapać byka za rogi i zaliczył 4♥ zamiast ponownego transferu do silniejszej ręki, aby chronić ♦K przed podegraniem, co okazało się kluczową decyzją w rozdaniu. Przeciwniczka po jego lewej, zachęcona wskazaniem przez partnera fitu karo, pociągnęła ♦A na wiście, co wypuszczało kontrakt. Za zrealizowanie końcówki ponownie wynik 95,95% zasilił konto zwycięzców.

Trudno na podstawie powyższych rozdań nie odnieść wrażenia, że gra na maksy przypomina trochę przeciąganie liny i trzeba mieć trochę szczęścia, wspartego, rzecz jasna, chłodną kalkulacją, by wydrzeć rywalom najwięcej, ile się da, w zamian za rozsądne ryzyko. Mając swój dzień i trafiając kluczowe decyzje, można wygrać: (a) po dwa komplety pucharów, (b) 100 aPKL-i + 26 zwykłych (bonus za Pajączka); (c) możliwość spełnienia dobrego uczynku i... przekazania nagrody finansowej na rzecz potrzebujących. ♦

## GRALI Z NAMI #OUŚMIEHPATRYKA I #OUŚMIECHZOSI:

♦ Centrum Kultury i Sportu w Skawinie (współorganizator turnieju głównego, fundator

pucharów i upominków)  
♦ Gmina Skawina (fundator upominków rzeczowych, pakietów promocyjnych i pucharów)

♦ Wawa Brydż (Łukasz Witkowski, Igor Łosiewicz)

♦ Wczasy Brydżowe (Krzysiek Ziewacz)

♦ Warszawski ZBS i Mazowiecki ZBS (Małgosia Maruszkin, Maciek Czajkowski, Andrzej Reda)

♦ Poznański Klub Brydżowy (Marcin Bonawenturczak)

♦ Piast Lubań w ramach Memoriału Waldka Siudy (Edward Szafranec)

♦ Klub Dol-by w Bydgoszczy (Michał Dolny)

♦ Dolnośląski Związek Brydża Sportowego (turniej młodzieżowy we Wrocławiu)

♦ Szkoła Brydża Król Kier (Marcin

Osmański, Przemek Kurzak)

♦ House of Bridge (Piotr Kuc-Dzierżawski)

♦ Nauka Brydża (Paweł Jassem)

♦ BridgeSpider Pajączek (Michał

Zimniewicz)

♦ AW Sport

♦♦♦

Projekt realizowany przy wsparciu organizacyjnym Centrum Kultury i Sportu w Skawinie oraz współfinansowany ze środków budżetu Gminy Skawina.

Tak, można wciąż dołożyć swoją cegiełkę do pomocy na rzecz Zosi i Patryka. Nasza zrzutka wciąż jest niezawodnym wplatotomatem. A zaręczamy, że nasze wpłaty czynią cuda i dzieciaki, którym pomagamy, tę pomoc obracają w swoje zdrowie. Dołożenie się tutaj to pewniak, zwycięski los w loterii życia. Wspierajcie z nami: zrzutka.pl/o-umiech-patryka-i-zosi

# Może i nie jest źle, ale dobrze też nie jest

Z Markiem Małysą, laureatem nagrody im. Alana Truscotta, rozmawia Paweł Jarząbek

Zostałeś laureatem prestiżowej nagrody im. Alana Truscotta przyznawanej przez IBPA – Międzynarodowe Stowarzyszenie Dziennikarzy Brydżowych. Doceniono twoje działania służące popularyzacji brydża jako środka na, nazwijmy to kolokwialnie, przedłużenie dobrego życia. Czy dobrze to nazwałem?

– W zasadzie tak, bo dobre życie na starość to także pełna sprawność intelektualna, „kumanie” – a to wiąże się z profilaktyką demencji, którą propaguję. W sensie: profilaktykę, nie demencję. Oczywiście zarzekanie się, że gdy grasz w brydża, to spowalniasz zmiany neurodegeneracyjne, to za mało...

**Tu się wtrączę. Co to są zmiany neurodegeneracyjne?**

– Najogólniej mówiąc – zmiany chorobowe związane z postępującymi uszkodzeniami neuronów, czyli komórek, które budują układ nerwowy. Ta grupa schorzeń to m.in. choroba Alzheimera i inne, mniej zjadliwe, typy demencji.

**I gra w brydża spowalnia te zmiany. Dowiedliście tego?**

– Tak. Nasze badania w DPS-ach, DDP-ach i wśród innych uczestników kursów Brydż 60+ potwierdzają to spowalnianie. Musiałem też obalić pogląd, że do brydża garną się ci lepiej „kumający”, stąd takie wyniki. Dlatego dzięki Małgosi Maruszkin, a przede wszystkim Ewie Maksymiuk udało się pokazać, że także chorzy z poważną demencją, jaką jest choroba Alzheimera, mogą się nauczyć grać i wolniej się degenerować. Wśród pensjonariuszy DPS-ów i DDP-ów oprócz tego spowolnienia wzrosło także zadowolenie z życia, a o depresjach zapomnieli.

Te wyniki, opublikowane ostatnio także w *International Journal of Psychiatry*, oraz opinia Martina Seligmmana pokazały wartość popularyzatorską naszych badań. Mówię naszych, bo to praca zespołu. Badania kontynuujemy, chcąc je potwierdzić na większej liczbie uczestników. Do tego startujemy z badaniami neuroobrazowania mózgu w różnych aktywnościach umy-



Marek Małysa (z prawej) i Gianarigo Rona, były prezes europejskiej i światowej federacji

słowych, mając nadzieję, że brydż będzie tą najlepszą. Oceniają to nie tylko badacze z Politechniki Gdańskiej (część pomiarowa), ale także medycy z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Oby tylko wyniki badań i ich wartość promocyjna zostały dobrze wykorzystane...

**Tu było słycać twoje westchnienie... Sprawiasz wrażenie człowieka, który czuje się bardziej doceniony za granicą niż w kraju. Zgadza się?**

– Zapewne tak jest. W Polsce nikt się specjalnie nie przejmuje tym, co robię. Dopiero teraz znalazł się krajowy sponsor naszych badań – Fundacja PZU (obecna w programie Brydż 60+ od samego początku), za co oczywiście bardzo dziękuję. Za granicą zainteresowanie jest dużo większe i niemal entuzjastyczne, co pozwala zdobywać środki na te badania. Prezentowałem ich wyniki niemal wszędzie: poza Europą także w Azji, obu Amerykach, a nawet w Afryce – na seminariach organizowanych przez WBF i EBL. Zainteresowanie było ogromne.

#### A nad Wisłą?

– Nad Wisłą pomimo kampanii prasowo-radiowej, jaką opłaciła fundacja Bridge to the People (gra słów oraz wielkie litery nieprzypadkowe), odzewu nie było. Cieszy jednak to, że szkoły brydżowe, te komercyjne, wiedzą, jak wykorzystać nasze wyniki do rekrutacji chętnych. Może więc nie jest aż tak źle.

**Money makes the world go round – jak śpiewała w *Kabarecie* Liza Minelli. To już dawno udowodnione, że chęć zysku najbardziej ludzi wzbudza.**

– No tak. Ale jednak trochę smętne jest np. to, że na zbliżającą się, organizowaną przeze mnie razem z UMK w Toruniu, piątą już międzynarodową konferencję naukową poświęconą brydżowi, od nas zgłosiła się Małgosia Maruszkin i... nikt więcej. Konferencja jest co prawda anglojęzyczna, ale to już nie jest usprawiedliwienie.

#### Ja też się zgłosiłem.

– No tak, zapomniałem. Doceniam.

**Kto interesuje się brydżem sportowym w Polsce w zakresie wykraczającym poza sam wynik gry, ten wie, że od lat starasz się zmienić polskie życie brydżowe na lepsze. Mam jednak cały czas wrażenie, graniczące z pewnością, że nie jesteś zadowolony z efektów swoich działań.**

– Trudno być zadowolonym, gdy bije się głową w ścianę. Poprawa kultury gry wydaje się być celem nieosiągalnym w zakresie awanturnictwa i chamstwa często powodowanego nadmiarem środków wspomagających.

#### Oj, tradycyjnie przesadzasz.

– Nie przesadzam. Zdjęcie z brydża odium *gry karcianej w oparach dymu i alkoholu* udało się w części tytoniowej i w jakimś stopniu alkoholowej. Ciągłe jednak sędziowie są zbyt pobłażliwi dla pijących, bo imprezy często związane są z gastronomią gwarantowaną przez organizatorów, a to oni de facto zatrudniają sędziów. Gdy ten usunie kilku grających, to go więcej nie zatrudnią, i koło się zamyka. A jeśli chodzi o kulturkę, to nieprzypadkowo w czasie WBS we Wrocławiu na trzech usuniętych graczy naszych było... trzech. Niestety nie miało to krajowego dalszego ciągu. Sam nie grywam w Polsce nie tylko z tego powodu. Nie sprawia mi to przyjemności, gdy np. słyszę po zakończeniu segmentu w lidze, jak na korytarzu jeden z partnerów opowiada zgromadzonym, jaki ten jego partner to cymbał – bo to czy tamto. A i awantury na rozgrywkach międzynarodowych są najczęściej w znanym wszystkim czytelnikom języku.

**Poza programem Brydż 60+ i badaniami na styku brydż i medycyna jesteś wielkim orędownikiem zwracania większej uwagi na amatorów – w sensie: graczy niemających, z różnych powodów, szans na wyróżniający się wynik sportowych. Wałkujemy ten temat od lat. Widzisz jakieś postępy? Co byś zrobił, gdyby to tylko od ciebie zależało?**

– No, postępu w działaniu nie widzę. To wszak dotyczy zaledwie 95% grających w zawodach PZBS.

**Wybacz za porównanie, ale sarkazm wylewa ci się właśnie uszami...**

– Nic na to nie poradzę. Ustanowiono wprawdzie (dzięki moim prośbom, gdy

odchodził na emeryturę działaczkową) stanowisko pełnomocnika d/s brydża amatorskiego i włączono do posiedzeń niezrównaną Małgosię, ale nie daje to przełożenia na np. środki na amatorów.

A co bym zrobił? Wiem, że to nieco skomplikowane, ale przede wszystkim wprowadziłbym, tak jak w innych krajach, zasadę *pay for play* – płać za grę. W efekcie składka związkowa byłaby symboliczna, a opłata za każdy turniej wyższa. Bo niby dlaczego ktoś, kto gra kilka razy w roku, ma płacić tyle samo co zawodowcy i składać się na ich nagrody?

#### Upraszczasz. I to mocno.

– Może trochę. Ale tylko trochę. Ponadto wprowadziłbym turnieje tylko dla amatorów (do jakiego WK, to do ustalenia), z tym że grane równoległe do tych z kalendarza i jeśli amator chce iść pod nóż, to oczywiście ma taką możliwość. Taki system miałby sens dlatego, że w zamian za składkę (coraz wyższą) oferujemy niewiele poza PKL-ami i *Światem Brydża*. A ogromna część tych amatorów to emeryci z emeryturą – niestołeczną. Tym sposobem, w połączeniu z kampanią prezentującą korzyści z uprawiania brydża, pozyskalibyśmy więcej członków – tak myślę. To wszystko jest do zrobienia, tylko kto ma to zrobić, skoro we władzach mamy niemal samych zawodowców.

**Zastanawiam się, jak zatytułować tę rozmowę. Bo miało być – po tym jak otrzymałeś ważną nagrodę – miło, a wyszło mocno sceptycznie, że tak powiem.**

– No to daj taki tytuł: Może i nie jest źle, ale dobrze też nie jest.

**Będziemy jeszcze na świecie grali w brydża za, powiedzmy, 50 lat?**

– Myślę, że tak, bo to pasjonująca gra. Jakie będą proporcje gry online i w realu, trudno przewidzieć, ale sądzę, że to się przesunie w stronę rozgrywek internetowych, przynajmniej tych popularnych. Niestety będzie to ze szkodą dla społecznej strony gry, ale rozwój techniki ten feler pewnie zlikwiduje.

Rozmawiał: Paweł Jarząbek

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych,  
którzy kochają brydża.

♦ Więcej o corocznych nagrodach IBBA – na kolejnych stronach.

Mieczysław Gajak

# Rozdania roku

Nagrody IBPA 2022



**J**ury Międzynarodowego Stowarzyszenia Dziennikarzy Brydżowych (IBPA) w składzie: Michael Byrne (Anglia), Jan van Cleeff (Niderlandy), Peter Fredin (Szwecja), Gilad Ofir (Izrael), Barry Rigal (USA), Jian-Jian Wang (USA) i Marek Wójcicki (Polska) przyznało nagrody za rok 2022 – otrzymali je zarówno zawodnicy, jak też dziennikarze opisujący ich efektowne zagrania.

♦ **Nagroda im. Justina Lalla**  
**NAJLEPSZA ROZGRYWKĄ ROKU**  
**Zwycięzca: Terry Brown (Australia)**

Dziennikarze: Ron Klinger, Liam Milne, Julian Foster



Przypomnijmy raz jeszcze uhonorowaną rozgrywkę, pochodząca z jesienno-australijskiego nationalsa Open Teams 2021, a opisaną w *Świecie Brydża* (10-12/2021).

Przedstawiono tam także rozgrywkę tego samego kontraktu (choć bez kontry) przeprowadzoną przez Jamesa Couttsa (grającego w parze z nagrodzonym dziennikarzem Liamem Milne'em), który tak jak laureat doprowadził w rzeczonym rozdaniu do podobnej końcówki zakończoną również niezwykle rzadkim potrójnym przymusem, choć na obu stołach – jak podkreślił edytor *IBPA Bulletin* John Carruthers – obrona i rozgrywka były różne.

**WE po partii, rozdawał E**

♠ W 3			
♥ 8 5			
♦ 9 6 5			
♣ K 9 8 5 3 2			
♠ 10 9 5 4		♠ K D 8	
♥ D W 10 3		♥ 9 7 2	
♦ K D W 10 4		♦ 8 7 3 2	
♣ –		♣ A W 7	
	♠ A 7 6 2		
	♥ A K 6 4		
	♦ A		
	♣ D 10 5 4		

W	N	E	S
	Peter Buchen		Terry Brown
–	–	pas	1 ♣
ktr.	3 ♣ <sup>1</sup>	3 BA	ktr.
4 ♦	pas	pas	5 ♣
pas	pas	ktr.	pas...

<sup>1</sup>blokujące

Terry Brown dostał wist ♦K – ♦5, ♦2, ♦A. W drugiej lewie zagrał pika do waleta i damy, a E zmienił atak na ♥7. S zabił ♥K, ściągnął ♠A, przebił pika w dziadku i kontynuował ♣9, którą E zabił ♣A i wyszedł ♥2. Rozgrywający zabił asem, przebił kiera w dziadku, a następnie karo w ręku. Powstała końcówka...

♠ –			
♥ –			
♦ 9			
♣ K 8 5			
♠ 10		♠ –	
♥ D		♥ –	
♦ D W		♦ 8 7	
♣ –		♣ W 7	
	♠ 7		
	♥ 6		
	♦ –		
	♣ D 10		

... w której Brown zagrał ♣10 do króla, a W dołożył zbędnego ♦W. Po zagranii z dziadka ♣5 do damy w ręku obrońca W stanął w niezwykle przymusie potrójnym, w którym dwie z trzech gróźb (♠7 i ♥6) leżały pod zatrzymaniami.

Dla porównania jeszcze wspomniana końcówka, do której doprowadził James Coutts...

♠ –			
♥ –			
♦ 9			
♣ 9 8			
♠ 10		♠ –	
♥ D		♥ –	
♦ D		♦ 8 7	
♣ –		♣ W	
	♠ 7		
	♥ 6		
	♦ –		
	♣ D		

... a zagrywał w niej z ręki ♣D.

♦ **Nagroda im. Rodziny Gidwani**  
**NAJLEPSZA OBRONA ROKU**  
**Zwycięzca: Boye Brogeland (Norwegia)**

Dziennikarz: John Carruthers



Nagrodzona obrona pochodzi z meczu teamów Rosenthal – Spector rozegranego w półfinale Vanderbiltu w 2022 ACBL Spring NABC.

**Obie przed partią, rozdawał W**

♠ 8 3			
♥ W 8 6 5 3			
♦ W 8 4 2			
♣ K 9			
♠ D 9 6 2		♠ A K W 5 4	
♥ A 7 4		♥ D 9	
♦ D		♦ K 9 3	
♣ D 10 8 6 3		♣ W 4 2	
	♠ 10 7		
	♥ K 10 2		
	♦ A 10 7 6 5		
	♣ A 7 5		

W	N	E	S
Demuy	Bakke	Kranyak	Brogeland
pas	pas	1 BA	pas
2 ♣	pas	2 ♠	pas
4 ♠	pas...		

Wist Brogelanda ♠10 rozgrywający zabił w dziadku ♠D i zagrał trefla, a gdy N nie wskoczył ♣K (co po utrzymaniu się nim i odwołaniu ♣9 pozwalało obłożyć kontrakt na przebitce trzeciej rundy tego koloru lub po podegraniu ♥D), lecz położył ♣9, E zabił ♣W. I tu nastąpił kluczowy moment rozdania. Brogeland, dostrzegłszy jeszcze możliwość położenia kontraktu, naprawił zagranie partnera, odpuszczając ♣W. Gdy później doszedł na ♦A, zagrał trefla spod asa do ♣K Bakkego, a ten podegrał kiera, umożliwiając wzięcie lewy kładącej.

Na drugim stole, po wiście spod ♥K puszczonego do ♥D, NS zapisali 420 i team Rosenthala zarobił 10 impów.

♦ Wśród nominowanych do tej nagrody byli także Piotr Gawryś i Krzysztof Jassem. Rozdanie opisano w *ŚB* (1-3/2022, s. 87).

## ♦ Nagroda Yeh Bros

### NAJLEPSZA LICYTACJA ROKU

Zwycięzcy: Alex Gipson/Paul Gipson  
(Szkocja)

Dziennikarz: Barnet Shenkin



Licytacja miała miejsce w finale 2022 Scottish Bridge Union Winter Fours w przedostatnim rozdaniu meczu online pomiędzy teamami Short (**NS**: Paul Gipson – Alex Gipson) – Seligman (**WE**: Włodzimierz Starkowski – Michał Kwiecień).

NS po partii, rozdawał S

♠ 10 8 2	♠ A K	♠ 7 6 5 4 3
♥ D W 10 3	♥ 6 5 2	♥ 4
♦ 10	♦ K D 5 4	♦ 8 7 3
♣ A W 7 5 4	♣ K D 10 6	♣ 9 8 3 2

W N E S

♠ D W 9	♠ D 4	♠ D
♥ A K 9 8 7	♥ 4	♥ –
♦ A W 9 6 2	♦ W 10 9 8 7 4	♦ W 10 9 8 7
♣ –	♣ W 9 8 7	♣ W

W	N	E	S
Starkowski	Paul	Kwiecień	Alex
–	–	–	1 ♥
pas	2 ♣ <sup>1</sup>	pas	3 ♦ <sup>2</sup>
pas	3 ♥ <sup>3</sup>	pas	4 ♦ <sup>4</sup>
pas	4 BA <sup>5</sup>	pas	5 ♥ <sup>6</sup>
pas	5 ♠ <sup>7</sup>	pas	5 BA <sup>8</sup>
pas	7 ♦	pas...	

<sup>1</sup> GF lub ♣; <sup>2</sup> 15+; <sup>3</sup> 5♥/5♦; <sup>4</sup> 3-rely; <sup>5</sup> 3-5-5-0; <sup>6</sup> RKCB na uzgodnionych karach; <sup>7</sup> o króle; <sup>8</sup> ♥K

Z licytacji znany był skład ręki S, a wiedza o co najmniej 11 PC (♥A-K i ♦A) zlokalizowanych w kolorach czerwonych pozwalała umieścić w jego ręku w pozostałych minimum 4 PC (oprócz hipotetycznych nawet trzech waletów) chociaż jedną damę (♠D lub ♥D). Pikowa mogła umożliwić rzucenie na nią trzeciego kiera z dziadka, stąd statystycznie (ponad 80%) bardzo poprawny kontrakt – 7♦.

Niestety, rzeczywistość okazała się przykra, bo ani kara nie podzieliły się 2:2, ani kiery 3:2, ani długość kolorów czerwonych nie była na jednym ręku. Do tego Włodzi-

mierz Starkowski – jak stwierdza dziennikarz – ufając licytacji przeciwników, nie zaawizował ♣A, lecz w at. (Wypuszczał każdy wist treflowy – M.G.)

Przyznana nagroda za licytację jest rekompensatą za statystyczny niefort, który przyniósł stratę 13 impów i w efekcie przegranie meczu 5 impami.

## ♦ Nagroda Richarda Freemana

### NAJLEPSZY JUNIOR ROKU



Zwycięzca: Ben Norton  
(Anglia)

Dziennikarz: Paul Barden

Nagrodzone rozdanie rozegrano w Bermuda Bowl 2022 w meczu Anglia – Szwajcaria.

WE po partii, rozdawał W

♠ 8 6 5	♠ A K 7	♠ D 4
♥ W 10 6 5	♥ A 7 3	♥ 4
♦ 6	♦ A K 3 2	♦ W 10 9 8 7 4
♣ K 10 6 4 2	♣ A D 5	♣ W 9 8 7

W N E S

♠ W 10 9 3 2	♠ W 10 9 3 2	♠ W 10 9 3 2	♠ W 10 9 3 2
♥ K D 9 8 2	♥ K D 9 8 2	♥ K D 9 8 2	♥ K D 9 8 2
♦ D 5	♦ D 5	♦ D 5	♦ D 5
♣ 3	♣ 3	♣ 3	♣ 3

Na pierwszym stole szwajcarski team stanął w kontrakcie 7BA, który N – po nieudanym impasie pikowym – przegrał bez jednej.

W	N	E	S
Klukowski	Norton	Gawryś	Bell
pas	2 ♣ <sup>1</sup>	pas	2 ♦ <sup>2</sup>
pas	2 ♥ <sup>3</sup>	pas	2 ♠ <sup>4</sup>
pas	2 BA <sup>5</sup>	pas	3 ♣ <sup>6</sup>
ktr.	rktr. <sup>7</sup>	pas	3 ♥ <sup>8</sup>
pas	4 ♣ <sup>9</sup>	pas	4 BA <sup>10</sup>
pas	5 ♦ <sup>11</sup>	pas	5 BA <sup>12</sup>
pas	6 ♣ <sup>13</sup>	pas	6 ♥
pas...			

<sup>1</sup> silne; <sup>2</sup> waiting; <sup>3</sup> ♥ lub zrównoważony; <sup>4</sup> automatyczne; <sup>5</sup> 24+, zrównoważony; <sup>6</sup> stayman; <sup>7</sup> sugestia do gry; <sup>8</sup> 5+♥ i 4+♠; <sup>9</sup> kontrola uzgadniająca ♥; <sup>10</sup> RKCB; <sup>11</sup> jedna lub cztery karty kluczowe; <sup>12</sup> o króle; <sup>13</sup> ♣K lub ♠K i ♦K

Norton zabił wist treflowy ♣D, zagrał kiera do ♥K i kiera do ♥A, a gdy E nie dołożył do koloru, oddał kiera Klukowskiemu, który odszedł ♠6. Rozgrywający zabił ♠A w ręku, przebił trefla w dziadku i w następującej sytuacji...

♠ 8 5	♠ K 7	♠ D
♥ W	♥ –	♥ –
♦ 6	♦ A K 3 2	♦ W 10 9 8 7
♣ K 6 4	♣ A	♣ W

W N E S

♠ W 10 9 3	♠ W 10 9 3	♠ W 10 9 3	♠ W 10 9 3
♥ D	♥ D	♥ D	♥ D
♦ D 5	♦ D 5	♦ D 5	♦ D 5
♣ –	♣ –	♣ –	♣ –

... ściągnął ♥D. I teraz nastąpił kluczowa decyzja, co zrzucić z ręki. W miał cztery kiery i – skoro kontrował 3♣ – raczej pięć trefli, więc na kara i piki pozostały u niego cztery miejsca, a tym samym większą szansą było zastanie u obrońcy E czterech kar i trzech pików. Rozgrywający zrzucił więc z ręki pika, licząc na to, że E znajdzie się w przymusie – po zagranie pika do ♠K i odegraniu ♣A w sytuacji:

nieistotne

♠ –	♠ –	♠ D
♥ –	♥ –	♥ –
♦ A K 3 2	♦ A K 3 2	♦ W 10 9 8
♣ A	♣ A	♣ –

W N E S

♠ W 10 9	♠ W 10 9	♠ W 10 9	♠ W 10 9
♥ –	♥ –	♥ –	♥ –
♦ D 5	♦ D 5	♦ D 5	♦ D 5
♣ –	♣ –	♣ –	♣ –

E miał jednak od początku sześć kar, a tylko dwa piki. Na szczęście dla rozgrywającego ♠D była druga i jako jedyny z siedmiu grających szlemika kierowego zakończył rozgrywkę sukcesem, zdobywając dla teamu 14 impów.

## ♦ Nagroda Master Point Press

### KSIĄŻKA ROKU



Zwycięzca: John Carruthers (Kanada)

Za książkę: *Bridge with Another Perfect Partner* (Brydż z kolejnym doskonałym partnerem)

John Carruthers – znakomity gracz, jeden z najlepszych dziennikarzy brydżowych, wieloletni redaktor i edytor biuletynu IBPA, a także biuletynów najważniejszych zawodów na świecie – w swojej książce, nawiązującej tytułem i stylem do opublikowanej w 1976 r. książki Philipa F. Saundersa *Bridge with*



a *Perfect Partner*, – przedstawił zbiór świetnych rozdań zebranych z turniejów z całego świata.

W czasie letnich NABC w Chicago laureat ma zostać wprowadzony do Galerii Sław ACBL, a także otrzymać nagrodę Blackwood Award.

Poniżej streszczone jedno rozdanie – *Mały środek ostrożności* – z nagrodzonej książki (w oryginale, podobnie jak wszystkie inne rozdania, jest ono wzorem Saundersa przedstawione w konwencji elokwentnego i zjadliwie dowcipnego dyskursu pomiędzy panem Selbym a indagowanym Narratorem, przed którym Selby stawia problemy mające na celu wykazanie mu braku umiejętności brydżowych).

*Mały środek ostrożności*

Selby postawił przed Narratorem problem rozgrywki szlema karowego z pozycji **S**.

**WE po partii, rozdawał N**

♠ A 6 2  
♥ A K 10 3  
♦ D 5 4 3  
♣ 7 6

N			
W		E	
S			

♠ 5  
♥ 7  
♦ A K 8 7 6 2  
♣ A K 9 8 5

W	N	E	S
–	1 ♥	2 ♠	3 ♦
3 ♠	4 ♦	pas	4 BA <sup>1</sup>
pas	5 ♠ <sup>2</sup>	pas	7 ♦
pas...			

<sup>1</sup> RKCB; <sup>2</sup> dwie wartości kluczowe + ♦ D

Selby wyjaśnił dodatkowo, że otwierają silnym BA, a otwarcia w kolor mogą być z czwórki. Zalicytowanie szlema tłumaczył dużą szansą, że **N** może mieć 8-10 kart w kolorach czerwonych, a skoro **E** ma sześć pików, a **W** zapewne trzy, to u jego partnera nie powinno być trzech trefli, a ponadto może dostanie jakąś pomoc w kierach umożliwiającą zrzutki treflowe. Bonusem może być ukrycie w licytacji koloru treflowego.

Nastąpił wist ♠7.

Narrator ocenił, że przy podziale atutów 2-1 przebijie dwa trefle, a jednego wyniesie na honor kierowy, więc problem jest wtedy, gdy kara dzielą się 3-0, choć gdy trzy

są u obrońcy **W**, to może wtedy przed zagranie trefli ściągnąć ♦A-K i przebić dwa trefle, mając w dziadku damę atutową mogącą nadbić przebitkę. Gdy Narrator zaplanował, że weźmie pierwszą lewę ♠A i dla przetestowania atutów zagra karo do ♦A, Selby oznajmił, że już będzie bez jednej. To mówiąc, odkrył wszystkie 52 karty z (oczywiście podszytym ironią) pytaniem, czy teraz Narrator potrafi to wygrać.

♠ A 6 2  
♥ A K 10 3  
♦ D 5 4 3  
♣ 7 6

♠ 9 8 7  
♥ D 8 6 5 2  
♦ –  
♣ D W 10 4 3

N			
W		E	
S			

♠ K D W 10 4 3  
♥ W 9 4  
♦ W 10 9  
♣ 2

♠ 5  
♥ 7  
♦ A K 8 7 6 2  
♣ A K 9 8 5

Narrator ocenił, że tego nie da się wygrać. Jeśli bowiem odbierze atuty obrońcy i przebijie trefla czwartym atutem, wróci do ręki przebitką pika i pociągnie atuty do końca, to wprowadzi **W** – chroniąc trefla – będzie musiał zrezygnować z ochrony kierów, ale wtedy **E** przejmie ochronę koloru kierowego.

Oto ta końcówka. **S** gra karo.

♠ 6  
♥ A K 10  
♦ –  
♣ –

♠ –  
♥ D 8 6  
♦ –  
♣ D

N			
W		E	
S			

♠ K  
♥ W 9 4  
♦ –  
♣ –

♠ –  
♥ 7  
♦ 6  
♣ 9 8

Gdy Narrator się poddał, Selby wyjaśnił, że jednak trzeba grać na przymus obrońcy **W**, ale wcześniej trzeba ograniczyć jego możliwości zrzutkowe, stosując tytułowy *mały środek ostrożności*: przebijając odpowiednio wcześniej dwa stołowe piki [wyrównując liczbę atutów ręki i dziadka – M.G.].

Rozgrywka powinna wyglądać przykładowo tak:

Po wzięciu lewy na ♠A przebić pika (zagranie kluczowe!), przetestować podział atutów, grając ♦A (**W** doda pika), następnie karo do damy, przebicie ostatniego pika i w ośmiokartowej końcówce...

♠ –  
♥ A K 10 3  
♦ 5 4  
♣ 7 6

♠ –  
♥ D 8 6 5  
♦ –  
♣ D W 10 4

N			
W		E	
S			

♠ D W 10  
♥ W 9 4  
♦ W  
♣ 2

♠ –  
♥ 7  
♦ K 8  
♣ A K 9 8 5

... ściągnięcie ♦K.

♦ Jeśli **W** odrzuci się od kiera, należy zagrać trzy rundy kierów, przebijając trzecią, a do forty kierowej dostać się przebitką trzeciej rundy trefli.

♦ Jeśli **W** odrzuci się od trefla, zagrać trzy rundy trefli, przebijając trzecią, a do ręki dostać się przebitką kiera.

Istnieje jeszcze kilka innych sekwencji rozgrywkowych, ale każda z nich wymaga przebicia dwóch pików, aby zaistniał przymus atutowy przeciw obrońcy **W**. Kontrakt obkładał tylko wist kierowy – podsumował Selby.



♦ Nagroda imienia **Alana Truscotta ZA SZCZEGÓLNE ZASŁUGI DLA BRYDŻA ŚWIATOWEGO**  
Zwycięzca: **Marek Małysa (Polska)**



♦ Nagroda IBPA **OSOBOWOŚĆ ROKU**  
Zwycięzcy: **Anshul Bhatt (Indie) oraz Christian Lahrman (Dania)**

Trzynastoletni Anshul Bhatt jest drugim najmłodszym mistrzem świata w historii, a także najmłodszym w historii zdobywcą trzech złotych medali w MŚ juniorów. W wieku ośmiu lat zdobył prestiżową nagrodę Joan Gerard Award. Jako dziewięciolatek wygrał mistrzostwa Indii juniorów do lat 26.

19-letni Christian Lahrman jest najmłodszym w historii mistrzem świata, który tytuł zdobył w wieku 12 lat (kat. do lat 16). W ubiegłorocznych MŚ zdobył brąz w parach i złoto teamach w kat. do lat 21. Aktualnie jest już reprezentantem kraju w kategorii open. ♦



# Niezwykła moc zwykłego żartu



Ostatnio było o wiście, tym razem więc – o licytacji.

Zacznijmy od połączenia psychologii z *table presence* – obecnością przy stole:

**WE po partii, rozdawał N**

♠ K D 8 6 4 3 2			
♥ W 4			
♦ 8			
♣ 8 6 4			
♠ W 10 7		♠ A 5	
♥ K 5		♥ A D 7 6 3 2	
♦ K 2		♦ 7 5 4 3	
♣ K D W 10 7 5		♣ 9	
	♠ 9		
	♥ 10 9 8		
	♦ A D W 10 9 6		
	♣ A 3 2		

W	N	E	S
–	3 ♠	pas	pas
3 BA	pas	4 ♥	?

Co licytujecie? W panelu *Le Bridgeura* zdecydowana większość spasowała. Jeżeli partner ma ♠A, to kontrakt obłożymy bez jednej, ale jak go nie ma, to przeciwnicy wezmą nadróbkę. Przy stoliku jednak (w meczu Brazylia – Wenezuela podczas mistrzostw Ameryki Południowej) wenezuelski **S** skontrował. Dlaczego? Otóż **E** bardzo długo myślał nad odzywką 4♥. Było jasne, że nie jest pewny znaczenia 3BA. Czy naturalne, czy też na dwóch młodszych. Gdy więc **S** skontrował, **E** zmienił zdanie i uciekł w 5♦ – bez czterech. A **WE** wcale nie byli żółtodziobami, to była słynna para Assumpcao – Chagas.

Czasem też warto psychologicznie spasować. Jakiś czas temu, mecz I ligi Warszawa – Wisła Kraków:

**WE po partii, rozdawał N**

♠ A 9 8			
♥ A D 8 6 5			
♦ D 8			
♣ D 7 5			
♠ W 6 5 4		♠ K D 10 7	
♥ 2		♥ 10 3	
♦ A W 10 6 4 2		♦ K 9 5	
♣ W 4		♣ A K 10 3	
	♠ 3 2		
	♥ K W 9 7 4		
	♦ 7 3		
	♣ 9 8 6 2		



Pierre Jais

W	N	E	S
Krogulska	Wilkosz	Szurig	Lebioda
–	1 ♥	ktr.	pas (!)
1 ♠	pas	pas	pas (!!)

Jola bez trudu wzięła 11 lew.

Popatrzmy teraz na licytację Pierre'a Jaisa (**S**) z ręką: ♠D 8 6 5 4 ♥W 8 6 4 2 ♦– ♣D 8 4 na turnieju w Cannes. **NS** po partii.

W	N	E	S
–	2 ♣ (acol)	4 ♦	pas
5 ♦	5 ♥	6 ♦	pas (!)
pas	ktr.	pas	6 ♥
pas...			

Pełny maks. Na wszystkich pozostałych stołach **WE** znaleźli tanią obronę 7♦. A tu **WE** byli pewni, że 6♥ Jaisa jest wymuszone. Przecież spasował w poprzednim okrążeniu i dopiero po kontrze „uciekł”.

I jeszcze jeden przykład psychologicznej mocy pasa. Popatrzmy na rozdanie z meczu Anglia – USA w 1950 r.:

**NS po partii, rozdawał E**

♠ 3			
♥ A K D 10 8 4			
♦ 6 3 2			
♣ 8 5 3			
♠ D 9 8 7 4 2		♠ W 6	
♥ 6 2		♥ –	
♦ W 7 4		♦ A 8 5	
♣ 10 2		♣ A K D W 9 7 6 4	
	♠ A K 10 5		
	♥ W 9 7 5 3		
	♦ K D 10 9		
	♣ –		

W	N	E	S
Gardener	Rapee	L. Tarlo	Stayman
–	–	1 ♣	ktr.
1 ♠	4 ♥	5 ♣	5 ♥ (!)
pas	pas	6 ♣	pas (!!)
pas	6 ♥	pas...	

Gdy Rapee pokazał (przez 4♥) solidny kolor 6- lub 7-kartowy, Stayman był pewny, że szlemik kierowy jest odgórny. Zalicytował jednak tylko pięć, a potem dał pasa forsującego.

Na drugim stole Anglicy licytowali bardzo agresywnie

W	N	E	S
Crawford	Dodds	Silodor	Konstam
–	–	1 ♣	2 ♣
pas	3 ♥	5 ♣	6 ♥
pas	pas	7 ♣	ktr.
pas...			

To nie było jednak rozdanie do agresywnej licytacji. 7♣ tylko za 600, a na drugim stole 1530 (100 za koronkę). Amerykanie wygrali więc w tym rozdaniu aż 930 punktów.

Odwrotną taktykę zastosował Giorgio Belladonna w finale Bermuda Bowl w 1976 r.:

**Obie po partii, rozdawał E**

♠ 3			
♥ 5			
♦ A D 7			
♣ A K D W 8 6 5 2			
♠ W 10 9 7 6		♠ A K D 5 4 2	
♥ D W 9 6 2		♥ 8 4	
♦ 5 3		♦ 8 6 4	
♣ 10		♣ 9 4	
	♠ 8		
	♥ A K 10 7 3		
	♦ K W 10 9 2		
	♣ 7 3		

W	N	E	S
Hamilton	Belladonna	Eisenberg	Garozzo
–	–	2 ♠	ktr.
pas	7 ♣ (!)	pas	pas
7 ♠	ktr.	pas...	

Było dla niego oczywiste, że Amerykanie pójdą w obronę, i nie przeliczył się. 1400 było jednak tylko drobnym zyskiem, bo na drugim stole Włosi nie bronili szlemika.

A teraz kilka żarcików:



Zagrane teraz ostatnie aty postawiło obu obrońców w przymusie.

Czasem zupełnie niewinny bief może przynieść naprawdę niespodziewane efekty:

♠ 8 7 5 ♥ A 8 7 ♦ W 7 4 ♣ A K 8 7	N W   E S	♠ A D 6 ♥ K D W 10 6 ♦ 3 2 ♣ W 9 2  ♠ K W 9 3 ♥ 3 2 ♦ 10 9 6 5 ♣ D 5 4
--	-----------------	--

W	N	E	S
Krzemień	Windorpski	Wasiak	Sadoś
–	–	1♥	pas
2♦ (!)	pas	2♥	pas
4♥	pas...		

Trudno się dziwić Sadosiowi, że po tej licytacji nie zawistował, tak jak wszyscy inni, w karo, tylko w pika. Niemniej Arturowi naskoczyła dziesiąta lewa i mieliśmy aż 98%.

#### Finał MPP 1989:

♠ A 10 4 2 ♥ K D W 8 5 ♦ D 3 ♣ 6 3  ♠ 9 8 5 ♥ 9 7 4 3 2 ♦ W 9 4 ♣ 8 7	N W   E S	♠ D 6 ♥ A 6 ♦ A 10 6 5 2 ♣ 10 9 5 4  ♠ K W 7 4 ♥ 10 ♦ K 8 7 ♣ A K D W 2
---	-----------------	---

W	N	E	S
	Witek		Oppenheim
–	1♥	pas	2♦ (!)
pas	2♥	pas	3BA!
pas...			

Open ryzykował więcej ode mnie (groziło mu zgubienie pików), ale on zawsze był farciarzem. Wist pikowy, do waleta w ręku, ♥10 – zabita asem, odwrót treflowy i 12 lew. Pełny maks. ♦

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

## PODPATRZONE, ZASŁYSZANE

Piotr Zatorski



# Po pierwsze: obłóżyć

mpy, impy... Najważniejszy jest obkład! Zobaczmy, jak byśmy sobie poradzili z poniższymi problemami.

Mecz, obie po partii. Siedzimy na S:

W	N	E	S
–	–	–	1♦
ktr.	pas	3♠	pas
4♠	pas	pas	pas

♠ K 10 4 2 ♥ K D 9 2 ♦ 7 3 ♣ A K 4	N W   E S	♠ A 5 ♥ A ♦ K D 10 8 5 2 ♣ 10 9 8 2
---	-----------------	--

Wistujemy w ♥A. Partner dokłada ♥3, rozgrywający ♥6. I co my na to? 3♠ wroga mówiło o bardziej układowym niż punktowym inwicie. Ma on zazwyczaj sześć pików i na pewno ♦A. Partner zapewne zauważył, że wistujemy z ♥A/A-x, więc najmniejszym kierem sugeruje wartość treflową (walet lub dama). Mamy jedną kontrolę pik i chcemy dojść do ręki partnera, ale widzimy, że trefle to droga długa i raczej bez przyszłości. Gdzie szukać skuteczniejszej drogi? Otóż w karach. Pozostaje pytanie: jak to rozegrać? To, czego potrzebujemy od partnera, to ♦W-9. ♦K/D mogą zostać przepuszczone przez rozgrywającego, a jeśli zagramy małe karo, to partner może się nie zorientować, że należy dołożyć ♦9. Dlatego musimy z partnerem współpracować i zagrać ♦10! Gdy nasz szanowny partner ma ♦W-9, to dziesiątkę pokryje waletem, a jak nie ma ♦9, to przepuści i mówi się trudno...

Cały rozkład rozdania:

♠ K 10 4 2 ♥ K D 9 2 ♦ 7 3 ♣ A K 4	N W   E S	♠ 3 ♥ 10 8 7 5 4 3 ♦ W 9 6 ♣ D 7 6  ♠ D W 9 8 7 6 ♥ W 6 ♦ A 4 ♣ W 5 3  ♠ A 5 ♥ A ♦ K D 10 8 5 2 ♣ 10 9 8 2
---	-----------------	---

Poniższe rozdanie pochodzi z rozgrywek internetowych, a bohaterem jest brytyjski zawodowy brydżysta. Obie strony są po partii, gramy w meczu. Siedzimy na E i zaczynamy:

W	N	E	S
–	–	pas	1♣ <sup>1</sup>
2♣ <sup>2</sup>	2♦ <sup>3</sup>	4♠	pas
pas	ktr.	pas	5♣
pas	pas	ktr.	pas...

<sup>1</sup> 2+♣; <sup>2</sup> kolory starsze; <sup>3</sup> NAT NF

♠ W 3 ♥ 10 6 ♦ K D 7 4 3 2 ♣ A 6 2	N W   E S	♠ A 8 4 2 ♥ 9 2 ♦ A 10 9 6 5 ♣ D 5
---	-----------------	---

Partner wistuje w ♠D, kiedy ustaleniem wparze jest wistowanie z konfiguracji K-D-x(x) królem.

Co robimy? Po tej licytacji wiemy, że partner z całą pewnością ma układową kartę, więc ten nietypowy wist powinien nieść za sobą jakieś specjalne przesłanie. Racjonalnym rozwiązaniem zagadki jest re-nons karo! Teraz tylko trzeba być uważnym, aby nie wyrobić worka lew w tym kolorze rozgrywającemu.

Nasz bohater przejął pika asem i zagrał ♦6, aby to partner wzięł lewę i kontynuował według swojego uznania! Ten nie miał z tym problemów i zagrał ♥K, aby wyrobić sobie w tym kolorze lewę, zanim wróg wyrobi sobie kara.

Całość:

♠ K D 10 9 7 5 ♥ K D 7 4 3 ♦ – ♣ 10 7	N W   E S	♠ W 3 ♥ 10 6 ♦ K D 7 4 3 2 ♣ A 6 2  ♠ A 8 4 2 ♥ 9 2 ♦ A 10 9 6 5 ♣ D 5  ♠ 6 ♥ A W 8 5 ♦ W 8 ♣ K W 9 8 4 3
--	-----------------	--



DIAGRAMY Z BRYDŻRAMY

Włodzimierz Krysztofczyk

# Element zgadywanki

**P**okażę wam rozdanie z 2022 r. Oglądałem je i nerwowo ścisnąłem palce. Byłem wówczas kapitanem reprezentacji Polski na mistrzostwach świata w Salsomaggiore w kategorii mikstów. Moi podopieczni grali pierwszy mecz z drużyną Australii. Byliśmy zdecydowanymi faworytami, ale pierwsze potyczki mają swoją specyfikę. Czasami udany występ może ustawić całe zawody, a bolesna porażka na długo pogrążyć ekipę. Wszyscy – nawet te przeciętne drużyny – wierzą w swoje umiejętności, obowiązuje więc pełny spręż i walka o każdą lewę. Tak dokładnie działo się w naszym pierwszym meczu. Wyglądało, że przegramy go paroma punktami, gdy przyszło poniższe rozdanie.

Wuhan Cup 2022; obie przed partią, rozdawał S

♠ 9 7 3			
♥ W 10 4 3			
♦ 8 4 3			
♣ A K 3			
♠ K D 2			♠ W 6 5 4
♥ K 2			♥ A D 7
♦ A D 10 7 6			♦ K W 5
♣ 9 8 6			♣ 10 7 2
	♠ A 10 8		
	♥ 9 8 6 5		
	♦ 9 2		
	♣ D W 5 4		

W	N	E	S
–	–	–	pas
1 BA	pas	2 ♣	pas
2 ♦	pas	3 BA	pas...

Kamil Nowak, który siedział na pozycji wistującego, zagrał w ♣A. Ewa Sobolewska rzuciła markę i nasza para szybko ściągnęła pięć lew. Remis? Niezupełnie! Na drugim stole zawodnik z Australii zawistował w kiera. Figura z dziadka wzięła lewę, a mały pik do króla zapewnił realizację kontraktu. Obrońca nie wskoczył asem, bo niby czemu miał tak zagrać!? Być może rozgrywający właśnie próbuje rozwiązać palcówkę pikową, mając np. K-W-x w zagranym kolorze. Nikt w brydżramie nie wskoczył asem. Zresztą, skoro tak nie zagrał Alfredo Versace, to – sami rozumiecie – nie dało się inaczej.

Sprawdziłem, że większość zawodników wychodziła w kiera i wypuszczała kontrakt, mniejszość grała w ♣A i kładła firmówkę. Wcale to nie znaczy, że owa mniejszość składała się z *glupszych*. Pierwszy wist nie jest zwykle jednoznaczny. W licytacji możemy często określić odzywkę optymalną, ale na pierwszym wiście zawsze jest jakiś element zgadywanki. Jak nie wiemy co zrobić, dobrze jest poprosić panel galaktyków o poradę. Pójdziemy tym tropem!

Rozdanie z Salsomaggiore przypominało mi bowiem problem wistowy z miesięcznika *The Bridge World* z kwietnia 2006 roku. Ekspertów – w liczbie 26 dusz – postawiono przed poniższym zadaniem:

Mecz, NS po partii. Ty (S) masz kartę:

♠8 3 ♥9 5 2 ♦A K 4 2 ♣K 7 5 2

Jak zawistujesz po poniższej licytacji?

W	N	E	S
–	–	1 BA	pas
2 ♣	pas	2 ♦	pas
3 BA	pas	pas	pas

Zwyciężył zdecydowanie wist w ♦K (z A-K królem, jak to w Ameryce), na który oddało głos 11 ekspertów. Na wist kierowy zdecydowało się sześciu mistrzów. Niektórzy kombinowali z zagranieniem w trefla, a Ira Rubin... odmówił udzielenia odpowiedzi. Pewnie problem wydawał mu się losowy lub po prostu głupi. Zwykle prowadzący chętnie cytowali komentarze oburzonych problemem brydżystów. Tym razem – niestety – nie wiemy, co Rubin miał na myśli, odmawiając odpowiedzi.

Wistujący w ♦K wskazali, że jest on jedyną realną szansą obłożenia kontraktu. Albo od razu weźmiemy pięć lew karowych, albo oni szybko pokażą swoje dziewięć lew. Małe karo cieszyło się niewielką popularnością (trzy wskazania), ponieważ ręka zawierała dość problematyczne dojście królem treflowym. Ponadto wyjście karowe mogło czasem zapewnić szybką dziewiątą lewę.

Ekspertom zadano kolejne pytanie: jak zawistujecie po licytacji 1BA – 3BA?

Dalej jedenastka wistowała w ♦K, ale liczba chętnych do wistu kierowego wzrosła z sześciu (w poprzednim pytaniu) do dziewięciu. Do grona wistujących w kiera dołączył Zia. W jego opinii wist po licytacji bez pytania o starszą czwórkę woła wręcz o zagranie w kolor starszy. I tak mają grać jego partnerzy! Niech tylko spróbują inaczej!

Wist kierowy okazał się zwycięski dopiero w trzeciej odsłonie: co zagrasz po otwarciu 1BA i trzech pasach? Tu już nie widać powodów, aby spieszyć się z lewami karowymi i wist z trzech kierów wygląda na absolutną klasykę. Nie oddajemy szybkiej lewy (jak mogłoby to nastąpić po zagranieniu w błotkę karo), a czasem znajdziemy u partnera wartości kierowe. Chyba logiczne.

Ostatnio przeglądałem – nie wiem który już raz – świetną książkę Birda i Anthiasa *Winning Notrump Leads*. Tam właśnie natrafiłem na bardzo podobny problem.

Po licytacji 1BA – 3BA musimy zawistować z karty:

♠D 7 4 2 ♥A K 4 ♦10 7 5 ♣W 10 5

Tym razem odpowiedzi udzieliła... maszyna. Po symulacji 5000 rozdań zwycięskie okazało się pociągnięcie figury kierowej. Dopiero po obejrzeniu dziadka i rzutce partnera zdecydujemy, co robić dalej. Komputer miał łatwiej, bo on zagłada w karty partnera.

Panie sędzio, tak nie można!

Cóż, maszyn nie obowiązują przepisy. Symulacja *double dummy* pokazała, że wist kierowy obala kontrakt co trzeci raz (dokładnie w 32,8% rozdań), a zagranie w pika zapewnia sukces znacznie rzadziej, z grubsza co siódmy raz (14,5%).

Artykuł powinienem zakończyć wnioskami. Ale o te ciężko! Powiem tylko tak: uważnie przysłuchujcie się licytacji, równie uważnie oglądajcie swoje karty, a potem celnie wybierajcie pierwszy wist. Przydadzą się w tej materii doświadczenie, wiedza i... odrobina szczęścia. ♦



# Poszerzajmy sferę kompozycji

Zaczynamy od szczegółowej propozycji. Istnieją trzy rodzaje quizów (czy może generalnie: problemów) dotyczących pierwszego wistu:

1. Mamy dwie lub trzy opcje. Decyzja jednak jest częściowo lub całkowicie loteryjna, bowiem – dla każdej racjonalnej opcji karty wist – istnieją układy zarówno sprzyjające, jak i niesprzyjające.

2. Praktyczne wist jest zdeterminowany: przykładowo mamy w czymś D-W-10 lub partner wszedł wistowo jakimś kolorem (bądź skontrował sztuczną odzywkę obecnego dziadka). Quiz jest wówczas oczywiście bezsensowny. Czasami jednak sytuacja taktyczna w meczu lub turnieju obliguje nas do rozpatrzenia opcji: „Czy nie zagrać wbrew karcie i/lub przeciw sali?”. Znowu jest to zwykle decyzja loteryjna. Nie istnieje żadna teoria wspomagająca wybór karty przeciw sali.

3. Istnieją pozycje (czyli karta wistująca go i przebieg licytacji), dla których da się wydedukować optymalny pierwszy wist. Takie sytuacje zdarzają się jednak raz na 30 tys. rozdań. Co więcej, jeśli przyjdzie ci tego typu dedukcyjny problem drugi raz, to i tak rozumowanie będzie na pewno inne niż to przeprowadzone dla owego pierwszego razu.

Przyczyna powyższych istotnych wad jest prosta: wistując, mamy za mało informacji!

Przedstawimy poniżej przykład oryginalnego i zaskakującego quizu wistowego, który redukuje ów naprawdę bardzo mało optymistyczny i niekonstruktywny stan rzeczy.

Maksy, obie przed, siedzisz na **W**, rozdał partner.

Masz: ♠10 6 5 ♥K D 10 4 3 ♦D 7 4 ♣W 2

Licytacja była następująca:

W	N	E	S
–	–	1 BA	pas
2 ♦	pas	3 ♥	pas
4 ♥	4 BA	ktr.	5 ♣
pas	pas	ktr.	pas...

Warto podać pewne niuanse tej standardowej licytacji.

Pierwsza kontra partnera przekazywała następujące informacje: Mam niezłe wartości w kolorach młodszych, odradzam ci dalszej licytacji 5♥.

5♣ gracza **S** mówi, że ma on trefle nie krótsze niż kara i wyklucza desperackie pozostawienie kontry na 4BA.

Postanowiłeś obejrzeć stół.

W normalnym problemie wistowym byłaby to loteria, bo masz równie atrakcyjny wist w atu. Nie jest to jednak typowy quiz!

Zawistowałeś zatem w ♥K i po chwili miałeś przed oczami następujące karty:

♠ W 2	
♥ –	
♦ K 9 8 6 5	
♣ A 10 9 5 4 3	
♠ 10 6 5	
♥ K D 10 4 3	
♦ D 7 4	
♣ W 2	
	W N S E

Twój król został przebity w dziadku. Partner dodał ♥6, a rozgrywający ♥8. Oczywiście rozgrywający stara się najprawdopodobniej utrudnić ci interpretację zrzutki partnera, jednak wiele wskazuje na to, że zrzutka owa wskazuje na coś w pikach, ale *nie za wiele*.

W drugiej lewie rozgrywający zagrał ze stołu ♦5. Partner dołożył ♦3, a rozgrywający ♦10, którą ty zabiłeś.

Dajemy ci teraz **nietypowy wybór**:

- Możesz cofnąć wist i pójść w ♣W.
- Zagrać trefla teraz (czyli w trzeciej lewie).
- Kontynuować kiery.
- W ogóle zrobić coś innego. Np. wist lub obecne zagranie w inny kolor, przepuszczenie kara itp.

Problem jest dosyć trudny, ale celem tego artykułu nie jest wdawanie się w różne niuanse tego akurat rozdania, ale przede wszystkim zaprezentowanie tej **nowej formuły quizu** oraz umieszczenie jej w pełnej panoramie rozważań naukowych.

Podamy zatem od razu najważniejsze elementy rozwiązania.

1. Wygląda na to, że partner ma układ 3-4-3-3.

2. Na pewno będzie sporo stołów, na których będzie grane na twojej linii 4♥ lub 3BA i na wielu z nich kontrakty te będą wygrywane.

3. Trzeba się postarać położyć ich bez trzech, bo tylko taki wynik przekroczy 420 lub 400 dla **WE** zapisane na wielu stołach. Bez dwóch, czyli +300, będzie generalnie wynikiem poniżej średniej.

Jeśli damy partnerowi: trzeciego mariasza trefl i ♦A-W-x – a na takie wartości wskazuje jego licytacja i dotychczasowe lewe – to okaże się, że trzeba wybrać opcję drugą z *nietypowego wyboru*. Tylko ta opcja zapewni wynik +500.

Skupimy się teraz na uzasadnieniu: celu wprowadzania tego typu quizu i... tytułu artykułu.

Zacniemy od wytłumaczenia, co to jest kompozycja, ale nie brydżowa, lecz **szachowa**.

Jest to zamierzająca dziedzina, która ma jednak ponad 150-letnią historię. I to historię pełną chwały i specyficznego piękna. Wielu szachistów wybrało właśnie tę ścieżkę kariery. Zadania szachowe miały uczyć wielu niuansów, i to nie tylko adeptów szachów, ale również mistrzów. W tym celu urządzano konkursy dla kompozytorów zadań. Ustalono całą hierarchię tytułów zarówno dla kompozytorów, jak i dla jurorów tych konkursów. Wśród tych ostatnich byli najwybitniejsi szachiści „normalni”, w tym prawie wszyscy mistrzowie świata. Wprowadzono dziesiątki pojęć, które ułatwiały interpretację zadań, jak i służyły „normalnym” szachistom do doskonalenia swojej gry i warsztatu trenerskiego.

Dlaczego ta piękna dziedzina zamiera? Powód jest najprostszy z możliwych. Obecne roboty szachowe w sekundę rozwiązują nawet najbardziej wyszukane zadania szachowe. W dzisiejszych czasach nawet trudno jest uwierzyć, że tamte zadania (i ich

rozwiązywanie) mogły kogokolwiek podniecać. Zadania te stanowiły jednak żelazny punkt wielu publikacji i kącików szachowych w prasie.

Generalnie rzecz biorąc, najlepsze zadania (kompozycje) szachowe służyły doskonaleniu tzw. **mittelspielu**, czyli ściśle sprecyzowanej gry środkowej partii. Jest to rzeczywiście najtrudniejsza faza partii szachowej, która jednak generalnie nie stanowi dla (istniejących od ponad 20 lat) szachowych robotów żadnego problemu. Warto jednakowoż – z drugiej strony – podkreślić, że jest to jedyna faza, w której najwybitniejsi gracze (a raczej geniusze) są w stanie uzyskać przewagę nad szachowym robotem. Chodzi o to, że w **mittelspielu** liczba wariantów do obliczenia osiąga czasami liczebność *superkosmiczną*. W pewnych pozycjach komputer, by wyliczyć najlepszy ruch, musiałby pracować miesiącami! Zatem robot musi się wtedy zadowolić ruchem dobrym, ale nie optymalnym. Ruch ten na ogół jest wystarczający do uzyskania przewagi na graczem ludzkim. Jednak historia szachów zna sytuacje odwrotne, oczywiście niezwykle rzadkie i spektakularne: geniusz szachowy w swojej najwyższej formie znajdował ów najlepszy ruch, którego nie znalazł komputer.

W brydżu też istnieje **mittelspiel**! Co więcej, jego zakres jest konstruktywnie określony poprzez możliwości robotów – do czego powrócimy na końcu. Jest więc fazą rozdania dobrze zdefiniowaną.

Jest to na ogół koniec licytacji i początek rozgrywki rozdania. Zatem należy do **mittelspielu** zwykle również pierwszy wist!

W przeciwieństwie do szachów komputery wciąż są w brydżowym **mittelspielu** (i tylko w nim!) na poziomie – powiedzmy – niezłego brydżysty. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że robią często bardziej spektakularne idiotyzmy! Nie robią natomiast błędów wynikających z zapomnienia, co dokładnie zeszło w poprzednich lewach, lub z zapomnienia jakiegoś ustalenia licytacyjnego. Ich specjalnością jest zrzucanie utrudniające grę przeciwnikowi (czyli są mocne w tzw. *falsecardach*).

Daleko jednak tym robotom w **mittelspielu** do klasy mistrzowskiej, i to nie tylko z powodów, które zaliczamy do psychologii brydża. Jak długo potrwa ta relatywna słabość robotów, trudno powiedzieć, ale to

może – z wielu powodów – trwać nawet kilkadziesiąt lat...

Zaproponowany typ quizu mógłby odegrać podobną rolę w szkoleniu brydżystów, taką jak pewne typy zadań szachowych przez wiele lat odgrywały w nauce radzenia sobie w trudnych pozycjach. Wygląda na to, że tego typu quizy będą pomocne w analizie porzdaniowej, w tym w dyskusjach z partnerem.

Co więcej, projektanci oprogramowania grającego w brydża, nawet ci zakładający, że celem programu jest konsultacja dla gracza mającego problem z jakimś swoim zagranie, usługę polegającą na ewaluacji pierwszego wistu pozostawiają na pewno na bardzo dalekim miejscu w rozwoju swoich projektów. Zatem zaproponowany sposób ewaluacji pozostanie już nie kilkadziesiąt, ale znacznie więcej, lat w sferze rozważań wyłącznie graczy „ludzkich”.

Jeśli początek brydżowego **mittelspielu** dla danego gracza wypada w licytacji, to zwykle jest to moment, gdy kończą się ustalenia licytacyjne (pary gracza), czyli w trzecim, czwartym okrążeniu. Zwykle gracz ów musi się zdecydować na ważną odzywkę. Pas też może być jedną z istotnych opcji i niekoniecznie musi on zakończyć licytację.

Koniec zaś brydżowego **mittelspielu** to końcówka 6–8-kartowa. W niej mistrzowie świata nie mają (w dystansie) żadnych szans z robotem czy parą robotów. Skąd to się bierze i – jeszcze raz to podkreślimy – po co wprowadzać do brydża szachowe pojęcia **mittelspielu** i kompozycji?

Głównym narzędziem robotów jest symulacja polegająca na rozgrywaniu wszystkich pozostałych lew, łącznie z pozostałymi kartami danej lewy, **w otwarte karty**. Dotyczy to nie tylko kolejnych pozycji decyzyjnych robota, ale i pozostałych graczy. Wyjaśnimy, na czym to konkretnie polega. Dla uproszczenia założymy, że wszyscy gracze poza dziadkiem są robotami (nie jest to założenie istotne).

Przyjmijmy, że rozgrywający robot (na którym skupiamy uwagę) okupuje pozycję **S**, i że znajdujemy się w drugiej lewie. Powiedzmy, że pierwszą lewę wziętą **E** i w coś zagrał. Teraz robot (jeśli ma możliwość do dołożenia więcej niż jedną kartę) wykonuje symulację, oceniając – wcześniej – możliwy zakres kart gracza **W** jako podstawę owej symulacji. Nawiasem mówiąc, pod-

stawą tej symulacji może być równie dobrze rozkład **E**. Chodzi o to, że jeśli wylosujemy jakąś rękę **W** (12-kartową), to biorąc pod uwagę karty gracza **S** i dziadka, 11-kartowa karta **E** jest jednoznacznie wyznaczona. Analogicznie pełny układ kart poznajemy, gdy wylosowana jest ręką **E**.

Dla każdego wylosowanego pełnego układu sprawdzamy wynik rozdania (dla linii **NS**) dla wszystkich możliwych do dołożenia kart ręki **S** przy optymalnej grze w otwarte karty. Tych układów losujemy odpowiednio dużo.

Powiedzmy, że karta A (możliwa do dołożenia) ręki **S** wychodzi z tej symulacji jako najlepsza. Ją więc robot dokłada. Teraz (w tej samej drugiej lewie) gracz **W** wykonuje analogiczną symulację na podstawie wiarygodnego rozkładu swojego partnera (czyli **E**, ale można losować karty ręki **S**). Powiedzmy, że karta B spośród rzeczywistego składu **W** jest najlepsza w tej symulacji – zostaje więc dołożona. Może się zdarzyć, że i dziadek ma jeszcze wybór kart do dołożenia, więc i z jego punktu widzenia dokonywana jest symulacja. Powiedzmy, że karta B wzięta tę lewę. Teraz symulacja dotyczy pierwszej karty trzeciej lewy spośród jedenastu kart gracza **W**. Zagrywa on w kartę zwycięską. Kolejna symulacja dotyczy możliwych do dołożenia kart dziadka. I tak dalej aż do końca.

W **mittelspielu** oznacza to, że nikt już nie ma żadnych palcówek, co jest nieprawdziwe. I tu tkwi słabość robotów. Równocześnie więc pojawia się realna szansa dla ludzi i pole do popisu dla rozlicznych analiz i kompozycji.

Natomiast w końcówce rozdania – gdy już rzeczywiście nie ma żadnych palcówek – tego typu gra jest optymalna. Robot z łatwością wynajduje wszystkie przymusy, wpustki, zagrania rutynowe i nierutynowe, nie znając w ogóle tych pojęć. Po prostu optymalna karta to karta uwzględniająca wszystkie możliwości nawet przy najlepszej obronie. ♦

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych,  
którzy kochają brydża.

Marcin Kufłowski

## NA TROPACH BRYDŻOWEJ EWOLUCJI, CZYLI NIECH CZYTA, KTO BŁĄDZI! (11)



Kontynuujemy trudny temat gry w obronie i współpracy wistujących oraz interpretacji karty pierwszego wistu. Podobnie jak w poprzednim odcinku naszego cyklu, także tym razem wszystkie prezentowane rozdania zostały rozegrane przez młodzież w turniejach na żywo i internetowych, w kilku wypadkach są minimalnie zmodyfikowane. Upprzedzam podchwytliwe pytania – w realu rozdania nie znajdowały pomyślnego zakończenia. Dlatego właśnie – niech czyta, kto błądzi!

W każdym z rozdań licytacja bazuje na systemie naturalnym, pełnostrefowym, a wisty są odmienne.

Jedziemy z tym koksem!

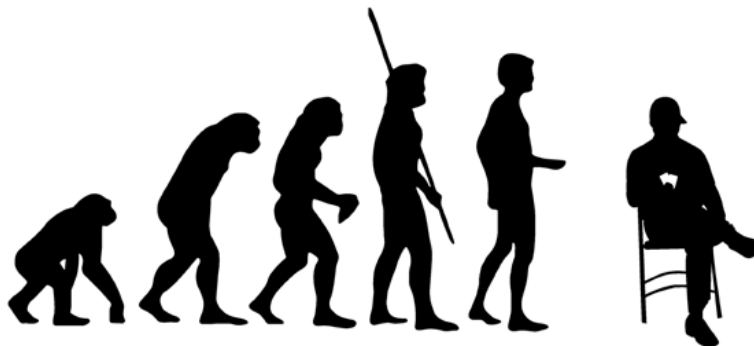
Obie przed partią, rozdawał S

		♠ W 10 9 8	
		♥ K W 5 4	
		♦ A W 2	
		♣ 5 4	
	N	♠ K 3	
W	E	♥ A 10 8 6	
	S	♦ K 8 7	
		♣ W 10 9 3	

Licytowano:

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♦
pas	3 BA	pas...	

**Wist:** ♠2. Chcąc nie chcąc, kładziemy ♠K do pierwszej lewy. Rozgrywający bije – rzecz jasna – ♠A i zaraz potem napoczy na kara, grając ♦D z ręki... Cóż, wist nie był dla nas najszcześniejszy, ale ma przynajmniej jedną fantastyczną zaletę: dokładnie możemy określić, że partner ma w pikach D-x-x-x. Ni mniej, ni więcej! Pytanie, co może mieć oprócz ♠D? No, nie za wiele. Rozgrywający ma min. 15 PC, w dziadku widzimy 10, a sami mamy 11. Partnerowi zostają 2-4 PC. Jeśli ♠D byłaby jedyną figurą, nie ma szans na obkładkę, dlatego potrzebujemy jeszcze drugiej damy! Ale której? To łatwo wyliczyć! ♣D nam nic nie daje, bo dwie lewy wprawdzie wyrobimy, ale rozgrywający wcześniej weźmie swo-



je (sprawdźcie, w jaki sposób; potraktujcie to jako problem rozgrywkowy na niebezpiecznego przeciwnika!). Próbujemy zatem z ♥D. Ale ta musi być u partnera trzecia! I musisz zmusić rozgrywającego, żeby za bił od razu kiera. Graj ♥10! S musi wziąć w stole na waleta (jeśli nie weźmie – ponowisz kierem) i w końcu będzie potrzebował wyrobić dwie lewy w pikach. Wtedy twój partner weźmie na ♠D i zagra ♥D, podgrywając króla w stole i wyłapując (jeśli taki będzie układ) ♥9 w ręce S.

Wszystko pięknie rozczytaliśmy, bo pełny rozkład kart prezentował się tak oto:

		♠ W 10 9 8	
		♥ K W 5 4	
		♦ A W 4	
		♣ 5 4	
	N	♠ K 3	
W	E	♥ A 10 8 6	
	S	♦ K 8 7	
		♣ W 10 9 3	
		♠ A 5 4	
		♥ 9 2	
		♦ D 10 6 5	
		♣ A K D 6	

**ZASADA: Umiejętność wyobrażenia sobie możliwych układów kart u partnera to nierzadko jedyny sposób znalezienia właściwego rozwiązania brydżowej zagadki, jaką jest obmyślenie skutecznego planu obrony. Jeśli już sobie potrafisz wyobrazić możliwości układowe i punktowe u swojego vis-a-vis, pozostaje to przełożyć na wyciągnięcie właściwej karty z ręki. W przypadku wyżej opisanym jeden z dwóch możliwych układów dawał szansę obkładki, drugi – nie. W ta-**

**kim przypadku gramy na ten, który realnie może ci pomóc.**

W kolejnym rozdaniu znowu partner odda czytelny wist i znowu będziesz mógł dopasować swój plan gry do tej wyobrażonej ręki wistującego.

Obie po partii, rozdawał S

		♠ K D 8	
		♥ A W 3 2	
		♦ 9 8 4 2	
		♣ K 7	
	N	♠ A 10 5 2	
W	E	♥ K 4	
	S	♦ W 6 5	
		♣ 9 8 5 4	

W	N	E	S
–	–	–	1 ♣
pas	1 ♥	pas	2 ♥
pas	4 ♥	pas...	

**Wist:** ♦3. Kolejny piękny, bo i czytelny wist! Najniższe karo = z czwartej najlepszej, czyli spod figury. Spod asa? Nie, wist zakazany! Spod króla? Oby nie, bo to puszcza lewę, a przy okazji też wistu na gry kolorowe spod K-x-x-x się nie poleca. Kładziemy waleta i na szczęście nasze przypuszczenia się potwierdzają – S bije asem (przynajmniej, że mając A-D, biłby damą!). Teraz trzeba przygotować się na to, co za chwilę się wydarzy, a rzecz jasna rozgrywający zacznie od atutów. Pewnie zaimpasuje króla. Weźmiesz lewę i musisz podjąć decyzję, co dalej. Najlepiej, żebyś to wiedział już teraz! Zagrasz oczywiście małym pikiem, licząc na waleta u partnera! Teraz partner, po późniejszym dojsciu do ręki (na ♣A?) – podegra pozostałą w stole figurę piko-

wą i weźmiemy dwie ostatnie lewy obro-ny na ♠A i ♠10.

Zauważyć należy, że **S** na swoją licytację ma 12-14 PC, bo ledwie podniósł kolor part-nera. Oznacza to, że nie może mieć jedno-cześnie ♥D, ♦A-K-D i ♣A. Z takimi kartami otworzyłby przecież 1BA. Nasze śmia-łe założenie, że partner dojdzie do ręki w toku dalszej rozgrywki – wcale nie było więc aż tak śmiałe, po prostu wynika z że-łaznej logiki!

Zresztą popatrzmy na pełny rozkład kart:

♠ K D 8		♠ A 10 5 2
♥ A W 3 2		♥ K 4
♦ 9 8 4 2		♦ W 6 5
♣ K 7		♣ 9 8 5 4
♠ W 9	N	
♥ 7 6 5	W	E
♦ D 10 7 3	S	
♣ D 6 3 2		
		♠ 7 6 4 3
		♥ D 10 9 8
		♦ A K
		♣ A W 10

Co ciekawe, przy stole kontrakt został wygrany, pomimo takiej właśnie obrony! Rozgrywający (całkiem dobry gracz) do-strzegł bowiem że mamy do czynienia z pozycją niebezpiecznego przeciwnika – i tym jest obrońca **W**, więc nie można mu oddać lewy. Dlatego po wzięciu na figurę pik w stole wrócił do ręki i zagrał ♣W na impas. Nawet gdyby **E** wziął lewę, nie mógłby odebrać dwóch lew pikowych. Choć komunikacyjnie łatwiej było impasować ♣D u gracza **E** (a widać, że pika trzeba się szybko pozbyć ze stołu), tutaj to zagranie byłoby błędem. Warto zwrócić też uwagę na inny element. **E** pokazał w pierwszych lewach już 8 PC (domniemany ♠A, skoro **W** nie pobił lewy pikowej, oraz ♥K i ♦W). Czyli statystycznie to **W** jest raczej posiadaczem ♣D.

**ZASADA: Nawet jeśli twoje zagranie będzie skuteczne tylko wówczas, gdy rozgrywający będzie musiał podjąć błędną decyzję co do linii rozgrywki, lepsza taka szansa niż żadna. Nie raz i nie dwa, zdarzało się, że sugestia zagrań obrońców tak paraliżowała rozgrywających, że popełniali proste błędy techniczne. A przecież nie każdy rozgrywający jest tak dobry jak ty, prawda?**

I kolejny przykład, w którym pierwszy wist toruje nam drogę do sukcesu.

Obie przed partią, rozdawał E

♠ A 6 5 2		♠ K W 4
♥ A 9 2		♥ K 7 6 5
♦ D 5		♦ K 10 8 3
♣ D 8 6 2		♣ 9 3
	N	
	W	E
	S	

W	N	E	S
–	–	pas	1 ♥
pas	1 ♠	pas	1 BA
pas	3 BA	pas...	

**Wist: ♦2** (ze stołu blotka). Znowu dużo in-formacji z wistu i z licytacji. Partner wistuje z czterech kar. Jakie to mogą być układy? A-x-x-x, W-x-x-x, A-W-x-x. Jeśli **S** nie wsta-wił damy, na pewno nie ma A-x-x ani x-x-x. Dlaczego? Bo w obu przypadkach wsta-wiłby damę na jedyną szansę, że weźmie ona lewę. Czyli? Ma W-x-x. Stąd wniosek, że partner ma dokładnie A-x-x-x! Czy w ta-kiej sytuacji mamy szansę marzyć, że przez kara obłożymy? Trzy lewy karowe i dwa star-sze króle – to by dawało pięć lew. Ale ale! Zwróćmy uwagę na jeden drobny szczegó-l! **S** otwierał 1♥! Oni to grają na ośmiu kierach na linii! Czyli liczymy lewy rozgrywającego: jedno karo (które zamierzamy mu wyrobić), trzy trefle (A-K-D, bo asa i króla **S** mieć musi na swoją licytację!), cztery kiery (po odda-niu lewy na naszego króla) i ♠A. 9 lew! Jak-ież stąd płyną wnioski? Otóż: nie tędy, Walę-dy! Nie będziemy tego obkładać przez kara! Biorąc pod uwagę, że mamy dwie lewy ka-rowe z góry, trzeba poszukać koloru, który mógłby dać trzy dodatkowe. Jest tylko je-den taki – piki! Wiesz już co robić! Pierwszą lewę bijesz królem karo i grasz ♠K lub ♠W! Miejmy nadzieję, że twój partner zagra w twoją grę! Aby ułatwić mu kolejne zagra-nia w piki – chyba walet będzie nieco lepszy (na wypadek, gdyby **W** miał ♠D-x-x-x bez ♠10 – niech myśli, że to ty masz tę kartę).

A całe rozdanie wyglądało tak:

♠ A 6 5 2		♠ K W 4
♥ A 9 2		♥ K 7 6 5
♦ D 5		♦ K 10 8 3
♣ D 8 6 2		♣ 9 3
♠ D 9 7 3	N	
♥ 3	W	E
♦ A 9 7 2	S	
♣ W 7 5 4		
		♠ 10 8
		♥ D W 10 8 4
		♦ W 6 4
		♣ A K 10

Zauważmy, że **S** otworzył na 11 PC, ale pięciokartowy, solidny, starszy kolor, jak i posiadanie trzech dziesiątek – absolutnie usprawiedliwiają tę okoliczność. No i 3BA bez wistu pikowego, który – przy-znajmy to – po licytacji, która miała miej-sce, nie był łatwy do oddania, było o włos od wypuszczenia.

**WSKAZÓWKA: Nie zawsze kolor licyto-wany przez przeciwnika jest nietykalny w obronie. Czasem cel uświęca środki, a w przypadku, w którym odpowiednio wcześniej połapiemy się, że jakość koloru licytowanego jest nie taka, jak sobie wyobrażaliśmy, warto go napocząć.**

I jeszcze jedno rozdanie, w którym wy-chodzimy pod mocny stół...

Obie przed partią, rozdawał S

♠ W 10 3		♠ 8 5 2
♥ 4 2		♥ A D 9
♦ A 6 4 2		♦ W 7 3
♣ K D 10 7		♣ 5 4 3 2
	N	
	W	E
	S	

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
2 ♥	3 ♠ <sup>1</sup>	pas...	

<sup>1</sup> zwykły, bilansowy inwit

**Wist: ♥7.** I kolejny czytelny wist! Part-ner wchodził kierami, a więc ♥7 jest wist-em z czwartej najlepszej. Z jakiej konfigu-racji? Prześledźmy możliwości: K-W-10-7-x? Odpada, wistowałby waletem. W-10-8-7-x? Odpada, wistowałby również waletem. Zo-stają zatem: K-W-8-7-x lub K-10-8-7-x. Wnio-sek? Partner na 100% ma króla! Do czego ci to potrzebne? Cóż, kiery weźmiemy tyl-ko dwa. Potrzebujemy zatem jeszcze aż trzech lew w innych kolorach! Zacznijmy od tego, że rozgrywający ma ledwie 12-13 PC, bo nie drgnął po 3♠ partnera. Do tego partner, niby przed partią, ale jednak wszedł do licytacji, i to z nietęgim kolorem. Czyli raczej nie ma karty typu: ♠K x ♥K 10 x x x ♦K x x ♣x x x. Musiałby przestać być naszym partnerem :-). Gdzie chcemy brać lewy? Po jednej w każdym kolorze się nie da, bo partner nie ma aż tylu figur. Wszak: rozgrywający 12 + dziadek 10 + ty 7, czyli partner realnie 11. Czyli w jednym z kolorów musimy wziąć dwie lewy. Takie szanse dają tylko kara, zatem układ ♦K-10-8 u partne-

ra jest minimalnie potrzebny. No i jedna ze starszych figur pikowych lub ♣A. Bierzemy więc na ♥D (niech partner widzi, że mamy drugie dojsście) i odchodzimy w karo. Gdy partner weźmie lewą na figurę pik lub ♣A, zagra powtórnie kiera, a my znowu odegramy kara (lub po prostu odbierzemy swoje lewy).

Całe rozdanie prezentowało się tak:

♠ W 10 3			
♥ 4 2			
♦ A 6 4 2			
♣ K D 10 7			
♠ K 4			♠ 8 5 2
♥ KW 8 7 5 3			♥ AD 9
♦ K 10 8			♦ W 7 3
♣ W 8			♣ 5 4 3 2
	♠ N	♠ E	
	♥ S	♥ S	
	♦ AD 9 7 6	♦ AD 9 7 6	
	♥ 10 6	♥ 10 6	
	♦ D 9 5	♦ D 9 5	
	♣ A 9 6	♣ A 9 6	

**ZASADA:** Faza rozgrywki to czasem wyścig, kto pierwszy – rozgrywający czy obrońcy – wyprowadzi decydujący atak. To właśnie charakteryzuje słowo „tempo”, którym określamy, czy zdążymy uprzedzić przeciwnika. Powyższe rozdanie jest jednym z takich na styku, bo rozgrywający będzie miał wyrzutkę na trefla. Nie może jej jednak zrealizować bez wcześniejszego atutowania. Król atutowy pozwala kontrolować atuty, ale tylko wtedy się to przyda, gdy odbierzemy rozgrywającemu tempo, wyprowadzając cios karowy, jednocześnie zachowując dojsście do ponowienia go.

I ostatni przykład w tym odcinku – główny motyw to manewr mający nawet swoją tajemniczą nazwę.

Obie po partii, rozdawał E

♠ 8 7			
♥ A 4 3 2			
♦ KW 10 4 3 2			
♣ W			
	♠ N	♠ E	
	♥ W	♥ W	
	♦ S	♦ S	
	♣ 9 4 2	♣ 9 4 2	
	♥ K 9 8	♥ K 9 8	
	♦ D 8 7	♦ D 8 7	
	♣ D 10 3 2	♣ D 10 3 2	

W	N	E	S
–	–	pas	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♠
pas	3 BA	pas...	

Wist ♠D. Rozgrywający zabił asem i zagrał ♦9.

Wist w damę = partner ma D-W-10-x (co najmniej). Z D-W-x-x wistowałby czwartą najlepszą, a ♠9 masz ty sam. Tę zagadkę rozwiązałeś łatwo. Teraz czas na drugą. Kto ma ♦A? Na pewno nie S! Przecież rozpoczęłyby od niego, prawda? Czyli ma go partner. A skoro tak, to widzimy jak na dłoni, że i rozgrywający, i nasz partner mieli po dwie karty w tym kolorze. A do wyrobionych (za chwilę) kar jest tylko jedno dojsście – ♥A. Co więc należy zrobić po wzięciu lewy na ♦D? (Bo bierzemy szybko, prawda?). Nawet jeśli wcześniej tego nie dostrzegliście – teraz sytuacja jest jednoznaczna! Gramy ♥K! A jeśli rozgrywający będzie kocurem rozgrywki i tego króla przepuści? Znowu kiera! Aż do chwili, gdy będzie musiał użyć asa w stole – przedwcześnie, gdy kara jeszcze nie będą gotowe do ściągnięcia!

Właśnie wykonałeś **manewr Merrimac**. Poświęcenie wysokiej karty po to, by odebrać drogę do wykorzystania zasobów w ręce dziadka. Ten manewr ma swo-

je historyczne źródło. Nazwa tego manewru pochodzi od statku o tej samej nazwie, który został zatopiony przy wejściu do portu w czasie wojny amerykańsko-hiszpańskiej w celu zablokowania w nim floty hiszpańskiej.

Pełny rozkład:

♠ 8 7			
♥ A 4 3 2			
♦ KW 10 4 3 2			
♣ W			
♠ DW 10 6			♠ 9 4 2
♥ D 7 5			♥ K 9 8
♦ A 5			♦ D 8 7
♣ 8 7 6 4			♣ D 10 3 2
	♠ N	♠ E	
	♥ W	♥ W	
	♦ S	♦ S	
	♠ AK 5 3	♠ AK 5 3	
	♥ W 10 6	♥ W 10 6	
	♦ 9 6	♦ 9 6	
	♣ AK 9 5	♣ AK 9 5	

**ZASADA:** Gdy w stole widzimy kolor, który jest źródłem lewy i którego wyrobienie warunkuje realizację kontraktu, ale jest do niego tylko jedno dojsście – trzeba próbować zneutralizować to dojsście, nim kluczowy kolor zostanie wyrobiony. Manewr Merrimac to jedna z bardziej efektywnych technik w grze obronnej.

Uff, ciężko było! Ale chyba mogę powiedzieć, że po analizie tych wszystkich rozdań obronnych wiem więcej o tej trudnej sztuce? Muszę tylko przypilnować, by i partner wiedział tyle co i ja, bo do tanga trzeba dwojga. Nie obłożę kontraktu, jeśli źle zinterpretuję wist czy zrzutkę partnera, a nie będzie mi dane trafnie zinterpretować, jeśli będzie to zagranie niewłaściwą kartą! Dlatego: WISTUJMY i DOKŁADAJMY bardzo DOKŁADNIE, SCHLUDNIE, STARANNIE! ♦

## ZIMOWE SZKOLENIE MŁODZIEŻY, CZYLI:

# Wstrzemięźliwość popłaca

Trzy brydżowe turnusy, na których szkoliło się blisko 150 młodych pasjonatów brydża z sześciu województw – to zimowe podsumowanie dla obozów brydżowych „uPradziada”. Swoje wyjazdy feryjne mieli też najmłodszy zawodnicy z Poznańskiego Klubu Brydżowego oraz AZS UW Warszawa i UKS Gol Brodnica.

Z racji skali przedsięwzięcia rzucamy okiem na to największe, od blisko 20 lat organizowane w Stasikówce, skąd spróbowałem wyłowić po jednym ciekawym roz-



Od lewej: Gosia (a może Tosia?), Kalina, Tosia (a może Gosia?:-)

daniu. Wszystkie trzy mają jeden wspólny rdzeń – tak jak w tytule: wstrzemięźliwość w licytacji popłacała!

## ♦ Ferie śląskie (z akcentami pomorskimi)

Otwarcia na 11 PC to w mojej ocenie współczesna plaga w brydżu młodzieżowym. Abstrahując od tego, czy takie otwarcie jest dobre, czy złe, albo lepiej: kiedy dobre, kiedy kiepskie – po prostu jest nadużywane. A że młodzi z 12 PC do otwarcia dostają małego rozumu – kontrakty 3BA na 23 PC i składzie równym mnożą się niczym króliki. Mnożą się też wtedy zapisy dla strony przeciwnej. Dlatego cieśzy, gdy potrafimy liczyć i to liczenie przekuć w poprawne licytacje. O, jak choćby w tym rozdaniu:

### WE po partii, rozdawał W

♠ A K 7 ♥ W 4 3 2 ♦ 8 4 3 2 ♣ 7 4	♠ 10 9 4 3 ♥ A 8 6 ♦ K 9 ♣ A D 10 6	♠ D 2 ♥ K 10 9 5 ♦ D 5 ♣ K W 8 3 2
N W    E S		
♠ W 8 6 5 ♥ D 7 ♦ A W 10 7 6 ♣ 9 5		

Wystarczyło z ręką **W** przepasować na otwarciu, by uniknąć kłopotliwego kontraktu 3BA. Owszem, 3♣ w meczu byłoby znacznie bardziej poprawnym finałem licytacji, ale w turnieju na maksy 120 dla **WE** dawało zapis niewiele odbiegający od maksymalnego. To rozdanie grałem w parze z Justyną Kulińską z SBS Blue Club Chorzów, która sprawnie skompletowała osiem lew i całkiem dobry zapis, który dodany do innych niezłych zapisów pozwolił z wyraźną przewagą wygrać turniej.

Najlepszym spośród blisko 60-osobowej grupy obozowej był Mieszko Szmigiel z SBS Blue Club, który wyprzedził swoją klubową koleżankę Maję Modlibóg oraz Marcina Gancarczyka z BSBS Olimpijczyk Bielsko-Biała.

Gwoli ścisłości, najlepsza ósemka zawodników trenowała indywidualnie i ich wyniki nie były zaliczane do klasyfikacji długofalowej.

## ♦ Ferie małopolskie (z akcentami świętokrzyskimi i mazowieckimi)

Niby zwyczajne rozdanie, ale w młodzie-



Od lewej młodzież: Zuzia Omielska, Madzia Pietrzko, Maja Ziętek, Hania Omielska oraz starsi panowie dwaj: Marcin Kufłowski, Maciej Janeczko

zowym gronie mogło skończyć się różnie. I kończyło, bo tu i ówdzie próbowano 3BA – bez skutku. Bardzo zgrabnie do kontraktu 4♥ doszły zwyciężczynie – 11-latkini: Weronika Romańska (CKiS Skawina) i Gabriela Jenkins (AZS UW Warszawa), licytując tak jak poniżej.

### Obie przed partią, rozdawał W

♠ A 10 8 4 ♥ 10 5 ♦ D 10 5 4 3 ♣ K 3	♠ K 7 5 3 ♥ D 6 ♦ A K W 9 8 ♣ 8 2	♠ D 2 ♥ K W 9 8 7 3 2 ♦ – ♣ A D 7 4
N W    E S		
♠ W 9 6 ♥ A 4 ♦ 7 6 2 ♣ W 10 9 6 5		

W	N	E	S
1 ♥	pas	1 ♠	pas
2 ♥	pas	3 ♦	pas
3 ♥	pas	4 ♥	pas...

Warto zwrócić uwagę na rozsądną licytację zawodniczki **W**, która mimo dużego układu 7420 nie skakała, tylko cierpliwie sprzedawała długość w kierach, jednocześnie nie zamykając licytacji 3BA (do którego to kontraktu – co słyhać w licytacji – karty partnerów nie są najlepiej dopasowa-

ne. Nic dziwnego, że spokojna i równa gra pozwoliła Weronice i Gabrysi wygrać jeden z turniejów z wynikiem ponad 70% (w przypadku Weroniki był to jeden z dwóch wygranych turniejów).

Końcowe podium ferii małopolskich przypadło w udziale najstarszym w stawce zawodnikom CM Jordan Kraków: wygrał Mikołaj Chmielewski przed Brunem Woźniakiewiczem i Janem Zieleniewskim. Prowadzono też równoległą klasyfikację początkujących, w której triumfowała Madzia Pietrzko (rocznik 2014) przed o rok młodszymi Kubą Frańczakiem i Tymonem Kufłowskim (wszyscy oni to uczniowie Katolickiej Szkoły Podstawowej w Skawinie).

Podobnie jak na „śląskich” feriach – najlepsza ósemka trenowała swoim rytmem i tym samym nie liczyła się w końcowej klasyfikacji.

## ♦ Ferie dolnośląskie (z akcentami mazowieckimi i małopolskimi)

Na koniec rozdanie, które może rozgrać do czerwoności, bo spróbuję wykażać, że licytowanie szlemika na 34 PC jest zagranie loteryjnym. Moją partnerką była sympatyczna Maja Schroeder z Klubu Logicznego Piechowice. Po kilku dnia pracy nad bilansem rozdania, rolą dobrego ulokowania figur, dopasowania karty włas-

Fot. Organizatorzy



**Od lewej:** Michalina Barbarowicz, Maja Schroeder, Pan Marcin, Bałwan Marcin, Daria Bartkiewicz, Nina Przybylska

nej do karty partnera – podniosłem kartę **N** i po chwili zobaczyłem, ku mojemu zdziwieniu, że partnerka położyła przed sobą kartonik z odzywką... 1BA!

#### WE po partii, rozdawał E

<p>♠ W 7 4 3 ♥ A K D ♦ K W ♣ K 8 4 2</p>	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td></tr> <tr><td>W   E</td></tr> <tr><td>    S</td></tr> </table>	N	W   E	S	<p>♠ D 10 8 2 ♥ W 9 8 4 ♦ 10 8 3 ♣ 9 5</p>
N					
W   E					
S					
<p>♠ 9 5 ♥ 6 5 3 ♦ 9 7 6 2 ♣ D W 10 7</p>	<p>♠ A K 6 ♥ 10 7 2 ♦ A D 5 4 ♣ A 6 3</p>				

Licytowano:

W	N	E	S
–	–	pas	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♦
pas	3 BA (!)	pas...	

Dobrze czy nie? Praktycznie czy asekuacyjnie, pod wynik, wszak turniej był rozgrywany w młodzieżowym gronie, na niewysokim poziomie, więc można było się spodziewać, że szlemik wcale niekoniecznie będzie najpopularniejszym kontraktem. Uznałem, po około trzyminutowym namyśle, że jeśli zainwituję, partnerka przyjmie

z każdymi 17 PC i z wieloma rękoma z dobrymi 16 PC. Biorąc pod uwagę, że moje A-K-D w kierach nie przysporzy żadnych nowych lew, a W-x-x w pikach wobec braku fitu u partnera też jest kiepskim stanem posiadania, zdecydowałem się na 3BA, słusznie – jak się okazało – wyliczając wartość karty na maksimum 11 lew. I to mimo naprawdę ładnych 17 PC na topach (pomijając układ 4333). Tylko młodszy pięciokart dawałby opłacalnego szlemika, a i to pod warunkiem posiadania wartości zbliżonych do tych, które faktycznie **S** posiadał.

Wynik 460 za 11 lew wart był ponad 80% nawet w Pajęczku, choć gwoźli prawdy – szlemika w bez atu częściej puszczano, niż obkładano. Przy grze tak celnej (a może po prostu szczęśliwej?) turniej musiał zakończyć się wygraną (w Pajęczku, bo lokalnie było drugie miejsce).

Najlepszym spośród przeszło 40-osobowej grupy adeptów brydża z Dolnego Śląska (Klub Logiczny Piechowice, KBS Miłkowice, Mewa Kunice, BKB Bolesławiec) i rodzynków z Małopolski i Mazowsza okazał się Paweł Odrzywół, który z bardzo wyraźną przewagą wygrał przed Konradem Wójcikiem i Wojciechem Potapczykiem (wszyscy KL Piechowice).

**Marcin Kufłowski**

## BRYDŻOWA KADRA CZEKA: KLUB LOGICZNY PIECHOWICE

# Wielkie Księstwo Piechowickie

**A**leks Bukat – to z pewnością najbardziej znany przedstawiciel środowiska brydża młodzieżowego wywodzący się spod ręki Lecha Rębisza, założyciela i prezesa Klubu Logicznego w Piechowicach, nieopodal Szklarskiej Poręby. Ale aktualny reprezentant kraju młodzików i juniorów, choć szybko wypłynął na znacznie szersze niż lokalne wody i zaczął grać o wyższe stawki, to tylko wierzchołek góry lodowej, jaką stworzono z widokiem na Śnieżkę.

Lechowi, nauczycielowi matematyki, pasjonatowi gier logicznych, zamarzyło się zarażanie pasją do szachów i brydża dzieci z okolic Szklarskiej Poręby. Zaczęło się od szachów, ale teraz niewątpliwie to osiągnięcia brydżowe najbardziej promują Piechowice, gdzie klub ma swoją siedzibę. To tutaj wykuwane są kolejne brydżowe talenty. Czy na miarę Aleksa Bukata? To się okaże. Póki co zaczynają śmiało wkraczać na podia imprez ogólnopolskich w kategorii młodzików. W Mistrzostwach Polski Młodzieży Szkolnej w turnieju par mikstowych szkół podstawowych po brąz sięgnęła Daria Bartkiewicz z Pawłem Odrzywółem. W mistrzostwach Polski młodzików – również dwa brązowe medale pojechały do Piechowic, w mikstach – Maja Schroeder i Adrian Sinicki, a w teamach ta sama dwójka wsparta Michaliną Barbarowicz, Julią Kucharczyk i Kajetanem Kęską. W obu tych zawodach Szkoła Podstawowa nr 1 w Szklarskiej Porębie triumfowała w kategoriach szkół, a w MP młodzików – Klub Logiczny ustąpił w kategorii do lat 12 tylko hegemonowi w brydżu młodzieżowym, czyli CKIS Skawina.

Co jest źródłem sukcesu ekipy z Piechowic? Na 100% znakomita organizacja w klubie – Lech Rębisz ma wszystko poukładane, zaplanowane, rozpisane. Wspiera go żona Katarzyna Rębisz, od kilku lat – również instruktor brydża sportowego, a także





## Na nowy początek

**W**znowiliśmy działania po pandemii, gramy, więc tym razem trochę się pokażmy.

W Centrum Alzheimer w Warszawie oprócz zajęć dla podopiecznych w pierwszym stadium choroby chcemy ruszyć z nauką/przypomnieniem brydża w formie terapii dla osób odczuwających następstwa tzw. long COVID, czyli cierpiących na zaburzenia pamięci i koncentracji. Rozmawiałam z panią psycholog, dyrektorka również bardzo przychylna, zarys programu mamy. Przed nami rozeznanie – czy są chętni. Ponieważ to problem ogólnopolski, wręcz ogólnoswiatowy (ale zaczniemy od własnego podwórka), dotyczący osoby w różnym wieku (u 60+ często nakładający się na inne schorzenia), bardzo proszę o podjęcie tematu. Pytajcie, czy w Waszej okolicy jest zainteresowanie udziałem w takich zajęciach. Widzę je jako wprowadzenie do gry, czyli zaczniemy od minibrydża. Na początek spotkania półgodzinne, poznawanie (lub przypominanie sobie) kart, star-



Fot. archiwum Świata Brydża

Źródło Grażyny i Bogdana Kościelnych turniejem dla WOŚP zakończyło działalność pod starym adresem. Ale nowe zawita wkrótce!

szeństwa kolorów, później granie – obowiązują dwie zasady: dokładamy do koloru i starsza wygrywa, a następnie, krok po kroku, powolutku, wprowadzanie dalszych zasad brydża.

Zła wiadomość jest taka, że trzeba też szukać środków na pokrycie kosztów. Osobom, które mam w bazie adresowej, rozsyłałam informacje o grantach – trzeba pró-

bować. Można też starać się o dofinansowanie z gmin, z budżetów obywatelskich, z programów profilaktycznych. Mamy ciężkie czasy, finansowo nie jest dobrze, ale próbujemy.

Ku wielkiemu zaskoczeniu przekonałam się, że nawet niektórzy brydżyści nie są świadomi korzyści wynikających z grania w brydża, polegających na rozwijaniu



Fot. archiwum Świata Brydża

Jurek Bejma uczy B60+ w warszawskim CSU dzięki przychylności Andrzeja Redy



Dziękujemy Anecie Zegarskiej za optymistyczny plakat!

kompetencji miękkich. Zatem jako uzupełnienie podaję listę argumentów:

Mamy badania dowodzące, że po 1,5 godziny grania w brydża skokowo rośnie poziom białych ciałek krwi, odpowiadających za odporność (bo uaktywnia się grasicca), adrenalina poprawia krążenie, budzi się umysł, gdyż: brydż podnosi sprawność myślenia, umiejętności analizowania, planowania (przydatne nawet przy domowych wydatkach), podejmowania szybkich decyzji w zmieniających się okolicznościach, zdolność koncentracji, jakże teraz potrzebną odporność na stres, konsekwencję w działaniu. Działa tak wiele gier umysłowych, jednak brydż ma jeszcze jedną zaletę: to gra społeczna, wymagająca współdziałania z partnerem, umiejętności porozumiewania, brania odpowiedzialności – wszystkie decyzje odbijają się także na nim. A gracz nie czuje samotności (chyba że partner wytnie jakiś numer, wtedy samotność jest nawet pożądana).



Badania Fundacji Bridge to the People założonej przez niestrudzonego Marka Małysę pokazują, że osoby dotknięte silną depresją po cyklu spotkań brydżowych (40 godzin zajęć, dwa razy w tygodniu dwie godziny) czują się znacznie lepiej, co potwierdzają testy (Minimental, prowadzone przez psychologów) i samoocena. W marcu na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika odbędzie się piąta konferencja poświęcona dobremu samopoczuciu i zdrowiu osób starszych. Będzie też mowa o brydżu, a Marek Małyśa jest jednym z organizatorów. Zainteresowanych odsyłam do strony

[www.ageingwell-activeageing.umk.pl](http://www.ageingwell-activeageing.umk.pl).

Działalność Marka doceniło międzynarodowe grono dziennikarzy i brydżystów, wyróżniając go prestiżową nagrodą im. Alana Truscotta. ([www.pzbs.pl](http://www.pzbs.pl))

GRATULUJMY I DZIĘKUJMY MARKOWI!



A dla przypomnienia: jeśli powikłania po pandemii obejmujące obniżony nastrój, depresję, zaburzenia pamięci dotyczą średnio 50% rekonwalescentów, a oficjalnie wyzdrowiało pięć milionów (musimy założyć, że tak naprawdę chorowało znacznie więcej), mamy przytłaczające 2,5 miliona potencjalnych cierpiących. Jeśli program miałby pomóc tylko co dziesiątemu, to 250 tysięcy jest imponującą liczbą.

Może to podejście zanadto optymistyczne – podzielmy przez 10 raz jeszcze. 25 tysięcy osób, których poziom sprawności się nie pogarsza, a nawet się poprawia, to grupa godna zainteresowania. Dołóżmy element osobisty: część z nas przeszła covid łagodnie, część – ciężko. O odległych skutkach choroby jeszcze niewiele można powiedzieć, niemniej niektóre już się ujawniają, a dotyczą dziur w pamięci czy też szyby, za którą tkwi słowo, którego nie możemy sobie przypomnieć... I nagle sobie przypominamy, bo wiedzieliśmy, że tam jest, trzeba było tylko znaleźć szczelinę w tej szybie! A może zrobimy coś, co sprawi, że będziemy przypominać sobie szybciej, a szczelina będzie się powiększać? Aż otworzymy to okno i głęboko odetchniemy.

CZEGO NAM ŻYCZĘ! DZIĘKUJĘ,

**Małgorzata Maruszkina**  
[lubiebrydza@wp.pl](mailto:lubiebrydza@wp.pl)



Dominik Magryś ma 14 lat i być może zagra na mistrzostwach świata. Poznał brydża pod okiem taty, Tomasza, a grał (i wygrywał!) także z B60+ podczas szkolenia u Krzysztofa Ziewacza i Adama Krysy w Olecku



W Nadarzynie brydż kwitnie dzięki inicjatywie Agnieszki Kuźmńskiej, wsparciu burmistrza Dariusza Zwolińskiego i zajęciom Włodka Wengorza Rutkowskiego. A podzielał też Andrzej Nierobisz



Wznawiamy zajęcia terapeutyczne w Centrum Alzheimer, któremu szefuje Jarosław Gnioska. Prowadzi Janek Szewczyk



Warszawska Praga pisze: Zanim Piotr Jurek zaistniał w naszym brydżowym życiu, starzeliśmy się dostojnie, spokojnie i absolutnie nie ambitnie. Zmusił nas do myślenia, przekonał, że życie jest fajne, ale tylko z brydżem!

## Rozwiązania problemów ze str. 3

### JAK ROZEGRASZ?

#### Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ K W 10 7 3 2		♠ D 9 6 4
♥ 6 2	N	♥ K D 10
♦ K 5 3	W	♦ A 8 7 2
♣ 9 4	S	♣ K D

W	N	E	S
2 ♠	pas	4 ♠	pas
pas	pas		

Jak rozegrasz po wiście ♦D?

#### Rozwiązanie

Łatwo zauważyć, że nie da się uniknąć oddania trzech lew na asy. W związku z tym musisz postarać się, żeby przeciwnicy nie wzięli żadnej lewy poza tym. N zaatakował w kolor, który jest twoim słabym punktem. Gdy oddasz lewę na kogoś asa, rywale prawdopodobnie powtórzą wyjście w karo. Dlatego musisz jak najszybciej znaleźć sposób, żeby pozbyć się kara z ręki.

Zwróć przy tym uwagę na problemy komunikacyjne. Na przykład jeśli pobijesz karo asem ze stołu i zagrasz ♥K, przeciwnik z asem może przepuścić i wygranie końcówki będzie prawie niemożliwe. Podobnie będzie, jeśli weźmiesz pierwszą lewę w ręce i zagrasz kiera do króla. Również wtedy po wzięciu tej lewy będziesz w bardzo złej sytuacji.

Jest tylko jedna droga, która daje duże szanse powodzenia. Weź pierwszą lewę w ręce i zagraj kiera do dziesiątki. O ile impas waleta się powiedzie, będziesz już bardzo blisko zwycięstwa. A jeśli S weźmie na ♥W, to trudno, często zakończysz grę z wynikiem -2 zamiast -1, ale warto zaryzykować, żeby dać sobie szansę na wygranie kontraktu. Oto przykładowy pełny rozkład:

♠ 5		♠ 9 8 4
♥ A W 8 5 3	N	♥ 8 6 4 3
♦ D W 10 4	W	♦ 7 6 3
♣ 10 7 5	S	♣ W 4 3

♠ K W 10 7 3 2		♠ D 9 6 4
♥ 6 2	N	♥ K D 10
♦ K 5 3	W	♦ A 8 7 2
♣ 9 4	S	♣ K D

♠ A 8		♠ A D 4
♥ 9 7 4		♥ A 10 3
♦ 9 6		♦ 8 6 5
♣ A W 8 6 3 2		♣ K 10 5 4

#### Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał N

♠ K 10 8 5 2		♠ A D 4
♥ D 5 4	N	♥ A 10 3
♦ D 9	W	♦ 8 6 5
♣ W 3 2	S	♣ K 10 5 4

W	N	E	S
–	1 ♥	ktr.	pas
1 ♠	pas	pas	2 ♣
2 ♠	pas	pas	pas

Wist ♣A. W drugiej lewie N zagrał ♦2, S wziął asem i wyszedł w trefla do przebitki. Następnie N ściągnął ♦K i zagrał kolejne karo do waleta u obrońcy S. Zaplanuj rozgrywkę.

#### Rozwiązanie

Po oddaniu pierwszych czterech lew musisz zadbać, żeby ograniczyć przegrywane w kierach do jednej. Gdyby nie wnioski z licytacji, normalna byłaby rozgrywka z szansami powodzenia 3/4: najpierw kier spod asa do damy w ręce, a w razie niepowodzenia – później impas waleta. Oddanie dwóch lew grozi tylko w przypadku ♥K w ręce N i ♥W u gracza S.

Jednak w naszym przypadku wiadomo, że N ma pięć kierów z królem. Bez króla jego ręka byłaby bowiem zbyt słaba na otwarcie licytacji. A co z waletem? Tu już nie możesz mieć pewności. Nie każdy otworzyłby licytację z ręką...

♠ W x x ♥ K x x x x ♦ K 10 x x ♣ A

... ale na pewno nie można wykluczyć takiego układu.

Łatwo wygrać zarówno przy ♥W-x w ręce S, jak i przy ♥K-W-x-x-x w ręce N. W jednym przypadku wystarczy zagrać z góry, w drugim – na impas. A czy umiesz połączyć te szanse?

Oto możliwy układ:

♠ W 9 7		♠ A D 4
♥ K 9 8 6 2	N	♥ A 10 3
♦ K 10 7 2	W	♦ 8 6 5
♣ A	S	♣ K 10 5 4

♠ K 10 8 5 2		♠ A D 4
♥ D 5 4	N	♥ A 10 3
♦ D 9	W	♦ 8 6 5
♣ W 3 2	S	♣ K 10 5 4

♠ 6 3		♠ A D 4
♥ W 7		♥ A 10 3
♦ A W 4 3		♦ 8 6 5
♣ D 9 8 7 6		♣ K 10 5 4

Wygraj zarówno przy takim układzie, jak i przy ♥W w ręce otwierającego.

Aby rozwiązać ten problem, przygotuj

możliwość wpustki. Doprowadź do takiej sytuacji, że albo weźmiesz lewę na ♥10 (gdy ♥W jest w ręce N), albo oddasz ją drugiemu z obrońców i wymusisz od niego wyjście, które pozwoli pozbyć się przegrywającego kiera.

W tym celu zagraj z ręki ♥D. Oczywiście N wstawi króla i weźmiesz tę lewę asem. Teraz ściągnij dwa razy atu, zabierając obrońcom wszystkie karty w pikach, i wyjdź z ręki błotką kier. Gdy N dołoży błotkę, wstaw dziesiątkę ze stołu.

W zależności od tego, kto miał ♥W – albo weźmiesz lewę, albo S będzie wpuszczony. Przy układzie podanym na diagramie S weźmie na ♥W i będzie musiał wyjść w karo pod podwójny renons lub w trefla do wideł ♣K-10 na stole.

Dzięki dodatkowemu dojściu do stołu pikiem w końcówce nic się nie stanie, jeśli po wyjściu gracza S w trefla weźmiesz waletem w ręce. Dobrym odruchem byłoby jednak odblokowanie koloru przez dołożenie tej karty w trzeciej lewie, gdy przeciwnik wyszedł w trefla do przebitki. Równie dobrą drogą do sukcesu jest wyeliminowanie trefli przez przebicie jednego w ręce przed zagranie kiera do dziesiątki. Wtedy po wzięciu na ♥W S będzie musiał wyjść pod podwójny renons w jeden z młodszych kolorów.

#### Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ A K W 6		♠ 9 8 4
♥ –	N	♥ 8 6 4 3
♦ A K D W 4 2	W	♦ 7 6 3
♣ A D 10	S	♣ W 4 3

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
ktr.	3 ♥	pas	pas
6 ♦	pas	pas	pas

Po optymistycznej licytacji rozgrywasz szlemika. N zawistował ♥D. Przebiłeś i zgrałeś ♦A-K. Za drugim razem S nie dołożył do koloru. Jak rozegrasz dalej?

#### Rozwiązanie

Po wiście ♥D, który wskazuje, że również walet jest w ręce lewego obrońcy, wiadomo, że pozostałe figury powinny być u otwierającego. Podział kar 2-2 umożliwiłby dojście przebitką pik do impasu trefl, ale skoro N ma trzy atuty, może się wydawać, że nie ma szans na wygranie kontraktu.

W sytuacjach pozornie beznadziejnych warto poszukać jakiejś szansy i zagrać na nią. W tym przypadku nie od razu to widać, ale wygrywający jest układ z drugą  $\spadesuit 10$  w ręce **N**:

	$\spadesuit 10 3$	
	$\heartsuit D W 10 2$	
	$\diamondsuit 10 8 5$	
	$\clubsuit 9 8 6 2$	
$\spadesuit A K W 6$		$\spadesuit 9 8 4$
$\heartsuit -$		$\heartsuit 8 6 4 3$
$\diamondsuit A K D W 4 2$		$\diamondsuit 7 6 3$
$\clubsuit A D 10$		$\clubsuit W 4 3$
	$\spadesuit D 7 5 2$	
	$\heartsuit A K 9 7 5$	
	$\diamondsuit 9$	
	$\clubsuit K 7 5$	

Po ściągnięciu dwóch atutów wyjdź z ręki  $\spadesuit W$ ! Jeśli **S** weźmie damę, to później ściągniesz ostatnie atuty i wykorzystasz dojsię do stołu  $\spadesuit 9$ . A jeśli przeciwnik pozwoli wziąć lewę na  $\spadesuit W$ , kontynuuj piki, grając asa i króla bez ściągnięcia ostatniego kara. W ten sposób co prawda umożliwisz przeciwnikowi przebiecie trzeciego pika, ale później dojdiesz na stół, przebijając czwartego, i wyimpasujesz  $\clubsuit K$ . (A jeśli **N** przebijie dopiero czwartego pika, to też dostaniesz się na stół, w tym przypadku grając  $\diamondsuit 4$  do  $\diamondsuit 7$ ).

## JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

### Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał E		
	$\spadesuit K 6 4$	
	$\heartsuit K W$	
	$\diamondsuit 5$	
	$\clubsuit K D 9 8 7 5 4$	
$\spadesuit 9 8 7 2$		$\spadesuit D 10 5$
$\heartsuit 10 5$		$\heartsuit D 6 4 3 2$
$\diamondsuit A K 9 7 2$		$\diamondsuit 10 4$
$\clubsuit A 3$		$\clubsuit W 10 6$

W	N	E	S
-	-	pas	1 $\diamondsuit$
pas	2 $\clubsuit$ <sup>1</sup>	pas	2 $\diamondsuit$
pas	3 $\clubsuit$	pas	3 BA
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> naturalne, forsujące do końcówki

Zawistowałeś  $\spadesuit 8$ . **E** wstawił damę, a rozgrywający pobit asem. W drugiej lewie przeciwnik wyszedł z ręki blotką trefl, przepuściłeś, a do figury ze stołu partner dołożył  $\clubsuit 10$ . **S** zagrał ze stołu figurę trefl, od partnera blotka, z ręki kier. Jak będziesz się bronił po wzięciu na  $\clubsuit A$ ?

### Rozwiązanie

Na początek warto zwrócić uwagę na dobre zagranie partnera w treflach. Gdyby bezmyślnie dołożył blotkę z konfiguracji  $\clubsuit W-10-x$ , jedyną szansą rozgrywającego byłaby kontynuacja niskim treflem z nadzieją na taki układ koloru, jaki jest w rzeczywistości. Dołożenie dziesiątki (lub waleta) tworzy przeciwnikowi alternatywną szansę: trefle mogą być podzielone A-x-x – W-10. **S** założył ten drugi układ, dzięki temu w ręce **E** pozostał najwyższy trefl. Nie zmanuj okazji stworzonej przez dobrą grę partnera!

Wiadomo, że gdy rozgrywający wyrobi sobie trefle, będzie miał wystarczająco dużo lew do wzięcia. Wiadomo też, że ma solidne zatrzymania w starszych kolorach, tj.:

$\diamondsuit A K$  i  $\spadesuit W$  (bo z konfiguracji  $\spadesuit D-W$  partner wstawiłby w pierwszej lewie waleta, a nie damę),

$\heartsuit A$  i  $\heartsuit K$  (bez  $\heartsuit A S$  miałyby zbyt słabą rękę na otwarcie licytacji).

Pozostają kara, w których nie potrzeba wiele, o ile przeciwnik nie znajdzie bardzo dobrej rozgrywki. Wystarczy, że partner będzie miał jeden z honorów. Zagraj w blotkę karo, a partner po dojsiu treflem podegra figurę karo pozostałą w ręce rozgrywającego.

Oto pełny rozkład:

	$\spadesuit K 6 4$	
	$\heartsuit K W$	
	$\diamondsuit 5$	
	$\clubsuit K D 9 8 7 5 4$	
$\spadesuit 9 8 7 2$		$\spadesuit D 10 5$
$\heartsuit 10 5$		$\heartsuit D 6 4 3 2$
$\diamondsuit A K 9 7 2$		$\diamondsuit 10 4$
$\clubsuit A 3$		$\clubsuit W 10 6$
	$\spadesuit A W 3$	
	$\heartsuit A 9 8 7$	
	$\diamondsuit D W 8 6 3$	
	$\clubsuit 2$	

Jeżeli **S** będzie kontynuował grę przez trefle, weźmiecie dwa trefle i trzy kara. Natomiast jeśli po wzięciu kara natychmiast odwróci w ten kolor, będzie mógł wygrać. Staniesz bowiem przed wyborem: albo stracić dojsię do swoich lew karowych, albo zgrać je od razu, wyrabiając rozgrywającemu ósmą lewę i pozwalając wziąć dziewiątą na przymusie kierowo-treflowym.

### Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał N		
	$\spadesuit D 6 4$	
	$\heartsuit 7 5 3$	
	$\diamondsuit D W 10 9 5$	
	$\clubsuit 10 3$	
		$\spadesuit K 8 7 5$
		$\heartsuit A 4$
		$\diamondsuit A 7 4$
		$\clubsuit K 7 6 2$

W	N	E	S
-	pas	1 $\clubsuit$	1 $\heartsuit$
ktr. <sup>1</sup>	pas	1BA	2 $\heartsuit$
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> brak czterech pików, niechęć do gry bez atutu ze swojej ręki (raczej brak zatrzymania kier)

Partner zawistował  $\spadesuit 9$  do  $\spadesuit 4$ ,  $\spadesuit 5$  i  $\spadesuit W$ . W drugiej lewie rozgrywający wyszedł z ręki  $\clubsuit 9$ , **W** dołożył  $\clubsuit 4$ . Zaplanuj obronę.

### Rozwiązanie

Co wiadomo o rozkładzie? Zaczniemy od pików: wist odmienny dziewiątką wyklucza dubla, a po uwzględnieniu informacji z licytacji powinno być jasne, że partner ma trzy piki ( $\spadesuit 10-9-x$ ). W treflach partner dołożył ilościówkę, wskazując parzystą liczbę kart, a przy tym nie wziął tej lewy, co sugeruje konfigurację  $\clubsuit A-x-x-x$ . Kier są rozłożone 6-2, bo **S** zaliczył je po raz drugi, a **W** nie powinien mieć singla na swojej licytacji. Zatem w karach rozgrywający ma singla, a partner cztery karty. W kierach partner ma najwyżej damę (z drugim królem mógłby wybrać 1BA zamiast kontry), więc  $\diamondsuit K$  powinien być w ręce **W** (inaczej miałyby za mało na swoją licytację). Z tych rozważań wyłania się mniej więcej taki obraz rozdania:

	$\spadesuit D 6 4$	
	$\heartsuit 7 5 3$	
	$\diamondsuit D W 10 9 5$	
	$\clubsuit 10 3$	
$\spadesuit 10 9 2$		$\spadesuit K 8 7 5$
$\heartsuit D 2$		$\heartsuit A 4$
$\diamondsuit K 8 6 2$		$\diamondsuit A 7 4$
$\clubsuit A 8 5 4$		$\clubsuit K 7 6 2$
	$\spadesuit A W 3$	
	$\heartsuit K W 10 9 8 6$	
	$\diamondsuit 3$	
	$\clubsuit D W 9$	

Oczywiście  $\heartsuit D$  w ręce partnera to wariant optymistyczny. Rozgrywający może mieć lepsze atuty.

Przeciwnik zmierza do wyrobienia trzeciego trefla, żeby wyrzucić pika ze stołu,



Istnieje prosta metoda, dzięki której **E** może poinformować swojego partnera, że jest zdecydowany na grę w kara (nie interesują go długości w innych kolorach) i rozważa zagranie szlemika. Takie znaczenie ma powtórzenie koloru z przeskokiem – 4♦.

W	E
1♠	2♦
2♥	4♦
4♥	

Tym razem wiadomo, że odzywka **W** jest cuebidem. W ten sposób odpowiadający dowiadyuje się, że nie ma lewy do oddania w kierach, i może już przejść do pytania o asy. Po uzyskaniu odpowiedzi o dwóch – licytuje szlemika.

W	E
1♠	2♦
2♥	4♦
4♥	4BA
5♥	6♦
pas	

## Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ K D 9 3 2	N	♠ A 10 8 6 5 4
♥ A 10 8 3	W	♥ 5
♦ A	E	♦ W 7 5 3
♣ K D W	S	♣ 9 4

Zaproponuj licytację rąk **WE** Wspólnym Językiem.

We Wspólnym Języku **W** zaczyna licytację oczywiście od 1♣. Co powinien odpowiedzieć **E**? Jeśli para ma uzgodnione słabe skaczące odpowiedzi, karta nadaje się na 2♠. W standardowej wersji systemu są do wyboru odzywki 1♦ i 1♠. Odpowiedź 1♠ wchodzi w grę, lecz założymy, że **E** postanowi trzymać się limitów punktowych i zaliczytuje 1♦.

W drugim okrażeniu otwierający powinien zaliczytować 1♠. Ta odzywka nie precyzuje wariantu otwarcia – możliwy jest przygotowawczy wariant (12-14) z 3-4 pikami, ale również minimum silnego wariantu. W przypadku bezwartościowej ręki partnera nie ma powodów do zawyżania licytacji, a jeśli **E** ma jakieś wartości, podtrzyma licytację po 1♠.

Z maksimum negatu i 4+ pikami standardową odzywką jest podniesienie 1♠ do poziomu dwóch. Jednak o tak wyjątkowej ręce, jak w tym przypadku, warto poinformować partnera poprzez wyjątkową odzywkę. Po 1♠ należy zaliczytować nie 2♠,

a 3♠. Taka sekwencja pokazuje górę siły negatu i rękę wyjątkowo dobrą pod kątem gry w piki – zwykle sześć kart w kolorze, ewentualnie pięć z ciekawym układem w pozostałych kolorach.

W	E
1♣	1♦
1♠	3♠
?	

Co dalej? Czy otwierający powinien zwyczajnie podnieść do końcówki, czy sprawdzić szansę zagrania szlemika? A jeśli ruszyć do szlemika, to w jaki sposób?

Po takim początku licytacji szlemik jest możliwy, ale tylko w przypadku bardzo dobrego dopasowania rąk. Może to być krótkość trafiająca do koloru bez marnujących się figur lub sfitowany boczny kolor. Pierwsza z opcji wydaje się częstsza i system powinien umożliwiać sprawdzenie takiej szansy.

W tej sekwencji najniższa odzywka otwierającego – tutaj 3BA, a w przypadku uzgodnionych kierów (1♣-1♦-1♥-3♥) 3♠ – powinna być pytaniem o krótkość.

W	E
1♣	1♦
1♠	3♠
3BA	4♥
?	

4♥ oznacza singla (lub renons) kier, bez krótkości **E** zaliczytowałby 4♠. Po takim początku otwierający wie, że jedyne potencjalne lewy przegrywające to atuty i ♣A. Na swój skok 3♠ partner często ma ♠A, wtedy szlemik jest bezproblemowy (przy sześciu pikach w ręce **E**) lub przynajmniej bardzo dobry (przy pięciu pikach). Jeśli zamiast ♠A odpowiadający ma ♣A, to kontrakt 6♠ też będzie bardzo dobry.

Zatem po 4♥ wystarczy zadać pytanie o asy, a następnie po odpowiedzi wskazującej jedną wartość (zależnie od szczegółowych ustaleń pary 5♣ lub 5♦) zaliczytować szlemika. Cała licytacja:

W	E
1♣	1♦
1♠	3♠
3BA	4♥
4BA	5♣
6♠	pas

## PIERWSZY WIST

### Problem 1

Mecz; obie strony przed partią, rozdawał **S**.

Twoja karta (**W**):

♠ 7 3 ♥ W 10 5 ♦ D 9 6 5 3 2 ♣ 6 2

W	N	E	S
–	–	–	1BA
pas	3BA	pas	pas
pas			

Którą kartę wybierzesz na pierwszy wist?

### Rozwiązanie

Niezłą radą dla początkujących brydżistów jest zasada, że przeciwko grze w bez atu należy wistować z najdłuższego koloru, ale w tym przypadku są przesłanki, żeby wybrać inaczej.

Po licytacji 1BA-3BA można się spodziewać, że skoro odpowiadający nie próbował licytować bardziej precyzyjnie, to ma w starszych kolorach układ od 2-2 do 3-3 – a to oznacza 7-9 kart w kolorach młodszych. Wynika stąd wskazówka, żeby po takiej sekwencji przeciwników bardzo często wistować w starszy kolor.

Inna przesłanka polega na tym, że gdy nie masz potencjalnych dojsć do fort, które chciałbyś wyrobić, powinieneś zastanowić się, czy na pewno warto wistować w swój kolor.

W tym przykładzie oba wspomniane powody sugerują, żeby nie decydować się na pierwszy wist w karo. Tym bardziej że masz do wyboru inną atrakcyjną opcję: 3-kartowy kolor starszy z sekwensem. Jeśli trafisz na 4-5 kierów u partnera, może to być strzał w dziesiątkę. Jeśli nie, to jest spora szansa, że przynajmniej nic nie stracisz. Zawistuj w ♥W!

Rozdanie może wyglądać tak:

♠ W 8 6		
♥ K 9		
♦ A W 10 4		
♣ K 10 9 5		
♠ 7 3		♠ A 9 5 2
♥ W 10 5		♥ D 7 6 4 2
♦ D 9 6 5 3 2	N	♦ 8
♣ 6 2	W	♣ A 8 3
	E	
	S	
		♠ K D 10 4
		♥ A 8 3
		♦ K 7
		♣ D W 7 4

Kiery w ręce partnera wcale nie są bardzo dobre, ale w połączeniu ze wsparciem w twojej ręce wystarczają, żeby obłożyć kontrakt przeciwników. ♦

# Brydż uczy także tego, że nie jesteś tak dobry, jak myślałeś, że jesteś

Logika, koncentracja, wiedza, dobre relacje z partnerem – tym musi się wykazywać brydżysta doskonały. Tak uważa Ron Klinger, australijski arcymistrz i dziennikarz brydżowy, autor kilkudziesięciu książek brydżowych poczytnych na całym świecie, bohater tego wydania *Kwestionariusza arcymistrza*.

### 1. Co w sobie cenisz?

Poczucie humoru, dystans do samego siebie.

### 2. Czego w sobie nie lubisz?

Niewiele jest tego – problemów z koncentracją w trakcie turniejów brydżowych, pomyłek, których mogłem i powinienem był uniknąć (nie tylko w brydżu).

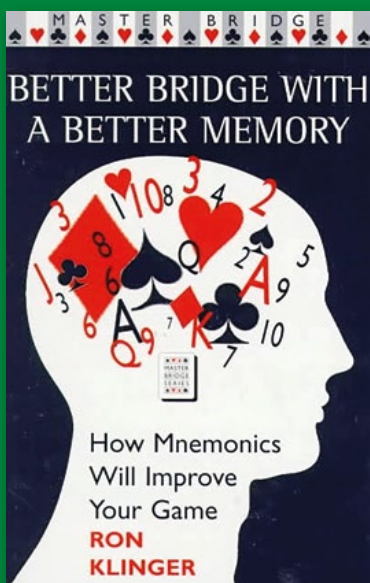
### 3. Czego nauczył cię brydż?

Że nie jestem tak dobry, jak myślałem, że jestem (czy miałem nadzieję być).

### 4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Logika, koncentracja, wiedza, dobre relacje z partnerem – tym musi się wykazywać brydżysta doskonały.

### 5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?



Z Genevieve Bujold (*Obsesja*), z Lee Remick (*Długie, gorące lato*).

### 6. Czego najczęściej brakuje twoim brydżowym partnerom?

Nie potrafią odmówić gry ze mną...

### 7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Nic.

### 8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Nigdy się nie poddawajcie, niczego się nie obawiajcie, bądźcie wierni brydżowi – fantastycznej grze.

### 9. Ulubiona książka brydżowa

*Brydż z Blue Teamem* [autor: Pietro Forquet].

### 10. Ulubiona książka w ogóle

Seria o *Świętym* – autorstwa Lesiego Charterisa.

### 11. Ulubiona muzyka

Klasyczna.

### 12. Ulubiony film

*Podejrzani* [film Briana Singera z 1996 r.].

### 13. W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

Zapewne w szachy.

### 14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Radość z chwili.

### 15. Co jest najważniejsze w życiu?

Wierność samemu sobie. I radość z chwili.

### ULUBIONE ROZDANIE ARCYMISTRZA

Z oczywistych powodów z wielkim sentymentem wspominam rozdanie z olimpiady brydżowej Monte Carlo 1976, za które otrzymałem nagrodę Bols Brilliancy Prize.

Teamy; obie przed partią, rozdawał W			
	♠ 2		
	♥ 9 5		
	♦ A D 10 8 6 3 2		
	♣ K 8 5		
♠ 7 4		♠ AKW10 8 6 3	
♥ K 8 4 3		♥ 7	
♦ K 5		♦ 7 4	
♣ A 7 4 3 2		♣ W 9 6	
	♠ D 9 5		
	♥ A D W 10 6 2		
	♦ W 9		
	♣ D 10		

W	N	E	S
Klinger	Soloway	Longhurst	Rubin
pas	pas	3 ♠	4 ♥
ktr.	pas	pas	pas









# Z historii brydża

ciwym zagranie było wyjście w karo spod króla. Koytchou stanąłby przed dylematem: puścić karo do damy czy zabić asem i zagrać na podział kierów 3-3.

Cavendish Club 1980; obie po partii, rozdawał S

♠ K 8 6 5 ♥ D W ♦ K 6 3 ♣ W 5 4 2	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ W 2 ♥ A 7 4 ♦ D 10 9 4 ♣ D 9 7 6
N	E					
W	S					
♠ D 10 4 ♥ 10 9 8 6 5 3 ♦ W 7 ♣ K 3		♠ A 9 7 3 ♥ K 2 ♦ A 8 5 2 ♣ A 10 8				

W	N	E	S
			Koytchou
–	–	–	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♠
pas	4 ♠	pas...	

Takie *zwykłe* rozdanie... Obrońca zamistował w ♥10. E zabił asem i odwrócił w kiera. Koytchou najpierw odblokował się królem, a drugą lewą wziął w dziadku. Stąd zadysponował blotkę trefli i wykonał głęboki impas ósemką. W wziął lewą królem, a następnie zagrał w ♦W. Koytchou pobił go królem w dziadku i ponowił impas treflowy. Teraz zagrał dwa razy atuty, odegrał ♦A i wpuścił obrońcę W pikiem. Powstała końcówka:

♠ – ♥ 9 8 6 3 ♦ – ♣ –	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ – ♥ – ♦ D 10 ♣ D 9
N	E					
W	S					
♠ 8 ♥ – ♦ 6 ♣ W 5		♠ 9 ♥ – ♦ 8 5 ♣ A				

W musiał wymaszerować pod podwójny renons – z dziadka pofrunęło karo, a drugi obrońca znalazł się w przymusie. Każda jego zrzutka prowadziła do sukcesu rozgrywanego.

I tym razem obrońcy mogli zagrać lepiej. Gdy Koytchou impasował po raz drugi trefla, E powinien, wręcz musiał, dorzucić ujawnioną ♣9. Teraz rozgrywający miałby problem. Jeśli trefle rzeczywiście dzielą się 3-3, należy przed wpustką zagrać ♣A. W naszym rozdaniu ściągnięcie asa uniemożli-



Wnętrze Regency Whist Club

wiało wygranie kontraktu. Po prostu zabraknie komunikacji do ściągnięcia wyrobionego kara.

National Phoenix 1963; obie przed partią, rozd. S

♠ 9 5 2 ♥ K 6 2 ♦ W 8 ♣ K 10 7 5 3	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ W 7 3 ♥ 8 ♦ D 9 6 4 2 ♣ W 9 8 4
N	E					
W	S					
♠ A K D 10 6 ♥ W 7 ♦ A 7 ♣ A D 6 2		♠ 8 4 ♥ A D 10 9 5 4 3 ♦ K 10 5 3 ♣ –				

Na turnieju w Phoenix jedynie Boris Koytchou (N) położył końcówkę pikową. W licytacji nie działo się nic ciekawego. S otworzył na pierwszym ręku 4♥, W zameldował się pikami i nikt nie wniósł sprzeciwu. Gdyby rozdanie przedstawić jako problem wistowy, wszyscy wyszlibyśmy w ♥K. Ale przy stoliku jedynie Koytchou znalazł obkładający wist w ♥K. Partner dołożył najmniejszego kiera i przebitka treflowa okazała się kluczową lewą.

Oczywiście S mógł na wygasającej pozycji skontrować końcówkę pikową, aby pokazać lepszą rękę i sprowokować wist treflowy. W tamtych czasach taka akcja była jednak niemożliwa, a i dziś zapewne budziłaby wątpliwości.

Czas na dorodnego kalafiora w wykonaniu mistrza. Młody wiek Borisa jest tu pewnym usprawiedliwieniem, bo któż w takich latach nie robił głupot?! A ten kto nie robił, niech żałuje straconego czasu! I tych niepotwarzalnych wrażeń – przed, po i w trakcie.

Mistrzostwa Europy 1950; WE po partii, rozdawał N

♠ D x x x ♥ D x ♦ K 10 ♣ A D 10 x x	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ A ♥ A K x ♦ A D x x x x ♣ x x x
N	E					
W	S					
♠ W 9 x x x ♥ x x x ♦ x x x ♣ W x		♠ K 10 x ♥ W 10 9 x x ♦ W x ♣ K x x				

W	N	E	S
Maurice Harrison-Gray	Marcel Peeters	Jack Marx	Boris Koytchou
–	1 ♦	pas	1 ♥
ktr.	rktr.	pas	1 ♠
pas	2 ♥	ktr.	pas

Po otwarciu partnera, zapewne według systemu Canapé, Boris w korzystnych założeniach wypróbował znany numer: *baby psyche*. Zalicytował 1♥, którą to odzywkę skontrował Harrison-Gray informując o czarnych kolorach. Otwierający, Marcel Peeters, z niedowierzaniem patrzył na potężną kartę, którą dzierzył w ręku. Na razie podwoił stawkę. Kolejny gracz, Jack Marx, spasował, informując o chęci grania kontraktu kierowego. Teraz Boris poprawił się na 1♠. Po pasie obrońcy W otwierający jeszcze raz przestudiował licytację. Jego wcześniejsza rekontra nie miała jakiegoś specjalnego znaczenia. Po prostu informowała o sporej karcie. Teraz Peeters postanowił przekazać swoje intencje i zgłosił 2♥. Marx skontrował i... obiegło. Przypominam, że Francuzi otwierali z krótkiego koloru, a potem zgodnie z systemem Canapé zgłaszali ten dłuższy. Koytchou nie

miał pewności, czy te kara u Marcela są odpowiednie, aby grać aż 3♦.

Harrison-Gray wyszedł w♥D. Rozgrywając wziął asem, odszedł w trefla, ciągle mając nadzieję na przebitkę żółędną. Ale gdzie tam... Anglicy połączyli atu i przy kolejnej sposobności wyczyścili kiery, odegrali trefle, a w końcówce zdobyli jeszcze lewę na króla karowego. Stańto 900. Na drugim stole WE zagrali skromne 1♠ przegrane za 100.

Tak grał młody Boris.

A tak utytułowany już mistrz na swoje osiemdziesiąte urodziny:

Regency Club 1999; obie po partii, rozdawał W

♠ A D 10 9 6			
♥ K 6 4			
♦ 10			
♣ A 7 6 3			
♠ K W 8 4			♠ 7 3 2
♥ D W 9 2			♥ 8 7 5
♦ A K W 7 6			♦ 5 3 2
♣ —			♣ W 10 4 2
	♠ 5		
	♥ A 10 3		
	♦ D 9 8 4		
	♣ K D 9 8 5		

	W	N	E	S
				Koytchou
	1♦	1♠	pas	2♣
	ltr.	4♦	pas	4♥
	pas	4BA	pas	5♠
	pas	6♣	pas...	

Boris Koytchou obchodził akurat osiemdziesiąte urodziny i najlepszym prezentem, jaki mógłby sobie sprawić, była fascynująca rozgrywka. Na szczęście Piatnik pamiętała o starych mistrzach i podesała do klubu powyższe rozdanie!

Zanim poczytacie o rozgrywce, spójrzcie jeszcze raz na licytację. Kluczowa jest tu kontra otwierającego na 2♣. Boris Koytchou prawidłowo zinterpretował ją jako wskazanie nadwyżkowej karty z krótkością trefli. Niby oczywiste, ale...

Obróca W zawistował w♦A, rozejrzał się po stole i położył przed sobą pika. Koytchou wstawił♠D, ściągnął♠A i pika przebił. W jak najbardziej prawidłowo wyrzucił ujawnionego♠K. Rozgrywający zagrał♦D, pobił atutem podłożonego króla, po czym cofnął się do ręki♥A. Na zagrana teraz♦9W dołożył waleta, a rozgrywający jeszcze raz zainwestował w atuty. Powstała końcówka:

	♠ 10 9			
	♥ K 6			
	♦ —			
	♣ A 7			
♠ W				♠ —
♥ D W 9				♥ 8 7
♦ 7 6				♦ —
♣ —				♣ W 10 4 2
	♠ —			
	♥ 10			
	♦ 8			
	♣ K D 9 8			

Koytchou zagrał ze stołu♠10. Gdy E wyrzucił kiera, przebił♣8. Następnie zagrał kiera do króla w stole, po czym kolejny raz zagrał w pika. E podłożył♣10, którą Boris nadbił damą. Przebitka♦8 asem atutowym w stole i impas waleta atutowego zwierzyły znakomitą rozgrywkę.

Dożyć do (co najmniej...) osiemdziesiątki i tak grać!



**BORIS KOYTCHOU**

Urodził się w 1919 roku w Rosji. Wkrótce jego rodzina przeniosła się do Konstancy-nopola, a potem do Paryża. Boris grę w brydża wyniósł z domu. Jego ojciec był zapalonym karciarzem. Kiedyś zabrakło czwartego i tak kilkunastoletni Boris poznał tajniki gry. Po rozpoczęciu wojny wstąpił do armii. Dostał się do niewoli i lata wojenne spędził w obozie jenieckim. Po wojnie wrócił do pokera i brydża. Szybko awansował do reprezentacji Francji. Trzykrotnie reprezentował kraj w DME. W 1953 r. przeniósł się do Stanów Zjednoczonych. W 1957 r. po wygranej w Pucharze Spingolda awansował do reprezentacji kraju na Bermuda Bowl. Zdobył wówczas srebrny medal. Trzykrotnie wygrywał amerykańskie turnieje rangi nationals, dwa razy Spingold Trophy i raz Chicago Trophy (teraz Reisinger Trophy). Wieloletni nauczyciel brydża. Do 1963 r. związany z *The Card School* Petera Leventritta. W latach siedemdziesiątych zrezygnował z brydża porównawczego i grał robry w Regency Whist Club w Nowym Jorku. Było to jego ulubione zajęcie właściwie do końca życia. Grywał pięć razy w tygodniu! Zmarł 30 kwietnia 2006 roku w Nowym Jorku.

## FOTOGRAFIA Z MYSZKĄ



W 1934 r. w nowojorskim Rockefeller Center zorganizowano wystawę przedstawiającą m.in. *siedem najbardziej interesujących twarzy w Nowym Jorku*. Jedną z tych twarzy należała do guru brydża Ely'ego Culbertsona – został sportretowany przez znaną karykaturzystkę Peggy Bacon. Na koniec Culbertson skomentował: – Cieszę się, że artystka uchwyciła w mojej twarzy tę odrobinę szaleństwa... *jap*

## OLDIES BUT GOLDIES

Roman Krzemień

# Siła sugestii



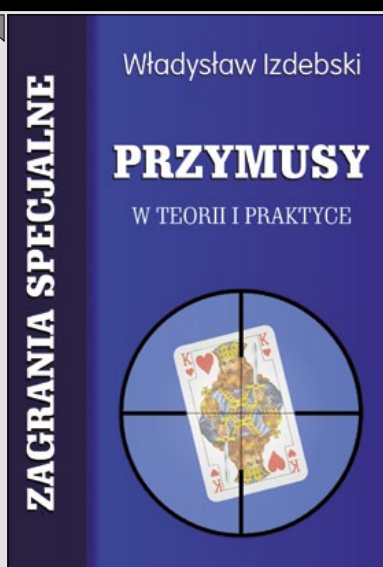
Spingold w Bostonie – 1981 r. Bohaterem poniższego rozdania jest Bart Bramley:

♠	D 7 5 4
♥	6 2
♦	7 5 3 2
♣	D 10 5
N	
W	E
S	
♠	A K 3
♥	A K D 3
♦	K W 10
♣	A 8 4

Jak byście rozgrywali 3BA po wiście w ♥5? (E dokłada 10). Pewnie tak jak rozgrywający na drugim stole. Bijemy i gramy ♦K. Co z tego wynikło? Popatrzmy na cały rozkład:

♠	D 7 5 4				
♥	6 2				
♦	7 5 3 2				
♣	D 10 5				
♠	10 6			♠	W 9 8 2
♥	W 9 8 5 4			♥	10 7
♦	D 6			♦	A 9 8 4
♣	K W 7 2			♣	9 6 3
N					
W	E				
S					
♠	A K 3				
♥	A K D 3				
♦	K W 10				
♣	A 8 4				

### Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA



E wziął na ♦A, zagrał kiera i W miał potem jeszcze dwa dojścia do wyrobienia kierów i odegrania fort. Bez jednej.

Wszyscy dobrze znamy manewr puszczania. Puszczamy z trzecim asem, czasem nawet z A-K-x. Ale komu przyszłoby do głowy puszczać z trzema trzymaniami? A Bramleyowi – przyszło. Przepuścić ♥10, zabił drugiego kiera i wyszedł w ♦K. E wziął asem, ale nie miał już kiera i Bramley oddał tylko dwa kara, kiera i trefla.

To był *triple hold up*, a teraz będzie *double criss-cross*. Za poniższą rozgrywkę Norweg Trond Rogne dostał w 1988 roku nagrodę IBPA – Solomon Award – za najlepszą rozgrywkę.

♠	K 7 6 3				
♥	6 4				
♦	8 3 2				
♣	A W 6 4				
♠	10 9 5			♠	D W 4 2
♥	A 7 5 3			♥	10
♦	D 9 6			♦	K W 10 5 4
♣	10 5 2			♣	K D 8
N					
W	E				
S					
♠	A 8				
♥	K D W 9 8 2				
♦	A 7				
♣	9 7 3				

E otworzył licytację 1♦, po czym S – Rogne – rozgrywał 4♥.

♦6, x, K, A; ♥K, x, x, x; ♥D, A, x, ♦x; ♦D; ♦x – przebita w ręku.

Jedyna nadzieja, że E ma cztery piki i w treflach mariasza z ♣10. Wtedy będzie można ustawić przymus atutowy. Rogne zaczęła więc zgrywać atuty, ale na przedostatnie atuty E zrzucił ♣8, czyli ta szansa odpadła.

♠	K 7 6 3				
♥	–				
♦	–				
♣	A W				
♠	10 9 5			♠	D W 4 2
♥	–			♥	–
♦	–			♦	–
♣	10 5 2			♣	K D
N					
W	E				
S					
♠	A 8				
♥	2				
♦	–				
♣	9 7 3				

Teraz rozgrywający zagrał ostatnie atuty i z kolei W stanął w przymusie. Nie mógł

wyrzucić trefla, więc wyrzucił pika. Ze stołu ♣W, a od E – ♣D. Teraz trefl do ♣A, ♠K, pik do asa i ♣9. Dziesiątą lewę wzięta ♣7 w ręku.

W tym samym roku nagrodę IBPA za najlepszą obronę (Precision Award) dostał Włoch Primo Levi:

♠	10 6 3				
♥	D 8 4				
♦	A K 7 5 2				
♣	W 10				
♠	W 4			♠	D 9 5
♥	10 9 7 5 2			♥	6
♦	9 3			♦	W 10 6 4
♣	K D 9 3			♣	A 7 6 4 2
N					
W	E				
S					
♠	A K 8 7 2				
♥	A K W 3				
♦	D 8				
♣	8 5				

S grał 4♠ – do oddania są tylko trzy lewy: dwa trefle i pik. Ale popatrzmy, co się stało. Wist w ♣K i w blokę trefli. E (Levi) zabił asem i wyszedł w kiera. S wziął i zagrał ♠A, do którego spadła od E ♠D. Rozgrywający musiał teraz zagrać blokę do 10 w stole (zagranie króla spowodowałoby oddanie dwóch lew atutowych, gdyby W miał w pikach W-9-5-4). W wziął waletem i posłał partnerowi kiera do przebitki.

Popatrzmy jeszcze, jak potrafią wistować kobiety: Turniej Life Masters Pairs w 1968 r.:

♠	W 10 9 8				
♥	A K 10				
♦	A D 3 2				
♣	4 3				
♠	–			♠	K D 4
♥	W 9 8 3 2			♥	D 7 4
♦	10 8 4			♦	9 7 5
♣	W 8 7 6 5			♣	D 10 9 2
N					
W	E				
S					
♠	A 7 6 5 3 2				
♥	6 5				
♦	K W 6				
♣	A K				

S otworzył 1♠, cuebidował dwa razy trefle i raz karo, po czym rozgrywał ♠6. Wist w ♥3, ze stołu as, a E – czołowa amerykańska brydżystka Gail Greenberg – sugestywnie zrzuciła ♥D!! Jak dobrze przewidziała, S – obawiając się przebitki – nie rozegrał pików bezpiecznie (impas w pierwszej lewie), tylko zagrał z góry. Bez jednej. ♦

Roman Krzemień

# 1993, czyli zdarzyło się trzydzieści lat temu (1)



**W**BF wprowadziła w życie nowy system liczenia punktów mistrzowskich, opracowany przez znanego szwajcarskiego brydżystę Pietra Bernasconiego.

Według nowych zasad każdemu z graczy co roku będzie się odejmowało 15% zdobytych dotąd punktów mistrzowskich – z wyjątkiem punktów zdobytych w danym roku.

Na początku 1993 r. na czele listy rankingowej było sześciu Amerykanów: prowadził Bob Hamman (na zdjęciu) przed Bobbym Wolffem, Jeffem Meckstrothem i Ericem Rodwellem. Pierwszym nie-Amerykaninem był brazylijski arcymistrz Gabriel Chagas (miejsce 7.), a pierwszym Europejczykiem – Krzysztof Martens (10.). Jedenasty był Piotr Gawryś. W czołowej dwudziestce znalazło się dziewięciu Amerykanów, po trzech Austriaków i Szwedów, po dwóch Brazylijczyków i Polaków oraz jeden Pakistańczyk.



Zaraz po Nowym Roku w Polsce zadebiutowała nowa konkurencja – rozegrano mistrzostwa kraju teamów damsko-męskich, czyli drużyn złożonych z jednej pary kobiecej i jednej pary męskiej, przy czym panie walczyły zawsze bezpośrednio przeciw panom. Wystartowało aż 10 teamów. Zwyciężyli Harasimowicz – Raczyńska, Leśniewski – Martens, za nimi: Chodorowska – Miszewska, Chodorowski – M. Walczak.

Oto znakomita rozgrywka Ewy Harasimowicz:

Obie po partii, rozdawał W

♠ D W 5		
♥ K 7 6 5		
♦ 10 5 3		
♣ A 10 7		
♠ 7		♠ K 10 8 3 2
♥ D W 10 8 4		♥ 9 2
♦ 9 2		♦ A W 8 6
♣ K 5 4 3 2		♣ W 8
	♠ N	
	W E	
	S	
♠ A 9 6 4		
♥ A 3		
♦ K D 7 4		
♣ D 9 6		

W	N	E	S
pas	pas	1♠	1BA
pas	3BA	pas...	

Na obu stołach licytacja, pierwszy wist (♥D) oraz początkowa faza rozgrywki były takie same. ♥D zabita królem w dziadku, karo do króla w ręce oraz blotka pik do damy i króla. E kontynuowali kiry. S biła asem, grała małego pika do waleta, karo do damy i blotkę karo. Obrońcy E ściągnęli ostatnie karo i odchodzili pikiem. Powstała końcówka:

♠ –		
♥ 7		
♦ –		
♣ A 10 7		
♠ –		♠ 10 8
♥ W		♥ –
♦ –		♦ –
♣ K 5 4		♣ W 8
	♠ N	
	W E	
	S	
♠ A		
♥ –		
♦ –		
♣ D 9 6		

W tym momencie drogi rozgrywających się rozchodziły. Jedna z nich założyła, że E na otwarciu ma ♣K, i zagrała ♣A i blotkę trefl. W wziął królem i ściągnął kładącą lewą kierową. Ewa Harasimowicz natomiast znalazła zagranie, które pozwalało jej wygrać niezależnie od podziału honorów. Zagrała mianowicie blotkę do ♣10 w stole. E wziął na waleta i po odwróceniu w pika W był w przymusie treflowo-kierowym.



Styczeń to tradycyjnie dwa TOP-y – w Londynie i w Hadze – tym razem niestety bez polskich graczy (Martens z Szymanowskim byli zaproszeni do Hagi, ale woleli pojechać na turniej do Australii).

Ten pierwszy: The Sunday Times Macal-lan 1993 International Bridge Pairs wygrali



Amerykane Levin – Casle przez Meckwellami i parą Levy – Mouiel.

Ten drugi: 7th Cap Gemini World Top Tournament 1993 padł łupem brazylijskiej pary Branco

– Chagas przed Forresterem z Robsonem i Chemlą z Perronem.

Ładną rozgrywkę zademonstrował Eric Rodwell (na zdjęciu) w poniższym rozdaniu:

WE po partii, rozdawał S

	♠ D 9 8 3	
	♥ W 10 4	
	♦ 10	
	♣ K D 10 8 7	
♠ W 7 6 4 2		♠ K 10 5
♥ 9		♥ D 8 3
♦ A K D W 8 3		♦ 9 7 4
♣ 3		♣ A W 6 5
	♠ N	
	W E	
	S	
	♠ A	
	♥ A K 7 6 5 2	
	♦ 6 5 2	
	♣ 9 4 2	

W	N	E	S
Meckstroth	Beladonna	Rodwell	Forquet
–	–	–	1♥
2♥	pas	3♦	pas
3♥	pas	3♠	pas
4♠	pas...		

3♦ było inwitem do końcówki pikowej, a 3♥ – przerzuceniem rozgrywki na partnera. Na większości stołów końcówka była grana z ręki W i po wiście w ♥W rozgrywający tracił kontrolę nad atutami, przegrywając na ogół bez kilku. Tu Forquet zawisł w ♥A i w ♣9. Jedyna groźba to podział atutów 4-1. Jak się przed tym zabezpieczyć? Rodwell założył, że N nie ma obu honorów atutowych (już pokazał przecież miasza trefl), i wyszedł w ♠5!! To zagranie zabezpieczało kontrakt niezależnie od podziału figur pikowych. A gdy S dołożył asa, rozgrywka się skończyła.

Za trudne dla wielu obrońców było takie oto rozdanie:

	♠ 6 5	
	♥ K 9 5 2	
	♦ 10 9 5 2	
	♣ A D W	
♠ D 8 4		♠ K 9 7
♥ D W 10 4 3		♥ A 7
♦ K 7 3		♦ A D 4
♣ K 9		♣ 10 6 5 4 2
	♠ N	
	W E	
	S	
	♠ A W 10 3 2	
	♥ 8 6	
	♦ W 8 6	
	♣ 8 7 3	

# Z historii brydża

Na większości stołów **E** rozgrywał 3BA, a **S** wistował  $\spadesuit W$  do króla. Rozgrywający wyrabiał kiery i gdy **S** dochodził  $\spadesuit A$  musiał trafić, w co wyjść. Na przykład Rob Sheehan nie trafił i wyszedł w  $\diamond W$ . Czy **N** mógł jakoś pomóc partnerowi? Tak, i to nawet na dwa sposoby:

Holender Berry Westra wziął na  $\heartsuit K$  dopiero w czwartym okrążeniu, dokładając wcześniej kiery w kolejności  $\heartsuit 2-5-9$  – co jednoznacznie wskazywało trefle. A Chagas po wzięciu lewy na  $\heartsuit K$  nie odwrócił w piki, tylko w  $\diamond 9$ . To powinno definitywnie wyjaśnić całą sytuację, ale mistrzowie też mają zaćmienia, i gdy **E** zagrał sam w pika, Marcelo Branco dołożył małe, wypuszczając kontrakt.

	$\spadesuit D 7 6$		
	$\heartsuit 10 4$		
	$\diamond D 10 3 2$		
	$\clubsuit K D 7 4$		
$\spadesuit A 10 8 4 2$		<b>N</b>	$\spadesuit 9 5$
$\heartsuit K 5 3$		<b>W</b>	$\heartsuit D W 9 8 7$
$\diamond A K 7$		<b>E</b>	$\heartsuit W 6 5 4$
$\clubsuit 6 2$		<b>S</b>	$\clubsuit A 5$
	$\spadesuit K W 3$		
	$\heartsuit A 6 2$		
	$\diamond 9 8$		
	$\clubsuit W 10 9 8 3$		

Prawie wszyscy rozgrywający końcówkę kierową przegrywali, gdyż po wiście treflowym grali atu, a obrońcy **S** – po utrzymaniu się  $\heartsuit A$ , a potem  $\spadesuit W$  – wychodzili w karo, wytrącając dojsście do ewentualnych fort pikowych. Jedyne Mouiel po zabiciu  $\clubsuit A$  zagrał od razu  $\spadesuit A$ ,  $\spadesuit x$ . Fallenius (**S**) doszedł waletem i zagrał w karo, ale było już za późno. Francuz zabił karo, przebił pika w ręce, wyrabiając ten kolor, i zagrał  $\heartsuit D$ , a po jej przepuszczeniu w  $\heartsuit W$ . Gdy i ten wziął lewę, zagrał po prostu trzeci raz w atu.



Na początku lutego odbył się finał naszej ligi. Po raz pierwszy zastosowano system podobny do obecnego. Z rundy zasadniczej cztery drużyny awansowały dalej. W półfinałach UNTS Warszawa wygrał z AZS Politechnika Wrocław 252:213, a Wiśła Kraków z Polonią Warszawa 213:144.

W meczu o trzecie miejsce AZS wygrał z Polonią 167:139, a w finale...

W finale o drużynowe mistrzostwo Polski grano 144 rozdania. Początkowo lek-

ką przewagę miała Wiśła, a po czterech składkach był idealny remis.

Oto piękny pojedynek obrońców z rozgrywającym:

Obie po partii, rozdawał W

	$\spadesuit K D$		
	$\heartsuit A D 8 6 3$		
	$\diamond A K 3$		
	$\clubsuit 9 7 3$		
$\spadesuit A 6 5$		<b>N</b>	$\spadesuit 9 8 2$
$\heartsuit K 7 5$		<b>W</b>	$\heartsuit W 10 9 2$
$\diamond 6 2$		<b>E</b>	$\heartsuit W 5 4$
$\clubsuit A K 10 8 6$		<b>S</b>	$\clubsuit W 4 2$
	$\spadesuit W 10 7 4 3$		
	$\heartsuit 4$		
	$\diamond D 10 9 8 7$		
	$\clubsuit D 5$		

W	N	E	S
Błat	Poleć	Klapper	Gwis
1 $\clubsuit$	ltr.	pas	1 $\spadesuit$
pas	2 $\heartsuit$	pas	2 $\spadesuit$
pas	3 $\spadesuit$	pas	4 $\spadesuit$
pas...			



$\clubsuit A$ ,  $\clubsuit K$ ,  $\clubsuit 8$ . Krzysztof Gwis przebił i zagrał  $\spadesuit K$ ,  $\spadesuit D$  – Marek Błat pięknie obie figury puścił. Zabicie wypuszczało natychmiast: po dowolnym odwrocie rozgrywający doszedłby do ręki przebitką kier, ściągnął atu i pokazał karty. Teraz jednak rozgrywający nie mógł wrócić do ręki kierem, bo groziłaby mu utrata kontroli atutowej. Gwis zagrał więc na jedyną szansę, że atu dzielił się 3-3 z asem u obrońcy **W**, który jednocześnie ma dubla karo. Zagrał zatem  $\diamond A$ ,  $\diamond K$  i blokę karo do  $\diamond D$  w ręce. **W** był bezradny.

Przełomowa okazała się dziewiąta dwunastka. Zaczęło się od rozdania, w którym UNTS wygrał 13 impów. Czy aby na pewno one mu się należały? Osądźcie sami:

Rozdanie 102; WE po partii, rozdawał E

	$\spadesuit W 9 8 5$		
	$\heartsuit 5 4$		
	$\diamond A D 10 8 7$		
	$\clubsuit 9 6$		
$\spadesuit K D 2$		<b>N</b>	$\spadesuit A 10 3$
$\heartsuit A K 9 2$		<b>W</b>	$\heartsuit D W 10 7 3$
$\diamond K 6$		<b>E</b>	$\heartsuit W 3$
$\clubsuit K D 7 4$		<b>S</b>	$\clubsuit A W 5$
	$\spadesuit 7 6 4$		
	$\heartsuit 8 6$		
	$\diamond 9 5 4 2$		
	$\clubsuit 10 8 3 2$		

W	N	E	S
Gwis	Jaworowski	Poleć	Wilkosz
–	–	1 $\heartsuit$	pas
2 $\clubsuit$	ltr.	pas	2 $\diamond$
3 $\diamond$	ltr.	pas	pas
rtr.	pas	3 $\heartsuit$	pas
3 BA	pas...		

Po tej licytacji  $\diamond K$  Gwisa oczywiście nie grał – mógł się on więc doliczyć tylko 11 lew (pięć kierów i po trzy lewy w czarnych), i poprzestał na 3BA. Tymczasem **E** miał kluczowego  $\clubsuit W$ , który dawał 12. lewę.

Na drugim stole krakowianie licytowali błyskawicznie. Po otwarciu Klappera 1 $\heartsuit$  Błat zapytał od razu o asy i zapowiedział szlemika kierowego. Apek Kowalski (na zdjęciu) zawistował w karo i bez jednej.



Kolejne rozdanie przyniosło kolejną stratę wiślaków – tym razem w pełni zasłużoną.

Rozdanie 106; obie po partii, rozdawał E

	$\spadesuit 4 2$		
	$\heartsuit 3$		
	$\diamond A 10 9 5 3 2$		
	$\clubsuit K 8 7 6$		
$\spadesuit A 10 9 5$		<b>N</b>	$\spadesuit K D 8 7$
$\heartsuit A K D W 7 5$		<b>W</b>	$\heartsuit 10 9 8 4$
$\diamond D 7 6$		<b>E</b>	$\heartsuit W 4$
$\clubsuit –$		<b>S</b>	$\clubsuit W 3 2$
	$\spadesuit W 6 3$		
	$\heartsuit 6 2$		
	$\diamond K 8$		
	$\clubsuit A D 10 9 5 4$		

W	N	E	S
Błat	Tuszyński	Klapper	A. Kowalski
–	–	pas	2 $\clubsuit$
ltr.	5 $\clubsuit$	ltr.	pas...

W	N	E	S
Gwis	Jaworowski	Poleć	Wilkosz
–	–	pas	pas
1 $\heartsuit$	2 $\diamond$	2 $\heartsuit$	3 $\clubsuit$
4 $\heartsuit$	pas...		

Na obu stołach Wiślacy zachowali się w licytacji wyjątkowo pasywnie. Nie wiem, co znaczyła kontra Klapy, ale przyjęcie jej przez Błata było dziwne. Chyba po tej licytacji nie spodziewał się u partnera dużej opozycji atutowej. Tak samo dziwny jest pas Jaworowskiego na drugim stole – skład 6-4, fit czterokartowy do koloru partnera. Aż się prosi iść wyżej.

A do tego doszedł jeszcze fatalny wist na pierwszym stole: Błat wyszedł w  $\heartsuit A$ ,

a Klapper dołożył ♥8. Co ta ♥8 miała znaczyć? Przecież jest to klasyczna pozycja la-wintalowa i dołożenie ♥10 byłoby wskazaniem wartości pikowych. A tak **W** kontynuował kiery i Apek zrobił nadróbkę. +950, do tego łatwe +650 na drugim stole i łącznie 17 impów dla UNTS.

W tej sesji UNTS zanotował jeszcze trzy grubasy i na 30 rozdań przed końcem prowadził prawie 50 impami.

W poniższym rozdaniu piękną rozgrywką popisał się Piotr Tuszyński (na zdjęciu):

Rozdanie 122; NS po partii, rozdawał W

♠ 9 3 2			
♥ W 3			
♦ 10 9 6 4			
♣ 8 7 6 2			
♠ K D			♠ W 8 7 6 5 4
♥ D 10 7 4			♥ 5
♦ 7 3 2			♦ W 5
♣ K D 5 3			♣ A W 9 4
	N	E	
	W	S	
			♠ A 10
			♥ A K 9 8 6 2
			♦ A K D 8
			♣ 10

W	N	E	S
Wilkosz	Kowalski	Klapper	Tuszyński
1 ♣	pas	1 ♠	ktr.
pas	2 ♣	2 ♠	4 ♥
ktr.	pas...		



Wilkosz, w aktualnej sytuacji meczowej i licząc na dwie lewy atutowe, dał ostrą kontrę, i wyszedł w ♠K. Niestety w stole ukazał się ♥W. Ale nadal można było obłozyc. Jeżeli rozgrywający zabije pierwszego lub drugiego pika i zagra błotkę atu do waleta, to **W** wskoczy damę, dopuści partnera treflem (wychodząc najlepiej damą, co wyklucza króla), a ten zagra w pika na promocję. Ale Tusio zabił pierwszego pika i sam zagrał w drugiej lewie w trefla, przerywając przeciwnikom komunikację.

Kontra Wilkosza nie tylko ułatwiła rozgrywkę, ale też wyłączyła z dalszej licytacji jego partnera. Na drugim stole grający na **W** Połec spasał po 4♥, a Gwis powiedział 4♠, które było tylko bez jednej za 100.

To rozdanie praktycznie zakończyło mecz, który ostatecznie skończył się wynikiem 327:280 dla UNTS.

Tytuły mistrzowskie zdobyli: Krzysztof Gwis Apolinary Kowalski, Janusz Połec, Ja-

cek Pszczoła, Piotr Tuszyński, Sławomir Zawisłak. W drużynie grali też Bartosz Chmurki i Adam Wyszyński, ale nie rozegrali wymaganych 40% rozdań.



Kolejna ważna impreza krajowa to finał mistrzostw Polski par. Obsada była znakomita. Poza parą Martens – Leśniewski wystartowała absolutnie cała czołówka. Tak zresztą często bywa, gdy nagrodą za medale jest wyjazd na zagraniczną imprezę mistrzowską, a tym razem zwycięzcy mieli reprezentować Polskę na ME par w Bielefeld. Turniej był popisem naszych reprezentacyjnych par. Wygrali Gawryś – Lasocki (59,08%, w ostatniej sesji prawie 70%) przed Balickim i Żmudzimskim (57,43). Niespodzianką był brązowy medal łódzkiej pary Cieślak – Moszyński. A tuż za nimi debiutujący w tym zestawieniu Apek z Romańskim (ta para wytrwała do dziś). Takich debiutantów było zresztą więcej: Jassem – Wilkosz, Olański – Starkowski, D. Kowalski – Tuszyński; nie zajęli jednak zbyt eksponowanych miejsc.



A na Lazurkowym Wybrzeżu – tradycyjny festiwal w Cannes (oczywiście brydżowy). Najlepszym zawodnikiem festiwalu był bezapelacyjnie Piotr Tuszyński, który wygrał turniej indywidualny, turniej teamów (z Międzychodzką, A. Kowalskim i D. Kowalskim), zajęli drugie miejsce w mikstach (z Międzychodzką) i siódme w głównym turnieju par (z D. Kowalskim). Ten ostatni wygrali reprezentanci Francji Multon – Palau, na trzecim miejscu byli Kowalczyk – Witek, a na czwartym A. Kowalski – J. Romański. I jeszcze trzy inne polskie pary w pierwszej dziesiątce.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ K 9 8			
♥ A 3 2			
♦ D 5 4 3			
♣ W 10 2			
♠ D			♠ 6 5 4
♥ K D 10 6 5 4			♥ W 9 8 7
♦ 8 2			♦ W 9 7 6
♣ K D 9 7			♣ 5 4
	N	E	
	W	S	
			♠ A W 10 7 3 2
			♥ –
			♦ A K 10
			♣ A 8 6 3

W	N	E	S
	Raczyńska	–	Oppenheim
–	pas	pas	1 ♠
2 ♥	ktr. <sup>1</sup>	pas	4 ♥
ktr.	rktr.	pas	4 ♠
pas...			

<sup>1</sup> drury

Typowy kontrakt. Sala brała 11 lew. A Open? Wist kierowy zabił asem (z ręki trefli), przebił kiera, zagrał ♠W, przebił ostatniego kiera, przeszedł do stołu ♠9 i zagrał ♣W. **W** był wpuszczony. Niby prosta rozgrywka na częściowe atutowanie, ale za 12 lew było ponad 95%.

Krzysztof Oppenheim (na zdjęciu) był również wielkim specjalistą od prowokowania przeciwników do zrobienia błędu. Popatrzmy:

Obie przed partią, rozdawał N

♠ K 3			
♥ A W 5 4			
♦ D 3 2			
♣ K 9 3 2			
♠ A 2			♠ 8
♥ 10 3 2			♥ K D 9
♦ W 10 4			♦ K 9 8 7 6
♣ D W 8 7 6			♣ A 10 5 4
	N	E	
	W	S	
			♠ D W 10 9 7 6 5 4
			♥ 8 7 6
			♦ A 5
			♣ –

W	N	E	S
Pani 1	Raczyńska	Pani 2	Oppenheim
–	1 ♣	1 ♦	4 ♠
pas...			



Kontrakt typowy, a wynik wszędzie – bez jednej. A u naszego miksta? Oddam głos samemu Oppenowi (*Brydż*, nr 2/3 93):

„Mnie udało się wygrać. Pierwszy wist – ♦W.

Ze stołu, od **E** blotki, z ręki as. Oddałem lewę na ♠A i Pani 1 zagrała ♦10. Wszyscy dołożyli blotki. Teraz ♣D, blotka, blotka przebita w rękę. Na pika wyrzuciłem ze stołu blotkę kier licząc, że podobnie uczynią moje przeciwniczki. Następny pik – ze stołu trefli i kiedy nikt nie rozstał się z kierem, doszedłem do wniosku, że kolor ten najprawdopodobniej dzieli się po trzy. Zrezygnowałem z gry na szanse teoretyczne (mariasz kier w **W** lub mariasz sec u **E**) i na następnego atuta wyrzuciłem ze stołu drugą blotkę kier. To samo uczyniła za chwilę Pani 1, czym ustawiła partnerkę w przymusie. Doszło bowiem do takiej końcówki:

♠ –	♠ –	♠ –
♥ A W	♥ K D 9	♥ K D 9
♦ D	♦ K	♦ K
♣ K 9	♣ A	♣ A
♠ –	♠ –	♠ –
♥ 10 3 2	♥ K D 9	♥ K D 9
♦ 4	♦ K	♦ K
♣ W	♣ A	♣ A
	♠ D W	♠ D W
	♥ 8 7 6	♥ 8 7 6
	♦ –	♦ –
	♣ –	♣ –

Gdy na przedostatnie aty **W** rzuciła kiera (ja, ze stołu, oczywiście blotkę trefli), Pani 2 znalazła się w kłopotliwej sytuacji”.



A w Bielefeld na mistrzostwach Europy par open i seniorów padł rekord frekwencji – 346 par z 31 krajów należących do EBL. Nie było limitów, więc zgłosiło się aż 65 par z Niemiec (poziom był więc raczej słaby), 44 z Francji i 33 z Polski. Abecassis – Quantin powtórzyli swój sukces z poprzednich mistrzostw (prawie 60% z czterech sesji). 6% za nimi Meyer – Stretz, a na trzecim miejscu Rebattu – von Oppen. W pierwszej dziesiątce znalazła się tylko jedna polska para Połęcz – Gwis (7. miejsce). Szymanowski – Zarembo przyszli na 12. miejscu, Leśniewski – Martens na 13., a Balicki – Żmudziński na 14.

Oto ładna rozgrywka Juliana Klukowskiego:

Obie po partii, rozdawał E

♠ W 8 3	♠ D 10 5 2
♥ W	♥ 10 6 3
♦ 9 4	♦ 8 6 3 2
♣ K D W 10 9 5 4	♣ 7 2
♠ A 4	♠ K 9 7 6
♥ A K 7 4 2	♥ D 9 8 5
♦ A K D 10 5	♦ W 7
♣ 3	♣ A 8 6

W	N	E	S
Klukowski	Russyan		
–	–	pas	pas
1 ♣	3 ♣	pas	pas
3 ♥	pas	4 ♥	pas...

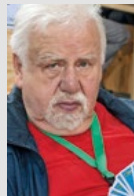
Po dwukrotnym wiście w trefla Julek przebił, ściągnął ♥A i przerzucił się na kara. **S**, co prawda, nie przebił, ale w końcówce został wpuszczony i musiał dać 10. lewę. (Tak samo rozegrali jeszcze Austriak Berger i Francuz Meyer).

Żadnej szansy rozgrywającemu nie dał natomiast Apek Kowalski. Wist w ♣K przejął asem (!) i odwrócił w karo! Rozgrywający nie miał więc jak wyeliminować trefli i ustawić wpustkę.

I jeszcze z tych mistrzostw drugi ładny wist – Laski:

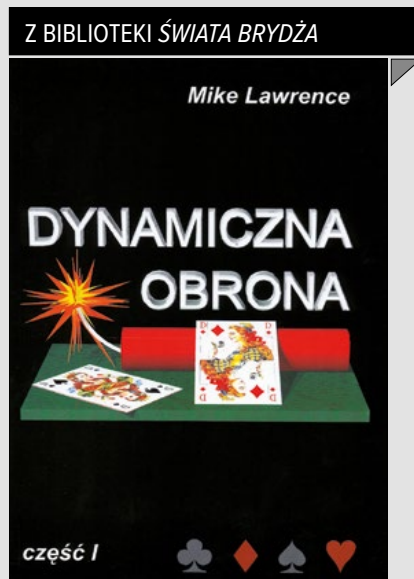
♠ D 8 7 4	♠ 6 5 2	♠ W 3
♥ A	♥ K W 8	♥ 6 4 2
♦ 8 3 2	♦ A W 4	♦ K 10 9 7 5
♣ A K 9 6 2	♣ D W 10 7	♣ 8 4 3
	♠ A K 10 9	
	♥ D 10 9 7 5 3	
	♦ D 6	
	♣ 5	

Większość graczy na **NS** dochodziła do kontraktu 4♥. Atak ♣A i zmiana na karo.



Rozgrywający bili asem i grali ♣D, wyrzucając karo. **W** odchodził w karo lub pika i rozgrywający, po odatutowaniu, na pozostałe forty treflowe wyrzucał dwa piki. Jedynie Krzysiek Lasocki (na zdjęciu) zagrał w czwartej lewie... blotkę trefli. Po dojściu na ♥A grał kolejnego trefla, a Gawryś przebił atutem. W ten sposób rozgrywający zostawał z jednym przegrywającym pikiem.

W mistrzostwach seniorów startowały 84 pary. Wygrali Szwajcarzy Link – Saessell, brązowy medal zdobyła polska para Janusz Cyprian Nowak – Włodzimierz Tarnowski. ♦



**PIOTR WOWKONOWICZA**  
**OKRUCHY SPRZED LAT, CZYLI:**

## Odpowiednia aura dla dinozaura

### ♦ ZŁY PODZIAŁ ATUTÓW

Po otwarciu przeciwnika 1♠ moje niewinne na pozór wejście 1BA (cztery kiry z młodszą piątką) spowodowało zamieszanie w obozie wroga, o konsekwencjach zgoła nieprzewidywalnych. Otóż nasi przeciwnicy – w meczu pierwszoligowym (więc wcale nie frajerzy) – po serii dziwnych odzywek, gdzie to cuebudy były brane za kolory i odwrotnie, stanęli w gustownym kontrakcie 5♣, na jednym atucie. Ponieważ szał im końcówka (5♦), 400 zmieniło właściciela. Przeciwników zmartwiło najbardziej: co powiemy chłopakom z drużyny, gdy zobaczą taki zapis? Smutek. Wtem u jednego z nich błysk geniuszu:

– Miałeś pięć trefli? – pyta mnie. Potwierdziłem

– To ty (to do mojego partnera) miałeś ich siedem!?

– Masz rację. Nie mogłeś wziąć więcej lew!

– Czyli aty źle się podzieliło! – zatriumfował. – 7-5, a nie 6-6! Na zły podział atutów nie ma siły!

### ♦ ARCYMISTRZOWSKIE ZAGRANIE

W latach 70. grałem w warszawskim Hutniku w I lidze (młodym na wszelki wypadek wyjaśniam – wyższej ligi wtedy nie było). Każda z drużyn organizowała u siebie zjazd i tak to nam przyszło po kolei pojechać i do Krakowa. Graliśmy w wyśmienitych warunkach – wspaniała hala Wisły, piękne, przestronne sale do gry. Tuż obok było i boisko ze świeżo odrestaurowanymi trybunami, skąd można było oglądać mecze różnych gier zespołowych. Tam też (na trybunach) spędzaliśmy przerwy pomiędzy meczami, dyskutując, rzecz prosta, o świeżo rozegranych rozdaniach.

Skończyliśmy mecz z Zastalem Zielona Góra i wyszliśmy na przerwę. Widzę grupkę zawodników z Wisły (pod wodzą Wilkowsza) śmiejących się do rozpuku. Skończyli



1974 r. Mecz ligowy Hutnik Warszawa – Korona Kielce

właśnie grać mecz z drużyną warszawską (z litości nie powiem jaką).

Przysiadam się i pytam, co ich tak rozbawiło.

– W co zawistujesz – słyszę (bez żadnych wstępów) pytanie – z kartą: Czwar-ta dama pik, trzecia dyska kier i po trzy w młodszych? Kontrakt 7BA. Rozgrywający ma acola, a w stole wyjadą długie kier-y i nic bokiem.

– Ciężka sprawa – staram się odwlec decyzję. – Łatwo nawinąć się z lewą, może partnerowi coś wydłubię. Najlepiej chyba kiera, może przy okazji zerwę komunikację do ewentualnego przymusu.

– No dobrze, a w jakiego kiera?

Głupie pytanie. – No, w piątkę (do wybo-ru była jeszcze trójka i dziesiątka).

– Dobrze. Arcymistrz z Warszawy też dał w kiera. Tyle że w dziesiątkę! W stole wyjechało: ♥A-D-9-x-x-x-x. Siedem sztuk do singlowego króla w ręku. W rozpacz-y za-biłem asem. Licząc tylko na cud, pociąg-ną-łem damę i – ku ogólnemu zaskoczeniu – od partnera wistującego odpadł walet! Ar-

cymistrz był tak zły na siebie za ten wist, że karnie sam odstawił się od stołu do końca dnia. A żeby nieszczęście było pełne, na drugim stole przeciwnicy (co za ścianiarze) zagrali tylko 6♥. Obrót zatem wyniósł 30 impów!

Widać z tego że największe kalafior-y czy buraki potrafią posadzić wszyscy. Nawet uznani Arcymistrzowie

#### ♦ ZWÓD

Dawno temu, jeszcze w latach 60., była sobie drużyna brydżowa ZWUT (jakiś skrót, ale piękny bo łatwy do manipulacji). Podli przeciwnicy szybko zwietrzyli okazję do żartów i często podstępnie dopisywali na protokołach pomeczowych **W** z przodu – tak, że wyglądały one np.:

Roma – ZWUT 5:3 (skala była 0-8 VP)

I standardowe pytanie (często nadużywane) brzmiało: Czy graliście mecz ze ZWODEM.

#### ♦ WICEMISTRZ

W latach 60. lud potrzebował igrzysk.

Studenci też, toteż organizowano tzw. spartakiady. Dyscypliny były różne, załapał się i brydż. Niestety niedzielny termin spartakiady zbiegł się któregoś razu z terminem sobotniego balu (raczej balangi). Nie dziwota zatem, iż większość potencjalnych zawodnikom była w stanie słabo nadającym się do użytku. Frekwencja na turnieju brydżowym żałosna, zaledwie siedem par – i sędzia (Janusz Ropelewski) zagroził, że jak nie zbierze się choćby czterech stołów, to on turnieju nie puści. Rozpaczliwe telefony po znajomych – bezskuteczne. Ale wszak mówi się – niech żywi nie tracą nadziei, spartakiada odbywa się przecież w akademiku, gdzie możliwości jest bez liku. I właśnie nagle z korytarza dobiegają radosne odgłosy: Wicemistrz! – i rozentuzjasmowani chłopcy wnoszą na ramionach niepozornego studentkę. 155 wzrostu i 48 kilo żywej wagi – nie napracowali się zatem zbyt. Okazało się, że w innej konkurencji – podnoszeniu ciężarów – zgłosił się tylko jeden zawodnik. Ale do zawodów potrzeba przynajmniej dwóch. Do-



2004 r. Nasza Spójnia awansowała do I ligi (ekstraklasy wtedy nie było): Maciej, Jacek i Michał Kalita, Ewa Grabowska, Radek Lula, Tomek Piątkowski, Piotr Wowkonowicz, Rafał Wowkonowicz. Siedzi wierny kibic: mama Krystyna Wowkonowicz

kładne przeszukanie domu studenckiego doprowadziło do znalezienia ofiary – Zdzisia, który w balandze nie brał udziału. Ten, z reguły przyjaźnie nastawiony do otoczenia, nadspodziewanie łatwo się zgodził. Wszedł na „pomost” i przy aplauzie (nie) licznie zgromadzonej publiczności zadyponował desperacko ciężar 5 kg! Podniósł, utrzymał, a za chwilę już podnosił w górę ręce i srebrny medal spartakiady. – Wicemistrz! – zakrzyknęli chórem chłopaki i dalej go obnosili po całym akademiku. Tak to trafili i do nas.

– Zdzisiu – mówię. – Widzę, że masz swój dzień. Może zagrasz w brydża?

– Czemu nie – Zdzisiu, człek z natury niekłótniwy, postanowił wykorzystać swą dobrą passę. Sędzia litościwie zgodził się mu partnerować. Dobra passa Zdzicha trwała, bo srebrny medal zdobył również i w brydżu. I teraz mógł już bez przeszkód napawać się w pełni zasłużonym tytułem wicemistrza.

## ◆ RENOMA

Wczesne lata 90., Grand Prix Warszawy. Na sali sporo gwiazd. Przysiadam się pokibicować do Piotra Gawrysia. Wówczas był już jednym z najlepszych zawodników nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Zrozumiałe zatem, że młoda para, której w tej rundzie przyszło grać na mistrza, była bardzo stremowana. Na typowy kontrakt 4♥ ściągnęli zatem szybciućko dwa asy i Gawryś pokazał karty. Wpisuje zapis i co widzimy? – jajo przez protokół. Wszyscy biorą 12 lew, bo jak się nie zaciągnie drugiego asa, to już nie weźmie.

– Coś słabo rozgrywałeś – mówię do Piotrka. – Tylko 11 lew? Musisz się chyba doszkolić.

– A co ty myślisz – odpowiedział z błyskiem w oku. – Grają chłopcy w te karty. Nie tak łatwo uciągnąć choćby średnią

## ◆ STARACHOWICE A GPS

Przez wiele lat celem naszych podróży brydżowych były Starachowice, bo tam odbywały się zjazdy I i II ligi. Mecze zaczynały się w sobotę rano, toteż najczęściej jechaliśmy już w piątek. Gdy jeszcze nie było dwupasmówki, do Radomia jechaliśmy w koszmarnym tłoku przez Raszyn, by do szosy krakowskiej dotrzeć po ok. 2-3 godzinach jazdy. Dalej też było nie lepiej, szczególnie w zimie.

Styczniowy piątek. Starachowice. Ok. 23 telefon. Dzwoni koleżanka z drużyny.

– Słuchajcie, pojechaliśmy według GPS-a i wywiozło nas gdzieś na boczną drogę, ugrzęźliśmy w zaspach. Co zrobić? Zaraz telefon mi się rozładuje!

– Gdzie jesteście? Możemy zadzwonić po pomoc drogową

– Nie wiem. Zresztą widać jakieś światełka w chałupach i Janek brnie do nich w śniegu!

O drugiej nad ranem dotarli. Było na co zwalić słabą grę i marny wynik. A Jasio dostał zakaz jazdy na GPS-a. Tylko głównymi drogami. Żadnych skrótów!

## ◆ SZCZYRK

– Nie ma sensu już jeżdżenie do Zakopca – oznajmił mi kiedyś we wczesnych latach 60. mój kolega Paweł. Mam inne miej-

sce, mówię ci, cudo. Tani i pusty wyciąg, piękne trasy, warunki śniegowe fantastyczne. Ta miejscowość to Szczyrk.

Sprawdzić nie zawadzi i w następnej przerwie międzysesjonalnej, w lutym, wybraliśmy się we trójkę, z kolegami z Politechniki, do Szczyrku. Opowieści nie były ani na jotę przesadzone i tak to Szczyrk zastąpił na długie lata Zakopane. I poznaliśmy Szczyrk jak własną kieszeń.

Bardzo się też ucieszyłem, gdy po latach dostałem zaproszenie do Szczyrku na mistrzostwa Polski inżynierów. W brydżu oczywiście. Inżynierowie naród niegłupi, w brydża dobrze gra duży odsetek, a chęć startu zadeklarowali zawodowcy ligowi. Ekipa stworzona (ad hoc) na te mistrzostwa – optymalna i stwarzająca nadzieje na niezły wynik. I rzeczywiście. Wicemistrzostwo Polski tuż za pierwszoligowym Elektromontażem Rzeszów to sukces. Największą wszelako frajdą było zejście rano do miasta i spacer po Szczyrku. Przypomnienie sobie starych kątów (o, tu była remiza i – zaskoczenie – dziś ciągle jest). Wyciąg ten sam, choć frekwencja nie ta. No i czas, którego już tyle minęło...

## ◆ KRZESZOWIEC

W latach 60., gdy zaczynałem moją przygodę z brydżem, życie okołoturniejowe toczyło się wartko i interesująco. Rej wodzili najlepsi gawędziarze, a że mieliśmy w swoich szeregach dziennikarzy, i to nie byle jakich, nie mogliśmy narzekać. Dwaj wszelako dziennikarze, związani ze sportem, wiedli prym – Krzysio Wągródzki (partner Juliana Klukowskiego) i Maciek Biega. Z ich opowieści o Wyciągu Pokoju przytoczę jedną.

– Jedziemy za czołówką – zaczyna Krzysio – w której są dwaj Niemcy, dwaj Czesi, dwaj Ruscy i tylko jeden nasz – Krzeszowiec. Chłop silny jak byk, ale na ile starczy mu pary? Ciągle musi likwidować ucieczki. Leci np. Ruski z Niemcem – Krzeszowiec traci siły, naciskając raptownie na pedały. Za chwilę inny Niemiec z Czechem – to samo. Ustaliliśmy z Maćkiem zatem taktykę: obserwujemy z tyłu i jak zobaczymy, że idzie ucieczka – gwizdźmy i nasz orzeł będzie miał czas, by zareagować.

– Poczekaj, Kaziu – wtrącił Maciek. Tujaj gwoli wyjaśnienia: Krzysio mówił do wszystkich „Kaziu”, toteż i do niego tak

się właśnie zwracano. – Ty, Kaziu, jechałeś samochodem, a ja podjechałem na motocyklu.

– I coś słyszałeś? – zdziwiłem się. – Przecież miałeś kask, a hałas jak cholera.

– Nie musiałem nic słyszeć. Przekazałem instrukcje. Krzeszowiec kiwnął tylko głową, że zrozumiał.

Wszystko grało. Widzimy że Ruski z Czechem inicjują ucieczkę – gwizdzą i Krzeszowiec, mocno naciskając na pedały, swobodnie ją likwiduje – kontynuuje „Kazio”. – Za chwilę następna, to samo.

200 metrów przed metą Krzeszowiec słyszy gwizd. No to rura. Zaskoczeni przeciwnicy nie byli w stanie zareagować. Oczywiście żadnej ucieczki nie było. Zwycięstwo etapowe Krzeszowca było zatem i naszą zasługą.

Wygrał oczywiście nagrodę, ale te idą do wspólnego kotła. Pamiętam, jak kiedyś Królak wygrał na lotnej premii krowę, którą natychmiast podzielono.

Kolarze, trzeba to przyznać, to naród twardy i gotowy na wszystko. Choć życie (z pozoru atrakcyjne) ich nie rozpieszcza. Mimo iż jeżdżą po całym świecie.

– Co utkwilo ci najbardziej z tych wszystkich podróży? – zapytano raz Szurkowskiego. – Jaki widok?

– Przednie koło roweru – odparł.

## ◆ ZGARNIAMY CAŁĄ PULĘ

Swego czasu, na przełomie wieków, organizowano chętnie tzw. rodzinne kongresy brydżowe, zwane popularnie wczasami brydżowymi. Zrazu w Augustowie, potem w Olecku, poczem zmarły śmiercią naturalną. Ja, zagorzały uczestnik tychże (mam nawet stosowne puchary), odczuwałem dotkliwie ich brak. Ale życie nie znosi próżni, jest przecież Pula w Chorwacji. Okolica atrakcyjna, pogoda ładna, a dodatkową atrakcją miał być start w turnieju teamów. Zapowiedział przyjazd z Ameryki Jarosław Kukliński, który przed laty grał w parze z Witoldem Sobotkowskim. Byli bardzo silną, liczącą się w świecie brydżowym parą, toteż z radością przyjąłem propozycję gry z nimi w turnieju teamów.

No i ruszamy, po drodze nocleg w Mikulovie. Pierwsza rzecz – włączę pod prysznic. A tu niespodzianka – ręczniki, owszem, dali, ale rozmiar taki raczej ściereki do naczyni. Jakoś udało się wytrzeć i idę do recepcji po wymianę, ale słyszę, że są zaświ-

nione (!) i pani ich nie wymieni. Przy odjeździe dostajemy wino z domowej winiarni. Dziękujemy, ale na pytanie, dlaczego nie dostaliśmy wczoraj, słyszymy: – Cobyście się nie schłali. – I tu jednak należy docenić dbałość o gości.

Wreszcie dotarliśmy do Puli i kongres się rozpoczyna. Przy stoliku z nami – sam Andrzej Wilkosz. Prowadzący mówi o regulaminie, m.in. nie wolno stosować otwarcia 2 ♦ Wilkosza.

– Znów ta dyskryminacja – mruczy pod nosem Wilkosz.

– Nie znają się – ja na to. – I się boją.

– Na pewno. Ale wiecie – tu Andrzej zmienił temat – że na ten kongres przyjechał Jarek Kukliński z USA?? Będzie grał z Sobotkowskim. Kiedyś jak grali razem, to nazywali ich Buba i Wowa. Nie zdziw się zatem (to do mnie), jak ktoś zawoła „Wowa” – że to nie do ciebie.

– Pewnikiem się nie zdziwię – odparłem. – Bo zobaczysz nas razem w jednym teamie!

– O, naprawdę!?

Zagraliśmy, raczej bez sukcesów. Czas jednak robi swoje.

Sukcesem były za to wycieczki. Wspólnie zachowane Fażana i Rovinj, a przede wszystkim sama Pula z okazałą rzymską areną. No i oczywiście nie można ominąć słynnych plitwickich jezior i wodospadów. Kawał drogi, ale warto było wstać bladym świtem i zrobić fotki na półwyspie Istria.

Sukcesy brydżowe? – tylko tyle (i aż tyle) że dogoniłem wpisowe. Wracamy, już z pełną premedytacją, z jednym tylko (ale jakim!) przystankiem. Musieliśmy odwiedzić jaskinie w Postojnej Jamie.

I już o piątej rano byliśmy w domu. Tyle wrażeń na jeden wyjazd – można by rzec, że zgarnęliśmy całą pulę.



Fot. Archiwum Piotra Wowkonowicza

**W 1993 r. jako UNTS III zdobyliśmy Superpuchar. Nasz skład:** Renata Neronowicz, Krzysztof Bąder, Ewa Miszewska, Bogdan Szulejewski, Piotr Wowkonowicz, Rafał Wowkonowicz, Irena Chodorowska, Jan Chodorowski



Fot. Archiwum Piotra Wowkonowicza

**Szczyrk 2015, Mistrzostwa Polski Inżynierów. Turniej teamów.** M. Tekień, W. Sycz, P. Wowkonowicz, L. Piotrowski

# Właściwa kolejność



# Andrzej Kiwerski

**N**a każde brydżowe rozdanie składają się trzy fazy: licytacja, rozgrywka (wist) oraz rozliczenie partnera. Jak istotna jest właściwa, chronologiczna kolejność poszczególnych operacji, niech świadczy przykład z meczu rozegranego w sopockim międzynarodowym turnieju zespołów.

<p>♠ 6 ♥ D W 10 7 ♦ K W 9 6 ♣ K W 9 5</p>	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ 2 ♥ 8 6 5 2 ♦ D 8 5 ♣ 10 8 7 6 2</p>
	N										
W		E									
	S										
<p>♠ A W 9 8 5 4 ♥ A 3 ♦ 7 3 2 ♣ A 4</p>											
<p>♠ K D 10 7 3 ♥ K 9 4 ♦ A 10 4 ♣ D 3</p>											

Na obu stołach w fazie licytacji nastąpiła pełna zgodność. Co znaczy, że popełnione zostały te same błędy.

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
ktr.	rktr.	2 ♥	pas
pas	4 BA (?)	pas	5 ♠
pas	6 ♠ (?)	pas...	

Zawodnicy **N** wzniesli się na wyżyny optymizmu, w dodatku obarczając partnera odpowiedzialnością za rozgrywkę.

Rozgrywający **S** na pierwszym stole przeszedł od razu do trzeciej fazy, wyrażając (w słowach uznawanych za obraźliwe) swą opinię o pomysłodawcy tego kontraktu. Po czym uzgodnił wynik z przeciwnikami – bez dwóch.

Na drugim stole przed tym samym problemem został postawiony arcymistrz Krzyśko. Odkładając na potem sprawy rozliczeniowe, postanowił najpierw porozgrywać trochę ten koszmar. Po wście w ♥D zabił asem w stole i natychmiast zagrał karo do ♦10 w rękę. **W** skasował waletem i kontynuował kiery dziesiątką. Teraz rozgrywający ściągnął pięć razy atu, doprowadzając do końcówki:

<p>♠ – ♥ W ♦ K 9 ♣ K W</p>	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ – ♥ 8 ♦ D 8 ♣ 10 8</p>
	N										
W		E									
	S										
<p>♠ 4 ♥ – ♦ 7 2 ♣ A 4</p>											
<p>♠ – ♥ 9 ♦ A 4 ♣ D 3</p>											

Na zagraną ze stołu ♠4 **E** pozbył się kiery, Krzyśko wyrzucił karo, a **W**, odkładając na później problem obu króli w młodszych kolorach, wyrzucił ♥W. Rozgrywający wrócił do ręki ♦A i pojawiła się na stole bezlitosna ♥9. Teraz dopiero **W** usiłował sobie przypomnieć zrzutki partnera, po czym niefortunnie rozstał się z ♣W...

W trzeciej fazie rozdania Krzyśko zdążył jeszcze pochwalić swojego partnera arcymistrza Jaśka za ofensywną licytację, a potem słysząc było już tylko gracza **E**...

♦ Maurycy Rustecki – arcymistrz, trener, dziennikarz brydżowy. W rodzinnym Olsztynie postać owiana legendą. Zmarł w 1995 r. w wieku 47 lat.

**Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA**

David Bird  
&  
Marc Smith

KOMUNIKACJA

**BRYDŻOWE TECHNIKI**

**W** 1964 r. Andrzej Kiwerski wspólnie z Tadeuszem Galicą został mistrzem Polski par open, a cztery lata później szykował się do wyjazdu na olimpiadę brydżową. Związek nie miał jednak pieniędzy, w efekcie wyjazd do Francji ostatecznie nie doszedł do skutku. Obecnie 97-letni pan Andrzej mieszka w Wyszku, gdzie co tydzień bierze udział w lokalnym turnieju. – Ostatnio zdarzyło się nawet, że zagrało aż osiem par – podkreśla, śmiejąc się, mistrz Polski sprzed 59 lat.

Brydż w domu Kiwerskich był obecny już przed II wojną światową. Wszystko za sprawą Gustawa Kiwerskiego – czas we dworze w Wierzbicy (30 kilometrów od Zamościa) upływał mu na zarządzaniu majątkiem, natomiast w wolnych chwilach lubił pograć w brydża, który w latach 30. XX wieku zdobywał w Polsce coraz większą popularność. W latach 20. rodzina się powiększyła, bo na świat przyszli Aleksander (1923) i Andrzej (1926).

Majątek w Wierzbicy znany był przede wszystkim z hodowli koni dla wojska. Pewnie wiele z nich wzięło udział w przegranej kampanii wrześniowej, która rozpoczęła wojnę na światową skalę. Wojnę, która życie milionów Polaków, w tym rodziny Kiwerskich, wyrzuciła do góry nogami. W 1942 r. Gustaw został nawet aresztowany przez gestapo, jednak komendant więzienia na Zamku w Lublinie okazał się miłośnikiem koni, więc dwa piękne okazy z hodowli w Wierzbicy zdołały przekonać go do uwolnienia głowy rodu.

### Konwojent i student

Rok później Gustaw i Leonarda Kiwerscy przenieśli się do Lublina, po czym w najgorszym możliwym momencie, czyli tuż przed wybuchem powstania, trafili do Warszawy. Po zakończeniu walk znaleźli się w utworzonym przez hitlerowców obozie przejściowym w Pruszkowie, z którego jakoś wyrwali się do Krakowa. „Jakoś” w tym wypadku oznaczało kolejną – po koniach – łapówkę. Najważniejsze jednak, że udało się im opuścić obóz w Pruszkowie.



## – mistrz sprzed 59 lat

Po wojnie do rodziców dołączyli obaj synowie, którzy ukrywali się w Lublinie, więc Kiwerscy musieli zacząć życie na nowo, tym bardziej że z dawnego majątku zostały im jedynie... dwa srebrne świeczniki. W tej sytuacji głowa rodu wzięła się za handel mąką, zbożem i węglem. – Często jeździłem jako konwojent w wagonach towarowych, żeby tej mąki czy węgla pilnować – wspomina Andrzej Kiwerski, który w chwili zakończenia wojny miał 19 lat. – A było przed kim pilnować, bo Rosjanie lubili z takiego transportu coś uszczknąć.

Potem rodzina przeniosła się do Poznania, a obaj synowie – mimo „złego” pochodzenia, bo przecież byli z rodziny „obszarników” – ukończyli studia. Jak się to im udało? – Nigdy pochodzeniem się nie chwaliłem – wyjaśnia z uśmiechem pan Andrzej. – A poza tym urodziłem się w Krakowie, a nie w majątku rodziców. Z kolei brat, który tam się rzeczywiście urodził, miał lewe dokumenty, zgodnie z którymi na świat przyszedł w Warszawie.

Podczas studiów w życiu Andrzeja Kiwerskiego pojawił się brydż, który w Polsce Ludowej długo był traktowany tak jak jazz, czyli jako coś obcego kulturowo. Obcego, czyli nieznanego, a może nawet wręcz wrogiego. Z tego m.in. powodu w 1954 r. szefowie Orbisu, największego przedsiębiorstwa turystycznego w kraju, wydali zakaz gry w brydża w swoich placówkach. Co prawda Stalin już wówczas nie żył, ale stalinizm wciąż mocno trzymał za gardło polskie społeczeństwo.

Robotnicy, chłopcy oraz inteligencja pracująca, czyli, według komunistycznej propagandy, zdrowe jądro narodu, mieli grać – wzorem radzieckich towarzyszy – w szachy, ewentualnie w warcaby, słuchając piosenek ludowych lub o mostach, które są i na prawo, i na lewo.

### Poznań, Sława, Zielona Góra

– W brydża grywaliśmy wtedy w Poznaniu w klubie Naczelnej Organizacji Technicznej – wspomina Andrzej Kiwerski. – Początki były trudne, ale potem rozpoczęły się rozgrywki międzymiastowe z udziałem Łodzi, Warszawy i Poznania – dodaje nasz bo-

Fot. Piotr Kiwerski



Andrzej Kiwerski ma 97 lat i ciągle gra w brydża. Na zdjęciu: z pucharem za mistrzostwo Polski w 1964 r.

hater, który w 1958 r. znalazł się w składzie 11-osobowego Zarządu Głównego PZBS. W ciągu roku zarząd opublikował sześć regulaminów (Mistrzostw Polski Par Open, Mikstów i Indywidualnych, Klasyfikacyjny, Dyscyplinarny i Zdobywania Asa Brydżowego). – Na początku bardzo silna była ekipa warszawska, w której grali m.in. Łowiński, Czekański i Niedźwiecki – pamięta Andrzej Kiwerski. Drużyna ta występowała pod

skromną (w stylu *Złote, a skromne*), a razem wiele mówiącą nazwą... Najlepsi. 21 kwietnia 1956 r. warszawianie pojechali do Krakowa, gdzie zmierzyli się z miejscowym Energetykiem, wygrywając 65:33. Był to pierwszy w kraju oficjalny mecz brydżowy.

A że Poznań też był nie od macochy, więc tam również powstawały brydżowe kluby. Pan Andrzej grał w drużynie Międzynarodowych Targów Poznańskich



Z wnuczką w czasie mistrzostw Europy seniorów w Warszawie w 1999 r.

(MTP), gdzie pracował m.in. przy ponownym uruchomieniu targów po okresie stalinizmu. – Drużyna MTP awansowała z Poznańskiej Ligi Brydża do grupy północnej II ligi, w której rywalizowały kluby z Gdańska, Poznania, Szczecina i Zielonej Góry – wylicza. – Dużo dla poznańskiego brydża zrobił wtedy Andrzej Milde, który prowadził treningi w Budowlanych. Warto też wspomnieć letnie turnieje w Sławie Śląskiej – organizowany tam Kempingowy Kongres Brydżowy trwał przez cały tydzień i cieszył się olbrzymią popularnością.

W 1960 r. Andrzej Kiwierski zaliczył dwa turniejowe zwycięstwa: wspólnie z Jerzym Marciniakiem wygrał Turniej Winobranio- wy w Zielonej Górze, po czym z Markiem Kasprzakiem, Stefanem Łowińskim i Jerzym Marciniakiem triumfował w teamach w Sławie Śląskiej. – Pamiętam, że w 1967 r.

zgłosiło się tam ponad 200 par, więc przeprowadzono aż trzy turnieje teamów, bo wszystkich chętnych w jednym miejscu nie można było pomieścić – wspomina Andrzej Kiwierski, który w Sławie wygrał wówczas turniej teamów (z Krzysztofem Puciatyckim, Gostomczykiem i Mildem) i turniej par (z Gostomczykiem – o czym jeszcze będzie mowa).

### Mistrzowski tytuł

Największy brydżowy sukces Andrzej Kiwierski odniósł w 1964 r. w Warszawie, gdzie wspólnie z Tadeuszem Galicą został mistrzem Polski par open. – Najpierw były oczywiście eliminacje regionalne, które przeszliśmy, kwalifikując się do turnieju finałowego – wyjaśnia mistrz Polski sprzed 59 lat. – W Warszawie na nic wielkiego nie liczyliśmy, bo przecież wśród rywali byli

znakomici brydżyści. Ale jak już się między nimi znaleźliśmy, to wyjścia nie było i trzeba było grać najlepiej, jak się umiało.

Mistrzowski tytuł nie wiązał się z jakimiś cennymi nagrodami, w każdym razie pan Andrzej niczego takiego nie pamięta. Pamięta natomiast wyjazd do Austrii. – Nawiązaliśmy kontakty z drużyną z Wiednia. Najpierw my ją zaprosiliśmy do Poznania, a potem Austriacy zaprosili nas do swej stolicy, gdzie zresztą wygraliśmy turniej teamów. Poza tym latem jeździliśmy na Węgry, no i były to bardzo miłe wypadki, bo oprócz grania w brydża można było polenuichować nad Balatonem.

W siermiężnych czasach PRL-u każdy wyjazd zagraniczny dla przeciętnego Polaka był okazją do dodatkowego zarobku, bo *coś się sprzedawało, coś się kupiło*. Wielu ówczesnych znanych sportowców wręcz

hurtowo przemycało modne wtedy płaszcze ortalionowe, koszule non-iron czy pończochy. A jak to było z brydżystami? Czyżby za granicę jeździli jedynie z kilkoma taliami kart? – Z pustymi torbami raczej nikt do kraju nie wracał, ale o żadnych wielkich zakupach mowy nie było — przyznaje ze śmiechem Andrzej Kiwerski. – Dla nas była to okazja do rekreacji, a nie do zarobku.

**Stracona olimpiada**

W 1964 r. Kiwerski wspólnie z Tadeuszem Galicą wygrali także Turniej Bursztynowy w Szczecinie, gdzie dwa lata wcześniej triumfowali Ireneusz Frycz i Mieczysław Gostomczyk. No i los tak chciał, że w 1967 r. w pociągu jadącym do Sławy Śląskiej Andrzej Kiwerski spotkał Gostomczyka. Okazało się, że obaj jadą na ten sam turniej i obaj nie mają partnera. Szybko się więc dogadali, po czym w turnieju, w którym rywalizowało ponad sto par, zajęli pierwsze miejsce! – Na tym nie koniec, ponieważ wkrótce pojechaliśmy na Węgry, gdzie w turnieju teamów znowu byliśmy najlepsi, chociaż wśród rywali było kilka bardzo mocnych ekip włoskich! W Turnieju Balatonu zegraliśmy w składzie: Gostomczyk, Marciniak, Ćwirko z Gdańska i ja. Tak nam się to spodobało, że postanowiliśmy dłużej ze sobą pograć, więc umówiliśmy się, że powalczymy w kadrze mistrzowskiej. Była to niższa klasa kadry narodowej, z której trafiało się do reprezentacji na imprezy międzynarodowe. No i z Gostomczykiem weszliśmy do kadry narodowej, w której zegraliśmy w 1967 r. Dwie pierwsze rozgrywki wygraliśmy, po czym przez całe eliminacje do olimpiady brydżowej w 1968 r. ani razu z kadry narodowej nie wypadliśmy. Pojawiła się więc propozycja, byśmy razem z polską drużyną pojechali na olimpiadę do francuskiego Deauville. Brydżowe kierownictwo miało jednak wątpliwości, więc wezwano nas jeszcze na mecz Warszawy – Sztokholm, w którym miała też zagrać konkurencyjna wobec nas para ze Śląska. Ostatecznie to jednak my się zakwalifikowaliśmy, dostaliśmy więc papiery paszportowe. I gdy wszystko wydawało się być na dobrej drodze, otrzymaliśmy pismo z informacją, że związek brydżowy nie ma pieniędzy, więc wyjazd nie dojdzie do skutku. Bardzo to przeżyliśmy, bo przecież tyle zrobiliśmy, by najpierw dostać

Fot. Archiwum rodzinne



Zdjęcie z lat 60.

się do reprezentacji, a potem znaleźć się w olimpijskiej ekipie. W tej sytuacji razem z Gostomczykiem uznaliśmy, że damy sobie spokój z reprezentacją – wyjaśnia Andrzej Kiwerski, który do 1967 r. był zawodnikiem sekcji przy zakładach Cegielskiego, po czym z Poznania przeniósł się na krótko do Wrocławia, gdzie kontynuował przygodę z brydżem, natomiast 55 lat temu trafił na emeryturę i tam też mieszka do dzisiaj. Oczywiście z brydżem nie zerwał. Jeszcze w 2006 r. wygrał – w parze z Jerzy Kraszewskim – Mistrzostwa Mazowsza.

Dziś Andrzej Kiwerski gra nadal. – Co wtorek są u nas ogromne turnieje. Ostatnio zdarzyło się nawet, że zagrało aż osiem par – kończy ze śmiechem mistrz Polski z 1964 r.

Fot. Archiwum rodzinne

Mistrzostwa Mazowsza		2006	
Klasyfikacja par		4 osoby - para kobiet	
1	Andrzej Kiwerski / Tadeusz Galica	12,00	100,00
2	Jerzy Kraszewski / Ireneusz Frycz	11,00	90,00
3	Mieczysław Gostomczyk / Andrzej Kiwerski	10,00	80,00
4	Andrzej Kiwerski / Tadeusz Galica	9,00	70,00
5	Jerzy Kraszewski / Ireneusz Frycz	8,00	60,00
6	Mieczysław Gostomczyk / Andrzej Kiwerski	7,00	50,00
7	Andrzej Kiwerski / Tadeusz Galica	6,00	40,00
8	Jerzy Kraszewski / Ireneusz Frycz	5,00	30,00
9	Mieczysław Gostomczyk / Andrzej Kiwerski	4,00	20,00
10	Andrzej Kiwerski / Tadeusz Galica	3,00	10,00
11	Jerzy Kraszewski / Ireneusz Frycz	2,00	0,00
12	Mieczysław Gostomczyk / Andrzej Kiwerski	1,00	0,00

**Cenna pamiątka sprzed kilkunastu lat.**  
W 2006 r. 80-letni wówczas Andrzej Kiwerski wygrał – w parze z Jerzym Kraszewskim – Mistrzostwa Mazowsza

# Krótko, elegancko, skutecznie



Mark Horton

**N**a początek kilka rozdań z zawodów Online Contract Bridge League (OCBL) zaprezentowanych przez Marka Hortona w *OCBL Journal*.

Mecz Black – New Amateurs.

**WE po partii, rozdawał N**

♠ A K D W 7 4		
♥ –		
♦ W 7 2		
♣ D 8 7 5		
♠ 5		♠ 9 8 2
♥ K D W 5		♥ 8 7 6 3 2
♦ D 10 8 4		♦ K 5
♣ A W 9 6		♣ K 10 3
	N	
	W	E
	S	
♠ 10 6 3		
♥ A 10 9 4		
♦ A 9 6 3		
♣ 4 2		

PO: W	N	E	S
A. Black	J. Gu	A. McIntosh	A. Lo
–	2 ♠ <sup>1</sup>	pas	pas
ktr.	rktr.	2 BA <sup>2</sup>	4 ♠
pas...			

<sup>1</sup>10-13, 6+♠; <sup>2</sup>lebensohl

Wist ♥8 RGW zabił ♥A, a z ręki zrzucił ♦7. Następnie zagrał ♣2 do damy i króla obrońcy E, który wyszedł ♠2. N wziął lewą ♠7 i zagrał trefla, a E, po utrzymaniu się ♣10, ponownie połączył atuty. Rozgrywający zdołał więc przebić tylko jednego trefla i musiał oddać jeszcze jednego, a także karo, kładąc się bez jednej za -50.

PZ: W	N	E	S
A. Falk	G. Hallberg	J. Luský	S. Hult
–	1 ♠	pas	2 ♠
ktr.	4 ♠	pas...	

W PZ E znalazł kładący wist ♦K, którego rozgrywający zabił asem i zagrał ♣2 do ♣D i ♣K obrońcy E, a ten zagrał ♦5 do ♦D partnera. Odwrót ♦8 E przebił atutem i zagrał ♣10 do asa partnera. Również bez jednej i rozdanie okazało się płaskie. Jak widać, ten sam efekt przyniosłby wist atutowy.

Ale rozdanie nie musiało zakończyć się remisem, gdyż po wiście ♥8 w PO mogło zostać wygrane i dziennikarz opisał sposób zwycięskiej rozgrywki.

Zadaniem problemowym w widne karty W której lewie rozgrywki przeprowadzonej w PO można było uratować kontrakt i w jaki sposób przeprowadzić skuteczną rozgrywkę? Rozwiązanie problemu na końcu artykułu.



Kolejne dwa rozdania pochodzą z meczu Scorway – New Amateurs.

**Obie przed partią, rozdawał W**

♠ A 6 2		
♥ 8 7 5 2		
♦ A D W 3 2		
♣ 4		
♠ D 3		♠ K W 9 8 7 4
♥ A K D 9 6		♥ W 4 3
♦ 9 8 7 5		♦ K 6
♣ 10 9		♣ 5 3
	N	
	W	E
	S	
♠ 10 5		
♥ 10		
♦ 10 4		
♣ A K D W 8 7 6 2		

PO: W	N	E	S
Chechelashvili	Kvangraven	Gu	Shenkin
1 ♥	pas	1 ♠	4 ♣
pas	pas	4 ♥	pas
pas	ktr.	pas...	

Rozgrywający oddał pika, karo i dwa trefle; bez jednej (-100).

PZ: W	N	E	S
Brekka	Ng	Saur	Mak
1 ♥	2 ♦	ktr. <sup>1</sup>	3 ♣
pas	pas	3 ♥	5 ♣
pas...			

<sup>1</sup>piki

W zawistował ♥K i zmienił atak na ♠D. Rozgrywający zabił asem w dziadku i ściągając trefle, doprowadził do sytuacji...

♠ –		
♥ –		
♦ A D W 3		
♣ –		
♠ –		♠ W
♥ A		♥ W
♦ 9 8 7		♦ K 6
♣ –		♣ –
	N	
	W	E
	S	
♠ 10		
♥ –		
♦ 10 4		
♣ 2		

... w której zagrał ♦10, impasując ♦K, a E odebrał jeszcze lewą pikową. -50 dla NS.

Jak zauważa Mark Horton, gdyby rozgrywający odegrał jeszcze ostatnie atuty, a z dziadka dołożył karo, E byłby zmuszony do pozbycia się ♥W, a za chwilę zostałby wpuszczony pikiem i musiałyby nawijać się do wideł karowych dziadka.

Autor pyta: Czy dostrzeżesz zwycięską obronę na zaprezentowaną skuteczną rozgrywkę? I odpowiada: musisz zmienić atak na ♠3!

Właśnie taką doskonałą obronę znalazł Cédric Lorenzini z francuskiego zespołu Peanuts.

**Obie po partii, rozdawał W**

♠ K D		
♥ K D 9 6		
♦ K W 8		
♣ W 8 3 2		
♠ A 8 6		♠ 7 5 2
♥ W 5 3		♥ 10 8 2
♦ A D 5		♦ 7 3 2
♣ D 10 9 5		♣ A 7 6 4
	N	
	W	E
	S	
♠ W 10 9 4 3		
♥ A 7 4		
♦ 10 9 6 4		
♣ K		

PO: W	N	E	S
Falk	Levinson	Pettis	Shenkin
1 ♣	1 BA	pas	2 ♥ <sup>1</sup>
pas	2 ♠	pas	3 BA
pas...			

<sup>1</sup>transfer

Bill Petis zawistował ♣4. Po wzięciu lewy ♣K rozgrywający Steve Levinson zagrał

pika do ♠D, odegrał ♠K, a **W** wstrzymał się z zabiciem asem [W mógł zabić także pierwszą lub drugą rundę pików, bowiem nie miało to znaczenia dla losów kontraktu, gdyż do odebrania było zawsze pięć lew: pikowa, karowa i trzy treflowe – M.G.]. Rozgrywający zagrał kiera do asa i karo do waleta, a gdy się utrzymał, udanie ściągnął pozostałe trzy kiery. Miał już osiem lew, a kiedy zagrał ♣8, **W** wziął lewę na ♣D i powstała końcówka...

♠ –		♠ 5
♥ –		♥ –
♦ K 8		♦ 3
♣ W 2		♣ A 7
♠ A	N	♠ 10
♥ –	W E	♥ –
♦ A D	S	♦ 10 9
♣ 10		♣ –

... w której Allan Falk ściągnął ♠A, ustawiając rękę rozgrywającego w przymusie. Gdy **N** wyrzucił trefla, **W** zagrał ♣10 i **WE** zapisali 100 za bez jednej.

PZ: W	N	E	S
Bekka	Gu	Kvangraven	Lo
1 ♣ <sup>1</sup>	pas	pas	1 ♠
pas	3 BA	pas...	

<sup>1</sup>2+♣

Nils Kvangraven zawistował ♥2, rozgrywający Jiang Gu wziął ♥K i zagrał ♠D, którą Geir Brekka zabił asem i odwrócił ♥5. Gu wziął ♥D, odblokował ♠K, wszedł do dziadka ♥A i zaczął ściągać piki. Na czwartego pika **W** wyniósł ♣10 [mógł także zrzucić ♣5 – M.G.], a **E** – ♣4 (po czym – jak skomentował M. Horton – obrońcy nadal byli na dobrej drodze), ale gdy w następującej sytuacji (**N** wziął dotąd sześć lew) rozgrywający zagrał trzynastego pika...

♠ –		♠ –
♥ 9		♥ –
♦ K W 8		♦ 7 3 2
♣ W 8		♣ A 7 6
♠ –	N	♠ –
♥ –	W E	♥ –
♦ A D 5	S	♦ 10 9 6 4
♣ D 9 5		♣ K

... **W** zblądził, dokładając trefla zamiast karo [mógł nawet pozbyć się ♦D – M.G.], co pozwoliło rozgrywającemu zagrać karo,

wyrabiając lewę w tym kolorze, a po dośrodku do ręki wziąć dziewiątą lewę na trzynastego kiera.

[**Komentarz M.G.**: Po dołożeniu trefla do ostatniego pika nic nie da obrońcy **W** wskoczenie na zagrane następnie karo asem, bo jeśli nawet wyjdzie w następnej lewie w trefla, to **WE** mogą wziąć jeszcze tylko dwie lewy treflowe, a utrzymujący się w drugiej lewie treflowej ♣D obrońca **W** musi wpuścić karem rozgrywającego do ręki, a ten odegra fortę kierową. Po dołożeniu trefla przez RHO rozgrywający mógł na ♠9 pozbyć się nawet forty kierowej, bo wtedy może wziąć dwie lewy karowe. I wcale po zrzutce trefla rozgrywający nie musi zagrać kara, może nawet zagrać ♣K! Ponadto, jeśli błędnie zrzuconym treflem przez obrońcę **W** do ♠9 jest ♣5 (a nie ♣9), to wtedy RGW może zrzucić z ręki kartę spod dużego palca, uważając tylko, aby nie był to ♦K. Szczegółowe analizy pozostawiam czytelnikowi].

Grudniowe zawody OCBL wygrał team Seligman (Martin Seligman, Eric Rodwell, Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski) i wyraźnie prowadził w rankingu rocznym.

W zawodach online grupy teamów ALT ranking wygrali New Amateurs.

Pod koniec grudnia zorganizowano Wielki Finał zawodów online z udziałem 16 najlepszych teamów (po 8 z dwóch grup OCBL i ALT). Wygrał występujący w barwach austriackich team Uli.

A oto problem wistowy również w relacji Marka Hortona zatytułowanej *Wielka czwórka z ALT-OCBL Grand Final Bulletin*.

Stanął przed nim Terje Lie z ręką **N**...

♠W 8 5 ♥W 9 ♦A D 8 3 ♣W 9 2

... po następującej licytacji:

W	N	E	S
D. Moraru	T. Lie	C. Teodorescu	E. Fasting
–	pas	1 ♦	pas
2 ♣ <sup>1</sup>	pas	2 ♥ <sup>2</sup>	pas
2 ♠	pas	3 ♠	pas
4 ♣ <sup>3</sup>	pas	4 ♥ <sup>3</sup>	pas
4 ♠	pas	5 ♣	pas
5 ♠	pas...		

<sup>1</sup>GF, bez starszej piątki; możliwa krótkość treflowa; <sup>2</sup>15-16; <sup>3</sup>cuebidy

Wnioskując z licytacji, że parze **WE** prawie na pewno brakuje kontroli karowej (brak cuebidu karowego), **N** zawistował ♦3 i obrońcy zegrali trzy rundy kar. Oto rozkład kart:

Obie przed partią, rozdawał N

♠ W 8 5		♠ K D 9 4
♥ W 9 2		♥ A K D 10
♦ A D 8 3		♦ W 10 9 4 2
♣ W 9 2		♣ –
♠ A 7 6 3	N	♠ 10 2
♥ 6 5 4	W E	♥ 8 7 3
♦ 6 5	S	♦ K 7
♣ A K D 10		♣ 8 7 6 5 4 3

Trzecie karo **S** przebił ♠10, rozgrywający nadbił asem dziadka, a później zagrał górą atuty i bez jednej. **NS** zapisali +50, a na drugim stole stanęło 4♠ i po wiście ♥2 **WE** wzięli 12 lew.

♦♦♦

Prześledźmy kilka rozdań z biuletynów IBPA.

Kanadyjczyk Neil Kimelman zaprezentował rozgrywkę Khalida Mohluddina z towarzyskiego meczu online pomiędzy Pakistanem i Kanadą.

Obie po partii, rozdawał W

♠ 7 5 2		♠ 3
♥ K D		♥ 8 5
♦ A K W 10 9		♦ D 6 4
♣ 5 3 2		♣ ADW9874
♠ K W 9 8	N	♠ A D 10 6 4
♥ W 9 7 6 2	W E	♥ A 10 4 3
♦ 5	S	♦ 8 7 3 2
♣ K 10 6		♣ –

W	N	E	S
Kimelman		Mohluddin	
pas	1 ♦	3 ♣	ltr.
4 ♣...	pas	pas	4 ♠
pas...			

**W** zawistował ♣6, a rozgrywający po przebicium ♣A atutem zagrał kiera do dziadkowego ♥K i ♠2 do ♠3, ♠10 i waleta obrońcy **W**, który odwrócił ♣K. **S** przebił atutem, zagrał karo do asa i ponowił pika, ale spotkała go niemiła niespodzianka, bo **E** dodał trefla. Zabił więc lewę asem, a w rękę pozostała mu ♠D, zaś za nią ♠K 9. Następnie wszedł na stół ♥D, przebił trefla ♠D i w następującej sytuacji zagrał karo:

♠ 5  
♥ –  
♦ K W 10 9  
♣ –

♠ K 9  
♥ W 9 7  
♦ –  
♣ –

N  
W E  
S

♠ –  
♥ –  
♦ D 4  
♣ D W 9

♠ –  
♥ A 10  
♦ 8 7 3  
♣ –

Rozgrywający wziął do tej pory siedem lew, a oponenci jedną. Nie miało już znaczenia, co zrobi **W**, gdyż RGW zawsze weźmie brakujące mu trzy lewy. **W** do kara dołożył kiera, a po wzięciu lewy ♦K Mohluddin wpuścił pikiem relacjonującego rozdanie i ten musiał mu jeszcze oddać dwie lewy kierowe. [Można tylko współczuć autorowi, bo w tym rozdaniu od początku do końca nie miał wpływu na jego wynik – M.G.]

Mistrzostwo Norwegii par zdobyła para Geir Helgemo – Kåre Bogø. Oto relacja Knuta Kjærnsrøda i dwie końcówki rozgrywane przez goszczącego już na łamach *SB* Bogø.

Obie przed partią, rozdawał S

♠ 9 8 2  
♥ 10 6 4  
♦ A K 9 3  
♣ K D 8

♠ W 7 4  
♥ 2  
♦ 10 8 7 6 2  
♣ A W 7 6

N  
W E  
S

♠ D 10 3  
♥ K D 9 3  
♦ D 5 4  
♣ 10 9 4

♠ A K 6 5  
♥ A W 8 7 5  
♦ W  
♣ 5 3 2

W	N	E	S
Helgemo		Bogø	
–	–	–	1 ♥
pas	2 ♦ <sup>1</sup>	pas	2 ♥
pas	4 ♥ <sup>2</sup>	pas...	

<sup>1</sup>GF; <sup>2</sup>minimum

**W** zawistował ♣A i zmienił atak na pikowy do ♠D i ♠A. Bogø zagrał atu do ♥10 i ♥K, a odwrót pikowy zabił ♠K. Następnie odegrał ♦A-K, zrzucając pika z ręki, i zagrał kiera do ♥W, a gdy **W** nie dołożył do koloru, wyglądało na to, że w następującej końcówce ma jeszcze dwie lewy do oddania (atutowa i pikowa):

♠ 9  
♥ 6  
♦ 9 3  
♣ K D

♠ W  
♥ –  
♦ 10 8 7  
♣ W 7

N  
W E  
S

♠ 10  
♥ K 9  
♦ D  
♣ 10 9

♠ 6  
♥ A 8 7  
♦ –  
♣ 3 2

Rozgrywający ściągnął ♥A, wszedł na stół treflem, przebił karo atutem, wrócił znów treflem do stołu i ponownie zagrał karo, przebijając je ostatnim atutem ręki i biorąc dziesiątą lewą na manewrze złodziejskim.

Obie po partii, rozdawał N

♠ 10 9 8  
♥ K W 10 4 2  
♦ A 8 6  
♣ W 7

♠ 6  
♥ A 7 6 5 3  
♦ W 10 3 2  
♣ 10 4 2

N  
W E  
S

♠ D 7 5 3  
♥ D 8  
♦ 7 4  
♣ A D 9 8 3

♠ A K W 4 2  
♥ 9  
♦ K D 9 5  
♣ K 6 5

W	N	E	S
Helgemo		Bogø	
–	pas	pas	1 ♠
pas	2 ♣ <sup>1</sup>	ktr.	4 ♠
pas...			

<sup>1</sup>drury, inwit z trzema pikami

**W** zawistował treflem do ♣A, a drugą lewą treflową rozgrywający zabił w rękę ♣K. Teraz Bogø zagrał kiera, a gdy **W** dołożył małe, wskoczył ♥K i po wzięciu następnych dwóch lew na ♠10 i ♠W przebił w dziadku atutem ostatniego trefla, a w rękę kiera. Po odebraniu przedostatniego atu obrońcy **E** powstała końcówka...

♠ –  
♥ W 10  
♦ A 8 6  
♣ –

♠ –  
♥ A  
♦ W 10 3 2  
♣ –

N  
W E  
S

♠ D  
♥ –  
♦ 7 4  
♣ D 9

♠ K  
♥ –  
♦ K D 9 5  
♣ –

... w której po odegraniu atu **W** znalazł się w przymusie kierowo-karowym. 12 lew

przyniosło parze **NS** 92% z rozdania.

Nagrodę za najlepszą licytację roku 2021 w zawodach typu Alt Invitational otrzymała para teamu Cantor: Tatiana Trendofilova – Fredrik Jarlvik w zawodach New Co 1 w meczu z teamem Bridge Scanner.

Poniżej nagrodzona licytacja w relacji Martina Cantora zatytułowanej *Elegancja*.

WE po partii, rozdawał E

♠ 5 3  
♥ 7 6 2  
♦ 8 7  
♣ K W 10 9 7 6

♠ W 7 4  
♥ A K 10 8 5  
♦ D  
♣ 8 4 3 2

N  
W E  
S

♠ A K 10 9 8 6 2  
♥ D 3  
♦ A 9 5 2  
♣ –

♠ D  
♥ W 9 4  
♦ K W 10 6 4 3  
♣ A D 5

W	N	E	S
Trendafilova		Jarlvik	
–	–	1 ♠ <sup>1</sup>	2 ♦
3 ♦	pas	5 ♣ <sup>2</sup>	pas
5 ♦ <sup>3</sup>	pas	5 BA <sup>4</sup>	pas
6 ♥ <sup>5</sup>	pas	7 ♠	pas...

<sup>1</sup>do 15 PC; <sup>2</sup>blackwood wyłączeniowi; <sup>3</sup>jedna lub cztery wartości kluczowe; <sup>4</sup>o króle; <sup>5</sup>♥K

Choć jeszcze trzem parom udało się dojść do szlema pikowego, to ta licytacja została nagrodzona jako *najkrótsza i najbardziej elegancka*.

W turnieju rozegranym na BBO w następującym rozdaniu Peter Fredin popisał się psychologicznym zagraniam, opisanym przez Jensa Ottona Pedersena w artykule *Niezwykły umysł Petera Fredina*.

Obie przed partią, rozdawał E

♠ D 8 5 4  
♥ A K  
♦ D 10  
♣ A D 10 9 6

♠ 9 7 2  
♥ 10 9 8 7 6 4  
♦ 4  
♣ W 3 2

N  
W E  
S

♠ K 3  
♥ W 5 3  
♦ W 9 8 7 5  
♣ 8 7 4

♠ A W 10 6  
♥ D 2  
♦ A K 6 3 2  
♣ K 5

W	N	E	S
Apteker	Bakke	Fredin	Saur
–	–	pas	1 ♦ <sup>1</sup>
pas	2 ♣	pas	2 ♠
pas	3 ♠	pas	4 ♣
pas	4 BA <sup>2</sup>	pas	5 ♥ <sup>2</sup>
pas	6 ♠	pas...	

<sup>1</sup>4♦; <sup>2</sup>RKCB; <sup>3</sup>dwie wartości kluczowe, brak ♠D



Peter Fredin

**W** zawistował  $\spadesuit 4$  (trzecią z parzystych, niską z nieparzystych). Fredin, oglądając dziadka, doszedł do wniosku, że wist zapewne był z singletona i tylko niezwykła obrona pozwoli obłoczyć kontrakt. Gdy **S** zabił tę lewą  $\heartsuit D$  w stole, Fredin dołożył  $\heartsuit W$  (!), a w głowie rozgrywającego zrodziła się wizja singletona karo u obrońcy **E**, gdyż zapewne wist nastąpił najniższą z pięciu błotek. Aby ograniczyć możliwość przebitki drugiej lewy karowej przez obrońcę z prawej, rozgrywający zagrał błotką pik do asa i następnie zwodniczo  $\spadesuit 10$ . Ale na  $\spadesuit K$  wziął **E** i według hipotetycznego rozkładu kar rozgrywającemu nie groziła już przebitka. Gdy **E** odwrócił karem, przebitkę wziął jednak jego partner. Bez jednej.

Na drugim stole w wyniku nieporozumienia rozgrywano szlema pikowego i po wiście atutowym zapisano +1510. 17 impów dla teamu Fredin.

**[Komentarz M.G.:** Motyw stworzenia iluzorycznego zagrożenia przebitką był opisywany na łamach *ŚB*. W kolorze atutowym obrońca miał trzeciego mariasza pod asem, a jego partner bodajże niskiego singletona. Z licytacji wynikało, że przeciwnicy boki mieli pełne.

Gdy po wiście w boczny kolor dziadka ukazał się w nim któryś A-K-W, a RGW zabił asem w stole, posiadacz mariasza, mając w kolorze wistu którąś damę, natychmiast ją dodał. Rozgrywający zagrał możliwie bezpiecznie i zrezygnował z impasu atutowego, grając górą i licząc na podział koloru lub odpadnięcie singlowego honoru.]

Jill Meyers w artykule zatytułowanym *Kerri* przedstawia rozgrywkę końcówki pikowej przez Kerri Sanborn, zwyciężczynię ostatnich mistrzostw świata par kobiet we Wrocławiu.

## Obie po partii, rozdawał S

		$\spadesuit D 9 6 2$	
		$\heartsuit A 8 3$	
		$\diamondsuit K 7 2$	
		$\clubsuit A 8 6$	
$\spadesuit A 3$			$\spadesuit -$
$\heartsuit D 10 4$			$\heartsuit W 9 7 5 2$
$\diamondsuit 10 9 5 3$			$\diamondsuit D W 8$
$\clubsuit K D W 10$			$\clubsuit 9 7 4 3 2$
		$\spadesuit K W 10 8 7 5 4$	
		$\heartsuit K 6$	
		$\diamondsuit A 6 4$	
		$\clubsuit 5$	

Sanborn (**S**) otworzyła  $4\spadesuit$  i nastąpiły trzy pasy. Wist  $\clubsuit K$  rozgrywająca zabiła asem i oddała lewą na  $\spadesuit A$ , a ponowienie trefla przebiła w rękę. Odebrała ostatnie atu i zaczęła ciągnąć atuty. Oto końcówka przed ściągnięciem dwóch ostatnich atutów:

		$\spadesuit -$	
		$\heartsuit A 8 3$	
		$\diamondsuit K 7 2$	
		$\clubsuit 8$	
$\spadesuit -$			$\spadesuit -$
$\heartsuit D 10 4$			$\heartsuit W 9 7$
$\diamondsuit 10 9 5$			$\diamondsuit D W 8$
$\clubsuit 10$			$\clubsuit 9$
		$\spadesuit 8 7$	
		$\heartsuit K 6$	
		$\diamondsuit A 6 4$	
		$\clubsuit -$	

W tym momencie obie obrończynie miały nadal zatrzymanie w trzech kolorach. Gdy **S** zagrała przedostatniego pika, **W** zdecydowała się na zrzutkę kara [nie miało zresztą znaczenia, co doda w tej lewie – M.G.], ze stołu również karo, a **E** musiała podać trudnej sztuce obrony, aby nie dopuścić do ustawienia jednoczesnego przymusu podwójnego i wypuszczenia dwunastej lewy. Walkę tę przegrała, bowiem zamiast pozbyć się kiera – a więc koloru trzymanego przez partnerkę, dorzuciła – wydawałoby się zbędnego – trefla. Sanborn odegrała  $\diamondsuit K$  i  $\diamondsuit A$ , a gdy zagrała ostatniego pika...

		$\spadesuit -$	
		$\heartsuit A 8 3$	
		$\diamondsuit -$	
		$\clubsuit 8$	
$\spadesuit -$			$\spadesuit -$
$\heartsuit D 10 4$			$\heartsuit W 9 7$
$\diamondsuit -$			$\diamondsuit D$
$\clubsuit 10$			$\clubsuit -$
		$\spadesuit 8$	
		$\heartsuit K 6$	
		$\diamondsuit 6$	
		$\clubsuit -$	

... **W** musiała pozbyć się kiera (z dziadka zbędny już trefl) i z kolei **E** stanęła w przymusie w kolorach czerwonych. Chroniąc karo, wybrała kiera i dwanaście lew przyniosło parze **NS** wysoki zapis.

**[Komentarz M.G.:** Gdyby **E** na przedostatnie atu wyniosła kiera (a nie trefla), a po zagraniu ostatniego **W** pozbyłaby się kolejnego kara, a **E** przedostatniego kiera, to po odegraniu  $\diamondsuit K$  i cofnięciu się do ręki  $\heartsuit K$ ...

		$\spadesuit -$	
		$\heartsuit A 8$	
		$\diamondsuit -$	
		$\clubsuit 8$	
$\spadesuit -$			$\spadesuit -$
$\heartsuit D 10$			$\heartsuit -$
$\diamondsuit -$			$\diamondsuit D W$
$\clubsuit 10$			$\clubsuit 9$
		$\spadesuit -$	
		$\heartsuit 6$	
		$\diamondsuit A 6$	
		$\clubsuit -$	

... przymus nie mógłby zajść, bowiem:

$\diamondsuit$  na zagrane następnie  $\diamondsuit A$  **W** wyniosłaby trefla, a **E** kontrolowałaby dalej ten kolor zaś

$\diamondsuit$  na zagrane następnie kiera do  $\heartsuit A$  tym razem **E** pozbyłaby się trefla, kontrolę trefli pozostawiając partnerce.

Czytelnik zechce sprawdzić słuszność stwierdzenia, że los kontraktu nie zależał od wyboru zrzutki do przedostatniego atu obrończynie **W**.



Wróćmy jeszcze do MŚ we Wrocławiu i spójrzmy na autentyczny i hipotetyczny przebiegi rozdania z Rosenblum Cup z meczu teamów Black (Hallberg – Hult) – Zimmermann (Gawryś – Klukowski) w relacji Erdala Sidara zatytułowanej *Odzyskana możliwość*.

## NS po partii, rozdawał N

		$\spadesuit 10 5 4 3 2$	
		$\heartsuit A 7$	
		$\diamondsuit D W 9 5$	
		$\clubsuit K 2$	
$\spadesuit K W 8 6$			$\spadesuit A 9 7$
$\heartsuit 10 5 4$			$\heartsuit K W 6 2$
$\diamondsuit A K$			$\diamondsuit 7 3 2$
$\clubsuit 9 8 7 5$			$\clubsuit A W 3$
		$\spadesuit D$	
		$\heartsuit D 9 8 3$	
		$\diamondsuit 10 8 6 4$	
		$\clubsuit D 10 6 4$	

# Pokój otwarty

W	N	E	S
Hallberg	Gawryś	Hult	Klukowski
–	pas	1♣	pas
1♠	pas	1BA	pas
2BA	pas...		

Michał Klukowski zawistował ♦4, rozgrywający wyszedł ze stołu kierem do ♥W i ♥D obrońcy S, a ten zagrał ♦6. E zagrał z dziadka pika do ♠A, a po spadnięciu ♠D zagrał kiera do ♥9, ♥10 i ♥A (zagraniem pika do asa już uniemożliwiało wygranie kontraktu; w widne należało zagrać ♥5 do gołego już asa, bądź ♠K i zaimpasaować ♠9).

W tym momencie Simon Hult potrzebuje jeszcze wyrobić jedną lewę (wziął: dwie karowe, pikową i ma do wzięcia jeszcze dwie pikowe, kierową i treflową). Piotr Gawryś stanął przed wyborem linii obrony.

a) Zagranie ♣K, po ściągnięciu dwóch lew karowych, Hult przepuści, zabije kolejnego trefla asem i gdy w następującej sytuacji...

♠ K W 8	♠ 10 5 3 2	♠ 9 7
♥ 5	♥ –	♥ K 6
♦ –	♦ –	♦ –
♣ 9	♣ –	♣ –
	N	
	W E	
	S	
	♠ –	
	♥ 8 3	
	♦ –	
	♣ D 6	

... zgra dwa piki, S stanie w przymusie.

b) Zagranie ♣K bez ściągnięcia drugiego kara Hult również przepuści, zabije kolejnego trefla asem, a w sytuacji...

♠ K W 8	♠ 10 5 3 2	♠ 9 7
♥ 5	♥ –	♥ K 6
♦ –	♦ D	♦ –
♣ 9	♣ –	♣ W
	N	
	W E	
	S	
	♠ –	
	♥ 8 3	
	♦ 10	
	♣ D 6	

... do zagranych dwóch pików S zrzuci trefla i karo, ale w następnej lewie zostanie wpuszczony na ♣D i ósmą lewę RGW zdobędzie na ♥6.

W rzeczywistości Gawryś nie odebrał ostatniego kara, lecz wyszedł ♣2 (jak pod-

kreślił E. Sidar – zamiast ♣K). RGW odpuścił i ♣10 utrzymał się Klukowski, a następnie wyszedł w karo do partnera i ten dopiero teraz zagrał ♣K, gdy RGW nie mógł już oddać żadnej lewy:

♠ K W 8	♠ 10 5 3 2	♠ 9
♥ 5	♥ –	♥ K 6
♦ –	♦ –	♦ –
♣ 9	♣ K	♣ A W
	N	
	W E	
	S	
	♠ –	
	♥ 8 3	
	♦ –	
	♣ D 6 4	

Jednak przymus już nie mógł zaistnieć, gdyż S zrzucił po posiadaczu gróźb – rozgrywającym E.

Wcześniejsze zrzucenie z dziadka ♠8 do ostatniego kara, a pozostawienie w nim dwóch trefli nie przyniosłoby efektów, bo wtedy N – zamiast wyjść w ♣K – odszedłby pikiem, przecinając komunikację do przymusu – zauważa dziennikarz. [Nie byłoby wtedy możliwości odegrania ♣A przed zagranie drugiego pika, który wtedy dopiero stałby się kartą przymusu – M.G.].

Dziennikarz słusznie stwierdził, że najlepszą obroną byłoby po utrzymaniu się ♥A nieodgrywanie żadnej z fort karowych, bo wtedy S nie miałyby żadnego problemu ze zrzutkami.

Także wtedy nie miałyby znaczenia dla obrony, czy przed odegraniem dwóch kar N zagrałby ♣2, czy też ♣K.

[Komentarz M.G: Jeśli po utrzymaniu się ♣10 przez obrońcę S do zagranego następnie przez niego ostatniego kara E zrzuciłby jednak z dziadka pika zamiast trefla, a z ręki ♣W (!) – także zamiast pika, to wtedy przyniosłoby to efekt, bowiem powstałaby następująca kocówka...

♠ K W 8	♠ 10 5 3 2	♠ 9 7
♥ 5	♥ –	♥ K 6
♦ –	♦ –	♦ –
♣ 9 8	♣ K	♣ A
	N	
	W E	
	S	
	♠ –	
	♥ 8 3	
	♦ –	
	♣ D 6 4	



Simon Hult i Gunnar Hallberg

... w której – niezależnie od wyjścia obrońcy N (w pika lub w ♣K) – nie ma możliwości obrony przed przymusem, bo po zgraniu ♣A i jednego pika (w dowolnej kolejności) kartą przymusu będzie drugi pik grany z ręki bądź z dziadka, w zależności od kolejności zagrań].

Na zakończenie relacji prezentowanych w biuletynach IBPA rozgrywka Raju Tolaniego z międzynarodowych mistrzostw Indii teamów.

WE po partii, rozdawał N			
♠ W 6 3 2	♠ 10 5 3 2	♠ 9 7	
♥ D 9 7	♥ –	♥ K 6	
♦ 9 3	♦ –	♦ –	
♣ K 9 8 3	♣ –	♣ –	
	N		
	W E		
	S		
♠ D 9 8 7	♠ 10	♠ A K 5 4	
♥ A 4	♥ W 10 5 3	♥ K 8 6 2	
♦ A D 10 6 2	♦ K W 5 4	♦ 8 7	
♣ 5 4	♣ W 10 7 2	♣ A D 6	

W	N	E	S
Khare	Ravindran	Tolani	Bhosale
–	pas	1BA	pas
2♣	pas	2♠	pas
3♥ <sup>1</sup>	pas	4♣	pas
4♦	pas	4♥	pas
4BA <sup>2</sup>	pas	5♦ <sup>3</sup>	pas
6♠	pas...		

<sup>1</sup>uzgodnienie pików, próba szlemikowa; <sup>2</sup>RKCB; <sup>3</sup>zero lub trzy

S zawistował ♣W do ♣K i asa rozgrywającego. Rozgrywający zagrał karo do dziadkowej damy, a gdy się utrzymał, pika do ♠K, a S dołożył ♠10. Wyglądało na to, że atuty dzielą się 4-1, Tolani postanowił więc dalej rozegrać na przebitki. Zagrał kolejne karo do asa i karo ze stołu (N zrzucił trefla) i przebił je w rękę atutem. Gdyby kara podzieliły się 3-3, zły podział pików nie mógłby już przeszkodzić w wygranu szlemika.



Fot. Domena publiczna

## Horacy

dumny z siebie obejrzałem wydrukowany efekt końcowy, sięgnąłem po lupę (w moim wieku niektóre laski trzeba już oglądać w powiększeniu – 1 stycznia stuknęła mi osiemdziesiątka) i ze zdumieniem, a także ze zgrozą ledwo dostrzegłem, że w *Romam* Rzymowi ubyla jedna laska w drugiej literze *m* i wyszedł Roman!

I znów muszę sięgnąć po łacinę, cytując Horacego:

Parturiunt montes, nascetur ridiculus mus – Stękają góry, a porodzą śmieszna mysz.

A przecież nieśmiało prosiłem Naczelnego (*Łubu dubu, łubu dubu*, oby żył wiecznie! – to piszę ja, M.G.), aby uprzejmie zdecydował się odgeriatrycz *SB* o moją osobę\*.

\* Od redaktora naczelnego:  
Prośba odrzucona.

Rozgrywający ściągnął ♥A-K i przebił kiera w dziadku atutem, wrócił do ręki treflem i przebił kolejnego kiera ♠D. Miał już 10 lew, a oto trzykartowa końcówka...

	♠ W 6 3	
	♥ –	
	♦ –	
	♣ –	
♠ 9	N	♠ A 5
♥ –	W E	♥ –
♦ 10 6	S	♦ –
♣ –		♣ 6
	♠ –	
	♥ –	
	♦ K	
	♣ 10 7	

... w której zagrał ze stołu w karo i niezależnie od tego którym atutem przebijie obrońca **N**, rozgrywający zawsze weźmie brakujące dwie lewy.

**[Komentarz M.G.:** Czytelnik zechce sprawdzić, że nie pomoże obrońcy **N** zrzucenie do trzeciej rundy kar kiera zamiast trefla, bo rozgrywający znajdzie kilka wariantów skutecznej rozgrywki w zależności od dalszych poczynań obrońcy **N**].



Pora na rozwiązanie problemu z początku artykułu.

Kontrakt 4♠ z ręki **N** po licytacji...

WE po partii, rozdawał N

	♠ A K D W 7 4	
	♥ –	
	♦ W 7 2	
	♣ D 8 7 5	
♠ 5	N	♠ 9 8 2
♥ K D W 5	W E	♥ 8 7 6 3 2
♦ D 10 8 4	S	♦ K 5
♣ A W 9 6		♣ K 10 3
	♠ 10 6 3	
	♥ A 10 9 4	
	♦ A 9 6 3	
	♣ 4 2	

W	N	E	S
–	2 ♠ <sup>1</sup>	pas	pas
ktr.	rctr.	2 BA <sup>2</sup>	4 ♠
pas...			

<sup>1</sup>10-13, 6+♠; <sup>2</sup> lebensohl

... i wiście (♥8).

Rozgrywający zabił wist ♥A, a z ręki zrzucił ♦7. Następnie zagrał ♣2 do damy i króla obrońcy **E**, który wyszedł ♠2. **N** wzięł na ♠7 i zagrał trefla, a **E**, po utrzymaniu się ♣10, ponownie połączył atuty.

**S** zdołał więc przebić tylko jednego trefla i musiał oddać jeszcze trefla, a także karo, kładąc się bez jednej za -50.

Pytanie problemowe brzmiało: Widząc cztery ręce, w której lewie powyższej rozgrywki można było uratować kontrakt i w jaki sposób przeprowadzić skuteczną rozgrywkę?

Mark Horton znalazł to rozwiązanie. Jak w wielu przypadkach o wygraniu decydowała pierwsza lewa. Wist ♥8 należało przebić atutem w rękę (!), a następnie wyjść w trefla. Odwrot atutowy zabić, powtórzyć trefla, a gdy utrzyma się **E** i ponownie połączy atuty, zabić w rękę, przebić trefla, przebić kiera i w następującej sytuacji (obrońcy dotąd wzięli dwie lewy treflowe) odebrać obrońcy **E** ostatnie atu, zrzucając karo z dziadka...

	♠ A K	
	♥ –	
	♦ W 7 2	
	♣ D	
♠ –	N	♠ 9
♥ K D	W E	♥ 7 6 3
♦ D 10 8	S	♦ K 5
♣ A		♣ –
	♠ –	
	♥ A 10	
	♦ A 9 6 3	
	♣ –	

... a obrońca **W** znajdzie się w przymusie trójkolorowym, który przyniesie dziesiątą lewę:

♦ jeśli odrzuci się od kiera, lewę zdobędzie ♥10;

♦ jeśli zrzuci ♣A, lewę weźmie ♣D;

♦ jeśli pozbędzie się kara, należy zagrać karo do ♦A, na ♥A zrzucić ♣D i połączyć obrońcom kara, wyrabiając karo trzeciej rundy tego koloru.



W poprzednim numerze *SB* w artykule *Reguła N-1 Ely'ego Culbertsona*, czyli wszystkie drogi prowadzą do Rzymu (s. 42-43), chcąc zabłysnąć znajomością mojej ukochanej łaciny (w 1960 r. wybrałem łacinę, a nie fizykę jako obowiązkowy dodatkowy przedmiot egzaminu maturalnego, mimo że szedłem na politechnikę), zamieszczałem także łacińskie brzmienie tej sentencji: Omnes viae Romam ducunt. Oczywiście artykuł – jak każdy – sprawdzałem do znużenia nastokrotnie, także w PDF-ie, a gdy

## Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA

Władysław Izdebski Roman Krzemień

# WSZYSTKO O WIŚCIE



Rozszerzona wersja książki "WIST od A do Z"

Ron Klinger

## BRYDŻ NA ANTYPODACH



### 1. Teamy, obie przed partią, rozdawał E

♠	W 6 5 2	
♥	D W 2	
♦	A 8 3 2	
♣	K W	
♠	K 9 7	
♥	9 8 7	
♦	W 10 9	
♣	9 8 6 2	
		N
		W
		E
		S

Rozdanie pochodzi z turnieju teamów. Po licytacji...

W	N	E	S
–	–	pas	1 BA <sup>1</sup>
pas	2 ♣	pas	2 ♦
pas	3 BA	pas...	

<sup>1</sup> 15-18 PC; <sup>2</sup> brak starszej czwórki

...zawistowałeś ♥9. Rozgrywający pobił damą (od partnera zniechęcająca ♥3) i wyszedł ♠2: ♠4 od partnera, ♠10 od rozgrywającego, pobrałeś królem. Co dalej?

♥	W 6 5 2	
♥	D W 2	
♦	A 8 3 2	
♣	K W	
♠	K 9 7	
♥	9 8 7	
♦	W 10 9	
♣	9 8 6 2	
		N
		W
		E
		S
		♠ D 8 4
		♥ 10 6 4 3
		♦ 7 6 5
		♣ A D 10
		♠ A 10 3
		♥ A K 5
		♦ K D 4
		♣ 7 5 4 3

Przy stole zadanie przerosło obrońcę W: odwrócił w ♦W, wypuszczając kontrakt. Rozgrywający pobił królem, po czym zagrał ♠A i kolejnego pika. E, po utrzymaniu się damą, nie mógł skutecznie otworzyć trefli i NS wzięli ostatecznie cztery kara, trzy kier i dwa piki.

Końcówkę kładł odwrót treflowy, który pozwalał obronie zainkasować pięć lew przed wyrobieniem przez rozgrywającego dodatkowego pika. Z licytacji wiadomo było, że S nie ma starszych czwórek. Pierwsza lewa ujawniła w jego ręku ♥A-K-x, a sposób rozegrania pików silnie sugerował posiadanie przezeń w tym kolorze A-10-x. Rozgrywającemu pozostawało zatem siedem kart w kolorach młodszych.

Partner może mieć K-D w karach albo A-D w treflach. Jeśli S ma w treflach A-D-x-x,

dziewięć lew jest z góry. Przy trzecim ♣A-D-x rozgrywający ma z kolei cztery kara, co pozwoli obrońcom odebrać tylko cztery lewy – po dwie w pikach i karach. Skoro więc nie da się obłóżyć, jeśli partner ma wartości w karach, należy zagrać na jedyną szansę i odejść w trefle.

### 2. WE po partii, rozdawał S

♠	K 9 2	
♥	10 3 2	
♦	K 4 3 2	
♣	D 10 9	
♠	W 6	
♥	A K W 6 5	
♦	A W 9 8	
♣	W 3	
		N
		W
		E
		S

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
2 ♥	2 ♠	pas	pas
ktr. <sup>1</sup>	pas	2 BA <sup>2</sup>	3 ♣
pas	3 ♠	pas...	

<sup>1</sup> wywoławcza; <sup>2</sup> wybierz młodszy

Rozdanie pochodzi z drużynowych rozgrywek seniorów. Gdy do ściągniętych na wiście ♥A i ♥K partner dołożył zachęcająco, kontynuowałeś ♥W. Partner przebił ♠3 i odwrócił w ♦5, a rozgrywający podłożył ♦10. Co grasz po utrzymaniu się asem?

♠	K 9 2	
♥	10 3 2	
♦	K 4 3 2	
♣	D 10 9	
♠	W 6	
♥	A K W 6 5	
♦	A W 9 8	
♣	W 3	
		N
		W
		E
		S
		♠ D 10 3
		♥ 8 7
		♦ D 7 6 5
		♣ 6 5 4 2
		♠ A 8 7 5 4
		♥ D 9 4
		♦ 10
		♣ A K 8 7

Przy stole W, niewiele myśląc, odszedł w karo. Rozgrywający pobrał królem, ściągnął atu i pokazał karty. 140 dla NS.

By obłóżyć, lewy obrońca musi w piątej lewie zagrać kolejnego kiera. Partner przebiję, promując dodatkową lewą atutową. Taka linia obrony jasno wynika z przebiegu rozdania: w licytacji S pokazał 5-4 w pikach i treflach, a potem dołożył do trzech kierów i kara, widać zatem, że nie ma już

kart w kolorach czerwonych. Jeśli rozgrywający miał na otwarcie ♠A i ♣A-K, promocja daje obronie największą szansę na kładącą lewę. Jeżeli zaś ♣K ma E, zagra nie pod podwójny renons i tak nie pozbawi obrońców lewy treflowej.

### 3. Obie przed partią, rozdawał W

♠	A 8 7	
♥	W 8 6 3	
♦	6 2	
♣	A 9 8 2	
		N
		W
		E
		S
		♠ D 2
		♥ 9 7 2
		♦ A K 9 7 5 3
		♣ 7 3

W	N	E	S
1 ♠	pas	1 BA	pas
2 ♣	pas	2 ♦	2 ♥
pas	pas	2 ♠	pas
pas	3 ♥	pas...	

Partner wistuje ♦10. Bierzesz królem, S dodaje ♦8. Jak należy kontynuować?

♠	A 8 7	
♥	W 8 6 3	
♦	6 2	
♣	A 9 8 2	
♠	K 9 6 5 4	
♥	K	
♦	10 4	
♣	K D 10 6 4	
		N
		W
		E
		S
		♠ D 2
		♥ 9 7 2
		♦ A K 9 7 5 3
		♣ 7 3
		♠ W 10 3
		♥ A D 10 5 4
		♦ D W 8
		♣ W 5

Niestety, E nie stanął na wysokości zadania: po wzięciu na króla odszedł bezmyślnie w ♠D. Rozgrywający zabił asem i w ułamku sekundy zlokalizował króla atu u lewego obrońcy – bądź co bądź otwierał on licytację, a jego partner pokazał już 9 PC. Zagrał więc kiera do asa, wyatutował i wygrał, oddając tylko dwa kara, pika i trefla.

W drugiej lewie należało ściągnąć ♦A i kontynuować kara, bo posiadanie przez W ♥K albo ♥D jest wielce prawdopodobne. Po wzięciu przebitki obrońcom dalej należą się dwie lewy w kolorach czarnych, które wystarczą do obalenia kontraktu bez jednej.

**Tłumaczenie: Maciej Potz**



## BARWNY ŚWIAT KART DO GRY

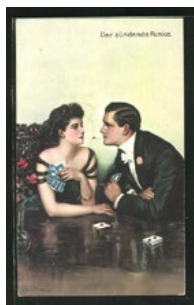
Andrzej Rzepkowski

# Nie tylko brydż...



**28** grudnia każdego roku, jak świat długi i szeroki, karciani gracze obchodzą swoje święto – Dzień Gry w Karty. Sądzę, że to dobra okazja, aby przybliżyć czytelnikom ten temat, bowiem karty do gry to nie tylko brydż, ale tysiące różnorodnych gier, które na przestrzeni wieków umilały i nadal umilają życie graczom. Dla znakomitej większości to życiowa pasja, dla innych wręcz sposób na życie, zarówno w pozytywnym, jak i tym mniej chlubnym aspekcie. 28 grudnia to także Międzynarodowy Dzień Pocałunku, ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby łączyć przyjemne z przyjemnym (i to nie tylko w grudniu).

Fot. Domena publiczna



Gry karciane to sam w sobie temat rzeka i wystarczyłoby na wypełnienie niejednego numeru *Świata Brydża*. Nie będę oczywiście brydżystom zalecał gry w karty, chciałbym natomiast podzielić się z Państwem garścią osobistych refleksji, podać trochę informacji o grach karcianych i zacytować kilka ciekawych myśli i spostrzeżeń z tematu, który od kilkudziesięciu lat jest mi szczególnie bliski.

Karty do gry – dla jednych *diabelskie obrazki*, albo *książki diabła* (na szczęście będących w znakomitej mniejszości), a dla innych wiekopomny wynalazek, nadający sens życiu, szczególnie w długie wieczory. I to już od czasów, gdy wieczorne mroki rozświetlały łączywa i świece. Oczywiście jest, że historia kart do gry to właściwie historia gier karcianych. Ba, pokusiłbym się nawet o stwierdzenie, że historia ludzkości to historia gier, a w szczególności gry w karty. Pewnie niejednen historyk,

socjolog, a już na pewno Józef Ignacy Kraśzewski, nieprzejednany wróg gry w karty, oskarżyliby mnie o głoszenie herezji. Ale skoro w każdej plotce jest ziarnko prawdy, więc i moja teza może nie być daleka od rzeczywistości.

W 1776 roku czasopismo ze Strasburga donosiło na swych łamach: „Czy cenimy je jako zwykły towar, czy jako łączące ludzi dobro, karty odgrywają w Państwie ważną rolę. Wyobraźcie sobie, czym byłibyśmy bez kart do gry, jak nudne i aspołeczne musiałoby być życie przed ich wynalezieniem. Po polowaniu barbarzyńca drzemał przed swoim ogniem. Nasi przodkowie, by odpocząć po pracy, zaopatrywali się w kilka butelek wina i siedząc wokół stołu, rozmawiali o polityce. Gdy pojawił się tytoń, widziało się ich zajętych paleniem. Kobiety przynosiły swoje robótki... Ten nudny sposób spędzania czasu nas już nie dotyczy – bo mamy karty. Ludzie już nie piją, nie palą, kobiety zostawiają w spokoju swoje sąsiadki. Wszyscy grają w karty”.

Może to kulturowe i społeczne postąnnictwo kart zostało w tym artykule nieco wyidealizowane, bo grając, ludzie nadal pili i palili, i może nawet więcej, ale na pewno karty dokonały przeobrażeń we wszystkich grupach społecznych.

Jak zaznaczyłem w tytule artykułu, nie będzie tym razem nic o brydżu, nie tylko dlatego, że przed jego wejściem na karciane salony, świetlice i domowe stoły istniały już setki różnorodnych gier, ale także dlatego, że brydż to nie jest po prostu gra w karty, bowiem jak powiedział w wywiadzie zamieszczonym w *Przekroju* w 1958 roku Bogumił Seifert, wybitny polski arcymistrz i teoretyk brydża, autor dwutomowej *Encyklopedii brydża* – brydż to jest gra sportowa, a sportem zajmować się nie będziemy.

Jak potoczyły się losy kart po ich wynalezieniu, czyli co wiemy o ich praktycznym zastosowaniu w grze? Brak jest wiarygodnych informacji o najwcześniejszych grach karcianych i jest to sprawa bardziej złożona niż samych kart do gry. O ile w śladowych ilościach zachowały się mocno sfaty-

Fot. Domena publiczna



gowane egzemplarze starych talii lub, najczęściej, pojedyncze karty, a także teksty ich dotyczące, to zapisów dotyczących gier karcianych po prostu nie ma. Dlatego brak jest publikacji zawierających zasady gier rozgrywanych kilkaset lat temu. Zapewne były to bardzo proste, by nie rzecz prymitywne gry, podobnie zresztą jak i jakość tych kart. Najczęściej owe zasady opierały się na starszeństwie kart, obwarowanym dodatkowymi warunkami, ponieważ karty atutowe zostały wprowadzone do gier w XV wieku. Ale w oparciu o zachowane XIV- i XV-wieczne dokumenty można stwierdzić, że nierzadko były to gry hazardowe, często wywodzące swój rodowód z islamu. Tak się składa, że w literaturze, operze, teatrze, filmie możemy się spotkać najczęściej z przykładami gier hazardowych, które na pewno bardziej przyciągają uwagę czy to czytelnika czy widza, bowiem budzą większe emocje, podnoszą poziom adrenaliny, są przyczyną spektakularnych dramatów i sensacyjnych wątków, a tego dla podniesienia poziomu adrenaliny szukamy przede wszystkim.

Fot. Domena publiczna



Na przestrzeni wieków hazard miał się dobrze, ale paleta gier *do pogrania*, czyli towarzyskich, stawała się coraz większa. Każdy pasjonat gry w karty, także mistrzo-

wie gry w brydża sportowego, rozpoczęli swoją przygodę z kartami od popularnych w ich czasach i miejscu zamieszkania grach. Ile jest karcianych gier? Odpowiedź na to pytanie jest dość złożona i zależy od przyjętej metodologii. Należy tutaj zauważyć, że dla wielu gier tworzone były lokalne zasady i to co dla jednych może być grą o różnych wariantach, różniących się zasadami, dla innych oznaczać będzie dwie różne gry. Dlatego liczbę gier karcianych szacuje się – w zależności, jako się rzekło, od metodologii – na 1000 do nawet 10 000, bowiem areną gier karcianych są nie tylko nasze podwórka, osiedla czy miasteczka, w których grywaliliśmy lub grywamy nadal. To nie tylko Polska, Niemcy, Włochy itd. – swoje gry mają gracze w całej Europie, w Ameryce, Afryce, Japonii, Chinach.



Preferans, obraz Wiktora Wasniecowa z 1879 roku

Przed dwustu laty nasi pradziadowie grywali w takie gry jak **pikieta**, **mariasz**, **kupiec**, **wint**, **rus**, **tryszak**, **kwindecz**, a przez ostatnie kilkadziesiąt lat rodzinnymi i towarzyskimi stolikami zawładnęły znane powszechnie **wint**, **wist**, **preferans**, **tyśiąć**, **kierki** (staropolska **chapanka**), **makao**, **remik**, **kanasta**, **skat** czy **garibaldka**, nie mówiąc o grach, od których wielu rozpoczęło swą karcianą edukację, czyli **wojnie** czy **durniu**. Chociaż większość popularnych gier ma nieskomplikowane zasady, to może być źródłem ciekawych rozgrywek. Jako przykład podam tutaj preferansa, gry rozgrywanej 32-kartową talią. Chociaż jej zasady są stosunkowo proste, to liczba możliwych rozkładów kart wynosząca 2 753 264 408 504 640 czyni tę grę pasjonującą rozrywką dla trzech osób.

Gry karciane, przez analogię do kart gry, to gry standardowe, rozgrywane najczęściej w niezmiennych zasadach na obszarze kraju lub kontynentu – lub też gry regionalne, rozgrywane kartami regionalnymi,



Fot. Domena publiczna

mi, na określonym najczęściej terenie, niekiedy ograniczonym do kilku miasteczek. Często w publikacjach dotyczących gier karcianych znajduję informację, że po wojnie, w jakiejś (najczęściej włoskiej) wsi zostało tylko kilkoro mieszkańców grających w jakąś starą grę. Niestety nie mają już następców i wraz z ich odejściem zasady tych gier pozostaną tylko na papierze, o ile wcześniej ktoś je spisał.

Po tym wprowadzeniu wybierzmy się w krótką podróż do krajów, które mają największy dorobek w obszarze gier karcianych.

**Włochy** są najciekawszym krajem do omówienia istoty i fenomenu regionalnych kart do gry, bowiem na obszarze Italii występuje 15, a według niektórych badaczy nawet 16 talii. Opracowanie ich dotyczące ukazało się w *Świecie Brydża* w numerze 4-6/2022. Także dla omówienia różnorodności karcianych gier regionalnych przywołam przykład Włoch. Każdy region, gdzie grano właściwymi dla niego kartami, posiadał także własne lokalne gry regionalne. Najczęściej grano w nie taliami zawierającymi 40 lub 52 karty. Wykorzystywane do gry są także talie 78-kartowe z ich odmianą liczącą 62 karty, zwaną pod nazwą **Tarocchino** lub pod zdrobnieniem **Tarocco**. Nazwą tą określano także grę, w której posługiwano się tymi kartami. W Bolonii i okolicach rozgrywanych jest wiele gier, wśród nich gra partnerska **Ottocento**.

Ewenementem wśród talii włoskich jest talia 97-kartowa, a niektóre talie zawierały dodatkową kartę, będącą nieoznaczonym atutem, którego dokładna funkcja nie jest znana. Gra, którą rozgrywano tą talią, zwaną jest **Minchiate**, niekiedy także **Germine** – pojawiła się we Florencji w XVI wieku. Zaczęła tracić popularność w XIX wieku i podzieliła los dziesiątek gier, które popadły w zapomnienie. W XX wieku całkowicie zaprzestano produkcji tych kart i wydano tylko limitowaną serię dla kolekcjonerów.



Fot. Domena publiczna

Karty do gry Cuccù lub Cucco, wydane przez firmę Masenghini (1982)

Dość ciekawą włoską grą, pochodzącą z XVII wieku, jest **Cucco**. Gra ma powiązania z Austrią i Niemcami, gdzie występuje pod nazwą **Gnav**. Talia zawiera karty z liczbami i obrazkami, łącznie 40. Karty z liczbami biegną od liczb I do X. Karty z obrazkami zawierają ilustracje, w tym kota, konia, karcznię i kukułkę (w tym przypadku przypominającą sowę), które mają różne wartości punktowe w grze. Inne karty z obrazkami (głupiec, lew, wiadro, groteskowa twarz) nie mają żadnej wartości w grze. Celem jest uniknięcie posiadania karty o najniższej wartości na koniec rundy.

40-kartowej talii używa się do większości gier włoskich, wśród nich są zarówno rozgrywane w całych Włoszech (ok. 10), jak i takie, których występowanie ograniczone jest do poszczególnych regionów, jak **Madrasso** w Wenecji, **Coteccio** w Triście czy **Zecchinetta** na Sycylii. Ogółem we Włoszech nadal aktywnych jest ok. 50 gier regionalnych.

We **Francji** najpopularniejszymi grami karcianymi są **Belote** i **Manille**, rozgrywane 32-kartową talią. Od czasu II wojny światowej **Belote** stała się wręcz narodową grą Francuzów. Początkowo dwuosobowa, obecnie rozgrywana jest przez czterech graczy. Oprócz standardowej wersji w użyciu jest także kilka mniej popularnych odmian. **Manille**, która w latach 1870-1940 ze swoimi licznymi odmianami skupiała przy stołach najwięcej graczy, obecnie oddała palmę pierwszeństwa na rzecz **Belote**. Trzecią bardzo popularną swego czasu we Francji grą rozgrywaną 32-kartową talią była **Écarté**, ale obecnie znana jest tylko wiekowym już zapewne pasjonatom tej gry i koneserom gatunku.



Karty z francuskiej talii tarota

Drugą bardzo popularną talią we Francji jest pakiet 78-kartowy. Grą rozgrywaną tą talią, przeżywającą przez ostatnie 40 lat renesans popularności, jest Tarot. Najbardziej popularna jest klasyczna forma rozgrywki z pełnym systemem licytacyjnym (petite, pousse, garde, garde sans, garde contre), rozgrywana przez trzech lub czterech graczy. Organizacją zrzeszającą kluby i organizującą rozgrywki, a także rozstrzygającą kwestie sporne dotyczące licytacji i rozgrywki jest **Fédération Française de Tarot**. Podstawowe zasady gry pojawiły się po raz pierwszy w rękopisie **Martiano da Tortona**, napisanym przed 1425 r. Gra popularna jest też w licznych innych krajach europejskich z wyjątkiem Wysp Brytyjskich, Półwyspu Iberyjskiego oraz Bałkanów. W Austrii, Niemczech i na Węgrzech występuje pod nazwą Tarok.

Ostatnią wartą odnotowania grą we Francji jest **Aluette**, rozgrywana 48-kartową talią, szczególnie popularna na wybrzeżu Normandii. Jako ciekawostkę warto też przywołać tunezyjską wersję gry Scopa – **Chkobba**, szczególnie popularną w ostatnich latach.



A történelmi tarokkparti [Historyczna gra w taroka] (1895), Arthur Ferraris

W **Hiszpanii** standardowa talia zawiera 48 kart, wśród których są trzy figury – król (**Rey**), koń (**caballo**) i walet (**sota**), oraz karty numeryczne w czterech kolorach: mieczy (**espadas**), maczug (**bastos**), pucha-

rów (**copas**) i monet (**oros**). Z gier, w które grywają Hiszpanie, najpopularniejsze są **Tute**, **Brisca** oraz **Julede** i **Podrida** (rozgrywane talią 52-kartową). Popularna obecnie w całej Hiszpanii, wywodząca się z kraju Basków, jest podobna do pokera gra Mus. Szczególnie ciekawą grą jest **Manilla** i jej katalońska odmiana **Botifarra** (blisko spokrewnione z francuską grą Manille), przede wszystkim z uwagi na nietypową hierarchię kart, bowiem najwyższą kartą w każdym kolorze jest dziewiątka.



The Four Friends Playing Ombre [Czterej przyjaciele grający w ombre] (1888), Malthé Engelstedt, Dania

W **Hiszpanii** narodziła się klasyczna już gra **l'Hombre**, ciesząca się dużym prestiżem i popularnością w całej Europie w XVII i na początku XVIII wieku. Jej współczesna wersja Tresillo jest nadal popularna w Katalonii, podobnie jak powiązana z nią gra Zanga, w którą z kolei wciąż chętnie gra się w Andaluzji i na Wyspach Kanaryjskich. O powodzeniu, jakim cieszyła się ta gra dla trzech osób, niech świadczy całkiem powszechna swego czasu opinia, że jest to najbardziej udana gra karciana, jaką kiedykolwiek wymyślono. Pomimo trudnych zasad, skomplikowanej punktacji i dziwnych terminów obcych gra przetoczyła się przez Europę w ostatniej ćwierci XVII wieku, przybierając nazwę **Lomber** w Niemczech, **Lumbur** w Austrii i **Ombre** w Anglii, i zajmując prestiżową pozycję podobną do dzisiejszego brydża kontraktowego. Nowatorstwo tej gry polega na tym, że była to pierwsza gra karciana, w której kolor atutowy ustalano w drodze licytacji, a nie losowego procesu odwracania pierwszej karty z talii.

Ostatnim krajem w naszej karcianej eskapadzie są Niemcy. W kraju tym do gry wykorzystuje się talie 24-, 32-, 36-, 48-, 52- 54- i 78-kartowe, z niemieckim i/lub

francuskimi kolorami. Do gier cieszących się największym powodzeniem w Bawarii należy gra punktowa **Schafkopf**, której strona internetowa ma kilkadziesiąt tysięcy użytkowników. Drugą popularną grą jest **Watten**. Podstawowa wersja tej gry przeznaczona jest dla czterech osób grających parami, ale można w nią grać także w trzy lub dwie osoby. W Tyrolu używa się niestandardowej 33-kartowej talii z dodatkową kartą, szóstką dzwonkową zwaną **Welli**.



Inne popularne gry to **Doppelkopf**, **Gaigel**, podobna do amerykańskiej gry Pinochle, **Schwimmen**, **Pochspiel**, **Bauernstoss** i inne, w które grywa się w różnych regionach Niemiec.

Oczywiście najbardziej znaną niemiecką grą jest **Skat**, w którego gra się i w innych krajach niemieckojęzycznych, a także w Polsce, a nawet w Namibii (przed laty niemieckiej kolonii). Grze tej z powodzeniem można byłoby poświęcić odrębne opracowanie, bowiem poza samą popularnością wyróżniają ją dość skomplikowane zasady. Ich interpretacja w niektórych sytuacjach, wziętych wprost z rozgrywek, jest na tyle trudna, że powołano specjalny Trybunał Skatowy z siedzibą w Altenburgu, który jest wyrocznią w kwestiach spornych. Gra została opracowana ok. 1810 roku właśnie w Altenburgu, czego upamiętnieniem jest tam poświęcona tej grze fontanna. Zasady skata wywodzą się z gry Schafkopf oraz częściowo z Taroka i l'Hombre.



Inną równie popularną grą jest **Sechsend-sechzig**, znana także w Polsce pod nazwą **66**. Jednak w przeciwieństwie do skata jest ona traktowana raczej jako mniej ambitna, także z powodu braku skodyfikowanych zasad. Gra nosi nazwę 66, ponieważ celem każdego rozdania jest zebranie przez pierwszego z graczy 66 punktów karcianych w trikach i meldunkach. Mówi się, że gra powstała około 1652 roku w miejscowości Paderborn. Karczma, w której grano po raz pierwszy, już nie istnieje, a o miejscu powstania gry przypomina tablica pamiątkowa.

Czas już kończyć nasze spotkanie z europejskimi grami karcianymi. Na pewno nie są one tak znane jak brydż, ale cieszą się dużym sentymentem, zwłaszcza wśród starszych graczy, których niestety z upływem czasu ubywa. Z ubolewaniem przyjmuję, że brak jest ich następców, bowiem młode pokolenie bardziej zaabsorbowane jest Internetem i grami tam rozgrywanymi. Zdaję sobie też sprawę, że to krótkie siłą rzeczy kompendium zaledwie musnęło temat gier karcianych, nie wyczerpuje niezwykle bogatego i frapującego, może także dla brydżystów, tematu, oraz nie oddaje atmosfery emocji i pasji towarzyszących rozgrywkom. Jednak dla wielu grających, a także dla mnie, największy urok mają właśnie gry towarzyskie, bo co może mieć większy urok niż partyjka wista, brydża, kierków, rozgrywana w gronie przyjaciół w długie piątkowe zimowe wieczory ze szklaneczką dobrego trunku. Ktoś powie, że przyjemniejsze mogą być długie wieczory z przyjaciółką i lampką wina. I też mają rację. Ale na szczęście piątek jest w każdym tygodniu, a tygodni w roku jest ponad pięćdziesiąt, a ostatecznie grać można nie tylko w piątki.

Na zakończenie przytoczę kilka fragmentów z książki *Filozofia i zasady wista* wydanej w 1838 roku w Wilnie. Pełny tytuł tej pracy brzmi: *Filozofia i zasady wista – dzieło pożytecznego dla osób wszelkiego stanu, płci i wieku*. Jako motto autor przytoczył myśl, której autorem jest Cicero:

„Szczęśliwy, trzykroć, czterokroć szczęśliwy, kogo bogowie natchnęli zdolnością

do napisania książki nauczającej dla młodzieży, zajmującej dla starych, pożytecznej mężom doświadczonym i nieodbicie potrzebnej dla wszystkich”.

Fot. Domena publiczna



A I rozdział *Filozofii...* autor rozpoczyna słowami: „Prawdaż to, iż wist jest tylko zajęciem próżniaków, nie wart uwagi filozofa i polityka? Tak tylko rozumieją umysły lekkie chcące się wślawić mądrością. Lecz zajęcie powszechne, zajęcie któremu trzy części ludzi oświeconych poświęca większą połowę życia; które tak ściśle się łączy z naszymi obyczajami i moralnością nie może się nazywać próżnem dla każdego badacza. Wist stał się dzisiaj prawdziwą i najważniejszą ustawą społeczności. Iluż to ludzi dla tego tylko śpią w nocy, wstają z rana, i trzy razy

na dzień pokrzepiają swe siły pokarmem, aby dożyć wieczora i zagrać ośm robrów wista? Przeto dla bardzo licznej klasy, wist stał się jedynym celem istnienia”.

Tyle we wstępie do filozofii wista. Oczywiście jest to filozofia nie przystająca do naszych czasów, ale coś z niej ma w sobie każdy, kto z wielką pasją oddaje się grze w karty. Osobiście inaczej funkcjonuję w tygodniu, jeśli mam już umówione spotkanie w piątkowy wieczór w gronie grających. Życie może nie jest łatwiejsze, ale łatwiej znośić wszelkie przeciwności losu. Tego życzyć sobie, ale przede wszystkim Państwu.

♦ Najobszerniejszym kompendium wiedzy o grach karcianych jest publikacja *The Oxford Guide to Card Games* (Oxford University Press 1990) autorstwa **Davidy Parletta**. Wydanie o tej samej treści, ale bez ilustracji, nosi tytuł *A History of Card Games*. Reprodukowane w powyższym tekście pocztówki pochodzą z mojego, gromadzonego przez ponad 40 lat, zbioru kart do gry, wystawionego w **Muzeum Kart do Gry Ulica Brydżowa** w Gdyni.

Fot. Gdynia.pl



Andrzej Rzepkowski w Muzeum Kart Do Gry Ulica Brydżowa w Gdyni

Fot. Domena publiczna



Antoni Paja

## Grając z robotami na platformie Funbridge



W swoim poprzednim artykule poświęconym grze w Internecie z robotami (*SB* nr 10–12, 2020) wspominałem, że oprócz BBO istnieje też francuskojęzyczna platforma Funbridge, w dużym stopniu spolszczona. Zarząd PZBS z początkiem 2019 r. mocno promował grę na tej platformie, obiecując przyznawanie PKL-i, toteż w lutym się tam zarejestrowałem. Istotnie, w marcu PKL-e były przyznawane, nawet w całkiem sensownych ilościach. Niestety, promocja się skończyła. Obecnie turnieje PZBS nadal tam są, ale liczby PKL-i nawet za zwycięstwo są symboliczne\* i moje zainteresowanie grą na Funbridge zmalało. Mimo to administratorzy tej platformy systematycznie przysyłają mi informacje o kalendarzu imprez i jednak biorę udział w niektórych bardziej interesujących, więc mam pewną orientację, jak wygląda tam specyfika gry.

Dominującą formą gry jest turniej indywidualny z robotami, tzn. zawodnik siedzi na **S**, a na pozostałych pozycjach – roboty. Odmienne niż na BBO, wirtualna istota obdarzona sztuczną inteligencją jest kobietą i nosi oryginalne imię Argine. Na BBO wszystkie roboty grają systemem GIB i trzeba się do tego dostosować. Na Funbridge Argine jako partnerka jest tak uprzejma, że pozwala na wybór systemu, którym chcemy z nią grać. Możemy wybrać SAYC, Acol, a nawet Polish Club, czyli jedną z wersji Wspólnego Języka. Można też stworzyć sobie własny system, korzystając z oferowanego menu. Panie Argine jako nasze przeciwniczki grają zawsze systemem francuskim, w skrócie: starszy z piątki, młodszy z trójki. W zasadzie nie ma problemu ze zrozumieniem ich odzywek, ponieważ wystarczy nasunąć kursor na odzywkę, a wyświetla się jej systemowe znaczenie, tylko że czasem jest niewystarczające, a dopytać nie można. Początkowo grałem tak samo jak one, ale po pewnym czasie uznałem, że Wspólny Język jest lepszy i takim systemem gram obecnie. Jeśli chodzi o wist, to też można sformułować pewne ustalenia z panią Argine, ale tu możliwości są mocno ograniczone.

Od pewnego czasu wprowadzono na Funbridge turnieje par, w których można zagrać z żywym partnerem lub z panią Argine. Są to gry na krótkim dystansie: trzy rundy po dwa rozdania. Mają one swoich zwolenników, ale znacznie większą popularnością cieszą się rozgrywki indywidualne i jedną z takich imprez chciałbym tu zrelacjonować.

Kwiecień 2022 został ogłoszony na Funbridge Miesiącem Ambasadorów. Ambasadorami organizatorzy mianowali czterech zaproszonych mistrzów brydża sportowego. Byli to: Tom Drijver, Jerome Rombaut, Dominique Fonteneau i Nikolas Bausback. W określonym dniu można było zagrać w turnieju indywidualnym z udziałem jednego z ambasadorów i dzięki temu porównać z nim swoje umiejętności. Dodatkowymi atrakcjami były niskie wpisowe i nagrody. Wirtualną walutą obowiązującą na Funbridge są „diamonds”, co można tłumaczyć jako „diamenty” lub „kara” (symbolem jest **♦**). Dla własnego użytku spolszczyłem tę nazwę na „dajmondy”. Kupuje się dajmondy za euro, ale trudno jednoznacznie podać ich cenę, bo ta jest zmienna i zależy od wielu czynników. Przykładowo pakiet 100 dajmondów można było ostatnio kupić za 5,99 euro. Typowe wpisowe do turnieju wynosi 20 dajmondów, ale bywają też znacznie wyższe. W turnieju z ambasadorem płaciło się 5 dajmondów, a nagrodą za wyprzedzenie ambasadora było potrójne wpisowe.

Ukoronowaniem tego cyklu turniejów był *Ambassadors' Summit*, zaplanowany na weekend 28-29 maja, w którym uczestniczyć mieli wszyscy ambasadorowie (ponadto Milan Macura), a nagrody miały być znaczące. Tu nie można było po prostu się zgłosić, trzeba było przejść eliminacje. Chętnym do startu w tej imprezie zaoferowano 100 turniejów po sześć rozdań w dniach od 24 do 26 maja, z wpisowym 10 dajmondów za jeden turniej. Nie było konieczności grać we wszystkich, wystarczyło osiągnąć średnią co najmniej 55% z trzech najlepszych, aby zakwalifikować się do finału. W eliminacjach wzięło udział 2611 graczy, z czego

1283 uzyskało wymagane minimum. Turniej eliminacyjny wygrał ambasador Dominique Fonteneau wynikiem 78,73%, uczestnicząc tylko w trzech turniejach. Drugie miejsce zajął uczestnik *devidcalb* z rezultatem 78,67, ale rozegrał on wszystkie 100 turniejów! Doprawdy – 600 rozdań w trzy dni to rekord trudny do pobicia. Ja rozegrałem tylko trzy turnieje, zrobiłem 56% i spokojnie czekałem na finał.

Z tych eliminacji chciałbym pokazać tylko jedno rozdanie, w którym grająca ze mną Argine musiała podjąć decyzję, używając swojej sztucznej inteligencji:

WE po partii, rozdawał W

		♠ 10 8 7	
		♥ A K 10 9 4 3	
		♦ A D W	
		♣ 7	
♠ 9 5			♠ K D W 6 4 2
♥ D W 7 6	N		♥ 5
♦ 10 8 7	W	E	♦ 9 6 5
♣ D W 8 2	S		♣ K 9 3
		♠ A 3	
		♥ 8 2	
		♦ K 4 3 2	
		♣ A 10 6 5 4	

W	N	E	S
Argine	Argine	Argine	alanwikr
pas	1 ♥	2 ♠	ltr.
pas	pas	pas	

Dałem kontrę negatywną (wiedziałem, że roboty tak rozumieją kontrę w tej sekwencji). Moja wirtualna partnerka zamieniła ją na karną, co okazało się trafną decyzją: zapisaliśmy 800 i wzięliśmy 93,65% z rozdania. Dzięki temu mogłem odpoczywać do soboty.

Regulamin finału był następujący: w czasie całego weekendu było osiem turniejów po sześć rozdań, trzeba było rozegrać co najmniej trzy, a o kolejności decydowała średnia z trzech najlepszych wyników. Wygrał Colin Deheeger z Francji wynikiem 79,62%. Ja uzyskałem wynik 73,56, co dało mi 8. miejsce na 1156 uczestników, a pierwsze wśród zawodników z Polski. Wyprzedziłem też wszystkich ambasadorów (najwyżej sklasyfikowany, Tom Drijver, zajął 82. miejsce z wynikiem 68,33). Nie chcę twierdzić, że gram aż tak dobrze. Na mój sukces złożyły się trzy rzeczy: system Wspól-

ny Język (który naprawdę jest bardzo dobry), przyzwyczajona gra Madame Argine (która na ogół stosowała się do systemu i poprawnie wistowała), a także trochę fartu.

Czas na parę rozdań z finału.

**WE po partii, rozdawał S**

♠ A K 4			
♥ A 10 3 2			
♦ W 8 6 4			
♣ 10 3			
♠ W 8 2		♠ 10 9 5 3	
♥ D W 8 7 4	N	♥ K 6 5	
♦ A K	W	♦ 10 3	
♣ 8 7 5	E	♣ D W 9 4	
	S		
		♠ D 7 6	
		♥ 9	
		♦ D 9 7 5 2	
		♣ A K 6 2	

W	N	E	S
–	–	–	1 ♦
1 ♥	3 BA	pas...	

Otwarłem 1♦, Argine zapowiedziała stanowcze 3BA i zgodnie z regulaminem stałem się rozgrywającym. Kontrakt jest nie do wygrania po wiście kierowym. Rzeczywiście, wist nastąpił w ♥5, E podbiła waletem. Niezależnie od tego, czy zabiję, czy przepuszczę, powinienem być bez dwóch. Jak już kiedyś pisałem, skuteczną bronią na roboty jest przepuszczenie – najczęściej nie znajdują właściwej kontynuacji. Przepuściłem więc, a E odeszła ♥7. Ponownie przepuściłem. Tym razem E wyszła w pika! Wziąłem damę w stole i zagrałem karo. E wzięła lewą królem i nadal mogła mnie położyć grając kiera, ale zamiast tego powtórzyła pika. Oddałem lewą na ♦A i dziewięć lew stało się faktem: 93,44%.

3BA grało 24 zawodników, z tego 9 wygrało (reszta grała częściówki, z różnym skutkiem).

**WE po partii, rozdawał W**

♠ A D 5 2			
♥ A D 9			
♦ W 9 5 2			
♣ 8 4			
♠ W 10 7		♠ K 6 4	
♥ K 10 8 2	N	♥ 6 5 3	
♦ 6 3	W	♦ D 10 8	
♣ W 9 7 5	E	♣ K D 10 2	
	S		
		♠ 9 8 3	
		♥ W 7 4	
		♦ A K 7 4	
		♣ A 6 3	

W	N	E	S
pas	1 ♦	pas	2 ♣
pas	2 BA	pas	3 BA
pas...			

Moje 2♣ było seminaturalnym forsiniem, ale skutecznie odwiodło E od wistu w trefla. 2BA Argine obiecywało zatrzymanie w obu starszych, więc dołożyłem 3BA, licząc na piątkę kar. Znowu stałem się rozgrywającym i dostałem wist ♥6. Na pewno nie była to czwarta najlepsza, więc mogłem liczyć na trzy lewy kierowe. Spadająca ♦D (lub singlowa w E) daje zwycięstwo, ale jeśli układ kar nie jest tak korzystny, to trzeba zaimpasować pika. Lepiej wcześniej niż później, bo w tej fazie gry – jeżeli impas się nie uda – przeciwniczki mogą kontynuować kiery, co da mi szansę wyrobienia pika. Stało się coś nieoczekiwane: E po wzięciu lewy na ♠K zagrała ♣K, a po przepuszczeniu odeszła pikiem. Przepuściłem ♠W, odejście kierowe zabiłem w stole, zagrałem trzy razy karo i wzięłem dziewięć lew (99,18%).

W tym rozdaniu 40 razy grano 3BA, ale tylko jeden rozgrywający oprócz mnie wygrał ten kontrakt. Jego fart polegał na tym, że E – po wiście w trefla – dobrowolnie dołożyła ♦D do drugiej rundy kar. No cóż, algorytmy programów brydżowych w dziedzinie wistu są jeszcze niedoskonałe.

**Obie po partii, rozdawał N**

♠ K			
♥ 8 5 4 3			
♦ A K 10 9 7			
♣ D 6 5			
♠ D 10 5 4 3 2		♠ W 9 8 7 6	
♥ K 7 6 2	N	♥ A W	
♦ 6 3	W	♦ D 5 2	
♣ K	E	♣ 10 8 2	
	S		
		♠ A	
		♥ D 10 9	
		♦ W 8 4	
		♣ A W 9 7 4 3	

W	N	E	S
–	1 ♦	pas	2 ♣
pas	2 ♦	pas	3 ♣
pas	5 ♣	pas...	

Przegrałem ten kontrakt bez dwóch, ale zanotowałem niezły wynik: 73,33% (inni wpadali więcej). Zainteresowało mnie to, w jaki sposób jeden zawodnik wygrał tu 3BA z ręki S. Okazało się, że skutecznie zastosował tu zasadę, którą lapidarnie sformułował Mahmood Zia: *Nie siada, więc nie ma*. Po pierwszym wiście w pika zagrał ♦W. W dołożyła blotkę. Nie siadła damą, więc jej nie ma. S zabił asem i zagrał ♣D. E dołożyła blotkę. Nie siadła królem, więc go nie ma. S pobił asem, spadł król! Dalsza

rozgrywka była prosta: karem do stołu, impas treflowy i pełne 100% za dziewięć lew.

Znam zasadę Zii i stosuję ją w praktyce, ale muszę dodać, że ma ona charakter statystyczny.

Ostatnie rozdanie turnieju było dramatyczne. Mogło skończyć się dla mnie wynikiem bliskim zera, a uzyskałem w nim wynik w okolicach maksa.

**Obie przed, rozdawał N**

♠ W 10 6 3 2			
♥ 5			
♦ 9 8 6 5 4 3 2			
♣ –			
♠ D 9 8 5		♠ A 4	
♥ K D 7 2	N	♥ 10 9 6 4 3	
♦ A D W	W	♦ 7	
♣ 7 6	E	♣ D 9 8 5 4	
	S		
		♠ K 7	
		♥ A W 8	
		♦ K 10	
		♣ A K W 10 3 2	

W	N	E	S
–	pas	pas	1 ♣
ktr.	pas	1 ♥	1 BA
2 ♥	3 ♦	4 ♥	ktr.
pas...			

W drugim okrążeniu zgłosiłem 1BA, uważając, że jest to kontrakt możliwy do wygrania, a ewentualna nadrobka da mi zapis lepszy niż 9 lew na kontrakt treflowy. Nie dane mi było jednak zostać tu rozgrywającym: panie Argine na WE szybko dobiegły do 4♥, które skontrowałem, będąc pewnym, że tego kontraktu nie wygrają, a wpadka bez kontry będzie dla mnie słabym zapisem. Niestety, 4♥ idzie po każdym wiście (pod warunkiem trafnej rozgrywki). Zawistowałem ♣A, a moja partnerka dołożyła ♦9, co było lawintalem na piki. Gdybym posłusznie poszedł teraz ♠K, to E nie miałaby kłopotu z realizacją kontraktu. Na szczęście nie uwierzyłem w tego lawintala. Założyłem, że Argine siedząca na E, licytując niewymuszone 4♥, ma coś w karcie, a mógł to być tylko ♠A. W tej sytuacji jedyną szansą położenia jest ♥9 lub ♥10 u mojej partnerki. Zagrałem więc ♣K i ♣2. W tym momencie wygrywającym dla WE zagranie było zabicie trefla ♥7. Trudno trafić taką palcówką. Rozgrywająca po biła trefla ♥D i już musiała być bez jednej. Zagrała teraz pika do asa, zaimpasowała karo, ściągnęła ♦A, wyrzucając pika, przebiła pika w ręce i zagrała ♥10. Zabiłem asem, widząc, że bez względu na dal-

szą linię rozgrywki dostanę jeszcze jedną lewą atutową, i wyszedłem blotką trefl. Sugestia nadbitki była tak silna, że E pobiła ♥K i musiała już leżeć bez dwóch. Dało nam to 95,16%, a mnie zapewniło miejsce w pierwszej dziesiątce.

Dodam jeszcze, że żadna Argine nie wzięła 10 lew na kiery.

W sumie rozrywka była niezła, a 225 dajmondów, które otrzymałem jako nagrodę za ósme miejsce i wyprzedzenie pięciu ambasadorów, pozwoli mi na bezpłatną grę w kolejnych turniejach na Funbridge.

Mam nadzieję, że ten tekst przekazał czytelnikom *SB* pewną dozę informacji na temat, jaka jest specyfika gry na platformie Funbridge i dał podstawy do podjęcia decyzji, czy spróbować gry w brydża w nowym środowisku.

**Antoni Paja**  
*alanwikr*

\* 6.06.2022 zająłem pierwsze miejsce na 17 uczestników i dostałem za to 0,95 PKL-a. W tym samym dniu na BridgeNet zawodnik za pierwsze miejsce na 12 uczestników otrzymał 4 PKL-e. Rozumiem, że turniej indywidualny z robotami to trochę inna konkurencja niż z ludźmi, ale może Zarząd Główny przeanalizowałby ponownie zasady przyznawania PKL-i w turniejach na Funbridge.

## Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA

Władysław  
Izdebski

### Brydżowe fortele



## KOŃ POCIĄGOWY

Krzysztof Martens

# Połączenie potwierdzenia wistu z Lavinthalem



Obie przed partią, rozdawał S

♠ 4 2  
♥ 10 4 3  
♦ A K D 10 9  
♣ 10 7 2

♠ K 10 8 5 3  
♥ K 8  
♦ 6 5 3  
♣ K 4 3

	N	E
W		
	S	

W	N	E	S
—	—	—	1 BA
pas	3 BA	pas...	

Wychodzimy ♠5, partner kładzie waleta, pobitego przez S asem. Teraz rozgrywający gra ♦W, przejmując go w stole damą (od partnera siódemka), i gra ♣10. Od partnera ♣5, od rozgrywającego ♣9.

Jaki jest nasz plan?

### ROZWIĄZANIE

Rozkład punktów: 9 (dziadek) + 9 (my) + 15–17 (rozgrywający) = 33–35. Wniosek: partner ma 5–7 PC, w tym D-W w pikach. Czy na pewno ma te 3 PC w pikach?

Przecież wszyscy znamy takie mylące zagranie rozgrywającego, polegające na zabiciu kartą wyższą, niż jest to wystarczające, aby zachęcić obrońców do kontynuacji koloru pierwszego wistu. Jeżeli S faktycznie spróbował takiej sztuczki, mając ♠A-D-x, kontynuacja pików wypuści kontrakt, podczas gdy zmiana na kiery może obłóżyć (przy założeniu że partner ma maksimum tego, co może mieć i że są to ♠W i ♥A-D).

Z drugiej strony, jeżeli mamy do zdjęcia cztery piki i nie zrobimy tego, partner nie będzie pukał się w głowę tylko dlatego, że gramy tylko z dobrze wychowanymi ludźmi.

Czy szanse w obu kolorach starszych da się jakoś połączyć?

Ta zagadka została rozwiązana przez **Andrzeja Wilkosza** na turnieju w Szwajcarii. Wziął na ♣K. Teraz ściągnął ♠K! Jeżeli partner miałby damę, odblokowałyby się nią na króla. Gdy ♠D nie ukazała się, Wilkosz wyszedł ♥K, a po wzięciu lewy kontynuował kolor, kładąc kontrakt.



Obie przed partią, rozdawał S

♠ 4 2  
♥ 10 4 3  
♦ A K D 10 9  
♣ 10 7 2

♠ K 10 8 5 3  
♥ K 8  
♦ 6 5 3  
♣ K 4 3

	N	E
W		
	S	

♠ A D 9  
♥ W 9 5  
♦ W 4 2  
♣ A D W 9

♠ W 7 6  
♥ A D 7 6 2  
♦ 8 7  
♣ 8 6 5

Ładne zagranie, ale kosztowało trzy lewy pikowe.

Potwierdzenie wistu nie było zbyt czytelnym (♦7), ale Lavinthal w kolorze treflowym (♣5) potwierdzał wartości kierowe.

♦ Książka Krzysztofa Martensa *Koń pociągowy. Szkoła wistu* (współautorka: May Sakr) została wydana w Polsce przez Marka Wójcickiego. Jest do nabycia na [www.bridge.com](http://www.bridge.com).

♦ W *Koniu pociągowym* obrońcy stosują zrzutki naturalne – zarówno ilościowe, jak i jakościowe.



Artur Wasiaak

## Wykłady, ćwiczenia, testy i mistrzostwa



### Konferencja sędziowska 2023

Cienna konferencja sędziowska odbyła się tym razem w hotelu Delicjusz w Trzebawiu koło Poznania w dniach 3-5 lutego. Po wielu latach w starachowickim Senatorze uznaliśmy, że sprawdzone miejsce co prawda jest dobre, ale położenie Starachowic powoduje słabą frekwencję wśród sędziów z północno-zachodniej części kraju, więc warto spróbować czegoś innego.

Nowe miejsce, znane już brydżystom z rozgrywek ligowych i z kilku turniejów, też okazało się bardzo dobre. Wśród jego zalet zwraca uwagę lokalizacja, która umożliwia wygodny dojazd zarówno samochodem (kilka kilometrów od autostrady A2), jak i transportem publicznym (kilka set metrów od przystanku kolejowego).

W konferencji wzięło udział prawie 60 sędziów, nie licząc kolejnej dziesiątki, którzy przygotowywali materiały szkoleniowe. Odbyły się wykłady i ćwiczenia bez ocen, a elementami branymi pod uwagę przy późniejszym aktualizowaniu uprawnień sędziowskich były test wstępny wspólny dla wszystkich oraz egzamin przeprowadzony z podziałem na grupy według uzyskanych we wcześniejszej karierze tytułów sędziowskich.

W dalszej części artykułu przedstawię przykładowe zadania z testu (T) i z obu egzaminów (E-A, E-B). Prezentujemy też listę sędziów, którzy uzyskali najlepsze wyniki w ramach obu grup.

Jako Główna Komisja Sędziowska możemy pochwalić się sprawnym działaniem po konferencji, co niestety nie zawsze udawało się nam w poprzednich latach. Szybko zaproponowaliśmy awansy dla czołowych uczestników konferencji, Rada Sędziów zaopiniowała je też prawie od razu i już trzy dni po zakończeniu szkolenia Zarząd zatwierdził nowe tytuły i kategorie sędziowskie.

#### T-5

Grany jest kontrakt 7♠ z kontrą. W pierwszej lewie obrońca ściągnął ♣A. W drugiej



Medaliści Mistrzostw Polski Sędziów

kontynuował trefla, którego przebił partner, pełniąc fałszywy renons. Wykryto to w piątej lewie. Więcej lew obrońcy nie wzięli. Ile lew zapisze sobie rozgrywający?

#### T-16

S rozgrywał 3BA i w czterokartowej końcówce zadeklarował 9 lew. W zaprotestował i wezwał sędziego. „Dobrze, to ja rozeigram do końca” – zaproponował S. Czy sędzia może się zgodzić?

#### T-17

E wyciągnął karty z pudełka i nie zaglądając do nich, otworzył 1BA. Czy prawo na to zezwala?

#### E-A-4

Rozgrywający ma 10-9-2 w ręce do A-K-W-3 w stole. Gra dziewiątkę. LHO wyciąga kartę. Rozgrywający widzi, że to błotka, więc prosi ze stołu o trójkę. LHO chowa błotkę i kładzie na stole damę. Drugi obrońca nie mógł zobaczyć karty, którą jego partner odłączył od ręki.

Co orzeknie sędzia?



Jak zwykle w programie konferencji znalazł się wieczorny turniej, Mistrzostwa Polski Sędziów. W tym roku najlepsi okazali się Sławomir Piechocki i Olgierd Rodziewicz-Bielewicz. Pierwszy z nich osiągnął w ten sposób spektakularny zestaw sukcesów: najpierw napisał prawie bezbłędnie egzamin, a kilka godzin później z dużą przewagą zwyciężył w turnieju. Oto jedno

z rozdań w wykonaniu mistrzów w relacji Sławka:

Po wyczerpującej sesji egzaminacyjnej miałem nadzieję odpocząć od problemów sędziowskich i po rocznej przerwie zasiadłem ponownie do stolika w parze z Olgierdem Rodziewiczem-Bielewiczem zwanym Smokiem. Ostatni raz graliśmy, jakby inaczej, w zeszłorocznych MP Sędziów. Okazuje się, że rzadka gra przynosi dobre rezultaty.

Obie po partii, rozdawał W

	♠ K D 5 4 3	
	♥ 10 9 7	
	♦ D 7	
	♣ W 5 2	
♠ A		♠ W
♥ A K W 8 4	N	♥ 6 5 3 2
♦ A 9 6 4 3	W E	♦ K W 5
♣ K 9	S	♣ D 10 8 6 3
	♠ 10 9 8 7 6 2	
	♥ D	
	♦ 10 8 2	
	♣ A 7 4	

W powyższym rozdaniu jako posiadacz 19 PH miałem rzadką okazję otworzyć 1♥ z racji gry strefowym systemem Olgierda zwanym POPIS, który Olgierd zna doskonale, a jego partnerzy i partnerki nie za bardzo. Licytacja potoczyła się następująco:

	W	N	E	S
	Piechocki		Rodziewicz-Bielewicz	
1	♥	pas	2 ♠ <sup>1</sup>	pas
2	BA <sup>2</sup>	pas	3 ♠	pas
6	♥	pas...		

<sup>1</sup> inwit z fitem 4-kartowym z dowolną krótkością  
<sup>2</sup> pytanie o krótkość

Licytując 2BA, spodziewałem się odpowiedzi 3♦, po której szukałbym szlema. Po infor-

macji o krótkości pik zadowolilem się szlemikiem. Jak widać, do najpiękniejszych on nie należał, chociażby dlatego, że w dziadku do inwitu brakowało jakby ♥D, która jednak pojawiła się natychmiast po wiście atutowym w pierwszej lewie. Po zabraniu przeciwnikom atutów odegrałem ♠A i zagrałem ♣K. Gdyby S był posiadaczem ♦D-x-x, to musiałby teraz albo wyjść w podwójny renons, albo wyjaśnić pozycję treflową. Wygranie szlemika dało nam 93% z rozdania.



Na koniec odpowiedzi do wcześniejszych zadań.

### T-5

Jeśli zawodnik weźmie lewę, w której popełnił fałszywy renons, to dwie lewy przekazuje się przeciwnikom. Jednak nie

ma mowy o zabraniu lew wziętych przed wykroczeniem. Odpowiedź: 12 lew.

### T-16

Przepisy dopuszczają sytuację, że mimo deklaracji rozgrywka jest kontynuowana. Jednak muszą być spełnione warunki, m.in. z inicjatywą dalszej gry musi wystąpić przeciwnik gracza deklarującego. W opisanym przypadku – NIE.

### T-17

NIE. Zawodnik musi przyrzeć się swojej ręce przed zaliczaniem pierwszej zapowiedzi.

### E-A-4

Blotka obrońcy nie została zagrana, dopóki jego partner nie mógł zobaczyć tej karty. Natomiast trójka ze stołu została zagrana. W efekcie niestaranności rozgrywa-

jącego – lub jego niesłusznego przekonania, że zna zasady gry w brydża – dama pod impasem bierze lewę. ◆

## WYNIKI KONFERENCJI

### ◆ Grupa seminaryjna

1. Paweł Szymaszczyk
2. Anna Kosiorek
3. Arkadiusz Poziemski

### ◆ Grupa szkoleniowa

1. Sławomir Piechocki
2. Piotr Wierzbiński
3. Marcin Dobrowolski

### ◆ Mistrzostwa Polski Sędziów

1. Sławomir Piechocki – Olgierd Rodziewicz-Bielewicz
2. Jakub Kasprzak – Paweł Szymaszczyk
3. Katarzyna Grabarczyk-Steć – Włodzisław Rutkowski

## MISTRZOSTWA POLSKIEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

W grudniu w Bielsku-Białej odbyły się IX Mistrzostwa Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa. Organizatorem zawodów, rozegranych pod patronatem prezesa PIIB Mariusza Dobrzeńckiego, była Śląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa. W hotelu Dębowiec, położonym u stóp Szyndzielni, uczestnikom (w liczbie 38 z ośmiu izb okręgowych) zapewniono dobre warunki zakwaterowania, wyżywienia i sportowej rywalizacji, a wartością dodaną była uroczą zimą i piękne widoki.

Na podium piątkowego turnieju indywidualnego stanęli sami reprezentanci Śląskiej OIIB: 1. Jerzy Ujma, 2. Tadeusz Szendzielarz, 3. Mieczysław Madej.

W rozegranym w sobotę przed południem turnieju par na impy podium wyglądało następująco: 1. J. Madera – J. Korczowski (Podkarpacka OIIB), 2. T. Dudziak – T. Szendzielarz (Śląska OIIB), 3. J. Karpowicz – P. Nowara (Podlaska OIIB). Po tym turnieju uczestnikom zaproponowano spacer do schroniska na Dębowcu. Przewodnikiem był Adrian Bakalarz. Po powrocie do hotelu rozegrano turniej par na maksy. Wygrała para podkarpacka R. Opaliński – J. Znamirowski, a kolejne miejsca na odium zajęli: K. Cios – K. Ciesiński (Śląska OIIB), 3. J. Madera



– J. Korczowski (Podkarpacka OIIB).

W kończącym mistrzostwa niedzielnym turnieju drużynowym o Puchar Przechodni Prezesa PIIBN wystartowało osiem teamów. Grano systemem każdy z każdym. Medaliści: 1. 1. Podkarpacka OIIB (R. Opaliński – J. Znamirowski, J. Madera – J. Korczowski), 2. Śląska OIIB (M. Gacek – J. Kozula, J. Ujma – T. Szendzielarz), 3. Mazowiecka OIIB (D. Gelo – A. Łaszczotko, S. Stępniewski – P. Zyśk). Klasyfikację długofalową wygrał Jerzy Madera przed Tadeuszem Szendzielarzem i Romanem Opalińskim.

Nagrodę dla najlepszej zawodniczki zdobyła Joanna Jaszczak (Łódzka OIIB), a najlepszym

zawodnikiem niezrzeszonym w PZBS okazał się Cezary Ejsmont (Kujawsko-Pomorska OIIB).

Puchary, medale i nagrody rzeczowe wręczali przewodniczący Rady ŚIOIIB Roman Karwowski, jego zastępca Józef Kluska oraz przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Janusz Kozula. Specjalne podziękowania za przygotowanie mistrzostw i ich wzorowe prowadzenie należą się Ryszardowi Łazikiewiczowi, prezesowi Śląskiego Związku Brydża Sportowego.

Do zobaczenia w 2023 roku na X Jubileuszowych Mistrzostwach PIIB w Bielsku-Białej!

jap

Marcin Kufłowski

## Czterech Króli z Krakowa



Czterech graczy jak Czterech Króli

**T**urniej 4 Króli to od wielu lat tradycyjna rywalizacja otwierająca nowy rok w krakowskim środowisku brydżowym. Nazwa jest zupełnie nieprzystawkowa, bo zawody z reguły odbywają się w święto Trzech Króli (6 stycznia) lub w jego bliskim sąsiedztwie. Jednocześnie, przez dodanie czwartego króla, z tradycji religijnej płynnie przechodzimy na tę szczególnie nas interesującą, czyli brydżową. A że dla wielu z nas brydż jest religią...

Krakowska rywalizacja 4 Króli ma jeszcze jedną istotną cechę charakterystyczną – otóż od zawsze rywalizuje się osobno na linii **NS**, i osobno na linii **WE**. Linia **WE** tym razem reprezentowana była przez pary legitymujące się wyższymi współczynnikami klasyfikacyjnymi. Na **NS** zagrały pary o niższym WK. W ten sposób raz w roku, choć z różnymi wynikami, triumfują w Krakowie dwie pary. W tym roku tak się złożyło, że zwycięzcy na poszczególnych liniach różnili się nie tylko sumą **WK**, ale również – a może w szczególności – wiekiem i doświadczeniem brydżowym. Tegorocznymi królami pik i kier dzięki wygranej na „mocniejszej” linii zostali Piotr Radzikowski i Janusz Wrześniak. Dodajmy, że wygrali z gigantyczną przewagą i kosmicznym wynikiem powyżej 75%. Młodszymi królami (karo i trefl) została para 25-latków (po zsumowaniu): Kuba Michalski (12 lat) i Kacper Kisielewski (13 lat). Im do zwycięstwa wystarczyło nieco przebić pułap 62%, ale też

i przewaga nad grupą pościgową była minimalna. Tak czy inaczej, Kuba z Kacprem to najmłodszy w historii triumfatorzy tej imprezy, którą – jak sobie całkiem dobrze przypominam – też udało mi się wygrać w parze z bratem, jeszcze w erze przedkomputerowej, czyli też w wieku nastoletnim, ale zdecydowanie bliżej dwudziestki niż dziesiątki.

Jak toczyła się walka o najwyższe miejsca? Jak relacjonuje Piotr Radzikowski – turniej powinien się odbyć raczej 6 grudnia niż 6 stycznia, bo „prezenty wpadały tak liczne, jakby sam św. Mikołaj przyjechał”.

I faktycznie, nawet biorąc pod uwagę pojedynki na szczycie, gdzie ułańska fantazja aspirantów do najmłodszej z krajowych reprezentacji przybrała taki oto wymiar:

Obie po partii, rozdawał S

♠ A K D W 2		♠ 8 6 4
♥ K 8 7		♥ A 6 5 4 2
♦ D 10 8 4		♦ K 5 3
♣ 6		♣ W 10
	N	
	W	E
	S	
	♠ 7 3	
	♥ W 10 3	
	♦ W 6	
	♣ K D 9 7 5 3	

Siedzący na **NS** młodzi, niespecjalnie przejmując się założeniami, licytowali – niczym w opowieściach ze stumilowego lasu sprzed lat – skocznie i wesoło: **S** rozpoczął

od 3♣, a po kontrze od **W** padło 5♣ od **N**, skontrolowane tym razem przez **E**. Niestety brakło siódmego trefla w rozgrywającego, lub choćby jakiegś wyrażniejszej krótkości, by dało się wyszarpać dziewiątą lewą. Rezultat -800 był pełnym zerem dla jednych zwycięzców i pełnym maksem – dla drugich.

Ale swobodą w licytacji naprzeciwko młodych graczy „popisywali się” też brydżysty doświadczeni. W tym rozdaniu fantazja i doświadczenie nie współgrały jednak tak, jak powinny, i Kacper z Kubą zanotowali jeden z lepszych rezultatów:

Obie po partii, rozdawał E

		♠ D 9 7 4 2
		♥ A 7
		♦ A K D
		♣ D W 4
♠ K W 10 6 5		♠ A 8
♥ D 6 2		♥ W 9 8 4
♦ W 7 6 2		♦ 8 5
♣ 6		♣ K 10 7 3 2
	N	
	W	E
	S	
	♠ 3	
	♥ K 10 5 3	
	♦ 10 9 4 3	
	♣ A 9 8 5	

Tym razem czerwone założenia zlekceważyli II-ligowcy na pozycjach **WE**. Zaczęło się od trzech pasów, czyli całkiem spokojnie, ale gdy **N** otworzył na czwartej ręce 1♠, **E** zaakcentował swoją obecność przy stole przez dwukolorowe 1BA (cztery kiery, piątka młodsza) i to już było klasyczne *no way out*. Wprawdzie po skontrowaniu 2♥ młodzi troszkę zgubili się w obronie, ale mimo to wzięli 80% za +500 (za 800 byłby pełny maks).

Młodzi Królowie z Krakowa to moi podopieczni, których rozdania już nie raz i nie dwa, choć nie zawsze z podaniem nazwisk, opisywałem w rubryce *Na tropach brydżowej ewolucji*. Pół żartem, pół serio – i dwa powyższe przykłady mogłyby się śmiało znaleźć w tym cyklu, jako przestroga, by zwracać uwagę na założenia, próbując przeciwnikom zamieszać w licytacji. Ale Królów i zwycięzców się nie sądzi, ani nie ocenia. Wiwat więc, Czterej Królowie z Krakowa!





Adolf Bocheński

## Jury d'appel

**W** ostatnim numerze *Świata Brydża* pisałem o turnieju w Wilnie. Do opisu rozdania nr 14...

Obie przed partią, rozdawał E			
♠ A 10 8 3		♠ D W 4	
♥ 9 7 4 3		♥ A D 10 6 2	
♦ 5 2		♦ 10 3	
♣ K 10 3		♣ 9 7 4	
♠ K 2	♥ W 8	♦ K D W 7 6 4	♣ W 6 5
♠ 9 7 6 5		♥ K 5	
♦ A 9 8		♣ A D 8 2	

... ostatniej sesji GPPP – Marka Witka z Jonasem Drobulisem przeciwko Andriejowi Kawalence z Andrzejem Jeleniewskim – wkraść się błąd w licytacji. W rzeczywistości wyglądała ona tak:

W	N	E	S
Jonas		Marek	
–	–	pas	1 ♣
1 ♦	ltr. <sup>1</sup>	1 ♥	pas
2 ♦	pas	pas	2 ♠
pas	pas	3 ♦	pas
pas	3 ♠	pas...	

<sup>1</sup> obie starsze

1♥ było tłumaczone jako transfer na piki. Wist w ♦K puszczonej i ♦D zabita asem, po czym Marek zagrał trzy razy trefla, utrzymując się w stole, potem kiera do króla i kiera do waleta Andrieja i damy Andrzeja. Wtedy Andrzej zagrał ♥A, a wistujący wzięli trzy piki, karo i kiera.

Sędziogę wezwał Marek, twierdząc, że bez fałszywej informacji o czterech pikach Andrzeja – wygrałby. Maciek Czajkowski zarządził wynik 3♠ 9 lew.

Sytuacja opisana zdarza się nierzadko. Ktoś zapomina ustaleń. Jeżeli ponad wszelką wątpliwość sędziogę ustali (przy dokładnym opisie systemu), że gracz pomylił system – każe zapisać wynik. W tym przypadku system mówił o transferach – nie wyliczając i nie opisując sekwencji transferowych. Maciek świetnie wykonał więc

swoje zadanie – wszelkie wątpliwości trzeba rozstrzygnąć na niekorzyść wykraczającego. Istniała rozgrywka wygrywająca przy podziale pików 4-1, ale rozgrywka Marka, chociaż może niestaranna, nie była bezsensowna.

Ale! Nie zawsze sytuacja jest oczywista. Bo przecież trzeba ustalić, czy pomyłka w systemie zakłóciła poprawną rozgrywkę. I tu zaczynają się schody. Często problem przydarza się wistującym, którzy otrzymali błędne tłumaczenia odzywek rozgrywającego czy dziadka.

Trzeba więc określić, czy błędne tłumaczenie przeszkodziło wistującym, czy nie.

Dawno, dawno temu – na dużych turniejach powoływano jury d'appel. W podobnych jak wyżej wątpliwościach orzekało ono, czy wykroczenie, które potwierdził sędziogę zawodów, miało wpływ na dalszy rozwój wypadków przy stole i czy wypaczyło wynik. W obecnych czasach (nie tylko w Polsce) wybitni gracze nie sędziogę dużych zawodów brydżowych.

Ergo – otwieram dyskusję: graczy i działaczy. Przywracamy jury d'appel? ♦

REKLAMA

**HOTEL SENATOR**  
KONFERENCJE & SPA  
STARACHOWICE

**20-23.04.2023**

# XXIV Mityng Brydżowy

## o Puchar Prezydenta Miasta Starachowice



**Pula nagród: min 25 000 zł**  
4 dni gry / 560 zł z wyżywieniem

[www.senatorbrydz.pl](http://www.senatorbrydz.pl)



Piotr Mądry

# DWA MĄDRE ROZDANIA

## ♦ Nie śpij!

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ 3			
♥ W 10			
♦ K 8 5 4 3			
♣ A 9 6 5 3			
♠ 4			
♥ K D 8 7 6 4 3	N		
♦ D 9 6	W	E	
♣ 8 4		S	

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
3 ♥	pas	pas	4 ♠
pas...			

Po powyższej licytacji z kartą **W** broni przeciwko kontraktowi 4♠. Wistujemy odmiennie ♥K i oglądamy ♥5 od partnera oraz ♥2 od rozgrywającego. Pierwszą lewę już mamy, gdzie szukać kolejnych trzech potrzebnych do obłożenia?

Warto zwrócić uwagę, że jesteśmy najpewniej ostatni raz przy lewie i jeśli potrzeba podegrać jeden z kolorów młodszyc, to należy to wykonać właśnie teraz. Po pierwsze, liczymy punkty. Rozgrywający ma ich minimum 12, czyli u partnera możemy się spodziewać aż do 13 PC. Jeżeli partner ma ♥A i chciałby ściągnąć dwie lewy w kierach, to swobodnie mógł przejść i nawrócić w ten sam kolor. Jakie jest zagrożenie, jeśli nie podegramy jednego z młodszyc kolorów? Partner z figurami w treflach i karach może znaleźć się w końcówce w przymusie wpustkowym. Aby temu zapobiec, wychodzimy ♣4. Preferuję zagra-

nie w trefla, ponieważ nie narażamy się na stratę lewy karowej przy ♦W u gracza **S**.

Oto całe rozdanie:

♠ 3					
♥ W 10					
♦ K 8 5 4 3					
♣ A 9 6 5 3					
♠ 4					
♥ K D 8 7 6 4 3	N				
♦ D 9 6	W	E			
♣ 8 4		S			
♠ A 9 8					
♥ 9 5					
♦ A W 7 2					
♣ K W 7 2					
♠ K D W 10 7 6 5 2					
♥ A 2					
♦ 10					
♣ D 10					

Jeśli **W** w drugiej lewie wyjdzie w kier, rozgrywający zgra swoje lewy, a w czterokartowej końcówce **E** będzie musiał wysinglować jeden z honorów: ♦A bądź ♣K. W pierwszym przypadku zostanie wpuszczony karem, aby wyjść spod ♣K, w drugim – **S** zgra ♣A, do którego spadnie król. Jak widać, wyjście w dowolny kolor młodszyc zrywało ten przymus.

W meczu finałowym Ventin – Nickell ubiegłorocznego Rosenblum Cup we Wrocławiu jeden z zawodników zespołu Ventin nie sprostał zadaniu. Na drugim stole 4♠ zostało obłożone.

## ♦ Do przodu?!

Mecz; obie przed partią. Twoja (**N**) karta:

♠ 4 3 2	♥ A K 10 7 6	♦ 5	♣ A K 10 9
---------	--------------	-----	------------

Licytacja biegnie:

W	N	E	S
–	–	–	pas
pas	1 ♥	1 ♠	4 ♦ <sup>1</sup>
4 ♠	?		

<sup>1</sup> kolor + fit

Jaką odzywkę wybierasz?

Do wyboru są trzy drogi: przelicytujemy przeciwników, idąc w 5♥, kontrujemy 4♠ bądź podejmujemy próbę szlemikową!

Rozdanie jest oczywiście decyzyjne, w moim przekonaniu w meczu kontra na 4♠ wygląda najlepiej, z uwagi na krótkość w kolorze partnera i szybkie lewy w kolorach bocznych. Całe rozdanie:

♠ 4 3 2					
♥ A K 10 7 6					
♦ 5					
♣ A K 10 9					
♠ A D 9 8					
♥ D 8					
♦ D 7 6 3					
♣ 8 5 2					
♠ 10					
♥ W 9 5 4 2					
♦ A W 10 4 2					
♣ W 7					
♠ K W 7 6 5					
♥ 3					
♦ K 9 8					
♣ D 6 4 3					

Za kontrę pobierało się bałwanka, ale wychodził też szlemik. Rozdanie również pochodzi z ubiegłego Rosenblum Cup, gdzie w półfinałach zagrano 5♥ +1, 4♥ +2, 4♠ z kontrą -4 oraz 6♥ swoje! Do szlemika dobiegł zespół Nickell, który później wygrał w finale. Gracz **N** zwyczajnie włączył konwencję *Blackwood taczki amerykańskie*.

Łatwo wysnuć wniosek, że aby zostać mistrzem świata, trzeba być w topowej formie!

REKLAMA

## 3. Wczasy Brydżowe w Hotelu Koziół 16-24 czerwca 2023 r.

Pobyt w pokoju dwuosobowym (śniadania i kolacje w formie bufetu, obiady w formie serwowanej) - 1 200 zł/os.  
 W programie 15 turniejów, spływ kajakowy, turniej strzelecki, dwa ogniska...  
 Domowe, smaczne jedzenie (proszę spytać tych, co byli :))  
 Rezerwacje do 31 maja (liczba miejsc ograniczona), Maciej Czajkowski, tel. 515 787 663  
 Szczegóły: <http://czaja.pzbs.pl/koziol/>

### GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDŻA (30): ROY WELLAND

Artur Wasiak

# W brydżu jak na giełdzie: graj tak, żeby w dystansie przyniosło to jak najlepszy wynik



**R**oy Welland to jeden z najbardziej utytułowanych brydżystów ostatnich lat. Od 2014 roku reprezentant Niemiec, wcześniej przez wiele lat mieszkaniec USA.

Urodził się w 1962 roku w Madison, później mieszkał w Evanston – oba te miasta są położone w USA, w rejonie wielkich jezior przy granicy z Kanadą. Jako 18-latek przeniósł się do Nowego Jorku, gdzie pozostał na długo. Początkowo spędzał wolny czas na grze w szachy, backgammona i przede wszystkim pokera. Jego spotkania pokerowe często odbywały się w klubie brydżowym, więc naturalne było, że po pewnym czasie poznał też zasady brydża – wtedy zajął się głównie naszą grą. W 1986 roku zdobył tytuł Rookie of the Year, oznaczający najwięcej punktów klasyfikacyjnych ACBL uzyskanych przez początkującego zawodnika.

W kolejnych latach miał mniej czasu na grę, skupił się na karierze zawodowej. Podobnie jak wielu innych brydżystów zajmował się handlem opcjami na Wall Street. Dzięki zarobionym tam pieniądзом został współwłaścicielem restauracji i powiększał swoją kolekcję drogich win, ale też – co z naszego punktu widzenia najciekawsze – postawił na poważny rozwój swojej kariery brydżowej i do tego zaczął zmierzać w okolicach roku 2000.

Mimo solidnego poziomu własnej gry został sponsorem. Mógł sobie pozwolić, by przeznaczyć pieniądze na brydża, chciał osiągać jak największe sukcesy i nie przejmował się, że ludzie mogą umniejszać jego udział w tych sukcesach, myśląc, że to przecież tylko sponsor. Kilka lat później słynny Zia Mahmood stwierdził: – Roy mógłby być zawodowym brydżystą; jest zdecydowanie najlepszym zawodnikiem wśród tych, którzy sponsorują drużyny.

Stałym partnerem Wellanda w tamtym okresie był Szwed Björn Fallenius. Osiągali wiele sukcesów w najważniejszych turniejach w Ameryce, a ważnym celem było



MŚ Wrocław 2016. Sabine Auken i Roy Welland na najwyższym stopniu podium turnieju par open

wywalczenie prawa do reprezentowania USA w mistrzostwach świata. Udało się tylko raz, gdy drużyna Nickella zrezygnowała z wyjazdu na olimpiadę brydżową w Turcji w 2004 roku i prawo gry przeszło na zdobywców drugiego miejsca w rozgrywkach kadrowych.

Walka o przywilej reprezentowania USA zawsze odbywa się w formie długiego turnieju teamów. Najlepsze drużyny są rozstawione i zaczynają grę od dalszego etapu, ale sposób rozstawiania często bywał niekorzystny dla Wellanda. Kluczem były wyniki w głównych turniejach w ciągu roku (Vanderbilt, Spingold, Reisinger), ale tylko wtedy, kiedy te wyniki osiągało się w drużynie zawierającej przynajmniej czterech Amerykanów. Któregoś roku Welland miał na koncie ćwierćfinał, zwycięstwo i drugie miejsce w punktowanych turniejach, ale i tak musiał grać w kadrze od wstępnego etapu, bo zdobywał te osiągnięcia w międzynarodowych drużynach. „Prze grywałem z Nickellem prawie co roku, czę-

sto mając za sobą o sześć dni gry więcej niż oni” – wspomina Welland w wywiadzie z Samantha Punch (wydanym w jej książce *Bridge At The Top*). Miał też o tyle trudniej, że często grał w teamie 4-osobowym. Uznawał bowiem, że jego celem jest nie tylko wygranie kadry, ale też dobry wynik w Bermuda Bowl, więc najlepiej przejść przez eliminacje w czwórkę, a później uzupełnić drużynę o parę światowej klasy, która w kadrze należała do innego zespołu.

Sprawy związane z reprezentacją nie toczyły się po myśli Roya Wellanda, ale w innych turniejach nie brakowało sukcesów. Zwyciężył w najważniejszych amerykańskich turniejach drużynowych (Reisinger 2001, Spingold 2003, Vanderbilt 2007) i dwukrotnie (2001, 2005) w turnieju teamów Cavendish. Ważnym osiągnięciem w tamtym okresie było też zdobycie tytułu gracza roku 2007, czyli zawodnika, który uzyskał najwięcej punktów klasyfikacyjnych w turniejach mistrzowskich rozgrywanych w ramach trzech najważniejszych

amerykańskich kongresów. Dokonał tego, grając z pięcioma różnymi partnerami. Natomiast na arenie międzynarodowej wygrał turniej teamów miksowych w pierwszych otwartych mistrzostwach Europy (Menton 2003) i zajął drugie miejsce w teamach transnational w 2005 roku w mistrzostwach świata w Estoril.

Czasem grywał ze swoją żoną, Christal Henner-Welland, ale tylko w zawodach niższej rangi. W Menton zwyciężyli, grając w różnych parach w jednej drużynie, a poza tym często występowali w turniejach, sponsorując dwa oddzielne zespoły. Jeden z synów Christal i Roya wziął udział w otwartych MŚ juniorów w 2013 roku, ale później nie zajął się brydżem na poważnie.

Po rozstaniu z żoną Roy Welland stworzył parę – życiową i brydżową – z Sabine Auken. Lista sukcesów tej pary jest długa, warto wymienić zwycięstwa w otwartych ME par open (Ostenda 2013), MŚ teamów miksowych (Sanya 2014), MŚ par open (Wrocław 2016) i turniejach NABC (Vanderbilt 2013, Spingold 2016), a także drugie miejsce w otwartych ME par miksowych (Montecatini 2017).

Para Auken – Welland gra systemem zawierającym przygotowawcze otwarcie 1♣ z transferowymi odpowiedziami. Wybór koloru otwarcia jest kwestią oceny, nie tylko bezmyślnego spojrzenia na liczbę kart w kolorze, na przykład otwarcie 1♣ (i tak samo 1BA) może zawierać starszy kolor 5-kartowy, jeśli zawodnik oceni, że ten kolor jest zbyt słaby, żeby nim otwierać. Charakterystyczną cechą ich stylu gry są też agresywne otwarcia blokujące i ogólnie duża aktywność w licytacji dwustronnej. Welland widzi tu podobieństwo do swoich doświadczeń na giełdzie: należy grać (lub inwestować) tak, żeby w dystansie przyniosło to jak najlepszy wynik, niezależnie od tego, że zyski w 60% rozdań zagranych niestandardowo oznaczają, że w 40% zdarzają się straty, czasem mocno zaskakujące dla kibiców lub dla partnerów z drużyny.

Sabine Auken i Roy Welland grają od 2014 roku w niemieckiej reprezentacji open, co początkowo spotkało się z protestami ze strony niemieckich graczy, którzy przegrali z nimi walkę o miejsce w narodowej drużynie i mieli wątpliwości, czy Amerykanin dopełnił potrzebnych formalności, żeby grać w drużynie innego kraju.

Gra w reprezentacji Niemiec skutkowało tym, że Auken i Welland znaleźli się w centrum uwagi we wrześniu 2015, kiedy Boye Brogeland i jego współpracownicy zdemaskowali kilka nieuczciwych par ze światowej czołówki. Początkowo Auken i Welland byli oburzeni oskarżeniami bez dowodów kierowanymi w stronę pary reprezentującej wspólnie z nimi Niemcy. Starali się poznać prawdę i wyrobili sobie przekonanie, że ich partnerzy z drużyny są niewinni. Kiedy jednak okazało się, że nie mieli racji, szybko przeprosili Brogelanda i poparli pomysł, żeby Niemcy wycofały swoją drużynę z Bermuda Bowl. Ich dążenie do uczciwej rywalizacji dało o sobie znać ponownie kilka lat później, kiedy postanowili zrezygnować z gry w reprezentacji Niemiec po uzyskaniu informacji, że musieliby rywalizować z niestawnym zawodnikiem zgłoszonym do reprezentacji Włoch.

Sabine Auken i Roy Welland często grają turnieje drużynowe razem z polskimi reprezentantami, Wojciechem Gawłem i Rafałem Jagniewskim. Od dwóch sezonów występują wspólnie również w naszej ekstraklasie, w drużynie Value Media.



Przegląd zagrań zaczniemy od rozdania z turnieju teamów Cavendish z 2001 roku. Zwyciężyła tam drużyna w składzie Roy Welland – Björn Fallenius, Steve Garner – Howard Weinstein, Fred Gitelman – Brad Moss.

Mecz; strona NS po partii, rozdawał S

♠ D 7 3 2  
♥ A K 7 6  
♦ A D 4  
♣ 4 2

	N		♠ 6 5
W	E		♥ D W 9 8 5
	S		♦ K W 8
			♣ 10 8 6

W	N	E	S
Fallenius	Lev	Welland	Helgemo
–	–	–	1 ♠
pas	2 BA <sup>1</sup>	pas	4 ♠ <sup>2</sup>
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> GF, fit pikowy; <sup>2</sup> minimum otwarcia, brak krótkości

Po wiście ♦7 (druga/czwarta) rozgrywający dołożył błotkę ze stołu. Co zrobilibyś jako obrońca E po wzięciu pierwszej lewy na waleta?

Rozgrywający ma rękę zrównoważoną. Ponadto można spodziewać się, że W za-

wistowałby w kiera, gdyby miał w tym kolorze singla. Stąd wniosek, że bardzo prawdopodobny jest układ ręki S 5-2-3-3.

Jeśli uda się wziąć dwie lewy karowe, to są potrzebne jeszcze dwie w czarnych kolorach u partnera. Kiedy W dojdzie jedną ze swoich figur, podegra ponownie kara. O czym jeszcze warto pomyśleć?

O tym, by rozgrywający nie mógł wyrzucić kara ze stołu na trefla z ręki. Zobaczmy, jak skończyłoby się odruchowe wyjście w drugiej lewie w trefla przy autentycznym rozkładzie:

♠ D 7 3 2  
♥ A K 7 6  
♦ A D 4  
♣ 4 2

♠ K 9	N	♠ 6 5
♥ 10 4	W	♥ D W 9 8 5
♦ 9 7 6 3	E	♦ K W 8
♣ A 9 7 5 3	S	♣ 10 8 6

♠ A W 10 8 4  
♥ 3 2  
♦ 10 5 2  
♣ K D W

W pobije trefla asem i podegra karo, ale rozgrywający będzie mógł wziąć ♦A i wykorzystać wyrobione trefle do pozbycia się przegrywającego kara. Jeśli nawet W przepuści pierwszego trefla, nic to nie zmieni – S ma przecież dojście do ręki pikiem.

Kilku bardzo dobrych graczy wypuściło tę końcówkę, tylko Roy Welland przeprowadził analizę, która naprowadziła go na zagranie w drugiej lewie w pika.

Rozgrywający jeszcze walczył, ale przy tym układzie nie miał szans. Zrezygnował z impasu pik i wziął drugą lewę ♠A. Wyrobił sobie trefle, ale Fallenius pobił asem dopiero za drugim razem. Po podegraniu kara Helgemo wziął asem i próbował cofnąć się do ręki przebitką kier. W nadbił królem atu i obrońcy wzięli kładącą lewę w karach.

Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S

♠ 10 3  
♥ D 6 3  
♦ D 9  
♣ A K W 8 6 5

♠ 9 7 6 4	N	♠ A 8 5
♥ A W 9 7 4	W	♥ 5
♦ K W 6	E	♦ 10 8 7 5
♣ 9	S	♣ D 10 7 3 2

♠ K D W 2  
♥ K 10 8 2  
♦ A 4 3 2  
♣ 4

# Pokój otwarty

W	N	E	S
–	–	–	Welland
1 ♥	2 ♣	pas	1 ♦
pas	3 BA	pas	2 BA
pas			pas

To rozdanie rozegrano w amerykańskim turnieju regionalnym imienia Edgara Kapla pod koniec 2011 roku.

Po sprzyjającym wiście kierowym Welland wziął pierwszą lewę na ♥8. Zagrał kolejnego kiera, do dziewiątki i damy, a następnie wyrobił piki. Przeciwnik wziął asem i odwrócił w pika, a rozgrywający zgrał ten kolor do końca. Do drugiego kiera i do czwartego pika **E** wyrzucił dwa trefle.

Welland ściągnął ♣A-K i oddał trefla w końcówce:

♠ –	♠ –	♠ –
♥ A W 4	♥ 6	♥ –
♦ K W	♦ D 9	♦ –
♣ –	♣ W 8	♣ D
	N	
	W	E
	S	
	♠ –	♠ –
	♥ K 10	♥ –
	♦ A 4 3	♦ 10 8 7 5
	♣ –	♣ –

Przy tym układzie wiele dróg prowadziło do sukcesu, ale rozgrywający nie miał pewności, u którego z przeciwników jest ♦K. Znalazł jednak metodę, która daje wygranę kontraktu niezależnie od położenia tej figury. W oddawanej lewie treflowej wyrzucił z ręki ♦A! Można sprawdzić, że w ten sposób zagwarantował sobie dojście damą do stołu w obu wariantach rozkładu niewidocznych kart.

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ A K 9 6 4	♠ A 5 3
♥ K 7	♥ –
♦ W 9 7 4	♦ A D 10 5 3
♣ K 7	♣ A D 9 8 3 2
	N
	W
	E
	S
♠ D 10 8 7 2	♠ W
♥ 9 8 6 5 4	♥ A D W 10 3 2
♦ K	♦ 8 6 2
♣ 10 4	♣ W 6 5



Sabine Auken i Roy Welland

W	N	E	S
Cheek	Auken	Del'Monte	Welland
–	–	–	2 ♥
pas	2 BA <sup>1</sup>	4 BA <sup>2</sup>	pas
5 ♣	ktr.	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> pytanie; <sup>2</sup> kolory młodsze

W półfinałowych meczach turnieju NEC Cup rozegranego w Jokohamie w 2013 roku przy wszystkich stołach grano 5♣ z kontrą. Co prawda końcówka kierowa na linii **NS** nie miała szans, ale zawodnicy **E** nie wiedzieli o tym i wszyscy zaliczyli w pierwszym okrążeniu licytacji 4BA jako

wskazanie młodszych kolorów.

Również początek rozgrywki wszędzie był taki sam. Po trzykrotnym wiście w pika rozgrywający przebił osemką, a **S** nadbił waletem i grał ♥A. Później rozgrywający impasował trefla, przebił w ręce karo i miał już łatwe 10 lew.

Przy stole Wellanda gra potoczyła się nieco inaczej. W trzeciej lewie nasz bohater nie nadbił pika waletem atu, lecz wyrzucił karo. Cheek przeszedł do ręki karem i zagrał trefla do dziewiątki. Tym razem Welland wziął należną lewę. Następnie od-

wrócił w at, powodując, że **W** w ręce jego partnerki musiał wziąć lewę. 500 zamiast 200, ciężko wywalczony 7 impów.

Mecz; NS po partii, rozdawał E

♠ 6 3	♠ A 7 5	♠ K D 10 4
♥ 10 8 5 3	♥ W 2	♥ A K 9 6
♦ A 4	♦ W 3 2	♦ D 9 8 7
♣ 10 9 5 4 2	♣ D W 8 7 3	♣ A

N  
W E  
S

♠ W 9 8 2	♠ K D 10 4
♥ D 7 4	♥ A K 9 6
♦ K 10 6 5	♦ D 9 8 7
♣ K 6	♣ A

W	N	E	S
Welland	Auken	Welland	Auken
–	–	1 ♦	pas
1 ♥	pas	2 BA	pas
3 ♦	pas	4 ♥	pas
pas			

W swoim debiucie w reprezentacji Niemiec (DME 2014, Opatija) Roy Welland przeprowadził następującą rozgrywkę w meczu przeciwko Grecji. Po wiście figurą trefl wziął na stole asem i oddał pika, grając figurę do **A** przeciwnika **N**. Ten połączył atuty błotką. Po wzięciu tej lewy rozgrywający zagrał karo do asa, a następnie karo do **8**. **S** wziął na **10** i wyszedł **K**. Welland przebił na stole, zagrał **D** i przebił króla atutem, wyrabiając sobie lewę na **9**. Kier do figury na stole doprowadził do końcówki:

♠ 6	♠ 7 5	♠ D 10 4
♥ 10	♥ –	♥ 9
♦ –	♦ –	♦ 9
♣ 10 9 5	♣ W 8 7	♣ –

N  
W E  
S

♠ W 9 8	♠ D 10 4
♥ D	♥ 9
♦ 6	♦ 9
♣ –	♣ –

Na podstawie ilościówek dokładanych przez przeciwników Welland dobrze odczytał, jak są rozdzielone pozostałe karty obrońców. W związku z tym zgrał **9**, wyrzucając z ręki pika, przebił pika i w jedenastej lewy przebił trefla. Obrońca **S**, mając **W-9 ♥D** za kartami dziadka **♠D-10 ♥9**, znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Albo nadbije i odda dwie lewy pikowe, albo pozwoli wziąć kluczową lewę na **♥9**. Tak czy inaczej **4♥** swoje.

♠ 8	♠ A 5 3 2	♠ 9 6
♥ A 10 6 3	♥ W 8	♥ K 9 4 2
♦ W 7 6 5	♦ 9 8 4	♦ D 10 3 2
♣ 8 5 3 2	♣ A K 9 6	♣ W 10 7

N  
W E  
S

♠ K D W 10 7 4	♠ K D 10 4
♥ D 7 5	♥ A K
♦ A K	♦ D 4
♣ D 4	

W	N	E	S
–	Auken	–	Welland
–	–	–	1 ♠
pas	3 BA	pas	4 ♣
pas	4 BA	pas	6 ♠
pas...			

<sup>1</sup> warunkowe pytanie o asy

W meczu turnieju teamów na kongresie w Biarritz w 2016 roku Roy Welland rozgrywał szlemika po niezbyt precyzyjnej licytacji. Wyjaśnijmy dokładniej, co znaczyła odzywka w drugim okrażeniu: warunkowe pytanie o asy polega na tym, że partner ma do dyspozycji pierwszy szczebel jako brak chęci licytowania szlemika, a wyższe odzywki są już typowymi odpowiedziami na pytanie o asy, z dodatkową informacją o pozytywnej ręce.

Przeciwnik nie wiedział, że są do wzięcia dwa kiery. Zawistował **♣3** (trzecia karta od góry z koloru 3- lub 4-kartowego, najniższa z dłuższego). Drugi z obrońców wstawił **♣10**, Welland wziął lewę damą i musiał znaleźć sposób zdobycia dwunastej lewy. Dwie możliwości są widoczne na pierwszy rzut oka: można zaimpasować trefla dziewiątką lub zagrać ten kolor z góry z nadzieją na spadającego waleta. Welland znalazł metodę, żeby uniezależnić się od zgadywania – przy założeniu, że zdoła domyślić się na podstawie kart zrzucanych przez obrońców, jak są rozłożone inne kolory.

Rozgrywający zgrał wszystkie piki, doprowadzając do końcówki:

♠ –	♠ –	♠ –
♥ –	♥ –	♥ K
♦ 9 8 4	♦ 9 8 4	♦ D 10 3
♣ A K 9	♣ A K 9	♣ ? x

N  
W E  
S

♠ –	♠ –
♥ A 10	♥ D 7 5
♦ W	♦ A K
♣ ? x x	♣ 4

Welland ocenił, że **E** wysinglował figurę kier, więc mógł pozwolić sobie na oddanie kiera. **E** po wzięciu tej lewy odszedł w karo. Wzięcie tej i następnej lewy w karach spowodowało, że **W** znalazł się w przymusie wyjaśniającym. Chcąc utrzymać **♥A**, musiał pozbyć się jednego z trefli – a to – przy założeniu początkowego podziału trefli **4(W)-3(E)** – uwolniło rozgrywanego od konieczności zgadywania, u którego z przeciwników jest **♣W**.

Mecz; NS po partii, rozdawał S

♠ 6 3 2	♠ W 10 9	♠ AKD 8 7 5 4
♥ KD 9 3	♥ W 10 6 4	♥ 8 7
♦ D 5	♦ 6	♦ W
♣ 7 5 4 2	♣ A W 10 8 3	♣ D 9 6

N  
W E  
S

♠ –	♠ –
♥ A 5 2	♥ –
♦ A K 10 9 8 7 4 3 2	♦ –
♣ K	♣ –

W	N	E	S
Osborne	Auken	Hinden	Welland
–	–	–	1 ♦
pas	1 ♥	4 ♠	4 BA
pas	5 ♣	pas	6 ♦
pas	pas	pas	

Tego szlemika Roy Welland rozgrywał w 2017 roku w otwartych mistrzostwach Europy w Montecatini, a dokładniej w turnieju teamów miksowych. Przebił wist pikowy i ściągnął dużo atutów. Obaj obrońcy dość wcześnie wyrzucili po jednym kierze, co pozwoliło założyć, że układ tego koloru jest właśnie taki, jak w rzeczywistości.

Gdy w ręce rozgrywającego zostało ostatnie karo i wszystkie karty w bocznych kolorach, **W** zostawił sobie pika, trzy kiery i trefla. Welland wyeliminował boczne kolory, przejmując **♣K** asem i przebijając pika, by w trzykartowej końcówce zagrać kiera spod asa i wpuścić obrońcę.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydza.

Piotr Wowkonowicz

## Świat pełen uroku w lasach koło Broku



**W**czasów ci u nas dostatek. My (nie stroniąc od innych propozycji) upodobaliśmy sobie Brok. Niedaleczko Warszawy, fajna okolica i równie fajne towarzystwo. Poziom brydżystów bardzo zróżnicowany od WK 0 po WK 19. Ale wygrywają wszyscy. Przypatrzmy się trzem, z różnymi motywami, rozdaniem

♠ A D 8 6 4		♠ K W 10
♥ 7 3		♥ A K D 2
♦ A K 10 5	W N E	♦ W 8 6 4
♣ K 9	S	♣ A 6

Widzimy 12 górnych lew. Dodatkowa lewę najłatwiej złapać na prozaicznym impasie ♦D (50%). Ale trzeba minąć pierwszą pułapkę – na maksy zagrać 6BA, a nie 6♠.

Andrzej Piesiewicz wykazał się – wybrał do gry BA i po wiście treflowym odegrał ♦A-K. Teraz wszystkie piki i...

♠ –		♠ –
♥ 7 3		♥ A K D 2
♦ 10 5	W N E	♦ W
♣ K	S	♣ –

... ponieważ byłem szczęśliwym (?) posiadaczem ♦D i dłuższego fragmentu kiero-

wego, po zgraniu ostatniego trefla (od E – ♦W), udusiłem się jak ryba bez wody. Jak by nie liczyć, to szansa większa niż 50%.

Obecny (jak zawsze na miejscu) Arcymistrz Międzynarodowy przekonywał rozgrywającego, że MUSI grać tak jak sala, tzn. na impas karo. Mnie nie przekonał.

Po dwustronnej licytacji, w której **W** woczył się pikami, rozgrywałem 3BA.

♠ K D 8 3 2		♠ A 7
♥ A W 2		♥ K 9 7
♦ 3	W N E	♦ A D 10 8 5 2
♣ W 10 9 8	S	♣ 7 3
		♠ 10 9 4
		♥ 5 4 3
		♦ K W 9 7 6
		♣ 5 2
		♠ W 6 5
		♥ D 10 8 6
		♦ 4
		♣ A K D 6 4

**W** poszedł w trefla, co nadwątlilo moją wiarę w ich podział. Udało mi się teraz z ręcznie NIE trafić kiera i **W**, po wzięciu na ♥W, uznał że czas otworzyć piki królem.

As ze stołu i konsekwentnie kier, po czym **W** zagrał na odstawkę w trefla. ♣A potwierdził moje przypuszczenia co do podziału. Z nosem na kwintę dumałem: **W** ma skład (zapewne) 5-3-1-4 i jak go zapuszczę treflem, odejdzie swobodnie w karo. Ale pozostała ostatnia szansa – zgrałem ostatniego kiera i **W** wyrzucił swoje jedyne karko!

– Nie czytałeś moich artykułów o szanowaniu błotek?

– A co? – on na to. Miałem wyrzucić pika? Znaczący nie czytał.

♠ A D 3		♠ K 6 5
♥ 7 5 3		♥ D 9 8
♦ D 4	W N E	♦ A K 3
♣ A D 7 6 5	S	♣ W 10 9 8

Tu na 3BA(**W**) dostałem wist ♥W. Zgrałem na zablokowanie kierów, czyli przepuściłem. Po czym Joasia Kilanowicz-Bosek ściągnęła bezlitośnie ♥A-K i pozostałe kierki (miała ich pięć). Na domiar złego stał ♣K i tak to zamieniłem 12 lew na 8. Ale nie byłem sam, bo Jolanta Krogulska tak samo oprawiła innego delikwenta. Podzieliliśmy się z nim solidarnie zerem. ♦

REKLAMA

## II Memoriał Jurka Gresia 8-11 czerwca, Warszawa



**Centrum Rekreacyjno-Sportowe Bielany  
w Warszawie przy ul. Lindego 20**

◀ Duża (ponad 1200 m<sup>2</sup>),  
komfortowa i klimatyzowana hala

W trakcie Memoriału odbędzie się  
**Grand Prix Polski Teamów i Grand Prix Polski Par**  
**ZAREJESTRUJ SIĘ WCZEŚNIEJ!**

Wszelkie informacje: [czaja.pzbs.pl/jurek](http://czaja.pzbs.pl/jurek)

BRYDŻ W LITERATURZE: STEFANIA GRODZIEŃSKA, URODZIŁ GO „NIEBIESKI PTAK”

Książka *Urodził go „niebieski ptak”* opisuje życie przedwojennej, teatralnej Warszawy widziane od środka. Przepojona specyficznym ciepłem i poczuciem humoru tamtych lat, opowiada o prawdziwej przyjaźni między aktorami, konferansjerami, reżyserami i mistrzami scen kabaretowych

Zaraz na początku września 1939 r. dogadało się czterech zapalonych brydżystów: Jarosy, Jurandot, pan Hoffmann i jego syn. Odtąd panowie uprzyjemniali sobie nocne dyżury w schronie partyjką brydża. Od czasu do czasu wstawali, szli na obchód domu, sprawdzali, co trzeba, i grali dalej. Pewnego wieczora właśnie rozdano karty i rozpoczęto licytację.

Dwa bez atu odezwał się młody Hoffmann.

Rozległ się straszliwy huk, wielka, masywna kamienica zatrzęsała się,

posypał się gruz, karty wypadły Hoffmannowi z ręki. Jarosy zająknął, wskazał ręką niebo i powiedział: On ma rację. To nie było dwa bez atu.

Okazało się zresztą, że pocisk artyleryjski właśnie urwał kawał narożnika naszego domu.

♦ Stefania Grodzieńska, *Urodził go niebieski ptak*, Warszawa 1988

• **Fryderyk Franciszek Jąrosy** (1890-1960)

Polski konferansjer węgierskiego pochodzenia, reżyser teatralny i dyrektor wielu teatrów kabaretowych międzywojennej Warszawy. Literat, satyryk, piosenkarz.

• **Jerzy Jurandot**, właśc. **Jerzy Glejgewicht** (1911-1979)

Polski poeta, dramaturg, satyryk i autor tekstów piosenek. Mąż Stefanii Grodzieńskiej.



• **Stefania Nina Grodzieńska-Jurandot** (1914-2010)

Polska pisarka, aktorka estradowa i teatralna, satyryczka.

REKLAMA



VI MEMORIAŁ  
ANDRZEJA ŻURKA

2023

W trakcie Memoriału odbędzie się  
**Grand Prix Polski Teamów**  
**ZAOSZCZĘDŹ, ZAREJESTRUJ SIĘ WCZEŚNIEJ!**

19-21 maja 2023r.  
KRAKÓW

Stadion Miejski im. Henryka Reymonta 20,  
(wejście od ulicy 3 Maja)

Nagrody  
gwarantowane

!!!

Na nagrody  
przeznaczono  
100%  
wpisowego



**Piątek, 19 maja 2023**  
18:00 – Memoriałowe GPP Teamów - sesja 1 (5 rund x 6 rozdań w grupach)

**Sobota, 20 maja 2023**  
10:00 - Memoriałowe GPP Teamów - sesja 2 (5 rund x 6 rozdań na dochodzenie)  
16:00 - Memoriałowe GPP Teamów - sesja 3 (play-off i finały)

**Niedziela, 21 maja 2023**  
10:00 – OTP\*\* Memoriałowy Turniej Par (4 x 10 rozdań)  
10:00 - Memoriałowe GPPT Teamów – finał



Wszelkie informacje: [czaja.pzbs.pl/zureka/](http://czaja.pzbs.pl/zureka/)

Podczas trwania imprezy zapewniamy darmową kawę, herbatę oraz przekąski.





**BRYDŻ ZA PIENIĄDZE**

David Bird & Martin Hoffman

# Teamy w Miami (2)

**D**ruga sesja turnieju teamów rozpoczęła się o 18.30. Team Kreislera miał zgodnie z rozstawieniem grać przy stole nr 6 przeciwko drużynie złożonej ze studentów. Oto drugie rozdanie tego meczu:

**WE po partii, rozdawał W**

♠ D 10 5 3  
 ♥ 4 2  
 ♦ D 8 5 4 2  
 ♣ 7 4

♠ 8 6  
 ♥ AKDW 9 8 6  
 ♦ 3  
 ♣ 9 8 5

♠ A W 9 4  
 ♥ 10 7 5  
 ♦ 9 7  
 ♣ D W 10 3

♠ K 7 2  
 ♥ 3  
 ♦ A K W 10 6  
 ♣ A K 6 2

W	N	E	S
Gary Miller	Walter Kreisler	Steve Lomond	Jerry Blum
3 ♥	pas	pas	ktr.
pas	3 ♠	pas	4 ♦
pas	5 ♦	pas...	

**W** zawistował ♥K i po chwili ukazał się dziadek.

– Chyba miałem dość na podniesienie – zauważył Kreisler. – Pięciokrotny fit to też nie byle co.

– Świetna licytacja – odparł Blum z przekonaniem. Wielu jego klientów szybko spasałoby na 4♦, nie zdając sobie sprawy, jak bardzo przydatna jest ich karta.

Blum przebił drugiego kiera, pociągnął raz atu i zgrał dwa honory treflowe. Po zagranu błotki trefl i przebicium w dziadku cofnął się atutem do ręki i ponownie przebił trefla. Powstała taka końcówka:

♠ D 10 5 3  
 ♥ –  
 ♦ 8  
 ♣ –

♠ 8 6  
 ♥ D W 9  
 ♦ –  
 ♣ –

♠ A W 9 4  
 ♥ 10  
 ♦ –  
 ♣ –

♠ K 7 2  
 ♥ –  
 ♦ W 10  
 ♣ –

Wszystko teraz zależało od położenia ♠W. Jeżeli ma go **W**, to po dojściu do ręki ♠K można by zaimpasować waleta. Blum przeliczył rękę. **W** na swój blok miał najpewniej siedem kierów, ujawnił do tej pory w treflach i karach cztery karty, więc pozostawało miejsce na najwyżej dwa piki. Zatem była większa szansa na to, że to **E** jest posiadaczem ♠W. – Proszę damę – zadysonował Blum.

**E** musiał wziąć tę lewą, w przeciwnym wypadku Blum zagrałby pika do króla.

**E** nie miał teraz wygodnego odejścia. Odwist kierem byłby wyjściem pod podwójny renons. Odwrócił więc w błotkę pik, a Blum, zgodnie z wyliczoną szansą, przepuścił do dziesiątki w stole i został nagrodzony widokiem ósemki u obrońcy **W**.

– Wyjdź w drugiej lewie w pika, Gary! – wykrzyknął jego partner. Dołożyłem w kierach ilościówkę. Wiedziałeś, że drugi kier nie przechodzi.

– Czy to coś zmieni? – spytał Gary.

– Oczywiście, uniemożliwisz wpustkę – odparł jego partner.

**W** wsadził karty do pudełka. – A skąd miałem to wiedzieć? – spytał ponuro. – Odwrot kierowy wydawał się bezpieczny – wyjaśnił.

Niedługo potem Blum znów rozgrywał końcówkę.

**Obie przed partia, rozdawał W**

♠ W 4 2  
 ♥ D 10 8 4  
 ♦ A 7 3  
 ♣ A 6 4

♠ A 7  
 ♥ AK 9 6 3 2  
 ♦ D W 8  
 ♣ W 7

♠ 3  
 ♥ W 7 5  
 ♦ K 9 5 4  
 ♣ D 10 5 3 2

♠ K D 10 9 8 6 5  
 ♥ –  
 ♦ 10 6 2  
 ♣ K 9 8

W	N	E	S
Gary Miller	Walter Kreisler	Steve Lomond	Jerry Blum
1 ♥	pas	2 ♥	2 ♠
3 ♥	4 ♠	pas...	

Miller zawistował ♥A i po chwili wszyscy zobaczyli dziadka.

– Nie wiedziałem, co zrobić, kontrować 3♥, czy podnieść cię w pikach – oznajmił Walter. – Mam nadzieję, że ci to wystarczy – dodał.

– Dziękuję, wszystko w porządku – odparł Blum. – Małe, proszę.

Blum przebił kiera i zagrał króla atu. **W** zabił asem i odwrócił w ♦D. Rozgrywający wziął lewą asem w dziadku i zadysonował ♥D, na którą wyrzucił zgubne karo.

**W** utrzymał się ♥K. Kolejną lewą obrońców był ♦W. Potem **W** zagrał w karo po raz trzeci. Blum przebił, przeszedł do dziadka waletem atu i zagrał błotkę kier. Jego plan powiódł się – **E** zabił kiera waletem. Blum przebił w rękę, przeszedł do dziadka ♣A i na wyrobioną ♥10 wyrzucił zgubnego trefla, wygrywając końcówkę.

– To jedyny pierwszy wist, który wypuszczał kontrakt, Gary – oświadczył jego partner. – Po każdym innym rozgrywający odda asa atu i trzy karty w treflach i karach – stwierdził.

Młodzietki gracz siedzący na pozycji **W** spojrzal zmęczonym wzrokiem na partnera. – Ty oczywiście, mając w jednym kolorze asa z królem, zawistowałeś w inny kolor? – spytał.

– W tym rozdaniu tak bym zagrał – odpowiedział **E**.

Obie pary zagrały ten mecz doskonale i mile widziany wynik 20:0 wywindował team Kreislera na czwarte miejsce. Przedostatni mecz grali na stole nr 2. Warte uwagi było tylko jedno rozdanie.

**WE po partii, rozdawał S**

♠ 10 8 6 5 3 2  
 ♥ W 2  
 ♦ 6 3  
 ♣ D 7 5

♠ K D  
 ♥ A D 10 8  
 ♦ D W 9 7  
 ♣ 9 8 3

♠ W 9 7 4  
 ♥ 5 3  
 ♦ 10 8 5  
 ♣ K 6 4 2

♠ A  
 ♥ K 9 7 6 4  
 ♦ A K 4 2  
 ♣ A W 10

W	N	E	S
Jimmy Yarra	Jerry Blum	Bill Lichtman	Walter Kreisler
–	–	–	1♥
pas	1♠	pas	3♦
pas	3♥	pas	4♥
ktr.	pas...		

Jimmy Yarra, były kulturysta, którego muskuły już dawno odeszły w niepamięć, skontrował kontrakt kierowy i po trzech pasach zawistował ♠K.

– Niewiele tego, niewiele – zauważył Kreisler po wyłożeniu dziadka.

– Przepraszam cię, próbowałem ich wyblokować – usprawiedliwił się Blum.

Kreisler zabił króla asem, zgrał dwa topy karowe, przebił karo i zagrał ♣D. E pobił królem, a Kreisler asem. Następnie rozgrywający zagrał jeszcze dwa razy trefle, a potem ostatnie karo. W dodał do koloru, a E nie miał czym nadbić waleta atu. W kolejnej lewie rozgrywający przebił pika błotką kier i w czterokartowej końcówce zostały mu w atutach K-9-7-6. Wyszedł z ręki ♥6 i ♥K musiał wziąć dziesiątą lewę.

– Nie mogłeś po prostu wyjść w atu? – spytał E. – Uniemożliwisz w ten sposób przebiecie kar.

– Chciałem wyrobić sobie lewę pikową – wyjaśnił jego partner.

– Zagraj asa i damę kier, a odetniesz go od stołu – kontynuował jego partner. – Nie będzie mógł zaimpasować trefla. Odda dwa kara, trefla i trzy lewy atutowe. Przegra bez trzech!

Blum pochylił się w stronę E. – Zdaje mi się, że bez dwóch – oznajmił. – Rozgrywający zagra ♠A, dwa honory karowe i wyjdzie w karo. W weźmie dwie lewy w tym kolorze i zagra ♠D, którą rozgrywający przebijie. Blum narysował końcówkę na okładce karty z wynikami:

♠ 10 8		
♥ –		
♦ –		
♣ D 7 5		
♠ –		♠ W 9
♥ 10 8	N	♥ –
♦ –	W E	♦ –
♣ 9 8 3	S	♣ K 6 4
♠ –		
♥ 9 7		
♦ –		
♣ A W 10		

– Wiem, wiem, to chyba oczywiste – burknął Yarra. – Wpuści mnie kierem

i będę musiał zagrać w trefla, on wstawi damę i będzie bez dwóch.

– Jest jeszcze mała subtelność – oświadczył Blum. – Jeśli rozgrywający zagra siódmką atu, może pan wziąć dziesiątką i odwrócić ósemką! I teraz rozgrywający odda trefla i pika i znowu będzie bez trzech. Żeby uchronić się przed taką obroną, rozgrywający musi zagrać dziewiątką atu, a nie siódmką.

Jimmy Jarra nie był zainteresowany takimi naukami. – To nie ma znaczenia. Każdy z moją kartą zawistowałby ♠K – oznajmił stanowczo.

Team Kreislera wygrał 16:4 i awansował na drugie miejsce, ze stratą czterech punktów do pierwszego. W ostatnim meczu mieli spotkać się z teamem 82-letniego Joshuy Hellera, wieloletniego przyjaciela Kreislera. Heller nie wyglądał zbyt dobrze. W niektórych partiach twarzy cerę miał poszarzałą, w innych żółtą, a głowę trzymał pod dziwnym kątem. Jedyną dobrą wiadomością było to, że od dziesięciu lat wyglądał tak samo. Wszelkie pogłoski na temat jego śmierci były dalekie od prawdy.

– Masz lepszego partnera niż zazwyczaj – stwierdził Heller, powoli siadając na pozycji W.

– Na pewno znasz Jerry’ego? – upewnił się Kreisler. – Zawsze bierze lewę więcej niż ktokolwiek inny.

– To niemal zupełnie jak u ciebie – usłyszał w odpowiedzi. – Ty zawsze przelicytowujesz rękę co najmniej o lewę.

Oto pierwsze rozdanie ostatniego meczu:

Obie po partii, rozdawał S			
♠ A 5 2			
♥ K D 10 2			
♦ 6 4 3			
♣ D 6 2			
♠ W 9 8 6			♠ 7 3
♥ 8	N		♥ 6 5 3
♦ A K W 10	W E		♦ 8 7 2
♣ A K 10 8	S		♣ W 9 7 4 3
♠ K D 10 4			
♥ A W 9 7 4			
♦ D 9 5			
♣ 5			

W	N	E	S
Joshua Heller	Walter Kreisler	George Kahn	Jerry Blum
–	–	–	1♥
ktr.	rktr.	2♣	pas
3♣	4♥	pas...	

Heller zawistował ♣A i ukazał się dziadek. – Trochę przelicytowałem – oświadczył Kreisler. – Ale jeśli ktoś tu ma wziąć dziesięć lew, to chyba tylko ty.

Blum skinął uprzejmie głową w podziękowaniu za komplement. Bez entuzjazmu obejrzał karty w dziadku. Jaki sens miała rekontra? Gdy ma się czterokartowy fit, nie ma się chyba zamiaru kontrowania przeciwników na niskim poziomie. Partner po kontrze powinien zalicytować dwa bez atu, wskazując solidne poparcie. – Ładna ręka, dzięki – wyduśił z siebie Blum. – Dodaj błotkę, proszę.

W drugiej lewie Heller przerzucił się na ♦A. E dodał starannie ♦2 i spojrzał na partnera, żeby się upewnić, czy zrozumiał o co chodzi. Dalsze granie w boczne kolory nie wydawało się Hellerowi bezpieczne, postanowił teraz odejść w singla atu.

Blum wziął lewę w dziadku, przebił w ręce trefla i wszedł na stół atutem. Po przebieciu ♣D Blum ściągnął obrońcy E ostatnie atu i wstrzymał grę, żeby ocenić szanse. Dwie przebitki w rękę dały mu dziewięć lew. Skąd wziąć dziesiątą? Będzie w domu, jeśli ♠W będzie drugi lub trzeci, ale po kontrze wywoławczej W było to bardzo mało prawdopodobne. Blum postanowił zagrać na inną szansę. Zgrał ♠A i ♠K. Nic ciekawego się nie wydarzyło. Powstała taka końcówka:

♠ 5		
♥ 2		
♦ 6 4		
♣ –		
♠ W 9		♠ –
♥ –	N	♥ –
♦ K W	W E	♦ 8 7
♣ –	S	♣ W 9
♠ D 10		
♥ –		
♦ D 9		
♣		

– Proszę kiera – zdecydował.

Z ręki wyrzucił karo i patrzył uważnie, co doda Heller. Po chwili Heller dodał ♠9. Blum zgrał teraz do ♠D, a ♠10 stała się kartą na wagę kontraktu.

Heller skrzywił się, pokazując komplet sztucznych zębów. To rozdanie nie było tym, czego chciał w ostatnim meczu turnieju, zwłaszcza kiedy prowadzili. Jeszcze jakoś się trzymał, ale niewiele lat mu pozostało, żeby wreszcie wygrać taki turniej jak ten.



## OPEN

1.	=	Michał Klukowski	MA	1112.56	54.	2	Piotr Kołuda	LU	253.10
2.	=	Piotr Gawryś	MA	915.80	55.	=	Erikas Vainikonis	WM	252.89
3.	=	Jacek Kalita	MA	728.99	56.	1	Mariusz Bartkowski	LU	252.79
4.	=	Michał Nowosadzki	MA	658.16	57.	-5	Krzysztof Martens	MA	250.82
5.	=	Michał Kwiecień	PM	588.56	58.	3	Marek Witek	PM	249.15
6.	1	Krzysztof Buras	MA	580.86	59.	=	Adolf Bocheński	WM	246.89
7.	-1	Włodzimierz Starkowski	PM	561.35	60.	2	Jeremi Stępiński	OP	246.31
8.	=	Stanisław Gołębiowski	DS	534.14	61.	-3	Sławomir Zawiślak	SL	246.12
9.	1	Piotr Marcinowski	DS	533.28	62.	3	Stanisław Pająk	SW	238.96
10.	3	Piotr Zatorski	PM	514.93	63.	-3	Jerzy Russyan	WM	237.83
11.	4	Grzegorz Narkiewicz	MA	495.14	64.	2	Grzegorz Głasek	SW	232.15
12.	-1	Piotr Nawrocki	MA	489.80	65.	-2	Krzysztof Kujawa	SL	232.15
13.	-4	Jacek Pszczoła	SW	487.76	66.	2	Igor Grzejdzia	WM	224.67
14.	-2	Apolinary Kowalski	WM	481.68	67.	4	Jacek Ciechowski	MA	224.56
15.	-1	Krzysztof Jassem	DS	470.19	68.	1	Ewa Miszewska	PK	224.03
16.	1	Mateusz Sobczak	DS	454.46	69.	1	Sabina Grzejdzia	WM	221.98
17.	-1	Piotr Wiankowski	MA	450.24	70.	-6	Tomasz Winciorek	MA	221.71
18.	=	Danuta Kazmucha	MA	431.49	71.	-4	Maksymilian Chodacki	MP	217.66
19.	3	Wojciech Strzemecki	SW	423.80	72.	10	Jakub Wojcieszek	MA	214.43
20.	1	Kamil Nowak	SW	416.26	73.	-1	Piotr Busse	ZP	214.08
21.	6	Patryk Patreuha	DS	408.23	74.	=	Marcin Dobrowolski	ZP	210.71
22.	-3	Przemysław Zawada	SW	406.71	75.	=	Anna Maduzia	ZP	209.54
23.	2	Konrad Araszkiwicz	SW	403.91	76.	2	Piotr Ilczuk	LU	203.68
24.	-4	Anna Sarniak	MA	399.00	77.	-1	Piotr Walczak	WP	202.94
25.	-2	Piotr Tuszyński	MA	396.69	78.	-1	Jacek Dmowski	MA	199.88
26.	-2	Krzysztof Kotorowicz	SW	384.07	79.	-6	Dariusz Bogucki	PM	198.52
27.	-1	Bartosz Chmurski	MA	381.30	80.	-1	Krzysztof Sikorski	PM	197.69
28.	=	Katarzyna Dufurat	PM	379.79	81.	-1	Tomasz Kiełbasa	MA	196.53
29.	=	Bogusław Gierulski	WM	357.69	82.	-1	Przemysław Błaszczyk	LD	190.33
30.	=	Wojciech Gaweł	OP	347.52	83.	=	Andrzej Kozikowski	LD	188.13
31.	4	Przemysław Janiszewski	SL	340.38	84.	3	Paweł Miechowicz	LU	184.71
32.	1	Piotr Lutostański	MA	336.46	85.	=	Kazimierz Omernik	PM	180.23
33.	-1	Dominik Filipowicz	DS	335.84	86.	=	Krzysztof Pikus	WM	178.10
34.	8	Jakub Patreuha	DS	333.01	87.	5	Piotr Bizoń	PM	175.73
35.	2	Wojciech Olański	WM	326.85	88.	3	Ryszard Pałasz	ZP	175.36
36.	-2	Rafał Marks	MA	323.80	89.	-1	Tomasz Sielicki	MA	173.96
37.	-6	Jacek Romański	WM	317.62	90.	3	Radosław Szczepański	MA	173.31
38.	-2	Rafał Jagniewski	OP	313.98	91.	-7	Janusz Gawęcki	SW	173.18
39.	=	Vytautas Vainikonis	WM	311.19	92.	-2	Kacper Kopka	MA	172.16
40.	=	Leszek Szyrak	WM	297.98	93.	12	Maciej Hutyra	OP	168.52
41.	2	Bogdan Szulejewski	MA	297.38	94.	7	Grzegorz Superson	SL	167.84
42.	7	Jarosław Cieślak	DS	297.03	95.	-1	Adam Krysa	MP	166.90
43.	-5	Justyna Żmuda	PM	296.71	96.	-7	Marek Urbański	MA	166.77
44.	4	Piotr Tuczyński	WP	292.69	97.	-1	Wacław Wejknis	PM	166.64
45.	-4	Maciej Dąbrowski	OP	292.36	98.	-3	Bogusław Pazur	SL	164.79
46.	1	Sophia Bałdysz	DS	287.07	99.	-2	Adam Wujków	KP	164.52
47.	-3	Jerzy Skrzypczak	WM	284.98	100.	-2	Marek Pietraszek	PK	163.94
48.	-2	Cathy Bałdysz	DS	283.19					
49.	-4	Arkadiusz Majcher	MA	278.92					
50.	1	Łukasz Witkowski	SW	265.56					
51.	-1	Andrzej Pawlak	OP	264.02					
52.	2	Ryszard Sakowicz	LU	261.07					
53.	=	Andrei Arlovich	WM	258.17					

♦ Ranking powstał na bazie zdobytych PKL-i. Została ustalona hierarchia zdobywanych PKL-i i stopniowo – cofając się w latach – odrzucano część zdobytych punktów. Ranking ma określać aktualną siłę gry i powinien stanowić podstawę do rozstawiania w turniejach. Jest ogłaszany cztery razy w roku i przez trzy miesiące jest statyczny. Prezentowany ranking dokumentuje stan na 31.12.2022. **Szczegóły na: [www.pzbs.pl](http://www.pzbs.pl).**

## Kobiety

1.	Danuta Kazmucha	MA	431.49
2.	Anna Sarniak	MA	399.00
3.	Katarzyna Dufurat	PM	379.79
4.	Justyna Żmuda	PM	296.71
5.	Sophia Bałdysz	DS	287.07
6.	Cathy Bałdysz	DS	283.19
7.	Ewa Miszewska	PK	224.03
8.	Sabina Grzejdziak	WM	221.98
9.	Anna Maduzia	ZP	209.54
10.	Grażyna Busse	ZP	150.76

## Seniorzy

1.	Piotr Gawryś	MA	915.80
2.	Michał Kwiecień	PM	588.56
3.	Włodzimierz Starkowski	PM	561.35
4.	Piotr Tuszyński	MA	396.69
5.	Bogusław Gierulski	WM	357.69
6.	Wojciech Olański	WM	326.85
7.	Vytautas Vainikonis	WM	311.19
8.	Andrzej Pawlak	OP	264.02
9.	Krzysztof Martens	MA	250.82
10.	Marek Witek	PM	249.15

## Juniorzy

1.	Kacper Kopka	MA	172.16
2.	Krzysztof Cichy	MA	143.56
3.	Joanna Zalewska	MA	135.09
4.	Adam Pigulski	DS	56.05
5.	Ewa Morawska	WP	50.65
6.	Maciej Racewicz	DS	41.25
7.	Michał Maszenda	MA	35.91
8.	Filip Trojański	MA	35.63
9.	Maria Niklaus	WP	25.09
10.	Bartosz Bejenka	PD	23.29

## Nestorzy

1.	Apolinary Kowalski	WM	481.68
2.	Jacek Romański	WM	317.62
3.	Jerzy Russyan	WM	237.83
4.	Krzysztof Sikorski	PM	197.69
5.	Kazimierz Omernik	PM	180.23
6.	Wacław Wejknis	PM	166.64
7.	Andrzej Fronczak	PM	154.58
8.	Wit Klapper	MP	147.01
9.	Witold Turant	LD	124.20
10.	Ireneusz Kowalczyk	SL	121.18

♦ Najwyżej sklasyfikowanym młodzikami jest Aleks Bukat (DS), a juniorem młodszym – Wojciech Bąk (MA).

## Województwa

### WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

1.	Stanisław Gołębiowski	534.14
2.	Piotr Marcinowski	533.28
3.	Krzysztof Jassem	470.19
4.	Mateusz Sobczak	454.46
5.	Patryk Patreuha	408.23

### WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

1.	Ryszard Sakowicz	261.07
2.	Piotr Kołuda	253.10
3.	Mariusz Bartkowski	252.79
4.	Piotr Ilczuk	203.68
5.	Paweł Miechowicz	184.71

### WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE

1.	Adam Wujków	164.52
2.	Adam Błachnio	149.05
3.	Aleksander Skop	120.41
4.	Jarosław Śmieszek	117.13
5.	Marcin Mazurkiewicz	104.91

### WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE

1.	Michał Klukowski	1112.56
2.	Piotr Gawryś	915.80
3.	Jacek Kalita	728.99
4.	Michał Nowosadzki	658.16
5.	Krzysztof Buras	580.86

### WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

1.	Sebastian Rawlik	92.95
2.	Andrzej Parmonik	72.30
3.	Andrzej Rękosiak	70.08
4.	Damian Mazurak	66.63
5.	Wojciech Waszkowiak	49.47

### WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE

1.	Maksymilian Chodacki	217.66
2.	Adam Krysa	166.90
3.	Wit Klapper	147.01
4.	Jakub Kowal	121.38
5.	Marek Jaworski	120.11

### WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

1.	Przemysław Błaszczak	190.33
2.	Andrzej Kozikowski	188.13
3.	Marek Tyran	156.77
4.	Witold Turant	124.20
5.	Grzegorz Lewaciak	118.05

### WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

1.	Wojciech Gaweł	347.52
2.	Rafał Jagniewski	313.98
3.	Maciej Dąbrowski	292.36
4.	Andrzej Pawlak	264.02
5.	Jeremi Stępiński	246.31

# Ranking PZBS. Notowanie 4/2022

## WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

1.	Tomasz Zaleski	83.63
2.	Marian Krasowski	76.27
3.	Tomasz Bliński	75.86
4.	Giedrius Szarkanas	74.09
5.	Giedre Jankunaite	73.55

## WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

1.	Ewa Miszewska	224.03
2.	Marek Pietraszek	163.94
3.	Jacek Znamirowski	125.10
4.	Janusz Wesołowski	112.88
5.	Roman Opaliński	106.70

## WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

1.	Michał Kwiecień	588.56
2.	Włodzimierz Starkowski	561.35
3.	Piotr Zatorski	514.93
4.	Katarzyna Dufurat	379.79
5.	Justyna Żmuda	296.71

## WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

1.	Przemysław Janiszewski	340.38
2.	Sławomir Zawisłak	246.12
3.	Krzysztof Kujawa	232.15
4.	Grzegorz Superson	167.84
5.	Bogusław Pazur	164.79

## WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

1.	Jacek Pszczoła	487.76
2.	Wojciech Strzemecki	423.80
3.	Kamil Nowak	416.26
4.	Przemysław Zawada	406.71
5.	Konrad Araszkiwicz	403.91

## WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE

1.	Apolinary Kowalski	481.68
2.	Bogusław Gierulski	357.69
3.	Wojciech Olański	326.85
4.	Jacek Romański	317.62
5.	Vytautas Vainikonis	311.19

## WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE

1.	Piotr Tuczyński	292.69
2.	Piotr Walczak	202.94
3.	Cezary Serek	159.86
4.	Sławomir Piechocki	158.37
5.	Jerzy Nowak	153.99

## WOJEWÓDZTWO ZACHODNIOPOMORSKIE

1.	Piotr Busse	214.08
2.	Marcin Dobrowolski	210.71
3.	Anna Maduzia	209.54
4.	Ryszard Pałasz	175.36
5.	Grażyna Busse	150.76

REKLAMA



Poznański  
Kongres  
Brydżowy

# 29 kwietnia → 3 maja 2023

POZNAŃ

## Zagrzasz z nami, tej?

kongrespoznanski.pl

Mistrzostwa Polski Par Open  
Mistrzostwa Polski Teamów Mikstowych  
Turniej GPPP  
Turnieje towarzyszące

Organizator:  
Wielkopolski Związek  
Brydża Sportowego



Sponsorzy:  
Urząd Marszałkowski |  
Miasto Poznań | Grupa MTP |  
Wojewoda Wielkopolski



Fot. AZS Wroclawia



**Drużyna Objectivity AZS Wroclawia III Wrocław awansowała do Ekstraklasy. Na zdjęciu od lewej:** Cathy Bałdysz, Sophia Bałdysz, Edward Hoogenkamp, Simon de Wijs, Veri Kiljan oraz przyjaciel drużyny Egbert Henstra. Awans wywalczyli także nieobecni na zdjęciu: Rob Helle, Steve Green, Lucas Tijssen

## 3–4 grudnia

### ♦ OTP\*\* Otwarte Mistrzostwa Wielkopolski Par Mistrzostwach, Poznań

- Małgorzata Sawicka – Zbigniew Sawicki
- Justyna Stachowiak-Kluz – Olech Bestrzyński
- Bożena Budnik – Tomasz Dorobek

### ♦ OTP\*\* 27. Memoriał Irka Nowaka, Poznań

- Piotr Walczak – Janusz Kalida
- Anna Zaręba – Jakub Patreuha
- Danuta Kazmucha – Stanisław Gołębiowski

## 4 grudnia

### ♦ OTP\*\* O Puchar Burmistrza Bartoszyca

- Roman Kierznowski – Zbigniew Rogowski
- Grzegorz Probola – Jan Rogowski
- Tomasz Lisica – Mirosław Roesler

## 9–11 grudnia

### ♦ OTT\*\*\* Finał Grand Prix Polski Teamów 2022, Tarnowo Podgórne

- Odmet: Krzysztof Buras, Michał Klukowski, Piotr Zatorski, Zdzisław Ingielewicz, Grzegorz Narkiewicz
- Olczyk: Piotr Marcinowski, Mateusz Sobczak, Dominik Filipowicz, Jarosław Cieślak, Jerzy Olczyk, Paweł Niedzielski
- Bridgescanner: Stanisław Gołębiowski, Jakub Patreuha, Patryk Patreuha, Krzysztof Jassem, Andrej Arłowicz, Erikas Vainikonis
- PAB Michałowo: Marek Nazarko, Tomasz Zaleski, Tomasz Bliński, Adam Wszeliborowski, Giedre Jankunaite, Giedrius Szarkanas

## 11 grudnia

### ♦ OTP\*\* O Puchar Wójta Gminy Tarnowo Podgórne

Fot. TS Wisła



**Drużyna TS Wisła – House of Bridge Kraków awansowała do I ligi. Na zdjęciu od lewej:** Witold Stachnik, Tomasz Stryszawski (kpt), Reginald Sukiennik, Bogdan Palczyński, Marek Jaworski, Piotr Kuc-Dzierżawski, Ryszard Skotarski, Maciej Rodzaj

- Danuta Kazmucha – Anna Sarniak
- Janusz Zwierzyński – Stanisław Janik
- Tomasz Wasilewski – Jerzy Nowak

## 13 grudnia

### ♦ Finał Internetowych Indywidualnych Mistrzostw Polski

- Andrzej Pożerski
- Grzegorz Głowacki
- Andrzej Chodowski
- Mirosław Hanusz
- Paweł Jończyk
- Piotr Lutek

## 15 grudnia

### ♦ Finał Internetowych Mistrzostw Polski Par na maksy

- Robert Głowacki – Rudolf Borusiewicz
- Robert Stoliński – Robert Nowicki
- Henryk Przybysławski – Grażyna Jaskulska

## 16–18 grudnia

### ♦ Finał Budimex Grand Prix Polski Par, Starachowice

- Konrad Araszkiwicz
- Patryk Patreuha
- Leszek Szyrak
- Jakub Wojcieszek
- Stanisław Gołębiowski
- Rafał Marks
- Jakub Patreuha
- Tomasz Modrzejewski
- Krzysztof Buras
- Ryszard Pałasz

## 18 grudnia

### ♦ OTP\*\* Zakończenia Roku, Starachowice

- Maciej Dobrzyński – Wojciech Strzemecki
  - Arkadiusz Majcher – Piotr Marcinowski
  - Kazimierz Omernik – Krzysztof Sikorski
- 6 stycznia

### ♦ OTP\*\* Czterech Króli, Warszawa

- Jarosław Cieślak – Przemysław Błaszczak
  - Maciej Kalita – Krzysztof Kobyliński
  - Jan Syska – Andrzej Miklaszewski
- 7 stycznia

### ♦ 2 OTP\*\* Noworoczny, Poznań

- Jarosław Lubczyński – Katarzyna Żabicka-Bajon
- Krzysztof Jordan – Marek Kudła
- Lidia Suszczyńska – Janusz Suszczyński

## 21 stycznia

### ♦ OTP\*\* Turniej Otwarcia Sezonu ZZBS, Szczecin

1. Ryszard Sakowicz – Krzysztof Rogoziński
2. Janusz Linkiewicz – Lech Sulżycki
3. Janusz Wierucki – Jan Chmielewski

## 23 stycznia – 9 lutego

### ♦ 3. TRANSATLANTIC SENIORS CUP Julian Klukowski Memorial Trophy

Reprezentacja Polski seniorów w składzie Wiktor Markowicz, Krzysztof Moszczyński, Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski, Piotr Bizoń, Marek Błat wygrała trzecią edycję rozgrywanego na BBO turnieju Transatlantic Seniors Cup – Memoriał Juliana Klukowskiego. W finale wygrała z Austrią. Trzecie miejsce zajęła reprezentacja Litwy w składzie Vytautas Vainikonis, Wojciech Olański, Apolinary Kowalski, Jacek Romański, Jerzy Russyan, Bogusław Gierulski, Jonas Drobulis, Marek Witek.

## 29 stycznia

### ♦ 31. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – fala ogólnopolska

1. Janusz Koprzas – Tadeusz Dziadykiewicz
2. Artur Łysakowski – Andrzej Pietrucha
3. Piotr Klubiński – Marek Brosch
4. Wojciech Bondarewicz – Waldemar Mikucki
5. Andrzej Błachno – Stefan Kopyt

### ♦ OTP\*\* Ciechanów gra z WOŚP

1. Kazimierz Dobrzyński – Wojciech Palmowski

2. Dominik Głowacki – Jerzy Sadowski
3. Mariusz Łasiewicki – Rafał Łuczak

### ♦ OTP\*\* Rzeszów Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

1. Piotr Kruczek – Piotr Szewczyk
2. Marek Pietraszek – Jacek Znamirowski
3. Bogusław Kruczek – Robert Kwiatkowski

## 4 lutego

### ♦ Mistrzostwa Polski Sędziów, Trzebaw

1. Olgierd Rodziewicz-Bielewicz – Sławomir Piechocki
2. Jakub Kasprzak – Paweł Szymaszczyk
3. Katarzyna Grabarczyk-Steć – Włodzimierz Rutkowski
4. Lena Ostrowska – Dominik Głowacki
5. Anna Kosiorek – Wacław Stupnicki

## 19 lutego

### ♦ OTP\*\* o Puchar Prezydenta Płocka

1. Andrzej Zawada – Apolinary Kowalski

2. Kamil Nowak – Tomasz Sielicki
3. Dariusz Sierocki – Leszek Hejne

### ♦ 52. Turniej Brydża Sportowego o Puchar Śnieżnego Płatka, Dobroźń

1. Robert Cimr – Stanisław Adamczyk
2. Cezary Góra – Adam Robak
3. Marek Skulimowski – Patryk Kuczera-Dyga

## 25–26 lutego

### ♦ VIII OTT\*\* O Puchar Starosty Powiatu Sieradzkiego

1. Konina: Mariusz Ilnicki, Piotr Kulesza, Ryszard Pałasz, Przemysław Saliński
2. GKKM: Jarosław Gąsiorowski, Karol Kałuziński, Wojciech Kurkowski, Adam Motyka
3. Magma: Ireneusz Kowalczyk, Wojciech Sołtysik, Marek Witek, Eugeniusz Zalewski
4. Bez nazwy: Robert Czernecki, Krzysztof Pietruszka, Sylwester Sokół, Piotr Trębski

## 2–5 marca

### ♦ XXVI Żuławski Mityng Brydżowy im. Mirosława Wołka, Warlity Wielkie

### ♦ Zimowe Mistrzostwa Polski Teamów na impy

1. Olczyk: Jerzy Olczyk, Paweł Niedzielski, Piotr Nawrocki, Piotr Wiankowski, Dominik Filipowicz, Jarosław Cieślak
2. SPS Construction Kielce: Bartosz Chmurski, Grzegorz Głasek, Piotr Marci-

nowski, Kamil Nowak

3. Odmet Fundacja Bridge24.pl: Krzysztof Buras, Grzegorz Narkiewicz, Michał Nowosadzki, Jacek Kalita, Zdzisław Ingielewicz

### ♦ Grand Prix Polski Par

1. Janusz Kobylarski – Rafał Bownik
2. Przemysław Janiszewski – Stanisław Gołębiowski
3. Apolinary Kowalski – Andrzej Zawada
4. Jarosław Cieślak – Dominik Filipowicz
5. Przemysław Błaszczuk – Piotr Korecki
6. Adolf Bocheński – Leszek Szyrak
7. Marta Janeczek – Andrzej Bunikowski
8. Piotr Marcinowski – Kamil Nowak
9. Jan Nadaj – Andrzej Ogłoblin
10. Grzegorz Superson – Tomasz Paluchowski

### ♦ I Mityngowy turniej par

1. Sławomir Bolesta – Bartosz Bejenka
2. Piotr Suchodolski – Mariusz Brewiak
3. Marek Barylewski – Dariusz Bogucki

### ♦ III Mityngowy turniej par

1. Wojciech Okuniewski – Jakub Jagodziński
2. Mariusz Bartkowski – Bogdan Szulejewski
3. Andrzej Jeleniewski – Andrej Kawalenka

### ♦ IV Mityngowy turniej par

1. Andrzej Fronczak – Marek Barylewski
2. Patryk Patreuha – Stanisław Gołębiowski
3. Adam Lonski – Krzysztof Mielnik

## BISKUPIEC: II TURNIEJ IMIENIA ANDRZEJA OLCZAKA

Kolejny sezon Grand Prix Województwa Warmińsko-Mazurskiego zainaugurowano 5 lutego – w restauracji Stara Kafłarnia w Biskupcu odbył się II Turniej Brydża Sportowego im. Andrzeja Olczaka. W zawodach wystartowały 53 pary – z całego województwa, ale też z Podlasia, Mazowsza i Pomorza oraz z Litwy. Wygrali olsztyńscy arcymistrzowie **Roman Kierznowski** i **Zbigniew Rogowski**, powtarzając tym samym swój sukces z ubiegłorocznej, pierwszej edycji memoriału. Drugie miejsce zajęli **Dariusz Kozłowski** – **Henryk Łakomski**, a trzecie **Mirosław Makatrewicz** – **Tadeusz Więckiewicz**.

Najlepszą parą kobietą okazały się: **Anna Nosawska** i **Danuta Krupnik**, a parą mieszaną: **Giedrius Szarkanas** i **Giedre Jankunaite**. Najlepszą parą z Gminy Biskupiec byli **Piotr Garbal** i **Robert Ostapczuk**.



Zawody, w których rywalizowano o puchary ufundowane przez burmistrza Biskupca Kamila Kozłowskiego, sędziował Paweł Łata.

**Na zdjęciu od lewej:** wiceprezes Warmińsko-Mazurskiego OZBS Mirosław Cichocki, Roman Kierznowski, dyrektor Centrum Kultury, Turystyki i Sportu w Biskupcu Wojciech Hubacz, Zbigniew Rogowski, burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski, organizator turnieju z ramienia CKTiS Janusz Szczawiński. **jap**



PROFESOR FILUTEK W STUMILOWYM LESIE

# Promocja

Wypadki chodzą po ludziach. Po małych zwierzątkach też. Zaczęło się od tego, że Maleństwo dostało na imieniny wspianą deskę z rolkami przyczepionymi od spodu. Wraz z nieodłącznym przyjacielem Tygrysiem zaczęli się uczyć na niej jeździć. Uczyli się dość skutecznie i już niedługo wszyscy w Stumilowym Lesie mogli podziwiać ich ewolucje i skoki. Ale tego było im mało – spróbowali na teźże desce jechać razem. I to z górki!

Miedzą pól złożonych, krętą ścieżką poprzez las szedł Prosiaczek z balonikiem – prezentem urodzinowym dla swego przyjaciela Kłapouchego. Balonik był duży, toteż Prosiaczek nie zauważył niebezpieczeństwa, raczej usłyszał coś w rodzaju: pi pi pi wrrrrr, trzaski – i wylądował w rowie. Na domiar złego spadła na niego deska Maleństwa, które wraz z Tygrysiem ćwiczyło downhill parami.

Obudził się w karetce wiozącej go do szpitala. Gdy ta sama karetka po tygodniu odwiozła go, Prosiaczek ogłosił: w szpitalu zajął się nim sam dr House, a on nawiązał znajomość z całym jego zespołem. Okazało się, że doktorzy grają całkiem nieźle w brydża i z radością przyjęli zaproszenie na nasz turniej Wino, Dell, Dukat. Nagrody były nie byle jakie:

- ♦ Wino J-23. Trzydziestoletnie
- ♦ Również 30-letni laptop DELL
- ♦ Nieduży piesek o imieniu Dukat

O umówionej porze nadjechał polonez, a po chwili na SHL-ce dopyrkał sam Dr House.

W turnieju imano się różnych sztuczek.

♠ D 6	♠ W 7 5 3	♠ 8
♥ 5 2	♥ 7 6 4	♥ A K D 10 9 8
♦ K W 9 4 3	♦ D 7 6 5	♦ 10 8
♣ W 10 8 4	♣ 9 6	♣ 7 5 3 2

	N	
W	E	
	S	

♠ A K 10 9 4 2
♥ W 3
♦ A 2
♣ A K D

Po otwarciu blokującym 2♥ (E) licytacja z reguły kończyła się na nudnych 4♠.

Wist kierowy Prosiaczka (W) też nie był ekstrawagancją, tak jak zgranie trzech górnych kierów przez Puchatka. Cameron (N) mogła się tylko przyglądać, jak Chase (S) desperacko próbuje przebić dziesiątkę atu. Nieskutecznie.

Kłapouchy (S) postanowił dać sobie inną szansę. Na trzeciego kiera zagrane go przez Lisę (E) osiołek wyrzucił ♦2. Foreman (W) zamarkował ♦K, ale gdy teraz Lisa szybko (za szybko) odeszła w karo, było już po ptokach.

Ale wszyscy ostrzyli sobie zęby na pojedynkę rozumków – tutaj dr House w parze z Wilsonem grali na parę: Sowa Przemądrzała – Krzyś. Pierwsze lewy poszły tak samo. Dr House do trzeciego kiera również dołożył ♦2. Ale Sowa była znakomicie wyszkolona i zagadnienie promocji atutowej miała w małym palcu: licznie zgromadzeni kibice zobaczyli, jak wyrzuca ♦K! Krzyś, chłopak nie w ciemię bity, zrozumiał, co się święci i na stole pojawił się kolejny kier!

Dr House wstał, położył swą łaskę na skrzydle Sowy i powiedział: W uznaniu tak wspianą gry promuję cię na asystenta w moim zespole!

*Profesor Filutek*

## KSIĘGARNIA BRYDŻOWA

tel. 794 545 869, e-mail: wydawnictwosza@wp.pl

TYTUŁ..... CENA (zł)

1. W. Izdebski, Szkoła brydża od podstawówki do liceum ..... 40
2. W. Izdebski, Szkoła rozgrywki ..... 35
3. W. Izdebski, Nowoczesna licytacja naturalna ..... 40
4. W. Izdebski, Wspólny Język XXI w. .... 42
5. W. Izdebski, Wspólny Język – ćwiczenia z licytacji ..... 26
6. W. Izdebski, Pierwsza lewa ..... 35
7. W. Izdebski, Proste wnioski N! ..... 27
8. W. Izdebski, W drodze do mistrzostwa ..... 32
9. W. Izdebski, Brydżowe fortele ..... 32
10. W. Izdebski, Transferowe odpowiedzi po otwarciu 1 trefl ..... 20
11. W. Izdebski, K. Jassem, Czy licytujesz wyżej, ekspierce? ..... 26
12. W. Izdebski, D. Kardas, W. Krzysztofczyk, Nowe ścieżki licytacji ..... 33
13. K. Martens, Praktyczne aspekty rozgrywki ..... 32
14. K. Martens, Wirtualne ME cz. 1 ..... 36
15. K. Martens, Wirtualne ME cz. 2 ..... 36
16. K. Martens, Sowa, lis i pajak ..... 32
17. M. Lawrence, Kontra – nowe znaczenie starej odzywki ..... 28
18. M. Lawrence, Kontra wywoławcza ..... 33
19. M. Lawrence, Licytacja obrońców ..... 39
20. M. Lawrence, Wznawianie licytacji ..... 39
21. M. Lawrence, Zagraj ze mną w meczu ..... 25
22. M. Lawrence, Zwodnicze zagrania ..... 28
23. T. Bourke, M. Smith, Licz i rozgrywaj ..... 28
24. E. Kantar, Sprawdź swoją rozgrywkę ..... 29
25. E. Kantar, Sprawdź swój wist ..... 29
26. R. Klinger, Karta po karcie ..... 30
27. M. Miles, Dedukcja w brydżu ..... 30
28. F. Stewart, Zagrajmy to razem ..... 29
29. H. Niedźwiecki, Brydż u pani Zuli ..... 25
30. I inne...

N! = NOWOŚĆ

Książki można zamawiać:

- telefonicznie: 25 758 84 75
- e-mailem: wydawnictwosza@wp.pl
- ze strony księgarni brydżowej: brydz.netidea.pl

Świat **brydża**

Pismo PZBS  
ISSN–0867–7743

Wydawca: Polski Związek  
Brydża Sportowego

Adres redakcji:  
00–019 Warszawa, ul. Złota 7/3  
tel. (22) 827 24 29  
e-mail: swiatbrydza@pzbs.pl

Redaktor naczelny:  
Paweł Jarzabek  
pawel.jarzabek@pzbs.pl

Stale współpracują: Mieczysław Gajak, Władysław Izdebski, Ryszard Kielczewski, Włodzimierz Krzysztofczyk, Roman Krzemień, Marcin Kuflowski, Krzysztof Siwek (foto), Włodzimierz Starkowski, Artur Wasiak, Marian Wierszycki, Piotr Wowkonowicz, Piotr Zatorski

Ilustracja na okładce: Agata Banach-Pająk  
Projekt graficzny i skład: Stefan Burdyński

Osoby pragnące zamówić Świat Brydża powinny:

1. Wpłacić na konto 07 1240 6175 1111 0000 4577 6692 (Polski Związek Brydża Sportowego, ul. Złota 7/3, 00-019 Warszawa) wielokrotność ceny przesyłki (obecnie 24,20) z dopiskiem - „Prenumerata SB od numeru ...”
2. Podać adres wysyłki (o ile inny niż na przelewie). Koszt przesyłki zagranicznej wynosi obecnie 33 zł.

# Partner z mocną kartą



[www.budimex.pl](http://www.budimex.pl)

**budimex**  
budownictwo